

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA



Czasopismo
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

numer 1 (VI) Kraków 2012



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Czasopismo Krakowskiej
Akademii
im. Andrzeja
Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1
30-705 Kraków
tel. (12) 25 24 665
e-mail: biuro@kte.pl
<http://bezpieczenstwo.oficyna-afm.pl>

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski
Maria Kapiszewska
Zbigniew Maciąg
Jacek M. Majchrowski

Rada Programowa

Mieczysław Bieniek, Anatolij Demianczuk, Taras Finikov
Bogdan Klich, Jerzy Konieczny, Václava Krajník, Magdolna Laczay,
Jan Widacki, Wiesław Wróblewski (przewodniczący), Stanisław Wydimus

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktor tematyczny

prof. dr hab. Andrzej Chodyński

Sekretarz redakcji

Halina Baszak-Jaroń

Recenzenci

prof. nadzw. dr hab. inż. Józef Buczyński
dr hab. Joanna Dzwonczyk
dr Tadeusz Leszczyński
dr Beata Molo
dr hab. Cezariusz Skuza, prof. US
prof. UwB dr hab. Maciej Perkowski
dr hab. Maciej Szostak

Adiustacja

Kamila Zimnicka-Warchoł

Tłumaczenia

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk
język angielski: Agnieszka Skocka, Ilona Kaliszek-Rogała

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka

Łamanie

Oleg Aleksejczuk

Copyright© by Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2012

ISSN 1899-6264

Druk

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne Sp. z o.o.

Nakład: 300 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ka.edu.pl

Wydawca

Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012

Sprzedaż prowadzi

Księgarnia „U Frycza”
Kampus Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1
30-705 Kraków
tel./fax: (12) 252 45 93
e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

Jerzy Konieczny: O pojęciu bezpieczeństwa	7
Jan Czaja: Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE. Zmiana szyldu czy nowa odsłona?	21
Krzysztof Danielewicz: Charakterystyka rozpoznania w operacji typu COIN	45
Tomasz Młynarski: Rosyjska „geopolityka rurociągów” dwadzieścia lat po rozpadzie ZSRR	65
Maciej Milczanowski: Contemporary conflict management and peace in the lands of ziggurats and pyramids	81
Artur Jasiński: Współczesne miasta a terroryzm: stalowy pierścień wokół centrum Londynu	99
Andrzej Sęk, Małgorzata Popiało: Aby molestowanie seksualne w szkole nie stało się normą	115

Z KART HISTORII

Jerzy Depo: Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego	125
---	-----

RECENZJE

Grzegorz Ciechanowski: „Przegląd Historyczno-Wojskowy”	143
---	-----

Spis treści

STRESZCZENIA / PEZJOME / ABSTRACTS	149
Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”	161



Jerzy Konieczny*

O pojęciu bezpieczeństwa

Celem tego artykułu jest próba przedstawienia ogólnej koncepcji bezpieczeństwa, w szczególności takiej, która mogłaby mieć zastosowanie do studiów nad bezpieczeństwem zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa biznesu i bezpieczeństwa osoby indywidualnej; można więc powiedzieć, że chodzi o swego rodzaju unitarne pojęcie bezpieczeństwa.

P.D. Williams wskazał, że fundamentalne pytania dotyczące studiów nad bezpieczeństwem są następujące: (1) czym jest bezpieczeństwo?, (2) o czym bezpieczeństwie mówimy?, (3) co zalicza się do problemów bezpieczeństwa?, (4) w jaki sposób bezpieczeństwo może zostać osiągnięte?, i naszkicował odpowiedzi na te pytania¹.

Termin „bezpieczeństwo” jest nazwą abstrakcyjną, oznacza stan rzeczy; w sensie fizycznym coś takiego jak „bezpieczeństwo” nie istnieje. Dlaczego zatem poświęcamy tyle uwagi czemuś, co nie istnieje? Dzieje się tak dlatego, że uważamy, iż istnieje pewna klasa obiektów, które są (albo nie są, albo też są w pewnym stopniu) bezpieczne, czyli takie, którym przysługuje (albo nie, albo tylko w pewnym stopniu) cecha bycia bezpiecznym. Znacznie łatwiej będzie mówić, że jakieś indywiduum (lub zbiór indywiduów) jest bezpieczne, jeśli wcześniej ustalimy, jakie obiekty **w ogóle** mogą być bezpieczne. Decyzja w tej kwestii wyznaczy *universum* studiów nad bezpieczeństwem i jej podjęcie jest ważniejsze od przyjęcia jakiejś definicji bezpieczeństwa. Inaczej mówiąc, podmiot bezpieczeństwa poprzedza jego koncepcję, dlatego warunkiem odpowiedzi na pierwsze pytanie P.D. Williamsa jest udzielenie odpowiedzi na pytanie drugie.

Natomiast odpowiedź na pytanie trzecie będzie łatwiejsza po uzyskaniu odpowiedzi na pierwsze i drugie, ale także czwarte. Dopiero bowiem wtedy, gdy będzie

* Prof. dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ P.D. Williams, *Security Studies: An Introduction*, [w:] *Security Studies: An Introduction*, red. P.D. Williams, London–New York 2008, s. 5–10. Mowa tu o bezpieczeństwie w sensie angielskiego zwrotu *security*. Różnica pomiędzy *security* a *safety* zostanie zasygnalizowana w sekcji III artykułu.

wiadomo (tzn. gdy zapadną stosowne decyzje), jak osiągnąć bezpieczeństwo, da się powiedzieć, jakie problemy/kwestie bezpieczeństwa zostały uwzględnione, przynajmniej w konkretnych przypadkach. Tymczasem pytanie czwarte jest najtrudniejsze z wymienionych, a w każdym razie odpowiedź na nie musi zawierać charakterystykę przyjętej strategii bezpieczeństwa, wizji systemu bezpieczeństwa, polityki bezpieczeństwa i szeregu innych czynników. Pytania P.D. Williama są więc także bardzo zróżnicowane pod względem ich wagi. Niemniej jednak na bardzo elementarnym, ogólnym i abstrakcyjnym poziomie da się odpowiedzieć i na pytanie trzecie, nie czekając na odpowiedź na pytanie czwarte.

Rozpocząć zatem należy od rozważenia sprawy uniwersum i przedmiotu studiów nad bezpieczeństwem.

II

B. Buzan *et al.* wymieniają pięć poziomów analiz dotyczących bezpieczeństwa: systemy międzynarodowe (współcześnie obejmujące w zasadzie całą planetę), podsystemy międzynarodowe (czyli związki państw współpracujących ze sobą na pewnej płaszczyźnie), zespoły, czyli dające się odróżnić od innych organizacje i grupy ludzi (państwa, narody, korporacje międzynarodowe), podzespoły, czyli zorganizowane grupy (albo pojedyncze osoby) wewnątrz zespołów, które wpływają lub usiłują wpłynąć na zachowanie zespołów i wreszcie, jako ostatni poziom – osoby indywidualne².

P.D. Williams, patrząc na kwestię historycznie, wymienił jako przedmioty studiów państwo, ludzkość, społeczeństwo, przytoczył wspomnianą przed chwilą kategoryzację B. Buzana *et al.* oraz wskazał naszą planetę w kontekście ekologicznym³. W innym ujęciu najczęściej wymienianym podmiotem bezpieczeństwa jest państwo, a także – przykładowo – osoby indywidualne, społeczeństwa, gospodarki i środowisko naturalne⁴.

Przeglądając niektóre współczesne podejścia do bezpieczeństwa, można zauważyć, co następuje.

Konstruktywizm konwencjonalny, koncentrując się na zachowaniu państwa, akcentuje m.in. rolę kultury, przekonań, tożsamości oraz ideologii, spajającej państwo i społeczeństwo. Konstruktywizm krytyczny bierze pod uwagę wspólnoty inne niż państwo, koncentrując się głównie na bezpieczeństwie militarnym. Szkoła kopenhaska kładzie nacisk na bezpieczeństwo społeczeństwa, zwłaszcza jego tożsamości. Podejście feministyczne jest państwocentryczne i uwzględnia problemy bezpieczeństwa specyficzne dla płci. W podejściu *human security* dominują sprawy redukcji ubóstwa, niedorozwoju gospodarczego, głodu i inne. Badania nad pokojem koncentrują się na eliminacji lub redukcji stosowania siły militarnej, ograniczeniu wyścigu zbrojeń itp. Studia strategiczne, typowo państwocentryczne, badają dynamikę militarną, rozprzestrzenianie broni jądrowej, kontrolę zbrojeń itp.⁵ Celem studiów nad bezpieczeństwem kor-

² B. Buzan, O. Waever, J. de Wilde, *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder-London 1998, s. 5-6.

³ P.D. Williams, *Security Studies: An Introduction*, *op. cit.*, s. 5-10.

⁴ *Contemporary Security Studies*, red. A. Collins, Oxford 2010, s. 497.

⁵ B. Buzan, L. Hansen, *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge 2009, s. 36-37.

O pojęciu bezpieczeństwa

poracyjnym jest m.in. ochrona zasobów korporacji (w tym personelu i informacji) i jej zysków, zresztą zakresy bezpieczeństwa korporacyjnego i bezpieczeństwa państwa pokrywają się w wielu punktach⁶.

Łatwo zauważyć, że kategorie takie jak suwerenność państwa, jego integralność terytorialna, ideologia spajająca państwo i społeczeństwo, tożsamość narodowa, potencjał militarny, redukcja zbrojeń, dostępność żywności, dostępność opieki medycznej, brak dyskryminacji kobiet itd. – są wartościami. Faktycznie zatem o wartościach mowa jest we wszystkich podejściach do bezpieczeństwa, chociaż wprost ich istotność (obok norm, które mają wszak genezę również w aksjologii) podkreśla przede wszystkim konstruktivism społeczny⁷.

Bezpieczeństwo jest więc związane z wartościami. Co więcej, mówienie o bezpieczeństwie bez jakiegoś rodzaju odniesienia do wartości nie ma sensu. Podmiotowi, który nie potrafi ujawnić wartości, nie może przysługiwać cecha bycia bezpiecznym ani też nie można o nim powiedzieć, że znajduje się w stanie niebezpieczeństwa. Owszem, podmiot taki może preferować – preferuje każda żywa istota, preferuje drzewo czy wieloryb, ale trudno powiedzieć, że drzewo czy wieloryb artykułują wartości. Należy zatem spytać, kto w ogóle, jaki rodzaj podmiotu jest w stanie wyartykułować wartości? Odpowiedź wydaje się prosta – ujawnić swoje wartości może tylko ktoś, kto ma (swoją) aksjologię. Aksjologię natomiast może mieć tylko osoba.

Oczywiście, „osobę” należy tu rozumieć szeroko, nie tylko w sensie jednostki, ale także „osobę” w sensie prawnym, instytucjonalnym, a ściślej: organizacyjnym, najczęściej jako osobę prawną. Organizacja, czyli zespół ludzi połączonych wspólnym celem działania, również tworzy i wyraża aksjologię, a w każdym razie obserwator zewnętrzny na ogół jest w stanie dokonać rekonstrukcji tej aksjologii. Aby tak się stało, spełnione muszą być pewne warunki. Należą do nich w miarę ściśle określenie celów organizacji oraz posiadanie przez nią zhierarchizowanej struktury, szczególnie istnienie przywództwa, kierownictwa, które wyraża owe cele i podejmuje decyzje dotyczące całej organizacji⁸. Warunki takie spełniają przede wszystkim organizacje o celach politycznych i/lub militarnych i/lub ekonomicznych.

Nie znaczy to oczywiście, że eksponowane przez osobę „organizacyjną” wartości muszą być stałe i niekontrowersyjne oraz uznawane przez wszystkich bez wyjątku członków organizacji. Zmienność wartości, przynajmniej niektórych i, jak się zdaje, większości spośród nich, jest charakterystyczna dla samego przebiegu procesów historycznych i niejako naturalnie są one kontrowersyjne, może być również tak, że wartości promowane przez kierownictwo organizacji nie są uznawane przez (niektórych) „zwykłych” członków organizacji. W przypadkach, gdy organizacja ma sprawnie zorganizowane struktury siłowe, może wymusić na dysydemach akceptowalne przez siebie zachowania takich „zwykłych” członków, a także ukarać ich za zrealizowane już odstępstwa.

⁶ C. Stapley, S. Grillo, S. Sloan, *The Study of National Security Versus the Study of Corporate Security: What Can They Learn from Each Other*, [w:] *The Handbook of Security*, red. M. Gill, New York 2006, s. 45 i n.

⁷ Zob. Ch. Agius, *Social Constructivism*, [w:] *Contemporary Security Studies*, red. A. Collins, Oxford 2010, s. 56–59; C. Masala, *Alliances*, [w:] M. D. Cavelty, V. Mauer, *The Routledge Handbook of Security Studies*, London–New York 2010, s. 385.

⁸ Por. R.D. McCrie, *Security Operations Management*, Amsterdam 2007, s. 4.

Częściej jednak owe konflikty wartości są kwestią kultury organizacyjnej, a ściślej – istnienia jawnych lub ukrytych organizacyjnych podkultur, konkurujących ze sobą, a w pewnych zakresach nawet wzajemnie sprzecznych. Kultura organizacji zmienia się także, w konsekwencji zmianom ulegają i podkultury, czasem kontrolowane przez organizację⁹.

Jeśli jednak organizacja (związek państw, państwo, instytucja, armia, służba policyjna, korporacja, stowarzyszenie non profit) zachowują spójność i zdolność do działania (osiągania celów), wtedy można przyjąć, że jakiś zestaw wartości w tej organizacji dominuje i może być uznany za charakterystyczny dla niej. Pozostaje kwestia ustalenia, czy w grę wchodzi wartości deklarowane, czy też zinternalizowane. Zasadniczo obserwator zewnętrzny częściej będzie miał do czynienia z wartościami deklarowanymi, czerpiąc swą wiedzę już to z oficjalnych oświadczeń podmiotu, już to rekonstruując jego wartości na podstawie zachowania. Ta druga możliwość dotyczy też wartości zinternalizowanych, możliwych jednak do ustalenia *ex post*, po zajściu jakichś faktów związanych z bezpieczeństwem badanego podmiotu.

Aksjologia osoby indywidualnej na ogół bywa rozpoznawalna, uznawanymi wartościami są życie, zdrowie, rodzina itp. Wpływ na listę wartości mają takie czynniki, jak wiek, płeć, przekonania religijne, pochodzenie etniczne, zajmowane miejsce w strukturze społecznej, oczekiwania wobec życia i inne. Owszem, czasem trudno rozróżnić wartości deklarowane od zinternalizowanych, bywają też przypadki aksjologicznego rozchwiania, prowadzące np. do samobójstw czy innych działań, pośrednio lub bezpośrednio wymierzonych w samego siebie; ze specyficznym zjawiskiem tego rodzaju mamy do czynienia np. w przypadku terrorystów-samobójców, choć trudno wtedy mówić o aksjologicznym rozchwianiu. Trudność tę można rozwiązać, przyjmując założenie, iż osoby indywidualne działają racjonalnie, w tym sensie, że w określonych sytuacjach znają możliwe do dokonania wybory, odnoszą je do uznawanych wartości i podejmują decyzje dla siebie najkorzystniejsze. Jest to oczywiście założenie idealizacyjne, ale bez jego przyjęcia nie dałoby się nic powiedzieć o ludzkich decyzjach w zakresie bezpieczeństwa.

Drugim czynnikiem konstytuującym możliwość przypisania obiektowi cechy bycia bezpiecznym jest posiadanie jakiegoś zasobu, przy czym zasób ów powinien być również rozumiany bardzo szeroko. Zaliczyć do niego można życie, zdrowie, pieniądze, terytorium, suwerenność, wiedzę, informację, władzę – wszystkie materialne i niematerialne wartości i ich źródła¹⁰.

Posiadanie zasobu, a być może należałoby powiedzieć, świadome posiadanie zasobu, warunkuje podjęcie działań dla jego bezpieczeństwa; trzeba nie tylko posiadać, ale także powiązać to posiadanie z wartościami. Jeśli dla jakiegoś podmiotu ważna jest np. tożsamość narodowa, wtedy trzeba ją dookreślić (zdefiniować) i uznać za wartość, podobnie rzecz ma się z utrzymaniem określonego potencjału militarnego państwa, zasadami polityki cenowej producenta jakiegoś towaru, kombinacji cyfrowej, stanowiącej „klucz” do zamków w mieszkaniu itp. Powtórzmy: bez istnienia zasobu mówienie o bezpieczeństwie nie ma sensu.

⁹ T.A. Johnson, N.A. Wilkinson, *Homeland Security: A "One-Stop Shop" Approach*, [w:] *Homeland Security Handbook*, red. J. Pinkowski, Boca Raton 2008, s. 50–51.

¹⁰ R.D. McCrie, *Security Operations Management*, *op. cit.*, s. 5.

O pojęciu bezpieczeństwa

Jest jeszcze trzeci warunek dotyczący bycia podmiotem bezpieczeństwa. Otóż cecha bycia bezpiecznym przysługiwać może tylko podmiotowi, który jest w stanie podejmować decyzje, szczególnie te, które odnoszą się do posiadanego zasobu. Bez świadomych zachowań kierujących postępowaniem nie ma mowy o bezpieczeństwie. Zapewnienie bezpieczeństwa wymaga aktywności, działania; pełna bierność obiektu wyłącza go z rozważań o bezpieczeństwie, cecha bycia bezpiecznym obiektowi takiemu nie przysługuje, bo nie może przysługiwać.

Wypada teraz zauważyć, że posiadanie zasobu może być realizowane tylko przez osobę, indywidualną lub „organizacyjną”. Ta sama uwaga dotyczy zdolności do podejmowania decyzji i zachodzi tu pełna analogia z aksjologią. Wniosek jest oczywisty: podmiotem bezpieczeństwa może być obiekt (1) posiadający jakiś zasób, (2) będący w stanie podejmować decyzje, dotyczące tego zasobu i (3) uznający pewną aksjologię, tzn. zdolny do wyartykułowania swojej hierarchii wartości. Warunki te są spełniane wyłącznie przez obiekty mające osobowość, tzn. przez osoby indywidualne lub organizacje.

Podane już przykłady można nieco uściślić i rozszerzyć. Drzewo, traktowane jako roślina, może być zagrożone, np. jakimś szkodnikiem, który je zaatakował, może też być w tej lub innej sytuacji (np. suszy) narażone na unicestwienie. Nie sposób jednak powiedzieć, że drzewo to, we wspomnianych okolicznościach, jest w stanie braku bezpieczeństwa. Sytuacja zmieni się częściowo, jeśli wokół tego drzewa ktoś – np. właściciel – ustawi płot. Wówczas jednak pasożyt ani susza nie spowodują stanu deficytu bezpieczeństwa dla drzewa, lecz na powstanie szkody narazić mogą właściciela. Niebezpieczeństwo powstanie, gdy ktoś zechce drzewo to ukraść; właściciel, budując płot, dał wyraz uznania posiadania tego drzewa za wartość. Z podobnych przyczyn pewien gatunek wielorybów może być narażony na wyginiecie, ale samo to spostrzeżenie nie wystarcza do uznania wielorybów za będące w stanie braku bezpieczeństwa. Drzewo ani wieloryb nie są w stanie podejmować żadnych decyzji, związanych z „uznawaniem” przez nie wartościami.

Podsumujmy. *Universum* **U** studiów nad bezpieczeństwem stanowi **zbiór obiektów, które są w stanie wyartykułować uznawane przez siebie wartości, dysponują pewnym zasobem, materialnym i/lub niematerialnym, a także są w stanie podejmować decyzje dotyczące tego zasobu.** Można to ująć następująco w sposób symboliczny:

$$\mathbf{U} = \{a_1, a_2, \dots, a_m, t_1, t_2, \dots, t_n, x_1, x_2, \dots, x_z\}$$

gdzie:

a_1, a_2, \dots, a_m – stałe indywidualne (np. Rzeczpospolita Polska, Spółka Akcyjna „Stokrotka”, Jan Kowalski),

t_1, t_2, \dots, t_n – terminy (np. największe terytorialnie państwo na świecie, jedyny hipermarket w mieście X, właściciel kamienicy położonej w miejscu takim to a takim),

x_1, x_2, \dots, x_z – zmienne nazwowe (np. państwo, spółka prawa handlowego, człowiek).

Wobec tego przedmiotem studiów nad bezpieczeństwem jest układ

$$\{\mathbf{U}; F_1, \dots, F_i, f_1, \dots, f_j\}$$

gdzie:

U – uniwersum studiów,

F_1, \dots, F_i – zbiór cech obiektów należących do **U**,

f_1, \dots, f_j – zbiór relacji między cechami obiektów należących do **U**.

Z metodologicznego punktu widzenia jest to ujęcie standardowe, za specyficzne można uznać jedynie warunki, nałożone na przynależność do **U**. Jest jasne, że dobór $F_1, \dots, F_i, f_1, \dots, f_j$ zależy od podejścia poszczególnych badaczy do problematyki bezpieczeństwa i okoliczność ta wyjaśnia urozmaicenie w zakresie podejmowanych studiów.

Od tej chwili na oznaczenie uniwersum studiów nad bezpieczeństwem wykorzystywany będzie symbol **U(SS)**.

III

B. Buzan i L. Hansen¹¹ wskazali na istnienie pewnej liczby pojęć blisko związanych z bezpieczeństwem, wyróżniając pojęcia: komplementarne, jak strategia, odstraszanie, powstrzymywanie, humanitaryzm, równoległe, jak siła, suwerenność, tożsamość, oraz przeciwne, jak pokój i ryzyko. Pamiętając o tej kategoryzacji, nie będziemy jej teraz analizować bliżej, wyróżniając dalej tylko te pojęcia, które uznane zostaną za użyteczne w budowaniu definicji bezpieczeństwa i jej interpretacji.

P.D. Williams wyróżnia dwie filozofie bezpieczeństwa, zbudowane na fundamentalnie różnych punktach wyjścia¹². Według pierwszej, bezpieczeństwo jest synonimem akumulacji siły (w postaci majątku, pieniędzy, uzbrojenia, armii); im większy potencjał tego rodzaju podmiot zgromadzi, tym jego bezpieczeństwo będzie większe. Koncepcja druga odrywa ideę bezpieczeństwa od siły, traktuje bezpieczeństwo jako następstwo praw człowieka i wiąże je ze sprawiedliwością. Bezpieczeństwo jest raczej relacją między określonymi podmiotami i może być rozumiane jako brak zagrożeń albo jako możliwość osiągania celów (analogicznie do ujęć wolności: „negatywnego” jako „wolność od” lub „pozytywnego” jako „wolność do”). Koncepcja druga zakłada istnienie pewnego poziomu zaufania pomiędzy podmiotami bezpieczeństwa, dokonywania wzajemnych uzgodnień i przewidywalności ich zachowań, zakłada także, iż nie ma jednego, uniwersalnego środka (jak np. broń jądrowa), który ogólnie zapewniłby bezpieczeństwo¹³.

Otóż wydaje się, że koncepcje te można, a nawet trzeba pogodzić. Wiemy już, że bez posiadania zasobu nie ma sensu mówienie o bezpieczeństwie. Nie będzie niczego dziwnego w przyjęciu, że część owego zasobu jest przez podmiot przeznaczona na cele związane specyficznie z bezpieczeństwem. Jeśli przeznaczenie to jest racjonalne (a możemy tak założyć), wtedy owe wydatki posłużą budowie i utrzymaniu czegoś, co nazwać możemy systemem bezpieczeństwa. Stwierdzenie, że podmioty budują systemy bezpieczeństwa, jest ukłonem w stronę pierwszej koncepcji. Jednakże niezależnie od istnienia systemu bezpieczeństwa podmioty podejmują także inne działania albo też wstrzymują się od pewnych działań w celu wsparcia działania ich systemów bezpieczeństwa lub w celu poprawy stanu bezpieczeństwa niezależnie od działania systemów.

¹¹ B. Buzan, L. Hansen, *The Evolution of International Security Studies*, op. cit., s. 14.

¹² P.D. Williams, *Security Studies: An Introduction*, op. cit., s. 6.

¹³ *Ibidem*.

O pojęciu bezpieczeństwa

John Doe, właściciel domu, w którym mieszka, przeznaczając część swojego zasobu na instalację ogrodzenia, zamki w drzwiach, system alarmowy itp. (czyli tworzy system bezpieczeństwa), a jednocześnie utrzymuje dobre stosunki z sąsiadami (którzy, być może, zapobiegają włamaniu do domu w czasie nieobecności właściciela). Dysponent obiektu przemysłowego, spółka Corp, będzie starała się wytworzyć taką relację pomiędzy sobą a (nieznany sobie) złodziejem, że próba pozbawienia dysponenta posiadania czegoś ze wspomnianego obiektu będzie dla złodzieja nieopłacalna, jednocześnie potencjalny złodziej może być spokojny, że dysponent obiektu nie podejmie akcji przeciwko niemu, dopóki ten nie podejmie przygotowania, usiłowania lub realizacji kradzieży. Państwa, np. Failandia i Mailandia, budując własne systemy bezpieczeństwa, ale jednocześnie, choć z różną aktywnością, uprawiają dyplomację, współtworzą prawo międzynarodowe, wchodzą w sojusze itp. (choć w rzeczywistości sprawa nie jest taka prosta, choćby ze względu na tzw. dylematy bezpieczeństwa, ale na przyjętym tu poziomie ogólności można je pominąć).

Ostateczny cel tych wszystkich wysiłków jest taki sam: chodzi o niedopuszczenie do powstania konfliktu wartości, związanych z zasobem jednego lub wielu podmiotów.

Kwestie dotyczące bezpieczeństwa pojawiają się bowiem wraz z konfliktem wartości, zatem bez konfliktu wartości nie ma problemu bezpieczeństwa. Zaistnienie konfliktu wartości jest zatem warunkiem koniecznym powstania problemu bezpieczeństwa, szczególnie wtedy, gdy konflikt jest związany z określonym, tym samym, fragmentem zasobu (lub całym zasobem) jednego z elementów relacji, zachodzącej między rozważanym podmiotem bezpieczeństwa a podmiotem innym.

Konflikt wartości powoduje zagrożenie. Przyjmijmy, że zagrożeniem jest czynnik potencjalnie lub realnie niekorzystny dla procesu osiągnięcia lub utrzymania pożądanego wartości przez podmiot bezpieczeństwa. Jeśli czynnik ten jest obecny potencjalnie, wtedy mówić będziemy o sytuacji zagrożenia, jeśli ów czynnik działał będzie rzeczywiście, mówić będziemy o zagrożeniu realnym.

Jeśli John Doe (o którym wiadomo, że ceni sobie życie, zdrowie oraz posiadany portfel) spaceruje nocą po parku, w którym przebywają bandyci, wówczas znajduje się w sytuacji zagrożenia. Z chwilą, gdy bandyci (dla których wejście w posiadanie portfela Johna Doe jest wartością) przystępują do działania w celu przejęcia owego portfela, wówczas John Doe jest zagrożony realnie. Jeśli (1) John Doe, stosując środki przewidziane prawem, odeprze atak lub ucieknie, albo (2) bandyci zabiorą mu portfel i ewentualnie mniej czy bardziej go poturbują i oddalą się, albo (3) bandyci pozbawią życia swą ofiarę – wtedy ustanie sytuacja zagrożenia i problem bezpieczeństwa dla Johna Doe przestanie istnieć.

W skład Republiki Failandii wchodzi prowincja The. Rząd jednego z sąsiadujących z Failandią państw, mianowicie Republiki Mailandii stoi na stanowisku, że The powinna być częścią tego właśnie państwa. Posiadanie The jest wartością; dla Failandii powstała sytuacja zagrożenia – dalszy rozwój sytuacji może być, ogólnie biorąc, analogiczny, jak w przypadku Johna Doe.

Może jednak być i tak, że ludność The pragnie własnej, suwerennej państwowości, co wiązałoby się z niezależnieniem od Failandii. Powstała organizacja, która pragnie realizować ten cel. Dopóki działania tej organizacji są zgodne z prawem Republiki Failandii, nie ma sytuacji zagrożenia dla tego kraju. Jeśli jednak owa organizacja zapowie stosowanie terroru lub wzniesienie powstania, wówczas sytuacja zagrożenia

powstanie. Podjęcie działań terrorystycznych lub wybuch powstania będzie jednoznaczne z zaistnieniem zagrożenia realnego.

Dobrobyt społeczeństwa i rozwój gospodarki Mailandii jest wartością dla rządu tej republiki. Mailandia zaopatruje się w surowce energetyczne w Failandii – zawierane są stosowne umowy międzyrządowe, oba rządy wywiązują się ze swoich zobowiązań. W pewnym momencie jednak Failandia wypowiada te umowy, drastycznie podnosi ceny dostaw, krótko mówiąc, z jakiegoś powodu wstrzymuje eksport surowców energetycznych do Mailandii i państwo to staje w obliczu realnego zagrożenia.

Służba wywiadu Republiki Failandii postanawia głęboko rozpoznawać sytuację polityczną i militarną Mailandii. Kontrywiad zagraniczny Mailandii dowiaduje się o tym. Celem wywiadu failandzkiego są tajne informacje władz Mailandii, których ochrona jest dla tych władz wartością. Powstała sytuacja zagrożenia dla Mailandii; z chwilą gdy wywiadowcy Failandii rozpoczną wykonywanie decyzji swojej centrali, powstanie realne zagrożenie dla penetrowanego kraju.

Czy podmiot bezpieczeństwa może wykreować sytuację zagrożenia lub zagrożenie realne wobec samego siebie? Odpowiedź na to pytanie musi być twierdząca. Załóżmy, że John Doe wybrał się na wspomniany spacer po pijanemu, co istotnie obniżyło jego możliwości obrony i ucieczki, mogło też stać się czynnikiem zachęcającym bandytów do ataku. W razie gdyby okazało się, że dobrobyt społeczeństwa i rozwój gospodarki Mailandii jest wartością tylko deklarowaną, nie zaś zinternalizowaną dla rządu tej republiki, i w rzeczywistości rząd ten toleruje szeroki zakres korupcji we własnych szeregach, wtedy fakt ten istotnie może wpłynąć negatywnie na poziom bezpieczeństwa tego państwa.

Jeżeli jednak rząd tego państwa, wszystko jedno czy traktuje dobrobyt swego społeczeństwa jako wartość zinternalizowaną czy tylko deklarowaną, na skutek swojej nieudolności, braku umiejętności zarządzania, niefortunnego zbiegu okoliczności (klęski żywiołowej, np. suszy), a często z powodu jednoczesnego wystąpienia tych lub podobnych czynników, doprowadzi do ubóstwa obywateli, głodu, braku dostępu do pomocy medycznej itp., wtedy trudno będzie powiedzieć, że społeczeństwo (obywatele, ludzie) znajdują się w stanie deficytu bezpieczeństwa. Owszem, można orzec, że ludzie ci są zagrożeni głodem, chorobami, niedostatkiem lub po prostu, że są głodni, biedni i chorzy, dla nikogo bowiem wartość, jaką jest ich dobrobyt, nie jest wartością konkurencyjną, nikomu nie zależy, by nie znajdowali się właśnie w tym stanie, o wartość tę nie toczy się konflikt. Podobnie, jeśli spółka Corp założy, inwestując poważne środki, hipermarket w pobliżu bieguna północnego, który następnie nie będzie przynosił zysków z powodu małej liczby klientów, będzie ona zagrożona bankructwem, ale nie będzie w stanie braku bezpieczeństwa. Jeśli John Doe będzie nadużywał alkoholu, papierosów, tłustego jedzenia, będzie unikał ruchu, a jego sytuacja genetyczna będzie niekorzystna, wówczas zdrowie Johna Doe będzie zagrożone chorobami, ale nie będzie w stanie braku bezpieczeństwa. W opisanych przykładowo przypadkach autodestrukcji nie wystąpiły sytuacje zagrożenia ani też zagrożenia realne.

Do rozważenia pozostaje jeszcze czynnik czasu. Otóż najkorzystniej będzie przyjąć, że problemy bezpieczeństwa istnieją tylko w czasie zachodzenia sytuacji zagrożenia lub zagrożenia realnego. Nie ma sensu mówienie o bezpieczeństwie, gdy żaden z tych czynników nie występuje.

O pojęciu bezpieczeństwa

Korzystnie też będzie przyjąć, że warunkiem godnej uwagi badacza kontrakcji wobec sytuacji zagrożenia lub zagrożenia realnego jest legalność działania podmiotu bezpieczeństwa. Nielegalne osiągnięcie zamierzonego poziomu bezpieczeństwa jest problemem przedstawicieli nauk policyjnych, nauk wojskowych, kryminologów, prawników i wymiaru sprawiedliwości, a nie badacza, prowadzącego studia nad bezpieczeństwem. Jak jednak ową legalność rozumieć, to już zupełnie inna kwestia, dodajmy – niebywale skomplikowana. I analogicznie: można spróbować przyjąć, że sytuacja zagrożenia lub zagrożenie realne rodzą problemy bezpieczeństwa tylko wtedy, jeśli są nielegalne wobec podmiotu bezpieczeństwa. Tak zresztą bywa w bardzo licznych przypadkach, na przykład wszystkich związanych z przestępczością zorganizowaną lub z bezpieczeństwem wewnętrznym państwa, ale także w większości kwestii pojawiających się w stosunkach międzynarodowych.

Każde inne założenie co do legalności byłoby poznawczo trudne do przyjęcia. Trzęsienie ziemi nie jest legalne ani nielegalne, nie rodzi więc problemów bezpieczeństwa, podobnie powódź, chyba że została wywołana np. zniszczeniem zapory wodnej przez terrorystów. Owszem, skutkami powodzi zajmować się będą ratownicy, inżynierowie, lekarze i inni, niezależnie od przyczyny klęski, ale autora studiów nad bezpieczeństwem interesować będzie tylko ta powódź, która nastąpiła w wyniku zbrodniczego naruszenia systemu bezpieczeństwa jakiegoś podmiotu. Dlatego właśnie zdarzenia 11 września były naruszeniem *security*, a „zwykle” katastrofy lotnicze, powstałe w wyniku ludzkich błędów lub z przyczyn technicznych, nimi nie są.

Kolejne pojęcie pojawiające się w kontekstach związanych z bezpieczeństwem dotyczy okazji, sposobności, słabych punktów (*vulnerabilities*), przez jednych autorów traktowanego jako przeciwieństwo zagrożenia, przez innych jako pojęcie szersze niż zagrożenie¹⁴. Wydaje się, że *vulnerabilities* najlepiej będzie powiązać z pojęciem systemu bezpieczeństwa, jego właściwościami i rozumieć jako lukę w tym systemie.

John Doe otoczył swój dom porządnym płotem, zainstalował przeciwwłamaniowy system alarmowy, a w drzwiach domu zamontował zamki najlepszych marek, jednakże opuszczając dom, pozostawia otwartą furtę w płocie, nie aktywuje systemu alarmowego ani nie blokuje drzwi. Spółka Corp prowadziła kontrolę lojalności wybranych, zatrudnionych na szczególnie wrażliwych stanowiskach pracowników, za pomocą badań poligraficznych, ale zrezygnowała z tego przedsięwzięcia. Komenda główna policji w Mailandii rozwiązała swoje jednostki przeznaczone do zwalczania przestępczości korupcyjnej i osieroconych zadań nie powierzyła nikomu innemu. Wszyscy oni „zmodyfikowali” działanie swoich systemów bezpieczeństwa, stwarzając rozliczne okazje dla włamywaczy, nielojalnych pracowników i nieuczciwych urzędników.

Jest jeszcze jedno ważne pojęcie, blisko związane z bezpieczeństwem, mianowicie *safety*, w języku polskim oddawane również słowem bezpieczeństwo, z reguły, niestety w sposób bezrefleksyjny. Tymczasem *safety* jest raczej stanem wskazującym na stosowanie pewnych reguł prawnych, ma więc charakter normatywny. *Public safety* jest wyznaczane przez przepisy, regulujące akceptowalne sposoby zachowania w jakiejś społeczności. Budynek jest *safety*, gdy został wzniesiony zgodnie z normami budowlanymi i nie grozi mu zawalenie, nie zapewnia on jednak *security*, bo można zostać w nim na-

¹⁴ M. Martin, M. Kaldor, *Introduction*, [w:] *The European Union and Human Security. External interventions and missions*, red. M. Martin, M. Kaldor, London–New York 2010, s. 5.

padniętym czy okradzionym. Prowadzenie samochodu zgodnie z przepisami o ruchu drogowym jest *safety* i na ogół wpływa na *security*, ale go również nie zapewnia, np. z powodu złego stanu jezdni lub błędów innych uczestników ruchu. W przypadku przedsiębiorstwa komercyjnego *safety* obejmuje np. przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych, warunki składowania i obrotu materiałami niebezpiecznymi itd.¹⁵

IV

Nie widać sensu koncentrowania się na truizmach głoszących, że pojęcie bezpieczeństwa jest problematyczne i trudne do określenia, bo nie jest jasne, nie wiadomo, a przynajmniej nie ma zgody co do tego co/kto ma być podmiotem bezpieczeństwa, podobnie ma się sprawa z przedmiotem bezpieczeństwa – aksjologie bywają nader zróżnicowane. Pojęcie zagrożeń pozostaje subiektywne: co dla kogoś jest poważnym zagrożeniem, dla kogoś innego może mieć znaczenie drugorzędne, ponadto świadomość zagrożenia zależy od dostępu do informacji, poczucie zagrożenia można też wywoływać sztucznie, drogą rozmaitych manipulacji. Propozycje pewnych ustaleń we wspomnianych kwestiach zostały już jednak dokonane, ponadto zaś rysują się następujące sposoby rozwiązania trudności: (1) można uznać pojęcie bezpieczeństwa za intuicyjne, notorycznie nieprecyzyjne i ewentualnie eksplikować je *ad hoc*, w zależności od aktualnych potrzeb badacza. Rozwiązanie takie spowoduje chaos terminologiczny i bałagan w prowadzonych studiach i analizach, (2) można budować i dokładnie wyróżniać różne pojęcia bezpieczeństwa, np. bezpieczeństwo międzynarodowe, żywnościowe, psychologiczne, militarne, narodowe itd. oraz typy tych pojęć, np. bezpieczeństwo jako stan obiektywny, subiektywny, jako dążenie do czegoś czy jako symbol¹⁶. Zabieg taki w gruncie rzeczy pozbawi słowo „bezpieczeństwo” sensu i uniemożliwi konstrukcję jakiegokolwiek spójnej, ogólnej teorii bezpieczeństwa, (3) można wreszcie zaproponować definicję regulującą bezpieczeństwo, tj. taką, która licząc się ze znaczeniami dotychczasowymi, będzie je semantycznie ograniczała, ale przysparzając mu precyzji – uściślenia i jasności. Rozwiązanie takie wydaje się najlepsze, w każdym razie metodologicznie jest do przyjęcia, a nawet duże ryzyko szerokiego braku zgody na propozycję okaże się naukowo korzystne, jeśli wywoła polemikę.

Przy okazji dodajmy też, że koncepcja zagrożenia, owszem, kluczowa w studiach nad bezpieczeństwem, nie jest potrzebna w definiowaniu bezpieczeństwa, a nawet nie powinna mieć takiego zastosowania. Wszelkie bowiem próby zdefiniowania bezpieczeństwa poprzez „brak zagrożeń”, „wolność od zagrożeń”, „redukcję zagrożeń” i inne podobne ujęcia nie są dobre z dwóch co najmniej powodów. Nie ma bowiem takiej rzeczywistości, w której dałoby się stwierdzić „brak zagrożeń”, „wolność od zagrożeń” czy coś w tym rodzaju (a operowanie „redukcją zagrożeń” na poziomie definicyjnym niczego nie wnosi). Jakies zagrożenia istnieją zawsze¹⁷. Po drugie, samo istnienie zagrożenia, szczególnie sytuacji zagrożenia (czyli, przypomnijmy, jakiegoś

¹⁵ R. Hayes, *Retail Security and Loss Prevention*, Houndmills–New York 2007, s. 168.

¹⁶ L. Zender, *Security*, London–New York 2009, s. 14–24.

¹⁷ Angażowanie pojęcia zagrożenia do definiowania bezpieczeństwa może prowadzić do słynnego w czasach PRL ujęcia, iż „bezpieczeństwo jest stanem braku niebezpieczeństwa”. Nie warto przypominać nazwiska autora tego pomysłu.

O pojęciu bezpieczeństwa

czynnika potencjalnie dla podmiotu bezpieczeństwa niekorzystnego), wcale nie musi obniżać poziomu bezpieczeństwa podmiotu; w historii bez specjalnego trudu dałoby się odnaleźć tysiące Dawidów, którzy stanęli na drodze rozmaitych Goliatów i przegrali. Wygrał jeden, a jego przypadek znamy wszyscy, być może ku pokrzepieniu serc, choć raczej ku przestrodze – wszak sukces odniósł tylko on.

Skonstatujmy zatem: bezpieczeństwo określonego podmiotu jest stanem, w którym podmiot ten, w sytuacji konfliktu wartości, w zakresie posiadanego przez siebie zasobu dóbr, ma zdolność do suwerennego podejmowania i realizowania legalnych decyzji, zgodnych z uznawaną przez siebie hierarchią wartości.

Co zatem przesądza o istnieniu problemu bezpieczeństwa?

Odpowiedź na to pytanie musi zawierać następujące elementy. Przede wszystkim potrzebne jest określenie podmiotu bezpieczeństwa i przyjęliśmy już, że w grę wchodzić może tylko obiekt należący do U(SS), czyli osoba dysponująca zasobem, aksjologią i zdolnością do podejmowania decyzji.

Sprawa realnego konfliktu wartości (realnego zagrożenia) jest również stosunkowo prosta – ktoś podejmuje działania, wymierzone w analizowany podmiot bezpieczeństwa i dostrzeżenie tego faktu jest kwestią „spostzegawczości” podmiotu i raczej kwestią czasu, bo prędzej czy później podmiot zauważy, że został zaatakowany. Kwestia konfliktu wartości jest natomiast bardziej skomplikowana wówczas, gdy zechcemy mówić o konflikcie potencjalnym. Przed chwilą przyjęliśmy, że jakieś zagrożenia istnieją zawsze i wszędzie. Skoro tak, to wypada uznać, że sytuacja zagrożenia, konflikt potencjalny, zachodzi permanentnie i wobec każdego podmiotu. Powstaje pytanie, po co zatem w ogóle stawiać ten problem, skoro ma on charakter czynnika *constans*? Otóż problem ten musi zostać postawiony, gdyż: (1) ktoś, kto chciałby przeoczyć tę okoliczność, w pewnym sensie (w pewnym zakresie, a może całkowicie) unieważniałby swoją aksjologię, (2) ktoś taki byłby zwolennikiem poglądu o istnieniu bezpieczeństwa absolutnego, skazując się raczej w tym względzie na głęboką samotność wśród ludzi myślących (bardzo delikatnie ujął to P.D. Williams¹⁸, pisząc „większość analityków odrzuca ideę całkowitego lub absolutnego bezpieczeństwa, uważając je za chimerę: każde ludzkie życie jest uwikłane w niebezpieczeństwa i ryzyka takiego czy innego rodzaju”), (3) ktoś taki dałby dowód braku jakiegokolwiek troski o bezpieczeństwo, stawiając się tym samym poza zakresem zainteresowania analityka bezpieczeństwa.

Przytoczoną definicję należałoby teraz poddać możliwie szerokiemu testowaniu w różnych kontekstach teoretycznych i praktycznych, co jednak jest ograniczone objętością krótkiego artykułu. Niech zatem wystarczy kilka następujących uwag.

P. Kerr¹⁹ wyraziła myśl, że „wartość każdej koncepcji bezpieczeństwa [...] oceniać należy według jej zdolności do wprowadzania korzystnych zmian w praktyce” i pogląd ten trudno zlekceważyć, zważywszy na praktyczny (stosowany) charakter nauk (nauki?) o bezpieczeństwie (szerzej będzie jeszcze o tym mowa).

B. Buzan i L. Hansen²⁰ postawili cztery pytania, które współcześnie (od końca lat 40. XX w.) dotyczą koncepcji bezpieczeństwa i strukturyzują debatę w obrębie międzynarodowych studiów nad bezpieczeństwem. Oto one: (1) czy (określona koncepcja)

¹⁸ P.D. Williams, *Security Studies: An Introduction*, op. cit., s. 9.

¹⁹ P. Kerr, *Human security and diplomacy*, [w:] *The Routledge Handbook of Security Studies*, red. M. Dunn, V. Mauer, London–New York 2010, s. 115.

²⁰ B. Buzan, L. Hansen, *The Evolution of International Security Studies*, op. cit., s. 10.

stawia państwo na pozycji uprzywilejowanego podmiotu bezpieczeństwa, (2) czy obejmuje ona zarówno zagrożenia wewnętrzne, jak i zewnętrzne, (3) czy rozszerza kwestie bezpieczeństwa poza sektor militarny i poza problem użycia i wreszcie (4) czy bezwzględnie wiąże bezpieczeństwo z dynamiką zagrożeń i możliwą nagłością ich pojawiania się²¹.

Odpowiedź na pytanie pierwsze jest przecząca. Zaproponowana definicja nie uprzywilejowuje państwa jako podmiotu bezpieczeństwa, co więcej, została pomyślana tak, aby właśnie nie dawać pierwszeństwa żadnemu z typów podmiotów, co prawda ograniczając ogólnie ich zakres. Wracając do wzmiankowanej już typologii podmiotów bezpieczeństwa, powiemy, że z grupy: naród, państwo, osoba indywidualna, grupa etniczna, środowisko naturalne i nasza planeta²², przedstawiona definicja obejmuje państwo i osobę indywidualną, nie obejmuje natomiast narodu, grupy etnicznej, środowiska naturalnego i planety jako takiej, **ponadto** jednak obejmuje inne niż państwo organizacje, w szczególności organizacje o celach ekonomicznych. Czy wobec tego kwestie dobrostanu: narodu, grupy etnicznej, środowiska i planety mają pozostać poza zakresem studiów nad bezpieczeństwem? Oczywiście nie, pod warunkiem wszakże, iż określone, związane z nimi wartości wejdą do inwentarza aksjologicznego jednego z typów podmiotów objętych U(SS) i w taki czy inny sposób będą mogły zostać zaliczone do zasobu tego podmiotu.

Odpowiedź na pytanie drugie jest twierdząca i wydaje się, że w przypadku organizacji sprawa nie budzi wątpliwości. Wyjątkiem jest natomiast osoba indywidualna jako podmiot bezpieczeństwa – w tym przypadku trudno mówić o „bezpieczeństwie wewnętrznym”, przynajmniej w jakimś pełnym zakresie. Można rozważać na przykład poziom wiedzy jednostki o bezpieczeństwie własnym, badać i analizować jej poczucie bezpieczeństwa, stopień rozpoznania zagrożeń, rekonstruować aksjologię, procesy podejmowania decyzji itd., ale ze wspomnianym już zastrzeżeniem, dotyczącym racjonalności tego rodzaju podmiotu. Brak takiego zastrzeżenia dominująco przenosi rozważania w sferę psychologii, a czasem psychiatrii.

Na pytanie trzecie trzeba odpowiedzieć również twierdząco. Konflikt wokół niektórych wartości kreuje potrzebę kumulacji siły, wokół innych natomiast – nie, chociaż przeprowadzenie ścisłej dystynkcji byłoby w tym przypadku trudne, przynajmniej na obecnym etapie rozważań.

Odpowiedź na pytanie czwarte jest jednoznacznie twierdząca. Przeoczenie dynamiki zagrożeń, rodzajów ryzyka, możliwości nagłych zmian sytuacji związanych z bezpieczeństwem jest niedopuszczalne. Odnotujmy więc tylko, że proponowana definicja wydaje się użyteczna nie tylko dla ustalania podstaw ideowych, w sensie zdolności do strukturyzowania debat w zakresie studiów nad bezpieczeństwem międzynarodowym, ale także dla bezpieczeństwa biznesu oraz bezpieczeństwa osób fizycznych.

Ktoś życzliwy zauważyłby ponadto, że podmiot bezpieczeństwa może znajdować się poza obszarem objętym zagrożeniem, innymi słowy: podmiot ten może być „zewnętrzny” wobec zagrożenia, o ile akceptuje wartości uznawane przez zagrożone osoby, a właśnie powstała sytuacja zagrożenia i aktualna jest potrzeba działalności prewencyjnej albo powstało zagrożenie realne i wtedy powstaje potrzeba reakcji w celu neutralizacji tego zagrożenia, przy czym „zewnętrzny” podmiot bezpieczeństwa

²¹ *Ibidem*, s. 10–12.

²² *Ibidem*, s. 10–11.

O pojęciu bezpieczeństwa

ma możliwość podjęcia legalnej akcji. Akceptacja tych uwag oznacza teoretyczne uzasadnienie dla np. zbrojnej interwencji międzynarodowej, prowadzonej w celu przywrócenia pokoju, akcji policyjnej, polegającej na ściganiu przestępcy czy działaniu matki neutralizującej agresję chuligana przeciwko jej dziecku.

V

Wiemy już, że przedmiotem studiów nad bezpieczeństwem jest układ

$$\{U; F_1, \dots, F_i, f_1, \dots, f_j\}.$$

Na każdy czynnik (synonimicznie: zmienną, cechę, charakterystykę) spośród F_1, \dots, F_i działają, co oczywiste, inne czynniki. Jedne z nich mają na F_{\dots} wpływ decydujący (istotny); określimy je literami H_1, \dots, H_k i nazwiemy czynnikami głównymi; obok $H \dots$ występują też inne czynniki, o mniejszym znaczeniu, czyli czynniki uboczne, które można oznaczyć jako p_1, \dots, p_n .²³

Założmy na przykład, że:

a_1 – Rzeczpospolita Polska,
F – poziom bezpieczeństwa,
H – członkostwo w NATO,
wtedy mamy:

$$F(a_1) = f_k H(a_1)$$

co znaczy: członkostwo w NATO wpływa w sposób f_k na poziom bezpieczeństwa RP (oczywiście z uwzględnieniem – tu: dla prostoty – tylko jednego czynnika H i żadnych p).

Zbiór wszystkich czynników (ze zbioru $H \dots$ oraz p_{\dots}), wpływających na czynnik F, jest strukturą esencjalną czynnika F. Struktura esencjalna czynnika nie jest „płaska”, tzn. nie jest tak, że wszystkie wchodzące w jej skład elementy działają na czynnik badany, np. F, w jednakowym stopniu, struktura esencjalna jest więc zhierarchizowana i poznanie jej zawartości oraz natężenia działania czynników jest zadaniem badacza.

W naukach praktycznych (stosowanych), a do takich należą nauki (nauka?) o bezpieczeństwie, często sama znajomość struktury esencjalnej jakiegoś czynnika nie wystarczy, ważna jest bowiem również (a nawet przede wszystkim) wiedza o takich natężeniach czynników wpływających na czynnik badany, przy których ten ostatni przybiera określoną, pożądaną wartość (np. minimalną, maksymalną czy optymalną), według jakichś kryteriów; wartość tę oznaczymy literą V. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę kryterium celu, oznaczymy je z, które przyświeca wspomnianemu wartościowaniu. Mamy więc ogólnie:

$$V = z (F_1, \dots, F_x, p_1, \dots, p_y)$$

²³ Pragnąc zachować metodologiczną spójność tekstu, korzystam tu – w bardzo elementarnym zakresie – z dorobku idealizacyjnej teorii nauki. Jej pierwszy pełny wykład przedstawiony jest w pracy (L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa 1977), zainteresowany Czytelnik zechce także sięgnąć do kolejnych roczników „Poznańskich Studiów z Filozofii Nauki”.

co należy rozumieć następująco. Pewien czynnik przyjmuje wartość np. maksymalną, minimalną czy optymalną, gdy – zważywszy określone kryterium celu – działają nań czynniki ($F_1, \dots, F_x, p_1, \dots, p_y$), przy czym niektóre z nich są manipulowane, zaś inne nie. Oto przykłady. Jeśli jako kryterium celu wziąć poziom ochrony informacji niejawnych, wtedy na jego maksymalizację istotny wpływ będą miały, powiedzmy, przeszkolenie personelu, organizacja kancelarii tajnych, zastosowane rozwiązania teleinformatyczne itd.; na czynniki te dysponent systemu ochrony niewątpliwie może wpływać (może nimi manipulować), na bezpieczeństwo informacji niejawnych wpływać może także aktywność obcych służb specjalnych i w tym przypadku poziom manipulowalności jest znacznie niższy. Jeśliby rozważać maksymalizację efektywności doboru policjantów do grupy, przeznaczonej do zatrzymania groźnego bandyty, wtedy zapewne należałoby m.in. wziąć pod uwagę poziom przeszkolenia funkcjonariuszy, ich motywację, kwalifikacje dowódcy, a także np. osobowość przestępcy i jego determinację do obrony. Widać, że pierwsze z wymienionych czynników są manipulowalne, przedostatni takim nie jest, zaś ostatni – częściowo.

Zarysowany tok rozumowania ma jeden cel – wskazanie, iż nauki (nauka?) o bezpieczeństwie podlegają opisowi metodologicznemu, charakterystycznemu dla nauk stosowanych, nie są więc takimi wyłącznie ze względu na przyjęte *a priori* założenie.

Wnioski

1. Budowa unitarnego pojęcia bezpieczeństwa jest możliwa.
2. Nauki (nauka?) o bezpieczeństwie są metodologicznie niespecyficzne w stosunku do metodologii nauk stosowanych (praktycznych).



Jan Czaja*

Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE Zmiana szyldu czy nowa odsłona?

1. Evolucja Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

1.1. Początki i rozwój polityki bezpieczeństwa i obrony UE

Niebawem miną dwie dekady, odkąd Unia Europejska w traktacie założycielskim z Maastricht (TUE), zdecydowała o budowie własnej polityki bezpieczeństwa i obrony. W okresie tym wiele zmieniło się w Europie i na świecie, w tym otoczenie i środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego, zmieniły się zagrożenia dla bezpieczeństwa, zmiany nastąpiły także w przestrzeni euroatlantyckiej. Evolucji ulegały koncepcje europejskiej polityki bezpieczeństwa, jej nazwy i instytucje, ale jedno jest nadal niezmiennie. To fakt, że Unia Europejska własnej obrony – o której też życzeniowo mówił TUE – ciągle nie zbudowała. Co prawda, traktat z Maastricht nie określał żadnego terminu, mówił o polityce, „która w przyszłości mogłaby prowadzić do wspólnej obrony” (art. B), ale jest także faktem, że państwa członkowskie i politycy unijni w realizacji tego finalnego celu nie wykazali zbyt wielkiej determinacji, przynajmniej przez pierwsze kilka lat funkcjonowania Unii. Również w następnym okresie, od politycznego przełomu, jakim był brytyjsko-francuski szczyt w Saint-Malo w 1998 r., mimo znaczących postępów, Unia Europejska aktorem globalnym w tej sferze stosunków międzynarodowych się nie stała, a jeśli jest tak nazywana, to jest w tym sporo kurtuzji i wiary w przyszłość Unii¹.

Obserwatorzy i komentatorzy Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO) – nie bez złośliwości – twierdzą niekiedy, że jej istnienie bardziej wynika z dyskusji i ogromnej liczby publikacji na jej temat niż z dokonań i faktów, które ją tworzą.

* Prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ Budowa Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, rozpoczęta jeszcze w 1952 r. inicjatywą utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO), nie jest dziś priorytetową i najważniejszą sprawą dla Unii Europejskiej, bo jest przesłonięta, podobnie jak inne polityki unijne, kryzysem w strefie euro.

Powoli jednak, w miarę narastania nowych treści tej polityki i nowych faktów, tego typu opinie są coraz rzadsze.

W opracowaniu skupimy się na analizie nowych elementów tej polityki, zarówno jeśli chodzi o warstwę polityczno-traktatową, biorąc pod uwagę postanowienia zawarte w traktacie lizbońskim, a także na analizie wkładu, jaki wnosi EPBiO do bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Omówimy także ewolucję tej polityki, proces jej dalszej instytucjonalizacji, podejmowane w jej ramach misje wojskowe i cywilne, na tle szerszej działalności Unii Europejskiej i jej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB).

Warto przypomnieć, że stworzenie własnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa potraktowane zostało w traktacie z Maastricht jako jedno z najważniejszych elementów budowy tożsamości UE, jej międzynarodowej identyfikacji i pozycji. Polityka bezpieczeństwa, będąca jej częścią, miała być tworzona najpierw w powiązaniu z Sojuszem Północnoatlantyckim i nazywana była Europejską Tożsamością Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO), a od szczytu UE w Kolonii (1999), miała być niezależną Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO)². Należy też podkreślić, że nadal jej celem jest doprowadzenie do wspólnej europejskiej obrony. Osiągnięcie takiego finalnego stadium wymagałoby jednak od państw członkowskich Unii zdecydowanej woli politycznej, bez porównania większych nakładów finansowych niż dotychczas, zwiększenia skali inwestycji wojskowych, w tym inwestycji w przemysł zbrojeniowy (i jego większą integrację), wielu zmian w organizacji armii i infrastrukturze wojskowej. Ponadto zaś ogromnej determinacji politycznej, a więc również przekonania elektoratów o celowości tego typu zmian.

Można powiedzieć, że stopień tej determinacji wzrasta, o czym świadczą nie tylko zapisy traktatu konstytucyjnego, a następnie po fiasku jego ratyfikacji także zapisy traktatu lizbońskiego, zmierzające do ściślejszej współpracy w zakresie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, choć jeszcze nie do jej uwspólnotowienia, a także przyjęcie przez UE w 2003 r. Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa (ESB) i podjęcie szeregu innych decyzji dotyczących polityki bezpieczeństwa. Jeszcze w czerwcu 1999 r. na szczycie w Kolonii przyjęto Europejski Cel Operacyjny (European Headline Goal, EHG), skonkretyzowany na kolejnym posiedzeniu Rady Europejskiej w Helsinkach w grudniu tego samego roku. W następnych latach podjęto dalsze decyzje będące rozwinięciem programu EHG. Wyrazem realizacji tego programu były operacje i misje wojskowe Unii: przyjęcie od NATO odpowiedzialności za stabilizację w Macedonii, zadania w Bośni i Hercegowinie, a także dokonana z upoważnienia ONZ udana akcja w Kongo. Postępy odnotowano również w realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego.

Nadal jednak nie brak wokół polityki bezpieczeństwa i obrony UE różnic oraz kontrowersji, ukazujących nadzieje i ambicje jednych państw, a opór i zaniepokojenie drugich. EPBiO traktowana bywała jako substytut pragnień mocarstwowych (Francja) i jako płaszczyzna uniezależnienia się od Stanów Zjednoczonych (Niemcy), ale równocześnie przyjmowana jest nadal z pewną nieufnością przez te kraje europejskie, które będąc członkami NATO, od niedawna są członkami UE bądź nadal poza nią pozo-

² Obie nazwy występują w polskich dokumentach oraz piśmiennictwie często w postaci akronimów anglojęzycznych, odpowiednio jako ISDI i ESDP.

stają (Turcja i Norwegia). Nie bez wahań przyjmują EPBiO kraje, którym przypisuje się proamerykanizm, a z pewną rezerwą odnoszą się do tej polityki kraje neutralne. Nie brak było jednocześnie dążeń, wśród różnych krajów, do objęcia Polityki Bezpieczeństwa i Obrony możliwością tzw. wzmocnionej (strukturalnej) współpracy, co do której szybko przylgnął termin „Europy dwóch prędkości”.

Niezwykle ważnym aspektem tworzenia EPBiO jest określenie jej *finalité*, a więc celów, jakim ma służyć. Czy jest to polityka, która ma zapewnić bezpieczeństwo w obliczu głównych zagrożeń dla Unii Europejskiej (o których mówi ESB), w uzupełnieniu niejako do roli i zadań NATO, czy też jest koncepcją szerszej pojętą, a więc ma służyć budowaniu silnej pozycji UE na arenie międzynarodowej? Ogólne intencje zawarto już w traktacie z Maastricht, w którym mówi się o budowaniu („o umacnianiu”) tożsamości UE poprzez m.in. tworzenie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. W będącej przełomem dla dalszych postępów polityki bezpieczeństwa i obrony deklaracji brytyjsko-francuskiej z Saint-Malo (1998) mówi się o wszechstronnej roli UE na arenie międzynarodowej, do czego: „niezbędna jest autonomiczna zdolność do działań w sytuacjach kryzysów międzynarodowych, w tym dysponowanie siłą wojskową i możliwością jej użycia”³.

Analiza dokumentów programowych Unii Europejskiej w zakresie EPBiO⁴ pozwala na bardziej precyzyjne określenie zadań tej polityki. Generalnie rzecz biorąc, chodzi o podejmowanie przez Unię operacji na rzecz pokoju, stabilności, powstrzymywanie i zapobieganie katastrofom humanitarnym, w tym także przeciwdziałanie masowemu naruszeniom praw człowieka. Ich tłem może być konflikt wewnętrzny, niestabilność wywołana działaniem autorytarnych rządów lub zjawiska towarzyszące początkom rozpadu państw. Nie wchodzi w grę, jak podkreśla Roman Kuźniar: „akcje ekspedycyjne motywowane względami hegemonistycznymi lub imperialistycznymi”⁵.

Można więc powiedzieć, że Unia Europejska tworzy swoje zdolności obronne na miarę swoich aspiracji bycia „mocarstwem cywilnym” (*soft power*), pozostawiając twarde zagrożenia NATO. Decydującą rolę w tym procesie odgrywa jednak wola państw członkowskich, a zwłaszcza niechęć do mnożenia wydatków na cele wojskowe, brak presji ze strony społeczeństw, które generalnie nie czują się zagrożone i które chętniej widziałyby nawet proces odwrotny, a więc odciążenie budżetów poprzez zmniejszenie wydatków na zbrojenia i obronę.

1.2. Budowa zdolności obronnych UE

Budowę zdolności obronnych i operacyjnych w ramach EPBiO rozpoczęła Unia Europejska od decyzji o stworzeniu Europejskiego Celu Operacyjnego, przyjętej przez Radę Europejską w grudniu 1999 r. na posiedzeniu w Helsinkach. Przewidywał on utworzenie do 2003 r. (stąd EHG 2003) korpusu szybkiego reagowania, obejmującego do

³ Był to też przełom w podejściu Wielkiej Brytanii do EPBiO. Zob. na temat deklaracji z Saint-Malo: R. Kuźniar, *Europejska strategia bezpieczeństwa*, „Polska w Europie” 2004, nr 2(46), s. 15.

⁴ W natłoku różnych i zmieniających się nazw, termin Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO) – European Security and Defence Policy (ESDP) był niewątpliwie najdłuższą utrzymującą się nazwą, bo obowiązującą przez całą dekadę, od szczytu Unii w Kolonii (1999) aż po traktat lizboński (wszedł w życie w 2009 r.), w którym powrócono do wcześniej stosowanej nazwy Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), czyli Common Security and Defence Policy (CSDP).

⁵ R. Kuźniar, *op. cit.*, s. 20.

60 tys. żołnierzy, zdolnego do przemieszczania się i prowadzenia operacji, których charakter określono jeszcze u zarania Unii Europejskiej w 1992 r. i nazwano misjami petersberskimi⁶. Korpus miał opierać się o dobrowolne wkłady państw członkowskich, uzupełnione o siły i środki deklarowane przez państwa kandydujące do Unii. W sumie łącznie zadeklarowano ok. 100 tys. żołnierzy, 400 samolotów bojowych i 100 okrętów. W trosce o koordynację standardów i jakości tych sił i środków przyjęto kwestionariusz potrzeb i Katalog Sił (*Helsinki Force Catalogue*), a następnie Katalog Poprawy Zdolności 2003 (*Helsinki Progress Catalogue*). Aby usprawnić koordynację i uzupełnianie braków w zakresie potencjału wojskowego oraz sprawniejszą realizację celów strategicznych UE przyjęła w 2001 r. na szczycie w Laeken Europejski Plan Działań na rzecz Zdolności Obronnych (EACP – *European Action Capacity Plan*). W ramach EHG 2003 państwa członkowskie zdecydowały rozwijać wspólne systemy dowodzenia, kontroli, wywiadu, transportu strategicznego, a także koordynować zakupy i zamówienia w zakresie uzbrojenia.

Niezwykle ważne znaczenie dla dalszego procesu tworzenia EPBiO miało zawarcie na szczycie Unii Europejskiej w Kopenhadze w grudniu 2002 r. porozumienia o współpracy między NATO a UE, które weszło w życie 17 marca 2003 r. (tzw. porozumienie „Berlin Plus”). Miało ono gwarantować Unii dostęp do planowania operacyjnego NATO, korzystanie ze zdolności i zasobów Sojuszu na potrzeby prowadzonych przez Unię operacji, uzgodnień w zakresie europejskiej opcji dowodzenia w operacjach UE, także poprzez współpracę z zastępcą dowódcy Sił Zbrojnych NATO w Europie.

Kolejną ważną inicjatywą w ramach budowy EPBiO było przyjęcie przez Unię w grudniu 2003 r. Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. Po raz pierwszy w historii integracji europejskiej Zjednoczona Europa w oficjalnym dokumencie wyraziła usystematyzowany pogląd na najważniejsze sprawy bezpieczeństwa europejskiego i światowego, definiując najgroźniejsze zagrożenia dla Europy i określając ich gradację⁷. Po raz pierwszy też podkreślona została waga budowy wspólnej dla krajów członkowskich UE kultury strategicznej jako istotnego warunku pomyślnej realizacji Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a tym samym wspólnej obrony.

Prace nad ESB były integralną częścią prac, które toczyły się w ramach przygotowywania traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej. W ich trakcie toczyły się ożywione dyskusje i wysuwane były różne propozycje i projekty zacieśnienia współpracy wojskowej i przyspieszenia procesu tworzenia EPBiO, w tym wprowadzenia w ramach tej polityki swoistego *casus foederis* na wzór art. 5 traktatu waszyngtońskiego, podstawy działania NATO. Wyraźnie też zaczęły się różnicować stanowiska państw członkowskich Unii Europejskiej. Część z nich postulowała znaczne przyspieszenie budowy wspólnej polityki bezpieczeństwa. Znalazło to przede wszystkim wyraz w inicjatywie czterech państw: Belgii, Francji, Luksemburga i Niemiec, które w kwietniu 2003 r. zaproponowały wprowadzenie w ramach EPBiO tzw. wzmocnionej współpracy, czyli

⁶ Nazwa misji pochodziła od miejsca (hotelu) ich proklamowania i miały być one realizowane poprzez reaktywowaną UZE.

⁷ Została ona przyjęta na spotkaniu Rady Europejskiej w Brukseli, 12 grudnia 2003 r. pod nazwą *A secure Europe in a Better World*. Systematyczne omówienie tego dokumentu zawarte jest w opracowaniu R. Kuźniara *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, „Polska w Europie” 2004, nr 2(46), s. 9–28. Zob. też: *Struktury euroatlantyckie wobec nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa*, red. J. Czaja, Warszawa 2009.

w praktyce przyspieszonej współpracy wojskowej chętnych do tego państw⁸. Inicjatywa ta spotkała się z krytyką pozostałych członków UE, w tym także państw kandydujących do Unii, których termin akcesji był już bliski.

Równoległe z procesem budowy EPBiO tworzono organy zarządzające unijną polityką obronną. Ponieważ Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony jako istotny składnik Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa wypełniała treść tzw. II filaru Unii Europejskiej, a więc była prowadzona na zasadzie prawa międzynarodowego, a nie wspólnotowego (nie była uwspólnotowiona), to kompetencje do jej określania i realizacji miały przede wszystkim takie organy unijne jak Rada Europejska i Rada Unii Europejskiej. Rada Europejska (szefowie państw i rządów UE) nadawała impulsy i podejmowała najważniejsze decyzje (na posiedzeniach, czyli szczytach unijnych) dotyczące EPBiO, a Rada UE je konkretyzowała. Kompetencje Komisji Europejskiej (KE), decydujące w I filarze, w odniesieniu do EPBiO były ograniczone i wynikały przede wszystkim z funkcji wysokiego przedstawiciela do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, czyli komisarza, który w ramach KE zajmował się tymi sprawami. Sporą rolę w tych sprawach, podobnie jak w wielu innych, odgrywał Komitet Stałych Przedstawicieli (COREPER). Wraz z ustanowieniem w 1999 r. EHG 2003 Rada Europejska zdecydowała o utworzeniu organów, które na bieżąco miały zajmować się EPBiO, a mianowicie Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa, Komitetu Wojskowego oraz Sztabu Wojskowego. Organy te zostały powołane w styczniu 2001 r. na mocy decyzji Rady UE. Organami pomocniczymi Komitetu Wojskowego są Grupa Polityczno-Wojskowa i Komitet do Spraw Cywilnych Aspektów Zarządzania Kryzysami. Komitet Wojskowy, wraz z dwoma wymienionymi wyżej organami pomocniczymi, jest w praktyce najważniejszym organem wojskowym Unii Europejskiej. Przygotowuje on rekomendacje i decyzje wojskowe, które przedkłada Komitetowi Politycznemu i Bezpieczeństwa Unii. W jego skład wchodzi szefowie resortów obrony (szefowie sztabów i reprezentujący ich przedstawiciele).

W następnym okresie powołano Komórkę Cywilno-Wojskową, która miała działać w ramach Sztabu Wojskowego UE i być strukturą planowania strategicznego Unii. Powołano także, w oparciu istniejącą strukturę Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) w Torrejón w Hiszpanii i przejmowane przez UE zdolności UZE – Centrum Satelitarne i Instytut Studiów Strategicznych.

Opracowane zostały także procedury planowania i prowadzenia operacji wojskowych i cywilno-wojskowych, zarówno autonomicznych, jak i we współdziałaniu Unii z NATO. W grudniu 2003 r. Rada Europejska przyjęła dokument *European Defence: NATO/EU consultation, planning and operations*. Przyjęto, że w przypadku prowadzenia przez UE operacji autonomicznych podstawową rolę będą odgrywać dowództwa narodowe państw członkowskich Unii, a gdyby narodowe dowództwo nie zostało wyznaczone, to Rada UE po konsultacji z Komitetem Wojskowym zdecyduje o zakresie korzystania ze zdolności Sztabu Wojskowego Unii⁹. Zdecydowano także o powołaniu komórki łącznikowej UE w Kwaterze Głównej Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (ang. *SHAPE*). Podobny mechanizm do kontaktów ze Sztabem Wojskowym UE stworzony został przez NATO.

⁸ Omówienie tej inicjatywy, zob.: E. Latoszek, *Integracja Europejska. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa 2007, s. 525-526.

⁹ Szczegółowe procedury opisane w: *ibidem*, s. 532-533.

Wszystkie te decyzje i działania Unii Europejskiej w zakresie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, a także pomyślnie przeprowadzone operacje i misje wojskowe (o których piszemy niżej), spowodowały, że politycy unijni uwierzyli we własne siły i uznali na konferencji przeglądowej w Brukseli w dniach 19–20 maja 2003 r., że Europejski Cel Operacyjny 2003 został osiągnięty. Było niewątpliwe, że Unia poczyniła znaczne postępy na drodze realizacji EPBiO, ale nie było aż tak dobrze, jak to przedstawiano. Część ze zadeklarowanych środków i zdolności istniała tylko nominalnie, na papierze, a braki i niedostatki były widoczne gołym okiem. Okazało się, że spośród 15 członków Unii Europejskiej tylko dwa państwa dysponują zdolnościami do szybkiego przerzutu sił interwencyjnych na odległy obszar operacji. Braki i słabości szczególnie dotyczyły możliwości i zdolności wywiadu, transportu i dowodzenia. Nadal zdecydowana większość sił europejskich miała charakter statyczny, o bardzo niskiej mobilności¹⁰.

Mimo wielu słabości, a także zwyczajnego naginania faktów, choć i w oparciu o bezsporne dokonania, 17 maja 2004 r. Rada UE zatwierdziła nowy dokument *Headline Goal 2010*, przyjęty następnie na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 17–18 czerwca 2004 r. Nowy Cel poprzedzony był różnymi konsultacjami polityków unijnych, m.in. był on przedmiotem spotkania przywódców Francji Jacquesa Chiraka i Wielkiej Brytanii Tony’ego Blaira, w którym nawiązując do ducha spotkania w Saint-Malo, uzgodnili projekt doskonalenia europejskich Sił Szybkiego Reagowania. Przyjęto założenie, że UE powinna dysponować zdolnością samodzielnego przemieszczania sił reagowania kryzysowego w ciągu 15 dni od wybuchu kryzysu w celu jego opanowania¹¹. Projekty dalszego rozwoju europejskich zdolności przedstawili w odrębnych dokumentach Francuzi i Włosi.

Zgłoszone propozycje były przedmiotem prac analitycznych Grupy Polityczno-Wojskowej i innych gremiów doradczych, których rezultaty zostały przedstawione Komitetowi Politycznemu i Bezpieczeństwa. Najważniejszą z nich była „koncepcja ugrupowań taktycznych”, którą włączono jako podstawową do nowego celu operacyjnego.

„Cel operacyjny 2010” uwzględniał zmiany w sytuacji międzynarodowej, zmieniające się zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego, postęp technologiczny, a także doświadczenia z przeprowadzonych przez Unię Europejską operacji. Podstawą były założenia Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa. W warunkach rozszerzania się na kraje Europy Środkowo-Wschodniej uznano, że Unia Europejska umacnia pozycję jako aktor międzynarodowy, gotowy do ponoszenia współodpowiedzialności za bezpieczeństwo światowe. Zadania te oraz charakter nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa powodowały, że Unia odpowiednio do tego powinna rozwijać zdolności obronne, zarówno militarne, jak i cywilne. Za najważniejszy czynnik w dalszej budowie zdolności operacyjnych uznano potrzebę doskonalenia zdolności do szybkiego przerzutu wojsk europejskich w rejony kryzysu. Z jednej strony założono, że państwa członkowskie powinny samodzielnie usprawniać i zwiększać mobilność swoich sił zbrojnych, z drugiej zaś Unia musi zwiększyć wysiłki na rzecz budowy własnych sił szybkiego reagowania. Siły te miały być oparte na koncepcji grup bojowych, a ich rdzeniem ma być bata-

¹⁰ Pisze na ten temat A. Ciupiński w pracy: *Współpraca cywilno-wojskowa w systemie reagowania kryzysowego Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 68–69.

¹¹ *Ibidem*, s. 71–72.

lion piechoty, złożony z trzech pododdziałów zmechanizowanych, wzmocniony przez moduły wsparcia innych rodzajów wojsk, w zależności od potrzeb i wymogów sytuacji. Grupy, zgodnie z założeniami, miały osiągnąć zdolność samodzielnego prowadzenia misji petersberskich, dysponować własnym sztabem, logistyką i transportem strategicznym, możliwością ekspedycji na odległość 6 tys. kilometrów¹². Czas, w jakim planowano rozmieszczenie grup bojowych, nie powinien przekraczać 15 dni od momentu podjęcia decyzji przez Radę UE.

„Cel Operacyjny 2010” przewidywał konkretne zadania i etapy realizacji zamierzeń. Zakładano następujące przedsięwzięcia:

- utworzenie w 2004 r. Komórki Cywilno-Wojskowej w ramach Sztabu Wojskowego oraz Europejskiego Dowództwa Transportu Powietrznego,
- utworzenie Europejskiej Agencji Obronnej ds. badań, rozwoju zdolności, zakupów i uzbrojenia,
- wdrożenie do 2005 r. idei koordynacji wspólnego transportu strategicznego, tak aby do 2010 r. osiągnąć pełną zdolność wsparcia transportem strategicznym ewentualnych operacji unijnych,
- uzyskanie do 2007 r. pełnej gotowości grup bojowych,
- zapewnienie do 2008 r. dostępności samolotów transportowych wraz z osłoną lotniczą,
- zapewnienie do 2010 r. kompatybilności wszystkich rodzajów łączności i sprzętu naziemnego oraz kosmicznego, na wszystkich poziomach operacji unijnych,
- rozwijanie jednolitych wzorców i kryteriów, które zadeklarowane przez państwa dla celu operacyjnego siły narodowe będą musiały wypełnić w zakresie zdolności przerzutu i szkolenia międzynarodowego¹³.

Specyfikacji zadań „Celu Operacyjnego 2010” towarzyszyło zapewnienie, że priorytetem dla Unii Europejskiej jest stałe wzmacnianie ONZ, a także rozwijanie współpracy z NATO, w zakresie poprawy zdolności wojskowych, w duchu porozumienia „Berlin Plus”.

W kilka miesięcy później, w grudniu 2004 r. niejako w uzupełnieniu do EHG 2010, Rada Europejska zaakceptowała Cywilny Cel Operacyjny 2008–2010 (*Civilian Headline Goal 2008–2010*). Dotyczył on jakościowej poprawy cywilnych zdolności reagowania kryzysowego UE. Miał zapewniać Unii zdolność zarządzania kryzysowego w zakresie całego spektrum zadań i sytuacji, takich jak zapobieganie konfliktom, utrzymywanie pokoju, stabilizacja sytuacji pokonfliktowej. Miał spełniać trzy cele:

- zapewniać poprawę synergii środków oddziaływania narodowego, instrumentów zespołowych i pozarządowych, tak by zapobiegać dublowaniu działań i zapewniać większą elastyczność,
- dopełniać i doskonalić instrumenty i działania prowadzone w ramach innych organizacji, takich jak ONZ, OBWE oraz działań prowadzonych samodzielnie w zakresie opanowania kryzysów,
- zapewniać współdziałanie między poszczególnymi filarami Unii Europejskiej.

Zgodnie z założeniami Unia miała rozwijać zdolności cywilne w zakresie policji, państwa prawa, administracji i ochrony cywilnej, budowy struktur demokratycznych.

¹² *Ibidem*, s. 72.

¹³ Zob.: *Headline Goal 2010*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/2010 Headline Goal.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/2010%20Headline%20Goal.pdf) z 4.10.2010.

Działania pokonfliktowe obejmować miały takie zadania jak rozbrojenie, demobilizacja i reintegracja.

W myśl założeń CHG 2008 EPBiO miała być wyposażona w kompletny zestaw instrumentów reagowania kryzysowego, odpowiednich na każdym etapie kryzysu. Zakładano, że UE powinna być zdolna do prowadzenia kilku równoległych misji cywilnych, w tym jednej na dużą skalę w trudnym środowisku. Czas, jaki pozostawiała sobie Unia na osiągnięcie zdolności do powzięcia decyzji o przeprowadzeniu operacji antykryzysowej, miał wynosić pięć dni, a następane 30 na osiągnięcie zdolności do rozmieszczenia misji w terenie.

W celu osiągnięcia zakładanych w CHG 2008 zdolności przyjęto następujący harmonogram:

- I etap – wypracowanie planowanych założeń i przejrzystych scenariuszy (do kwietnia 2005 r.),
- II etap – przygotowanie listy wymaganych zdolności (do czerwca 2005 r.),
- III etap – dokonanie oszacowania narodowych wkładów do listy wymaganych cywilnych zdolności i identyfikacja zdolności (do końca 2005 r.),
- IV etap – zapewnienie kontynuacji procesu CHG 2008, poprzez regularne przeglądy zdolności¹⁴.

W grudniu 2007 r. Rada UE (jako Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych) uznała, że w ramach „Cywilnego Celu Operacyjnego 2008” dokonano znacznego postępu w budowie zdolności cywilnych w zakresie zarządzania kryzysowego, zgodnie z zakładanym scenariuszem. Ponieważ jednak, jak to określono, występują nadal naglące potrzeby w zakresie zdolności operacyjnych¹⁵, Rada zdecydowała przyjąć nowy cywilny „Cel Operacyjny 2010”, mający na celu dalsze doskonalenie cywilnych środków i zdolności zarządzania kryzysowego. Cel ten w szczególności powinien zapewnić:

- odpowiednią liczbę dobrze wyszkolonego personelu tak, aby był on dostępny do użycia na priorytetowych obszarach EPBiO w celu zapewnienia Unii Europejskiej ustanowienia cywilnej obecności na obszarze objętym sytuacją kryzysową,
- zdolności EPBiO, takie jak planowanie, dowodzenie, wyposażenie, procedury, szkolenie i koncepcje powinny być rozwijane i wzmacniane zależnie od potrzeb.

Efektom tych założeń, według dokumentów unijnych, powinno być to, że przyszłe misje będą wyposażane w odpowiedni do zadań sprzęt i logistykę oraz inne niezbędne zdolności:

- UE powinna być zdolna do użycia wszystkich dostępnych środków, w tym wykorzystania cywilnych i wojskowych zdolności Wspólnoty Europejskiej, w ramach EPBiO i w synergii z trzecim filarem UE, w celu udzielenia spójnej odpowiedzi na całe spektrum zadań zarządzania kryzysowego,
- rozwój cywilnych zdolności ma służyć wzrostowi politycznej roli i zdolności do kreowania wizji na szczeblu Unii i państw członkowskich,
- wzmocnienie koordynacji i współpracy UE z aktorami zewnętrznymi¹⁶.

¹⁴ *Civilian Headline Goal 2008*, <http://register.consilium.eu.int./pdf/en/04/st15/st15863.en04.pdf> z 4.10.2010.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Civilian Headline Goal 2010*, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Civilian_Headline_Goal_2010.pdf z 4.10.2010.

2. Misje i operacje Unii Europejskiej w ramach EPBiO

2.1. Operacje wojskowe Unii Europejskiej

Pierwszą historycznie misją UE o charakterze wojskowym była misja w Republice Macedonii, nazwana „Concordia”. Była to misja przejęta od NATO, które prowadziło w Macedonii misję typu *conflict prevention* pod nazwą Allied Harmony. Przejęcie odpowiedzialności od Sojuszu Północnoatlantyckiego 31 marca 2003 r. było możliwe dzięki podpisanemu porozumieniu „Berlin Plus”. Po raz pierwszy dzięki temu Unia mogła skorzystać z zasobów i zdolności NATO. Misja nastąpiła na wyraźne życzenie rządu Republiki Macedonii. Bezpośrednim celem misji było stabilizowanie sytuacji w regionie i zwiększenie bezpieczeństwa, tak aby możliwe było niezakłócone wprowadzanie w życie przez rząd macedoński ramowego porozumienia z Ochrydy, podpisanego w sierpniu 2001 r. między stronami konfliktu etnicznego, wygaszającego ten konflikt. Misja UE w Macedonii, podobnie jak zaangażowanie Unii w Bośni i Hercegowinie, wspierała wysiłki międzynarodowe na rzecz stabilizacji całego regionu, była też częścią szerszego procesu przybliżania Bałkanów do Unii Europejskiej.

W operacji Concordia wzięło udział 13 państw unijnych i 14 spoza UE (w tym Polska), a budżet 6-miesięcznej operacji wyniósł 6,2 mln euro. Operacja „Concordia”, o niewielkim zasięgu swoim zasięgiem i krótkotrwała¹⁷, była jednak dla Unii Europejskiej ważnym testem, potwierdzeniem coraz większych zdolności wojskowych w ramach EPBiO i możliwości ich angażowania na rzecz budowania bezpieczeństwa i pokoju¹⁸.

Drugą operacją wojskową Unii Europejskiej była misja w Demokratycznej Republice Konga. Otrzymała ona nazwę „Artemis” i została podjęta na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ Nr 1483 z 30 maja 2003 r. i decyzją Rady UE z 5 czerwca 2003 r. Głównym celem tej pierwszej poza Europą misji Unii była stabilizacja warunków bezpieczeństwa i poprawa sytuacji humanitarnej w Ituri, północnej prowincji DRK, gdzie doszło do nagłego pogorszenia sytuacji, aktów przemocy i morderstw. Misja UE w Buni (główne miasto w Ituri) miała według celów określonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ działać jako IEMF (*Interim Emergency Multinational Force*), wesprzeć skromne siły ONZ¹⁹ i czasowo wypełnić lukę po wycofaniu się liczącego około 6 tys. żołnierzy kontyngentu ugandyjskiego. Misja trwać miała aż do momentu wzmocnienia i rozwinięcia przez ONZ własnych sił²⁰.

Rozmieszczanie sił Unii Europejskiej rozpoczęło się od wysłania małego oddziału 50 francuskich żołnierzy i Francja też została uznana za kraj wiodący w misji „Artemis”. Ogółem misja UE w Kongo trwała do września 2003 r. i wzięło w niej udział 1600 żołnierzy, z 18 krajów (także spoza UE, w tym Polska), z czego 9 wysłało kontyngenty wojskowe, pozostałe zaś ograniczyły się do innych form wsparcia i uczestnictwa. Oficjalnie misja „Artemis” została zakończona 1 września 2003 r., a Rada Bezpieczeństwa ONZ uznała, że spełniła ona swój cel.

¹⁷ Trwała tylko pół roku, bo sytuacja była na tyle stabilna, że jak oświadczył premier Macedonii Branko Crvenkowski: „Macedonia zdecydowanie już nie potrzebuje międzynarodowej obecności wojskowej”.

¹⁸ I. Bozinovski, *NATO and EU military operations in Macedonia*, http://www.airserbia.com/magazin/bozinovski/eu-nato/eu-nato_in_macedonia.htm z 4.10.2010.

¹⁹ Działające w ramach MONUC (*Mision of United Nation in Congo*).

²⁰ http://beta.stimson.org/fopo/pdf/Factsheet_EUfieldOperations.pdf z 21.12.2011.

Kolejna misja wojskowa Unii Europejskiej „Althea” miała miejsce w Bośni i Hercegowinie. Formalnie podjęta została na mocy decyzji Rady UE z 2 grudnia 2004 roku, ale przygotowania polityczno-prawne i logistyczne misji Unii Europejskiej rozpoczęły się znacznie wcześniej. Już w grudniu 2002 r. w Kopenhadze Rada Europejska wyraziła wolę wzięcia udziału UE w operacji przywracania bezpieczeństwa na obszarze Bośni i Hercegowiny i stopniowego przejmowania zadań od sił NATO, przebywających w tym kraju w ramach misji SFOR (*stabilization forces*). Jednak realne warunki do takiej operacji nastąpiły dopiero z jednej strony po zawarciu z NATO porozumienia „Berlin Plus”, z drugiej zaś od momentu znacznej poprawy sytuacji na tym obszarze. Decyzje NATO o stopniowym zakończeniu misji Sojuszu oraz rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1575 upoważniająca Unię Europejską do rozmieszczenia własnych wojsk w Bośni i Hercegowinie uzupełniały formalne ramy obecności UE na tym obszarze. W ramach operacji EUFOR „Althea” Unia rozmieściła 7000 żołnierzy, korzystając przy tym ze sprzętu i zdolności NATO i działając w ramach dyspozycji zawartych w rozdz. VII Karty NZ. Na tych zasadach nastąpiło przejście dowództwa i zadań od sił NATO (SFOR) przez siły UE (EUFOR)²¹.

Głównym celem misji UE było zapewnienie dalszego wcielania w życie porozumienia pokojowego z Dayton, podpisanego w Paryżu w 1995 r. między przedstawicielami grup etnicznych i religijnych zamieszkujących Bośnię i Hercegowinę, a także dalsze stabilizowanie sytuacji w zakresie bezpieczeństwa na tym obszarze²². Oprócz tego EUFOR wspierał wiele zadań, które stopniowo były przekazywane władzom lokalnym, takich jak operacje odminowywania, cywilna i wojskowa kontrola przepływu broni i amunicji, a także nadzór nad składami broni i amunicji. EUFOR udzielał także pomocy Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu dla dawnej Jugosławii w ściganiu osób podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych. Zadania EUFOR w ramach celów długookresowych obejmują tworzenie stabilnej, zdolnej do samodzielnego funkcjonowania, wielonarodowej i bezpiecznej państwowości Bośni i Hercegowiny. Punktem odniesienia jest także przygotowywanie tego kraju do integracji z Unią Europejską²³. „Althea” jest największą operacją wojskową Unii Europejskiej. Biorą w niej udział zarówno państwa należące do UE, jak i spoza tego ugrupowania – razem 34 kraje, które łącznie dostarczyły 6 tys. żołnierzy. Dowódcą operacji wojskowych został admirał Reiner Feist, a dowódcą sił wojskowych brytyjski generał David A. Leakey. Obszar Bośni i Hercegowiny podzielono na trzy obszary zadań wojskowych, które nazwano Wielonarodowymi Zespołami Zadaniowymi: Zespół Północ, Zespół Południe-Wschód, Zespół Północ-Zachód. Misja „Althea” należy do trudnych operacji, ze względu na powikłane stosunki etniczne, religijne oraz inne podziały w społeczeństwie, będące rezultatem skomplikowanej historii Bałkanów.

Kolejną wojskową misją Unii Europejskiej była operacja w Czadzie i w Republice Środkowoafrykańskiej – EUFOR TCHAD/RCA. Uzyskała ona mandat ONZ, w oparciu o rezolucję nr 1778 Rady Bezpieczeństwa z 27 września 2007 r. Rezolucja ta przewidywała obecność międzynarodową w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej w trzech zakresach:

²¹ *Ibidem*.

²² http://cosilium.europa.eu/eudocs/cms_data/docs/missionPress/files/100426FactsheetEUFOR_Althea-version_21_EN.pdf z 21.12.2011.

²³ EU Council Secretariat Factsheet, http://www.europa-eu-un.org/articles/en/article_4089_en.htm. z 22.12.2011.

- powołania misji ONZ w tych krajach (MINURCAT – UN Mission in the Central African Republic and Chad), składającej się z policjantów, żołnierzy i cywilów, w celu szkolenia policji czadyjskiej dla ochrony ludności i respektowania praw człowieka,
- powołania policji czadyjskiej do ochrony porządku i wypełniania wymienionych wyżej zadań,
- upoważnienia Unii Europejskiej do skierowania w ten rejon swych sił w celu ochrony i zabezpieczenia misji ONZ przez okres roku od daty osiągnięcia zdolności operacyjnych, czyli do 15 marca 2009 r.

Misja UE w krajach środkowoafrykańskich wiązała się w dużym stopniu z wcześniejszym zaangażowaniem UE w operacje w tym regionie Afryki (Kongo, Sudan). EUFOR TCHAD/RC była w praktyce pomostową misją wojskową, której zadaniem było zapewnienie ochrony i wszechstronne zabezpieczenie obecności ONZ we wschodnim Czadzie oraz północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej, po to by poprawić warunki bezpieczeństwa w tym regionie. EUFOR TCHAD/RC była największą operacją UE w Afryce: wzięło w niej udział 3400 żołnierzy z 26 państw członkowskich Unii, w tym Polski, której kontyngent (400 żołnierzy) należał do najliczniejszych. Dowódcą operacji EUFOR mianowano irlandzkiego generała Patricka Nasha, a jego zastępcą został polski generał Bogusław Pacek. Koszt operacji Tchad/RC wyniósł około 120 mln euro. Zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 1861 od 15 marca 2009 r. misja EUFOR TCHAD/RC została przejęta przez misję ONZ – MINURCAT²⁴.

2.2. Operacje cywilne Unii Europejskiej

Rozwój cywilnych zdolności reagowania kryzysowego jest dla Unii Europejskiej ważny, bo dobrze wpisuje się w unijne aspiracje odgrywania roli przede wszystkim mocarstwa cywilnego. Stąd też udział jednostek unijnych w operacjach cywilnych bądź samodzielne podejmowanie takich misji jest realizacją tych aspiracji. Spośród podjętych przez UE w ramach EPBiO misji, większość z nich było misjami cywilnymi, co w praktyce oznaczało zaangażowanie sił policyjnych. Część z nich wiązała się z zadaniami typowymi dla policji, a więc utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa, ale obejmowały one także szkolenie i reformowanie struktur policyjnych, monitoring sytuacji i zagrożeń dla bezpieczeństwa, konsultacje z miejscowymi strukturami, szkolenie lokalnych jednostek policyjnych, a także doradztwo dla władz państwa przyjmującego. Pierwszą z nich była misja sił policyjnych Unii w Bośni i Hercegowinie, podjęta w oparciu o upoważnienie Rady Bezpieczeństwa ONZ (rezolucja 1396) z 5 marca 2002 r. Misja Unii Europejskiej – EUPM (European Union Police Mission) jest kontynuacją misji UNMIBH (United Nation Mission in Bosnia-Hercegowina). W celu jej realizacji Unia podpisała z rządem Bośni i Hercegowiny umowę regulującą warunki i zasady jej przeprowadzania. Strategiczne cele misji są następujące:

- zwalczanie zorganizowanej przestępczości i przemytu ludzi,
- tworzenie bezpiecznych warunków dla powracających uchodźców,
- wzmacnianie instytucji państwowych odpowiedzialnych za przestrzeganie prawa i zwalczanie przestępczości,

²⁴ <http://wwwczad.wp.mil.pl/28.html> z 22.12.2011.

- działania na rzecz odpolityczniania policji,
- finansowe wspieranie struktur policyjnych.

Ważnym i praktycznym celem misji jest ustanowienie stabilnych, profesjonalnych i wieloetnicznych struktur policyjnych, zdolnych do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego oraz działających zgodnie z międzynarodowymi standardami. Do realizacji misji wysłano 500 osób, a jej dowódcą został Duńczyk Sven Christian Frederiksen, a po jego śmierci – Irlandczyk Kevin Carty. Od 1 listopada 2008 r. funkcję przejął Niemiec Stefan Feller. Od połowy stycznia 2009 r. w operacji bierze udział trzech polskich oficerów.

Drugą misją cywilną Unii Europejskiej była operacja policyjna EUPM o nazwie EUPOL PROXIMA w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii. Rozpoczęła się 15 grudnia 2003 r. i korzystała z natowskich zdolności operacyjnych, zwiadowczych i logistycznych. Celem operacji PROXIMA był monitoring, kształcenie, szkolenie oraz doradztwo miejscowej policji. EUPOL zajmowała się zwalczaniem zorganizowanej przestępczości i promowaniem unijnych standardów policji. Misja podejmowała zadania z zakresu budowy struktur społecznych, poprawnych relacji międzyetnicznych, wdrażania reform politycznych i demokratycznych. W misji wzięło udział 200 funkcjonariuszy policji z 27 państw członkowskich UE i z 8 spoza Unii. Budżet operacji wynosił niespełna 16 mln euro²⁵. Po jej pomyślnym zakończeniu niektóre zadania misji, dotyczące przede wszystkim doradztwa, kontynuowane były przez Policyjny Zespół Doradczy EUPAT. W skład personelu doradczego wchodziło 30 wysokiej klasy policyjnych doradców z krajów unijnych. Celem zespołu była przede wszystkim walka z korupcją i zorganizowaną przestępczością, a także implementacja reform miejscowej policji. Zespół rozpoczął prace w momencie zakończenia misji EUPOL PROXIMA w Macedonii, czyli 15 grudnia 2005 r.²⁶

Kolejną misją cywilną UE była EUPOL Kinszasa, pierwsza unijna misja w Afryce. Rozpoczęła się na mocy decyzji Rady UE z 9 grudnia 2004 r. a jej celem było wsparcie Narodowej Policji Kongijskiej w Demokratycznej Republice Konga w utrzymaniu porządku w okresie realizowania przez ten kraj reform i wprowadzania podstaw demokracji. Misja miała charakter głównie doradczy dla jednostek kongijskich odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa przedstawicielom rządu tymczasowego. Geograficznie misja była ograniczona do obszaru miasta Kinszasa. Misja liczyła około 30 osób, w tym 19 policjantów z państw Unii Europejskiej, 4 ekspertów cywilnych z UE oraz 6 przedstawicieli lokalnej policji. Szefem misji został Portugalczyk Idalio Custodio, powołany na tę funkcję w uzgodnieniu z władzami Konga i po konsultacjach z Sekretariatem ONZ²⁷.

Misja EUPOL Kinszasa została 1 lipca 2007 r. zastąpiona przez kolejną misję na tym obszarze EUPOL RD Congo. Jej celem była pomoc władzom DRK w przeprowadzeniu reformy policji.

Z Demokratyczną Republiką Konga związana była również inna misja Unii Europejskiej – EUSEC. Jest to misja doradcza, której zadaniem jest udzielanie pomocy władzom Konga w tworzeniu warunków bezpieczeństwa i reformowaniu struktur bez-

²⁵ www.csfederalismo.it/index.php/it/eupol-proxima z 21.05.2012.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ www.consilium.europa.eu/eeas/security.defence/eu-operations/completed-eu-operations/eupol-kinshasa.aspx?lang=en z 21.05.2012.

pieczeństwa państwa. Misja została zapoczątkowana 8 czerwca 2005 r. i miała we wstępnej fazie zapewnić bezpieczeństwo w kraju podczas wyborów powszechnych w połowie 2006 r. W tym zakresie uczestnicy misji EUSEC współdziałali z misją EUPOL Kinszasa²⁸. Zadaniem misji było udzielanie pomocy oraz doradztwo władzom kongijskim w zakresie bezpieczeństwa w okresie transformacji państwa, wprowadzania demokratycznych struktur, respektujących prawa człowieka, poszanowanie prawa, właściwe zarządzanie sprawami publicznymi, respektowanie międzynarodowego prawa humanitarne. Przywrócenie normalnie funkcjonującego rządu zdolnego do respektowania demokratycznych reguł uznano za warunek stabilizacji w Kongo. W tym zakresie EUSEC współpracował z władzami DRK i ONZ, a działania te były koordynowane z innymi misjami UE, a także z państwami podejmującymi własne działania, oparte na bilateralnych porozumieniach z rządem kongijskim. 26 kwietnia 2010 r. Rada UE dokonała oceny misji EUSEC RD Congo, uznając, że reformy w zakresie sił bezpieczeństwa i skutecznego zarządzania są kluczowymi czynnikami w tworzeniu warunków stabilizacji i rozwoju kraju. Zadania i osiągnięcia EUSEC oceniono w tym kontekście pozytywnie, podkreślając, że przyczyniają się one do poprawy ogólnej sytuacji w kraju, w tym szczególnie w zakresie bezpieczeństwa²⁹. Jest to widoczne szczególnie w kwestiach respektowania praw człowieka, w zwalczaniu przemocy seksualnej wobec kobiet, która jest jednym z najczęstszych naruszeń praw kobiet na tym obszarze, a także w podejmowaniu działań ograniczających skutki angażowania dzieci w walki zbrojne.

Unia Europejska zaangażowała się także w rozwiązywanie problemów w Sudanie. Kryzys w Darfurze i skomplikowana sytuacja humanitarna, która wytworzyła się w następstwie konfliktów etniczno-religijnych, powstania antyrządowego i krwawego stłumienia rebelii przez rząd sudański, skłoniła Unię Afrykańską do podjęcia działań mediacyjnych. W ich wyniku, a także przy poparciu Unii Europejskiej, w kwietniu 2004 r. zostało podpisane porozumienie o wstrzymaniu ognia między rządem Sudanu a rebeliantami. W celu nadzorowania tego porozumienia Unia Afrykańska powołała misję weryfikacyjną AMIS (African Mission in Sudan), składającą się ze 150 obserwatorów UA i 300 żołnierzy z Nigerii i Rwandy, która miała śledzić postępy w respektowaniu przez obie strony zawieszenia broni. Wobec dalszego komplikowania się sytuacji i nasilających się walk mandat UA okazał się zbyt słaby i w październiku 2004 r. Unia Afrykańska postanowiła rozszerzyć zaangażowanie w Sudanie o misję wojskową (AMIS II), w wyniku której rozmieszczono ok. 7 tys. żołnierzy i policjantów, których zadaniem – obok monitorowania przestrzegania porozumienia o zawieszeniu broni – miała być także ochrona ludności cywilnej oraz zapewnienie powrotu uchodźcom. Misja UA została wsparta przez Unię Europejską, a w rozwiązywanie napiętej sytuacji w Sudanie włączył się także ONZ, podejmując decyzję (rezolucja 1590 z 24 marca 2005 r.) o utworzeniu misji NZ – UNMIS (United Nation Mission in Sudan). Zaangażowanie UE oparte zostało na decyzji Rady UE z 19 lipca 2005 r. i składało się zarówno z wojskowej, jak i cywilnej części. Polegało na szkoleniu specjalistów wojskowych UA, policji i personelu cywilnego. Unia Europejska wsparła misję UA niezbędnym sprzętem wojskowym i zapleczem logistycznym, a także pomocą planistyczną i techniczną.

²⁸ Zob.: *Council of European Union. EUSEC RD Congo*. http://www.cosilium.europa.eu/show_Page.aspx?id=909&lang=EN.3.03.2012.

²⁹ *Ibidem*.

Misję UE tworzyło ok. 30 oficerów policji, 17 ekspertów i obserwatorów wojskowych. W czasie trwania misji siły unijne przetransportowały ok. 2 tys. żołnierzy UA, a także duże ilości sprzętu medycznego i pomocy humanitarnej. Misja opierała się na współpracy z NATO. Mandat misji wygasł 31 stycznia 2007 r.³⁰

Wyrazem zaangażowania Unii Europejskiej w wygaszanie konfliktów na Bałkanach i ich międzynarodowych skutków były dwie misje cywilne UE w Kosowie: EUPT i EULEX. Misja EUPT (European Union Planning Team) została ustanowiona w 2006 r. na podstawie decyzji Rady UE jako misja stopniowo przejmująca zadania misji ONZ – UNMIK (United Nations Mission in Kosovo). Zadania EUPT to udzielanie technicznej pomocy lokalnym władzom i instytucjom, w tym policji, przede wszystkim w zakresie respektowania prawa i porządku. W realizację misji zaangażowanych było ponad 1000 policjantów z 12 krajów UE, a także cywilni specjaliści. Budżet misji wyniósł około 1 mln euro. W ramach misji działały trzy zespoły: do spraw policji, wymiaru sprawiedliwości i administracji³¹.

Kontynuacją obecności UE w Kosowie jest misja EULEX. Powołana decyzją Rady UE z 4 lutego 2008 r. jako misja Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie. Mandat misji, przewidziany na 28 miesięcy, to monitorowanie sytuacji i doradzanie władzom w zakresie szeroko pojętej praworządności. Misja ma za zadanie także wspieranie i umacnianie władz i administracji Kosowa, rozwój niezależnego i wieloetnicznego systemu sądownictwa, policji i służb celnych, wolnych od nacisków politycznych, korupcji – spełniających międzynarodowe standardy. Mimo że misja rozpoczęła się 15 czerwca 2008 r., to nie osiągnęła ona jednak gotowości operacyjnej w pierwotnym terminie, a w kilka miesięcy później, z dniem 6 kwietnia 2009 r. EULEX jest największą misją cywilną UE i działa nadal. Liczy 1800 osób personelu międzynarodowego i ok. 1200 pracowników lokalnych. W misji bierze udział polska Specjalna Jednostka Policji (ok. 100 osób) oraz eksperci policyjni z MSWiA oraz specjaliści z Ministerstwa Finansów³².

Coraz częstsze incydenty oraz rozwijający się na coraz większą skalę przemysł na granicy ukraińsko-mołdawskiej skłonił obie strony do zwrócenia się do Unii Europejskiej o pomoc w szkoleniu i lepszym przygotowaniu służb granicznych Ukrainy i Mołdowy do zadań w zakresie kontroli i porządku na wspólnej granicy. Unia przychyliła się do tej prośby, opracowując plan działania dla Mołdowy, a w październiku 2005 r. podpisane zostało porozumienie (MOU) między Komisją Europejską a rządami Mołdowy i Ukrainy o uruchomieniu misji granicznej EUBAM (European Union Border Assistance Mission Moldova and Ukraine). Misja zainaugurowała działalność 30 listopada 2005 r. i pierwotnie czas jej trwania przewidziany był do listopada 2009 r. Termin ten został jednak przedłużony. EUBAM ma charakter techniczno-doradczy, nie posiada uprawnień o charakterze wykonawczym. Kwatera główna misji znajduje się w Odessie, a jej szefem został węgierski generał Ferenc Banfi. Zadania misji obejmują współpracę z Republiką Mołdowy i Ukrainą w zakresie harmonizacji procedur i standardów zarządzania granicami obowiązującymi w UE, pomocy w zwiększaniu zdol-

³⁰ [www.consilium.europa.eu/eeas/security-defence/eu-operations/completed-eu-operations/eu-support-to-amis-\[darfur\].aspx?lang=en](http://www.consilium.europa.eu/eeas/security-defence/eu-operations/completed-eu-operations/eu-support-to-amis-[darfur].aspx?lang=en) z 21.05.2012.

³¹ www.eu-un.europa.eu/articles/en/article_5903_en.htm z 21.05.2012.

³² Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP: [http://www.msz.gov.pl/EULEX,Kosovo,\(EU,Rule,of, Law,Mission,in,Kosovo\),29546.html](http://www.msz.gov.pl/EULEX,Kosovo,(EU,Rule,of, Law,Mission,in,Kosovo),29546.html) z 15.03.2012.

ności operacyjnych ukraińskich i mołdawskich służb celnych, zdolności oceny sytuacji i ryzyka, wzmocnienia współpracy transgranicznej. Misja liczy ok. 130 ekspertów narodowych i ponad 90 osób personelu lokalnego. Spośród państwa UE uczestniczących w misji najliczniejszy jest kontyngent polski, który liczy 16 osób (eksperti służby celnej oraz straży granicznej)³³.

Misje graniczne stają się jakby specjalnością Unii Europejskiej. W listopadzie 2005 r. na prośbę Izraela i Autonomii Palestyńskiej rozpoczęła się misja EUBAM (EU Border Assistance Mission At Rafah Crossing Point in the Palestinian Territories). Ma ona na celu nadzorowanie pracy funkcjonariuszy palestyńskich na przejściu granicznym w Rafah między Egiptem a Strefą Gazy. Jest to misja obserwacyjna, bez funkcji wykonawczych. Od czerwca 2007 r. była ona zawieszona ze względu na zamknięcie przejścia przez Egipt, co było skutkiem przejęcia władzy w Strefie Gazy przez Hamas. Mimo to UE utrzymywała gotowość operacyjną misji. 12 maja 2010 r. Rada Unii Europejskiej zdecydowała wznowić misję i przedłużyć jej działanie do 24 maja 2011 r. w oparciu o dotychczasowy mandat. W misji Rafah bierze udział 89 osób z 17 krajów UE. Polska w misji nie bierze udziału. Szefem misji jest pułkownik Alain Faugeras³⁴.

Odnotować należy misje podejmowane przez Unię Europejską w Gruzji. Na podstawie wspólnych działań Rady 2004/523/WPZiB z 28 czerwca 2004 r. UE wysłała do Gruzji misję, której celem miała być pomoc Gruzji w budowie państwa prawa. Ówczesny rząd Gruzji premiera Zhwanii podjął działania zmierzające do zmodernizowania systemu prawnego i oparcia go na standardach międzynarodowych, a model unijny miał być głównym wzorcem. Zwrócił się więc do Unii Europejskiej o pomoc w tej sprawie. Misję podjęto w ramach EPBiO i nazwano EUJUST THEMIS, trwała zaś do lipca 2005 r. Konflikt rosyjsko-gruziński w sierpniu 2008 r. wywołał mieszane reakcje w Europie i na świecie, doprowadził też do zdecydowanego zaangażowania się Unii i polityków unijnych, w tym prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego w jego rozwiązanie. Wynikiem zabiegów podejmowanych w Moskwie i w Tbilisi było zawieszenie broni między Rosją i Gruzją, a także wstępne uzgodnienie celowości wysłania do Gruzji misji monitorująco-obszewacyjnej Unii Europejskiej. Misja o nazwie EUMM Georgia (EU Monitoring Mission), uruchomiona na zasadzie decyzji Rady UE w ramach EPBiO, rozpoczęła prace 14 września 2008 r. Jej głównym celem była pomoc w stabilizacji sytuacji w Gruzji i regionie, zgodnie z duchem sześciopunktowego porozumienia o zawieszeniu broni. W tych ramach EUMM miała następujące zadania:

- monitorowanie sytuacji politycznej i bezpieczeństwa na obszarze mandatowym,
- monitorowanie i analizowanie sytuacji w odniesieniu do kwestii normalizacji sytuacji, powrotu uchodźców i osób przemieszczonych,
- przyczyniania się do spadku napięcia między stronami konfliktu, poprzez pośrednictwo, ułatwianie kontaktów, wykorzystywanie środków budowy zaufania.

Szefem misji został Hansjorg Haber. 17 listopada 2009 r. Rada UE omówiła rezultaty misji, podkreślając, że realizuje ona pomyślnie powierzony jej mandat, przyczyniając się do zmniejszania napięcia w regionie i stabilizacji sytuacji w Gruzji. Odnotowano, że EUMM, od momentu zakończenia misji ONZ i OBWE stała się jedyną

³³ Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP: [http://www.ms.gov.pl/EUBAM,Moldova,\(EU,Border,Assistance,Mission,to,Moldova,and,Ukraine\),29542.html](http://www.ms.gov.pl/EUBAM,Moldova,(EU,Border,Assistance,Mission,to,Moldova,and,Ukraine),29542.html) z 15.03.2012.

³⁴ EUBAM Rafah – EU CSDP. <http://www.consilium.europa.eu/showPage.aspx?id=979&Lang=z> 16.03.2012.

międzynarodową misją w tym regionie. Podobna ocena celowości i skuteczności misji UE dokonana została 26 kwietnia 2010 r. W lipcu 2010 r. decyzją Rady UE misja EUMM Georgia w Gruzji została przedłużona do 14 września 2011 r., uznając, że jej trwanie jest „absolutnie niezbędne, aby zapewnić stabilizację i bezpieczeństwo na obszarze jej działania”³⁵. Misja działa na terenie Gruzji, ale z faktycznym wyłączeniem obszaru Osetii Południowej i Abchazji. Po dwóch latach od wojny rosyjsko-gruzińskiej obserwuje się nieznaczne postępy w realizacji sześciopunktowego planu. 18 października 2010 r. Rosja wycofała oddziały z ostatniej gruzińskiej wioski leżącej poza separatystyczną republiką Osetii Południowej, co oznacza, że na całym obszarze Gruzji, z wyjątkiem obu zbuntowanych prowincji, nie ma już wojsk rosyjskich. Niewątpliwym wpływem na bardziej pojednawczą postawę Moskwy mają toczące się od dwóch lat rozmowy genewskie na temat sytuacji wokół Gruzji, dotyczące także Osetii Południowej i Abchazji, z udziałem Gruzji i Rosji, a także przedstawicieli USA, UE, ONZ i OBWE.

Unia Europejska w swej kompetencji Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony przez długi okres nie angażowała się w sprawy sytuacji w Iraku i Afganistanie, choć jej członkowie w różnych formach byli obecni na tym obszarze. Wynikało to z jednej strony z kontrowersji, jaką budziła wśród członków UE amerykańska interwencja w Iraku, z drugiej zaś strony – w odniesieniu do Afganistanu – o niezaangażowaniu w Afganistanie decydowała obecność NATO i rola Sojuszu w ramach ISAF (International Security Assistance Force). Stopniowe wygasanie sporów i emocji w łonie państw Zachodu na tle sytuacji w Iraku doprowadziło w 2004 r. do uzgodnienia w łonie państw Unii idei uruchomienia przez UE niezależnej misji, której celem miało być wzmocnienie systemu prawnego i wymiaru sprawiedliwości, a także zwiększenie poszanowania praw człowieka. Misja taka pod nazwą EUJUST LEX Iraq została uruchomiona decyzją Rady UE 7 marca 2005 r., formalnie na zaproszenie rządu irackiego. Misja zaczęła działać 1 lipca 2005 r., a jej mandat został przedłużony do 30 czerwca 2010 r., a następnie do 30 czerwca 2012 r. Misja iracka była pierwszą misją UE w zakresie prawa i systemu sprawiedliwości (EU Integrated Rule of Law Mission). Jest to misja przede wszystkim szkoleniowa. Szkolenia prowadzone są w trzech obszarach: sądownictwa, policji i więziennictwa. Odbywają się one zarówno w krajach członkowskich Unii, jak i w Iraku. Do połowy 2010 r. wyszkolono ok. 2700 Irakijczyków. Siedziba misji znajduje się w Brukseli, a w Bagdadzie mieści się biuro kontaktowe. Szefem misji jest Stephen White z Wielkiej Brytanii. W misji biorą udział także specjaliści polscy, a szkolenia odbywają się na terenie naszego kraju³⁶.

Misja UE w Afganistanie wynika w części z podziału odpowiedzialności za bezpieczeństwo struktur zachodnich. O ile NATO w ramach sił ISAF odpowiada za zapewnienie bezpieczeństwa wojskowego i przygotowanie Narodowej Armii Afganistanu do przejęcia samodzielnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju, o tyle Unia Europejska stara się uczestniczyć w nie mniej ważnej misji *building nation*. Początkowo, w okresie 2002–2006, polegało to przede wszystkim na udzielaniu nowym władzom Afganistanu pomocy finansowej (wyniosła ona 3,7 mld euro), przeznaczonej na odbudowę infrastruktury cywilnej, bezpieczeństwo, pomoc humanitarną oraz walkę z nar-

³⁵ <http://consilium.europa.eu/eeas/security-defence/Eu-operations/Emm-georgia?lang=en> z 3.03.2012.

³⁶ Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP: <http://www.ms.gov.pl/EUJUST,LEX,Iraq,29545.html> z 3.03.2012.

kobiznesem³⁷. 30 maja 2007 r. Rada UE podjęła decyzję o ustanowieniu misji policyjnej pod nazwą EUPOL AFGHANISTAN. Celem misji jest pomoc władzom afgańskim w ustanowieniu profesjonalnej, sprawnej policji cywilnej, podporządkowanej nowym władzom afgańskim, odpowiadającej standardom międzynarodowym. Misja monitoruje bezpieczeństwo publiczne, szkoli kadry policyjne, doradza rządowi Afganistanu oraz władzom prowincji w sprawach bezpieczeństwa, porządku publicznego i przestępczości. Misja wykorzystuje narodowe doświadczenia policji krajów członkowskich UE, w tym przede wszystkim projekt niemiecki. Efektem działania misji jest budowa dwóch pionów afgańskiej policji: Afgańskiej Cywilnej Policji i Afgańskiej Policji Antyprzestępczej. Szefem misji jest fiński generał Jukka Savolainen. 18 maja 2010 r. Rada UE przedłużyła okres trwania misji do 31 maja 2013 r.³⁸ W misji UE w Afganistanie bierze udział dziesięć krajów Unii oraz cztery kraje spoza UE. Udział Polski jest skromny i obejmuje cztery osoby: trzech policjantów i specjalistę cywilnego.

Inną misją UE w sektorze bezpieczeństwa działającą na obszarze pozaeuropejskim była operacja w Gwinei Bissau, pod nazwą EU SSR Guinea-Bissau. Misja prowadzona w ramach EPBiO została zaplanowana i przygotowana przez nowy organ Cywilnych Zdolności Planowania i Dowodzenia UE. Przygotowania do misji ruszyły w marcu 2008 r., a formalnie misja rozpoczęła działalność w czerwcu tego samego roku. Celem misji było udzielanie pomocy i doradztwo władzom Gwinei Bissau w zakresie reformy sektora bezpieczeństwa. Działalność misji ukierunkowana była na stworzenie solidnych ram systemu bezpieczeństwa państwa, w tym systemu prawnego. W ciągu dwóch lat działania misji władze Gwinei Bissau otrzymały, jak stwierdza to oficjalny dokument Rady UE: „solidne ramy prawne pozwalające na wdrażanie systemu bezpieczeństwa narodowego, w oparciu o współpracę międzynarodową, i obecnie są gotowe do wykorzystania środków pochodzących z darowizn międzynarodowych”³⁹. Mandat misji wygaś 30 września 2010 r.

Omówione wyżej misje wojskowe i cywilne Unii Europejskiej, podejmowane w większości w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony niewątpliwie świadczą o rosnących zdolnościach obronnych Unii Europejskiej, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. W dotychczasowej praktyce funkcjonowania EPBiO, czyli w okresie siedmiu ostatnich lat, Unia Europejska wysłała dwadzieścia cztery misje, w tym sześć o charakterze wojskowym, a osiemnaście – cywilnym. Już to pokazuje nie tylko rosnące możliwości Unii, lecz także utrwalającą się specjalizację, którą staje się udział w różnych operacjach typu *building nation*, które niekiedy są znacznie trudniejsze niż operacje o charakterze wojskowym. W tym zakresie Unia Europejska może podejmować – i podejmuje – coraz skuteczniejszą współpracę z ONZ, NATO, OBWE i innymi organizacjami międzynarodowymi. Można więc powiedzieć, że UE działa coraz skuteczniej jako mocarstwo cywilne.

³⁷ A. Ciupiński, *Współpraca cywilno-wojskowa...*, op. cit., s. 144–145.

³⁸ CSDP. EUPOL AFGHANISTAN. <http://www.cosilium.europa.eu/showPage.aspx?id=12688&lang=en> z 12.03.2012.

³⁹ Council of European Union. Doc. 12740/10 Press 223.

3. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony po wejściu w życie traktatu lizbońskiego

3.1. Nowa pozycja prawnomiędzynarodowa Unii Europejskiej

Wejście w życie 1 grudnia 2009 r. traktatu lizbońskiego zmieniło, od strony prawnomiędzynarodowej pozycję Unii Europejskiej, podkreśliło jej ambicje jako aktora globalnego w stosunkach międzynarodowych, a także zmodyfikowało w niektórych aspektach funkcjonowanie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że Unia Europejska stała się w pełni organizacją międzynarodową. Przed tą ważną dla Unii datą była ona określana jako „organizacja międzynarodowa *in statu nascendi*, zaś organizacjami międzynarodowymi, nad którymi Unia Europejska była trudną do określenia ideowo-instytucjonalną nadbudową, były Wspólnoty Europejskie, stanowiące również podmioty prawa międzynarodowego. Co o tym przesądzało? Zadajmy to pytanie, bo tak naprawdę sprawa może być jasna tylko dla prawników, którzy zresztą w kontekście UE mają do rozwikłania niejeden problem, jak choćby kwestię zgodności wspólnotowego prawa wtórnego Unii z konstytucjami państw członkowskich (zwłaszcza automatyzmu tego prawa). Oczywiście o tym, czy dany twór instytucjonalny ma być organizacją międzynarodową, a tym bardziej podmiotem prawa międzynarodowego, decydują państwa-założyciele i w tym przypadku ich wola wyrażona *expressis verbis* w traktacie międzynarodowym ma skutek konstytutywny. Tak też jest w przypadku Unii Europejskiej. Traktat lizboński, wprowadzając zmiany do traktatu o Unii Europejskiej (TUE) i traktatu o Wspólnocie Europejskiej (TWE), stworzył formalne podstawy tej nowej sytuacji prawnej. Wprowadzony został nowy art. 46a stwierdzający, że „Unia ma osobowość prawną”. Inna sprawa, że to lakoniczne stwierdzenie nie świadczy zbyt dobrze o legislatorach UE, gdyż tak na dobrą sprawę nie do końca wiadomo, czy mamy do czynienia z podmiotowością (osobowością) prawną w prawie wewnętrznym członków, np. w odniesieniu do kraju, gdzie jest siedziba Unii, a więc Belgii, czy też z podmiotowością prawnomiędzynarodową? A to nie to samo. W praktyce chodzi o zdolność prawną zarówno w prawie wewnętrznym, jak i międzynarodowym, a szereg innych artykułów i okoliczności potwierdza to jednoznacznie. Chodzi o to – w odniesieniu do statusu prawnomiędzynarodowego – że Unia Europejska zgodnie z traktatem lizbońskim stała się sukcesorem Wspólnoty Europejskiej, a ta już wcześniej posiadała prawo do zawierania umów międzynarodowych i prawo legacji, z których to uprawnień WE w pełni korzystała. Teraz te atrybuty podmiotowości prawnomiędzynarodowej przeszły na Unię Europejską, a powołanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych tylko te kwalifikacje potwierdza. Oczywiście konsekwencji prawnych wynikających z tytułu nabycia osobowości prawnomiędzynarodowej przez Unię Europejską jest więcej. Dotyczy to na przykład prawnej możliwości bycia stroną postępowań przed sądami międzynarodowymi (choć nie na zasadzie automatyzmu), przystępowania do umów wielostronnych i organizacji międzynarodowych. Nie jest to jednak prawnie jednoznaczne, gdyż w praktyce międzynarodowej są przypadki, że podmioty niepaństwowe są stroną konwencji międzynarodowych (i organizacji międzynarodowych), ale z drugiej strony wiele ze statutów tych międzynarodowych instytucji wyraźnie mówi, że ich stronami bądź członkami mogą być tylko państwa. A czym jest Unia Europejska? Na pewno nie jest państwem ani tym bar-

dziej superpaństwem, do czego niektórzy politycy unijni jeszcze niedawno zmięrzali. Można ją co najwyżej uznać za organizację *sui generis*, organizację w gruncie rzeczy bez precedensu w praktyce międzynarodowej, za organizację subpaństwową.

Ważnym wyrazem nowej pozycji Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej jest stworzenie traktatem lizbońskim stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej, a także stanowiska wysokiego przedstawiciela UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, który będzie sprawował jednocześnie funkcję przewodniczącego Rady ds. Zagranicznych (w ramach Rady UE).

3.2. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony w traktacie lizbońskim

Traktat lizboński dotyka obszaru polityki bezpieczeństwa i obrony w dwojakim sensie: po pierwsze, wprowadza harmonizację wszystkich jej struktur, co powinno ułatwić wzajemne relacje między Radą UE a Komisją Europejską, szczególnie w zakresie zarządzania kryzysowego oraz, po drugie, stara się zwiększyć rolę Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (a tym samym także polityki bezpieczeństwa i obrony) i Unii Europejskiej jako aktora międzynarodowego poprzez udoskonalenie jej mechanizmów działania zewnętrznego. Przede wszystkim polityka bezpieczeństwa znowu zmienia oficjalną nazwę, stając się Wspólną Polityką Bezpieczeństwa i Obrony – WPBiO (*Common Security and Defence Policy* – CSDP). „Wspólna” nie oznacza jednak uwspólnotowienia WPZiB. Nadal pozostaje ona domeną stosunków międzyrządowych, zarządzaną w oparciu o prawo międzynarodowe, a więc o zasadę jednomyślności, choć w miarę postępu procesu uwspólnotowania WPBiO niektóre decyzje mogą być podejmowane przez Radę na zasadzie głosowania większościowego. Również Komisja Europejska będzie mieć coraz większe kompetencje w tym zakresie, choć nadal niezbyt szerokie. Wiąże się to z zadaniami Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, a zwłaszcza ze znaczeniem nowego pionu, którym kieruje, czyli Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ). Można zakładać, że rola tego pionu w działalności Unii Europejskiej będzie rosła. Wysoki Przedstawiciel jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej oraz przewodniczy Radzie UE ds. Zagranicznych, czyli Radzie obradującej w składzie ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich Unii. Oznacza to, że Wysoki Przedstawiciel będzie ważnym łącznikiem między Komisją a Radą UE i jest to istotną nowością. Jest jednak kwestią praktyki z kim, a raczej z którą strukturą będzie Wysoki Komisarz bardziej związany: z Komisją Europejską, która reprezentuje UE na zewnątrz, ale nie dotyczy to wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (art. 9d, ust 1 TL / art. 17 TUE), czy też z Radą UE, z którą jest związana ESDZ. Czy nie wywoła to konfliktu lojalności? Przyporządkowanie ESDZ Radzie UE (jako Radzie UE ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa), do której wchodzi takie ważne dla CSDP ciała jak Dyrektoriat Planowania Cywilno-Wojskowego, Cywilne Centrum Operacyjne, Sztab Wojskowy oraz Centrum Sytuacyjne, oznaczać będzie w praktyce wzmocnienie centrum międzyrządowego. Nie jest to jednak przesądzone, bo ostateczne formowanie struktur ESDZ, a także delikatna sprawa ich przyporządkowania, rozstrzygnie się w praktyce do 2012 r. Dotyczy to także pytania, na ile delegatury KE, będące w fazie reorganizacji, obejmą także pionu wojskowe zbliżone do attachatów, na wzór dyplomacji dwu-

stronnej państw? To wszystko może mieć wpływ na zarządzanie kryzysowe w ramach WPBiO⁴⁰.

Traktat lizboński wprowadził poprzez art. 25 zmiany w ust. 2 art. 38 TUE dotyczącym Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Komitet nadal jest odpowiedzialny za kontrolę polityczną i kierownictwo strategiczne nad operacjami cywilnymi i wojskowymi UE. Swoje zadania będzie jednak wypełniał pod kierownictwem Rady i Wysokiego Przedstawiciela, który wyznacza także przewodniczącego Komitetu⁴¹. Jeśli zaś chodzi o misje Unii Europejskiej, to traktat lizboński rozszerza ich charakter, gdyż do katalogu misji petersberskich dodaje wspólne działania rozbrojeniowe, misje wojskowego działania i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i operacje stabilizacji sytuacji po zakończeniu konfliktów. Nowością jest także stwierdzenie, że wszystkie misje podejmowane w ramach WPBiO mogą przyczyniać się do walki z terroryzmem, w tym poprzez wspieranie państw trzecich w zwalczaniu terroryzmu na ich terytoriach.

Mimo krytyki, jaka od czasu do czasu podnosiła się w gronie różnych państw UE dotyczącej postulatów szybszej integracji w różnych sektorach współpracy (czyli tzw. Europy dwóch prędkości), pozostawiono w traktacie lizbońskim możliwości rozwijania takiej współpracy także w zakresie WPZiB UE, przy jednogłośnie Rady UE. Działalność taka jest możliwa z co najmniej dziewięcioma państwami i otwarta w dowolnym czasie dla wszystkich państw członkowskich Unii. Zgodnie z art. 290b TL/art. 327 TUE „wzmocniona współpraca nie narusza kompetencji i obowiązków Państw Członkowskich, które w niej nie uczestniczą”.

Traktat lizboński wprowadził także w zakresie WPBiO pojęcie stałej współpracy strukturalnej. Państwa członkowskie, które spełniają „wyższe kryteria zdolności wojskowej i które zaciągnęły w tej dziedzinie dalej idące zobowiązania, mając na względzie najbardziej wymagające misje”, mogą ustanowić taką stałą współpracę strukturalną (art. 42.1). O współpracy decyduje Rada, po wyczerpaniu procedury, większością kwalifikowaną, po konsultacji z Wysokim Przedstawicielem.

Kolejnym krokiem na rzecz uczynienia polityki bezpieczeństwa i obrony UE rzeczywistością wspólną jest wprowadzenie klauzuli solidarności, i to w podwójnym znaczeniu. Można ją bowiem odnosić zarówno do wprowadzonego traktatem lizbońskim zobowiązania państw członkowskich Unii Europejskiej do wspólnego działania wobec zagrożeń atakiem terrorystycznym (i z powodu innych zagrożeń), jak i do solidarności energetycznej. Ta pierwsza forma solidarności została wprowadzona przez dodanie do TUE nowego Tytułu VII – o nazwie „Klauzula Solidarności” i nowego art. 188r / art. 222 TUE. Zgodnie z klauzulą Unia Europejska i tworzące ją państwa członkowskie są zobligowane do wspólnych działań w duchu solidarności: „jeżeli jakiegokolwiek Państwo członkowskie Unii stanie się obiektem ataku terrorystycznego, ofiarą klęski żywiołowej czy też katastrofy spowodowanej przez człowieka”. W takim przypadku Unia Europejska: „mobilizuje wszystkie będące w jej dyspozycji instrumenty, w tym środki wojskowe udostępnione jej przez Państwa Członkowskie, w celu:

- zapobiegania zagrożeniu terrorystycznemu na terytorium Państw Członkowskich,

⁴⁰ Zob. na ten temat: D. Jankowski, *Traktat Lizboński a struktury wojskowe UE*. http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,597,Traktat_Lizbonski z 12.02.2012.

⁴¹ K. Miszczak, *Nowa Wspólna Polityka Bezpieczeństwa UE w ramach Traktatu Lizbońskiego*, [w:] *Strategia dla Europy*, „Polski Kalendarz Europejski”, Warszawa, luty 2008, s. 26.

- ochrony instytucji demokratycznych i ludności cywilnej przed ewentualnym atakiem terrorystycznym,
- udzielenia pomocy Państwu Członkowskiemu na jego terytorium, na wniosek jego władz politycznych, w przypadku ataku terrorystycznego”.

Podobne zapisy przewidziano w przypadku klęski żywiołowej lub katastrofy spowodowanej przez człowieka.

Klauzula solidarności energetycznej zawarta jest w art. 122 Traktatu o Funkcjonowaniu UE (czyli dawnego TWE), który mówi, że w przypadku wystąpienia poważnych trudności w zaopatrzeniu w niektóre produkty, zwłaszcza w obszarze energii: „Rada na wniosek Komisji może postanowić w duchu solidarności między Państwami Członkowskimi, o środkach stosownych do sytuacji gospodarczej” (art. 122/1). W przypadku zaś gdy państwo członkowskie ma problemy lub jest zagrożone poważnymi trudnościami z racji klęsk żywiołowych lub nadzwyczajnych okoliczności pozostających poza jego kontrolą, Rada na wniosek Komisji: „może przyznać danemu Państwu Członkowskiemu, pod pewnymi warunkami, pomoc finansową Unii [...]”.

Możemy również mówić o wprowadzeniu przez traktat lizboński klauzuli sojuszniczej. Art. 42 pkt 7 skonsolidowanego tekstu stwierdza, że: „w przypadku gdy jakiegokolwiek Państwo Członkowskie stanie się ofiarą zbrojnej agresji na jego terytorium, pozostałe Państwa Członkowskie mają w stosunku do niego obowiązek udzielenia pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych im środków, zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych [...]”. Ponadto zaś, by uprzedzić ewentualne wątpliwości państw będących jednocześnie członkami NATO i UE co do możliwości pogodzenia tego zobowiązania z *casus foederis* art. 5 traktatu waszyngtońskiego, wstawiono do traktatu lizbońskiego potwierdzenie, że „zobowiązania i współpraca w tej dziedzinie pozostają zgodne z zobowiązaniami zaciągniętymi w ramach organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, która dla państw będących jej członkami pozostaje podstawą ich zbiorowej obrony i forum dla jej wykonywania”.

Z innych ważnych postanowień traktatu lizbońskiego w zakresie WPBiO należy podkreślić umiejscowienie w nim Europejskiej Agencji Uzbrojenia, co niewątpliwie podnosi jej rangę. Potwierdzają to także zapisy traktatu, mówiące o ważnej roli Agencji zwłaszcza w sprawach określania europejskiej polityki w zakresie zdolności wojskowych i uzbrojenia. Art. 45 TL szczegółowo określa zadania Agencji.

4. Unia Europejska: aktor globalny i producent bezpieczeństwa czy nadal tylko konsument?

Przeprowadzenie przez Unię Europejską od 2003 r. wielu misji o charakterze zarówno wojskowym, jak i cywilnym, niezbyt może szybkie, ale konsekwentne budowanie zdolności obronnych, wyraźny przy tym wzrost zdolności i roli w zakresie różnych form działalności *nation building*, wszystko to powoduje, że rola UE na arenie międzynarodowej w zakresie bezpieczeństwa rośnie. Czy sprawia to również, że Unia jest już aktorem globalnym w polityce i w stosunkach międzynarodowych? Chyba twierdząca odpowiedź byłaby jednak przedwczesna. Unia Europejska ma wiele atrybutów, a więc i szans na to, by takim aktorem się stać, ale proces ten jest w toku i może nieść

wiele niewiadomych, powodować kryzysy, wywoływać spory. Traktat lizboński sporo zmienia w międzynarodowej pozycji UE, w tym także w zakresie Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Nadal podtrzymywana jest teza z traktatu z Maastricht o budowie wspólnej europejskiej obrony. Zmiana nazwy tej polityki i powrót do członu „Wspólna” to wyraz przede wszystkim intencji, ale wprowadzenie do traktatu lizbońskiego klauzul solidarnościowej i sojuszniczej to już konkretne kroki zmierzające do dalszego rozwoju tej polityki. Zmiana nazwy nie musi więc oznaczać tylko zmiany szyldu, jak to nieraz bywało, ale przechodzenie tej polityki w nową jakość. Na tej drodze są jednak nadal przeszkody, tradycyjne, ale i nowe. Największą z nich od niedawna jest kryzys w strefie euro, który rzutuje na wszystkie polityki unijne, przełoży się też zapewne na nowy budżet UE, co oznaczać może w praktyce tylko jego zmniejszenie. A jeśli tak, to na pewno z uszczerbkiem dla WPBiO.

Nadal rozwojowi WPBiO nie sprzyja przeświadczenie większości przywódców europejskich, umacniane wsparciem społeczeństw zwłaszcza Europy Zachodniej, że nie ma istotnej potrzeby rozwijania polityki obronnej UE z dwóch co najmniej powodów: po pierwsze, z wyjątkiem terroryzmu⁴², nie ma istotnych zagrożeń dla bezpieczeństwa, a po drugie, nawet jeśli pojawiłyby się zagrożenia polityczno-militarne, to do ich zwalczania powołane jest NATO, a poza tym zawsze w odwodzie istnieją Stany Zjednoczone z całym swoim potencjałem wojskowym. Trzeba też brać pod uwagę, że ewolucji ulega samo pojęcie bezpieczeństwa. Jest ono pojmowane szerzej, a ciężar gatunkowy przesuwają się z zagrożeń tradycyjnych, polityczno-wojskowych na zagrożenia asymetryczne (przede wszystkim terroryzm), a także gospodarczo-finansowe. Te dwie ostatnie grupy zagrożeń pochodzą od aktorów niepaństwowych, ale ich zwalczaniem bądź usuwaniem skutków ich działalności (np. kryzysów finansowych) muszą się zajmować państwa narodowe. To zmienia oblicze bezpieczeństwa i percepcji zagrożeń, wpływa także na sferę polityczno-wojskową. Ten zmieniający się obraz środowiska bezpieczeństwa zostanie zapewne uwzględniony w nowej strategii bezpieczeństwa UE, podobnie jak wpisany został do nowej Koncepcji Strategicznej NATO. Pamiętajmy także, że nadal aktualna jest formuła Unii Europejskiej jako mocarstwa cywilnego⁴³, działającego nie tyle poprzez argumenty siły militarnej, ile poprzez siłę innych argumentów: pozycję gospodarczą i handlową, innowacyjność, model integracyjny, atrakcyjność kulturalną, dyplomację. Tyle tylko, że niektóre z tych argumentów, zwłaszcza związanych z gospodarką i finansami, zostały potężnie osłabione poprzez kryzys w strefie euro, a i przedtem wiarygodność Unii została nadszarpnięta z powodu niezrealizowania Strategii Lizbońskiej, która miała uczynić gospodarkę unijną najbardziej konkurencyjną na świecie, opartą na wiedzy i innowacyjność. Niewiele z tego wyszło, a końcowe lata Strategii to już wchodzenie UE w okres kryzysu. Nawet jednak mimo kryzysu i różnych słabości Unia Europejska zachowuje atrybuty siły, atrakcji i wpływu, czyli możliwości wypełniania różnych ról międzynarodowych. Atry-

⁴² Percepcja w krajach Europy Środkowo-Wschodniej jest inna. Społeczeństwa tych krajów mniej obawiają się terroryzmu, bardziej zaś są wyczulone na zagrożenia ze strony Rosji.

⁴³ Termin ten rozpropagował F. D. Duchene. Zob. *Die Rolle Europas in Weltsystem, Von den Regionalen zu planetarischen Interdependenz*, [w:] M. Kauffman, W. Hager, *Zivilmacht Europa – Supermacht oder Partner?*, Frankfurt Am Main 1993, s. 11–35. Także: H. Waksmond, *Unia Europejska – kooperatywne mocarstwo światowe*, „Przegląd Europejski” 2001, nr 2, s. 7–21.

Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE. Zmiana szyldu czy nowa odsłona?

buty Unii to duży potencjał ludnościowy⁴⁴ i gospodarczy, bogata historia i tradycje, wielki dorobek myśli i idei. Większy już PKB niż Stany Zjednoczone, większy udział w światowym handlu i światowych inwestycjach, porównywalny w międzynarodowym podziale pracy. Na pewno Unia Europejska ma ciągle niższą innowacyjność i niższą konkurencyjność gospodarki. Ale ma nadal dużą siłę przyciągania, większą z powodu tego, czym jest, niż z powodu własnych działań, bo niewątpliwie mogłaby na wielu polach być bardziej aktywną.

Unia musi jednak chcieć być globalnym graczem, a więc mieć jasną tego ideę, musi mieć wizję i to wizję uzgodnioną w łonie wszystkich jej członków i świadomie realizowaną.

Gdyby więc, biorąc pod uwagę omówione wyżej dokonania w zakresie WPBiO, a także wspomniane atrybuty międzynarodowej pozycji, zapytać, czy Unia Europejska jest producentem czy konsumentem bezpieczeństwa, to odpowiedź powinna być twierdząca. Siłą Unii jest stabilizowanie stosunków międzynarodowych i przyciąganie państw regionu, dążenie do transformacji nacjonalizmu w myślenie kooperatywne, integracyjne. Siłą tą będzie także wspieranie globalnego multilateralizmu, kontrola zbrojeń, ograniczanie użycia siły, propagowanie wartości cywilizacyjnych, globalna akcja przeciwko karze śmierci, ale także poparcie dla Międzynarodowego Trybunału Karnego. Będzie to także angażowanie się w procesie *nation* i *state building* w słabych i upadłych państwach, czego dała wyraz, angażując się w misje o różnym charakterze, w tym cywilno-wojskowym. Jest więc UE w tym aspekcie producentem bezpieczeństwa. Zagrożeń „twardych” UE na obszarze europejskim nie widzi, a więc raczej się do nich nie przygotowuje, pozostawiając troskę nad nimi NATO i Stanom Zjednoczonym. I to też jest czynnik, który determinuje rozwój militarnych zdolności Unii, bo przyspieszona budowa takich zdolności oznaczałaby przeznaczanie na cele wojskowe większych środków, a do tego społeczeństwa europejskie ponad dwadzieścia lat po upadku ZSRR i końcu zimnej wojny trudno byłoby namówić.

⁴⁴ Choć zachodzą we wszystkich prawie państwach unijnych niepokojące procesy demograficzne, w tym starzenie się społeczeństw.



Krzysztof Danielewicz*

Charakterystyka rozpoznania w operacji typu COIN

Wprowadzenie

W związku z ostatnimi konfliktami zbrojnymi, a szczególnie tymi w Iraku i Afganistanie, jasno widać, że zasadniczo zmieniła się rola rozpoznania. We wcześniejszych, konwencjonalnych konfliktach rola rozpoznania zaczynała się na długo przed wybuchem samego konfliktu i polegała przede wszystkim na ustaleniu struktury organizacyjnej wojsk przeciwnika, jego wyposażenia, wyszkolenia oraz lokalizacji jego pododdziałów. Rozpoznanie było oparte głównie na technicznych środkach rozpoznawczych. W trakcie trwania konfliktu koncentrowano się na określeniu położenia i zamiaru działania przeciwnika. Wcześniej rozpoznana taktyka działania zasadniczo nie zmieniała się w trakcie samego konfliktu. Różne bataliony czy brygady były podobnie uкомплектовane i wyszkolone.

Większość armii na świecie nadal opiera posiadany system rozpoznawczy na założeniach wojny konwencjonalnej. Nawet w przypadku USA niektóre brygady wysłane do Iraku, w początkowym okresie konfliktu, musiały na miejscu dostosowywać swój system rozpoznawczy do nowych, nieznanych im warunków konfliktu asymetrycznego.

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania miejsca i roli rozpoznania w operacji zbrojnej typu COIN (od angielskiego słowa *counterinsurgency* – działania przeciwpartyzanckie). Dodatkowo autor scharakteryzował podstawowe źródła informacji oraz przedstawił zasadnicze różnice w funkcjonowaniu rozpoznania w konflikcie typu COIN i konflikcie konwencjonalnym. Intencją autora było także scharakteryzowanie najbardziej efektywnych sposobów uzyskiwania informacji rozpoznawczych, a także problemów występujących w trakcie ich analizy.

* Pptk dr., oficer Wojska Polskiego.

Skuteczne rozpoznanie jest kluczowym warunkiem prowadzenia każdego rodzaju działań zbrojnych. W większości krajów na świecie funkcjonujące systemy zbierania i analizowania informacji rozpoznawczych są przygotowane do prowadzenia wojny konwencjonalnej. W konsekwencji, w przypadku udziału w operacji typu COIN, przed komórkami odpowiedzialnymi za prowadzenie rozpoznania stoją bardzo trudne, nie zawsze możliwe do zrealizowania, zadania. Funkcją rozpoznania w COIN jest posiadanie aktualnej wiedzy na temat ludności lokalnej, środowiska operacyjnego oraz przeciwnika.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omówienia roli rozpoznania w operacji typu COIN, ważne jest zrozumienie różnicy między pojęciami *counterinsurgency* a *counter-guerrilla*. Według słownika języka angielskiego *insurgency* to powstanie (powstańcy), natomiast *querrilla* to partyzantka¹. Na podstawie prostego tłumaczenia tych pojęć na język polski trudno byłoby zdefiniować różnicę w operacji skierowanej przeciw (*co-uter*) partyzantom i powstańcom².

W aktualnie obowiązującej nomenklaturze sojuszniczej operacja typu COIN skierowana jest zarówno do powstańców, jak i lokalnej ludności. Jej głównym celem jest neutralizacja warunków mogących powodować lub sprzyjać rozwojowi ruchów powstańczych³. W operacji COIN uwzględniane są także takie elementy, jak: rozwój gospodarczy, inwestycje w naukę, rozwój demokracji poprzez promocję instytucji demokratycznych i inne mające na celu przekonanie lokalnej ludności do poparcia sił COIN.

COIN można także zdefiniować jako operację wojskową, psychologiczną, ekonomiczną oraz cywilną podjętą przez rząd lub funkcjonujące władze w celu zwalczania ruchu powstańczego⁴.

Insurgency oraz stosowana przez nich taktyka jest stara jak sama wojna. *Insurgency* możemy zdefiniować jako zorganizowany ruch, którego celem jest obalenie konstytucyjnego rządu poprzez działania zbrojne, zamachy, sabotaż oraz inne, mające doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu. Można go także określić jako zorganizowaną polityczno-militarną opozycję działającą w celu osłabienia kontroli i legalności funkcjonującego rządu, władzy okupacyjnej lub innej, jednocześnie wzmacniając swoją pozycję⁵. W strukturze organizacyjnej sił *insurgency* można wyróżnić pięć podstawowych elementów: liderzy ruchu, aktywnie walczący członkowie (główne, regionalne i lokalne siły), kadry polityczne, aktywni zwolennicy/sympatycy zapewniający istotne wsparcie logistyczne oraz masy potencjalnych zwolenników⁶.

Władza polityczna jest kluczowa zarówno dla powstańców, jak i sił COIN. Obie strony, walcząc o serca i umysły ludności cywilnej, dążą do przekonania jej o zasadności i legalności swoich rządów czy władzy. Powstańcy dla realizacji swojego celu używają wszelkich możliwych sił i środków: politycznych (włącznie z dyplomatycznymi), informacyjno-propagandowych (odwołując się do religii, etyki czy ideologii), militarnych i ekonomicznych⁷.

¹ http://dict.pl/dict_iso.

² W odniesieniu do partyzantów czy powstańców będę używał określenia przeciwnik.

³ *Counterguerilla Operations*, FM 90-8/MCRP 3-33A, U.S. Marine Corps, 29 August 1986, s. 1-5.

⁴ *Counterinsurgency*, FM 3-24, 15 December 2006, s. 1.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

W przypadku operacji typu *counterguerrilla* jest ona ukierunkowana na zwalczanie tylko elementów zbrojnych (partyzantów) i jest częścią wspierającą operacje typu COIN jako całość⁸.

W przypadku wojny konwencjonalnej ryzyko utraty suwerenności przez jedno z państw jest duże, jednak ryzyko wystąpienia takiego konfliktu – małe. W przypadku COIN ryzyko utraty suwerenności przez państwo zaangażowane jest niewielkie, natomiast częstotliwość tego typu konfliktów jest w dzisiejszych czasach duża. W konfliktach konwencjonalnych dochodzi do starcia regularnych armii. Operacje COIN charakteryzują się występowaniem opozycji zbrojnej wewnątrz państwa, wspieranej częstokroć przez wrogie czynniki zewnętrzne. W historii wielokrotnie mieliśmy także do czynienia z jednoczesnym występowaniem konfliktów konwencjonalnych i niekonwencjonalnych. W trakcie II wojny światowej Niemcy niejednokrotnie zmuszone były prowadzić jednocześnie działania regularne i przeciwpartyzanckie – *counterguerrilla*⁹.

Znaczenie rozpoznania w COIN

Wyznacznikiem sukcesu w operacji COIN nie jest liczba zniszczonych mostów i budynków, spalonych samochodów czy też zabitych członków opozycji – jak to ma miejsce w wojnie konwencjonalnej. Głównym kryterium efektywności jest zniszczenie lub znaczne ograniczenie skuteczności wysiłków przeciwnika i jego możliwości wykorzystania ludności lokalnej dla własnych celów¹⁰.

Niezwykle istotne jest zrozumienie otoczenia COIN oraz różnic występujących pomiędzy operacją COIN a innymi rodzajami operacji. Prawidłowe zrozumienie zasad panujących w otoczeniu COIN pozwoli na odpowiednią alokację posiadanych środków rozpoznawczych.

Na podstawie praktycznych doświadczeń zebranych w trakcie ostatnich konfliktów nieregularnych można wyodrębnić sześć elementów, które odróżniają COIN od innych operacji zbrojnych¹¹:

1. **Rozpoznanie w COIN dotyczy ludzi** (rzecz najważniejsza). Dowódca w teatrze działań musi rozumieć lokalną ludność, zależności występujące w strukturach państwa gospodarza, ludzi przystępujących do zbrojnej opozycji, ich motywację oraz czynniki powodujące i sprzyjające rozwojowi sił *insurgency*. Bardzo ważne na tym etapie jest zrozumienie systemu wierzeń i zależności występujących w społeczeństwie oraz sposób podejmowania decyzji.
2. **COIN jest wojną informacyjną oraz wojną systemów rozpoznawczych**. Zarówno *insurgent*, jak i *counterinsurgents* potrzebują efektywnego rozpoznania. Kluczem do sukcesu w tym przypadku jest zorganizowanie sprawnego systemu pozyskiwania i opracowywania informacji oraz neutralizacja zdolności rozpoznawczych strony przeciwnej.

⁸ *Counterguerilla Operations...*, op. cit.

⁹ *Ibidem*, s. 1.

¹⁰ L.S. Turner, D. Corbould, J.T. Adair, L. Hamel, *Optimizing Deadly Persistence in Kandahar: Armed UAV Integration in the Joint Tactical Fight*, „The Canadian Army Journal Volume”, 13 January 2010, s. 124, www.armyforces.go.ca/caj.

¹¹ K. Teamey, J. Sweet., *Organizing Intelligence for Counterinsurgency*, „Military Review”, September-October 2006, s. 24–25.

3. **Występuje ścisły związek pomiędzy prowadzonymi operacjami na teatrze a pozyskanymi informacjami o przeciwniku.** W operacji COIN rozpoznanie i operacje są od siebie uzależnione w sposób dynamiczny. Wiarygodne informacje pozwalają prowadzić skuteczne operacje, które w konsekwencji pozwalają uzyskać kolejne istotne informacje rozpoznawcze. Złe informacje, a w konsekwencji na ich podstawie przeprowadzone nieskuteczne operacje powodują obniżenie efektywności pozyskiwania kolejnych istotnych danych rozpoznawczych. Udana operacja oczyszczenia z przeciwnika danej miejscowości powoduje zwiększone zaufanie ludności lokalnej do sił COIN i jej większą wolę współpracy. Uzyskane w ten sposób informacje pozwalają wyeliminować kolejnych członków opozycji, poprawiając tym samym bezpieczeństwo. Natomiast źle przeprowadzona operacja, bez odpowiedniego przygotowania informacyjnego, powodująca straty w mieniu czy śmierć ludności cywilnej przyczynia się do wzrostu poparcia dla przeciwnika.
4. **Wszystkie operacje zawierają elementy rozpoznawcze.** Każdy uczestnik operacji bierze udział w aktywnym zbieraniu informacji m.in. przez swoje kontakty z lokalną ludnością, siłami bezpieczeństwa czy też przedstawicielami lokalnych władz. W związku z powyższym przed rozpoczęciem każdej operacji powinny zostać określone wymagania informacyjne (*intelligence collection requirements*).
5. **Informacje w COIN, na które należy zwrócić szczególną uwagę, przebiegają od elementów najniższego szczebla do wyższych struktur dowódczo-sztabowych.** Wszystkie szczeble dowodzenia produkują dane rozpoznawcze i jednocześnie je wykorzystują. Wynika to ze specyfiki konfliktu – sytuacja batalionów może być całkowicie inna podczas działań w różnych terenach. Jednostki szczebla taktycznego w wielu przypadkach nie posiadają wystarczających organicznych sił i środków rozpoznawczych. Powoduje to konieczność stworzenia systemu zapewniającego wsparcie tych jednostek przez elementy szczebla operacyjnego. W przypadku tradycyjnych konfliktów zbrojnych większość środków jest ulokowana na szczeblu powyżej brygady. W przypadku operacji COIN istotne jest oddanie do dyspozycji dowódców szczebla brygady i batalionu części sił i środków pozwalających na samodzielne zbieranie i opracowywanie danych rozpoznawczych. Przykładowo w trakcie wojny w Iraku na szczeblu amerykańskiego batalionu marines trzykrotnie zwiększono sekcję rozpoznawczą. Posiadanie odpowiednich elementów rozpoznawczych na szczeblu taktycznym zapewnia szybki dopływ informacji do wojsk bezpośrednio w polu. W efekcie dowódcy operacyjni mają przegląd sytuacji w rejonie odpowiedzialności, natomiast jednostki walczące w polu otrzymują niezbędne informacje bez zwłoki. W przypadku misji afgańskiej inne będą problemy w prowincji Herat czy Kunduz, a inne w prowincji Helmand. Ograniczenie się do wykorzystywania informacji uzyskanych przez elementy rozpoznawcze wyższego szczebla wiąże się z ryzykiem przenoszenia niektórych wzorców z jednej prowincji do drugiej bez uwzględnienia lokalnej specyfiki.
6. **Jednostki wszystkich szczebli prowadzą swoje działania w złożonym systemie, w którego skład wchodzi elementy cywilne i wojskowe sił koalicyjnych oraz państwa gospodarza, a także elementy zewnętrzne.** W związku z powyższym wszystkie szczeble są zmuszone koordynować swoje działania rozpoznawcze z wymienionymi komórkami. Lepsze zrozumienie sytuacji i problemów na szczeblu lokalnym przekłada się na lepsze rozpoznanie na szczeblu regionalnym i naro-

dowym. Wymaga to odpowiedniej synchronizacji na wszystkich szczeblach. Żeby to osiągnąć, ważne jest, aby na wszystkich szczeblach znane i rozumiane były wymagania informacyjne dowódcy – PIR (*priority intelligence requirements*) dopasowane do danego szczebla¹².

Bardzo ciekawie przedstawił swoje doświadczenia z operacji COIN w Iraku gen. David H. Petraeus. W artykule zamieszczonym w „Military Review”¹³ wymienia on 14 obserwacji:

1. Nie staraj się zrealizować za dużo tylko swoimi rękoma.
2. Działaj szybko, ponieważ armia wyzwolenicza ma tylko połowę życia (później staje się armią okupacyjną).
3. Pieniądze to amunicja.
4. Zwiększenie liczby osób mogących skorzystać na nowym systemie jest warunkiem sukcesu.
5. Oceń rachunek „zysków i strat” przed każdą operacją.
6. **Rozpoznanie jest kluczem do sukcesu.**
7. Każdy musi się zaangażować w budowę społeczeństwa.
8. Pomóż budować instytucje, a nie tylko struktury bezpieczeństwa.
9. Znajomość kultury zwielokrotnia posiadane siły.
10. Sukces w COIN wymaga więcej niż tylko operacji wojskowych.
11. Definitywny sukces zależy od lokalnych liderów.
12. Pamiętaj o tzw. strategicznym kapralu i poruczniku.
13. Nie ma alternatywy wobec elastycznego i szybko adaptującego się lidera.
14. Najważniejszym zadaniem lidera jest ustanowienie odpowiedniego tonu i kanału komunikacji.

Co prawda gen. Petraeus wymienia rozpoznanie z nazwy tylko w punkcie szóstym: „Rozpoznanie jest kluczem do sukcesu”, jeżeli jednak spojrzymy na pozostałe obserwacje, to ich prawidłowe uwzględnienie w operacji COIN jest niemożliwe bez odpowiednich informacji rozpoznawczych. W tak skomplikowanej operacji, jaką jest COIN, posiadanie aktualnych i użytecznych informacji jest istotne na każdym etapie.

Można posiadać ogromne zasoby finansowe, które źle wydawane mogą tylko przysporzyć przeciwników. Zrozumienie lokalnego systemu wierzeń, zależności rodzinnych i klanowych, a także zaszłości historycznych wymaga ogromnego wysiłku analityków i innych specjalistów. W wielu przypadkach analityków takich należy szukać w środowisku cywilnym na długo przed zaangażowaniem się w konflikt. Konieczność budowania lokalnej administracji oraz potrzeba zaangażowania wielu lokalnych liderów wymaga szczegółowego rozpoznania środowiska, aby zakładane efekty zostały zrealizowane. Wreszcie konieczność zapewnienia szybkich i wiarygodnych informacji rozpoznawczych na każdym szczeblu dowodzenia stawia przed strukturami rozpoznania ogromne wyzwania, niespotykane w konwencjonalnych konfliktach.

¹² *Counterinsurgency...*, s. 3–25.

¹³ D.H. Petraeus, *Learning counterinsurgency, Observation from Soldiering in Iraq*, „Military Review”, January–February 2006, s. 1–12.

Informacyjne przygotowanie pola walki (IPB)

Niezwykle istotny w operacji COIN jest okres poprzedzający planowaną operację. Chcąc odnieść sukces, konieczne jest poznanie przeciwnika oraz zrozumienie wszystkich aspektów związanych ze środowiskiem konfliktu, na długo przed wysłaniem wojsk. Proces ten jest realizowany w ramach tzw. informacyjnego przygotowania pola walki, w skrócie – IPB (*intelligence preparation of the battlefield*).

IPB jest systematycznym i ciągłym (także w trakcie operacji) procesem zbierania i analizowania informacji na temat zagrożeń oraz środowiska w specyficznym rejonie geograficznym. IPB ma na celu wsparcie informacyjne dowódcy i sztabu w procesie planowania operacyjnego – OPP (*operational planning process*) oraz procesie podejmowania decyzji DMP (*decision-making process*). Prawidłowo przeprowadzony IPB pozwala w odpowiednim czasie i miejscu dobierać oraz maksymalnie efektywnie wykorzystywać posiadane siły i środki w zależności od wariantu działania przeciwnika – COA (*course of action*).

Jak już wspomniałem, jest to proces ciągły, realizowany zarówno przed planowaniem operacyjnym, jak i w jego trakcie, a także podczas prowadzenia samej misji. IPB musi być na każdym etapie zaktualizowany, ponieważ stanowi podstawę planowania kolejnych przedsięwzięć rozpoznawczych i operacyjnych. IPB realizowany przed rozpoczęciem operacji determinuje cały proces doboru i przygotowania wojsk do operacji. Źle przeprowadzony IPB spowoduje, że zostanie przygotowany dobry plan, ale dla złego przeciwnika¹⁴.

IPB składa się zasadniczo z czterech części:

1. Zdefiniowanie środowiska konfliktu (*define the battlefield environment*).
2. Opis wpływu środowiska konfliktu na operację (*describe the battlefield's effects*).
3. Ocena zagrożeń (*evaluate the threats*).
4. Określenie możliwych wariantów działania przeciwnika – COAs (*course of action*) oraz zagrożeń z tym związanych (*determine threat COAs*)¹⁵.

Zdefiniowanie środowiska konfliktu

Na tym etapie istotne jest zdefiniowanie środowiska konfliktu rozumianego jako obszar geograficzny, warunki, okoliczności oraz czynniki wpływające na zaangażowane siły i środki, determinujące ich zdolności operacyjne oraz wpływające na proces podejmowania decyzji przez dowódcę w rejonie operacji AOO (*area of operation*). Istotne na tym etapie jest także określenie rejonu zainteresowania AOI (*area of interest*), który pomimo iż nie jest rejonem operacji, ma wpływ na panującą tam sytuację. Na przykładzie Afganistanu mogą to być rejony plemienne, które pomimo oficjalnych granic należą do Pakistanu. Rejon zainteresowania może być dużo większy w porównaniu do rejonu operacji i powiązany z nim szeregiem czynników, takich jak: rodziny, klany, religia, tradycja, linie komunikacyjne, zależności ekonomiczne, wpływ mediów na lokalną ludność czy zewnętrzne wsparcie finansowe i logistyczne.

Bardzo istotne jest, jeszcze przed przerzutem wojsk na teatr, ustalenie:

- struktur wojskowych i pozawojskowych zaangażowanych w COIN;
- organizacji rządowych i pozarządowych państwa gospodarza;

¹⁴ *Intelligence Preparation of the Battlefield*, FM 34-130, Washington, 8 July 1994, s. 1.

¹⁵ *Ibidem*.

Charakterystyka rozpoznania w operacji typu COIN

- organizacji międzynarodowych;
- jednostek wojskowych sojusznicznych;
- struktur zajmujących się zbieraniem i analizą informacji rozpoznawczych;
- struktur i organizacji, z którymi należy w przyszłości wymieniać informacje oraz sposób ich wymiany.

Czynności te są istotne z uwagi na konieczność wspólnego działania na teatrze oraz interpretacji sytuacji w ten sam sposób¹⁶.

Opis wpływu środowiska konfliktu na operację

Na tym etapie najważniejszym zadaniem jest zrozumienie środowiska konfliktu i jego wpływu na warunki prowadzenia operacji. Etap ten zawiera takie elementy, jak:

- środowisko cywilne, w tym: społeczeństwo, struktura społeczna, kultura, język, oficjalne i nieoficjalne władze, interesy i zależności;
- geograficzna analiza terenu ze szczególnym uwzględnieniem: warunków terenowych, terenów wiejskich i miejskich, kluczowej infrastruktury oraz linii komunikacyjnych;
- warunki pogodowe ze szczególnym uwzględnieniem: analizy warunków klimatycznych i pogodowych oraz wpływu pogody na aktywność ludności i przeciwnika.

Na tym etapie w operacji COIN najważniejsze jest odpowiednie zrozumienie środowiska cywilnego z uwagi na jego kluczowe znaczenie dla powodzenia całej operacji. Jeżeli weźmiemy pod uwagę środowisko afgańskie oraz jego złożoność, tj. liczbę występujących narodów, rodzaje używanych języków obcych, zależności klanowe i rodzinne, system wierzeń, historię oraz powiązania ze światem zewnętrznym – to łatwo zrozumieć, jak bardzo proces ten jest złożony i jakie w tym zakresie mogą wystąpić ograniczenia¹⁷.

Ocena zagrożeń

Oceniając zagrożenia, należy zwrócić uwagę na zdefiniowanie i poznanie przeciwnika, jego możliwości oraz słabości, które dowódca może wykorzystać. W przypadku operacji COIN jest to trudne z uwagi na fakt braku jasnych struktur organizacyjnych przeciwnika oraz jego wyjątkowych zdolności adaptacyjnych do nowych warunków. Dowódca pomimo ograniczeń i trudności z uzyskaniem takich informacji będzie wymagał odpowiedzi na następujące pytania:

- cele oraz motywacje przeciwnika;
- słabości struktur państwowych wykorzystywane przez przeciwnika;
- formy i metody wykorzystywane przez przeciwnika w celu uzyskania poparcia ludności lokalnej;
- organizacja sił przeciwnika, jego wyposażenie oraz stosowane formy i metody prowadzenia walki;
- zidentyfikowanie przywódców wojskowych i politycznych oraz miejsca ich pobytu.

Z uwagi na częste powiązania z przeciwnikiem należy także zidentyfikować zagrożenia płynące ze strony zorganizowanego środowiska przestępczego oraz innych grup prowadzących działania przeciwko oficjalnemu rządowi¹⁸.

¹⁶ *Counterinsurgency...*, s. 2-3.

¹⁷ *Ibidem*, s. 3.

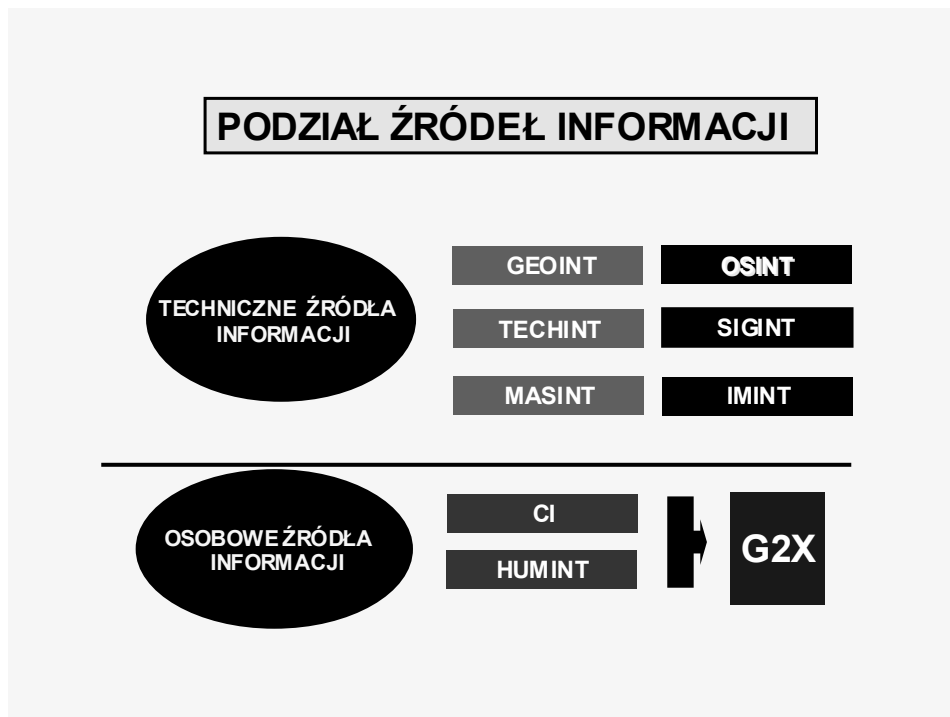
¹⁸ *Ibidem*, s. 3-12.

Określenie możliwych wariantów działania przeciwnika COAs oraz zagrożeń z nimi związanych

Celem tego etapu jest przeanalizowanie i określenie możliwych wariantów działania przeciwnika oraz taktyki, która może być zastosowana w trakcie ich realizacji. W pierwszej kolejności należy określić ogólne możliwe warianty działania lub ich kombinacje, a następnie taktykę przeciwnika w trakcie realizacji każdego z nich. Ważne jest także określenie warunków oraz okoliczności, w których przeciwnik będzie przechodził z jednego wariantu do drugiego¹⁹.

Rodzaje rozpoznania

Generalnie źródła informacji możemy podzielić na dwie grupy: techniczne źródła informacji (tj. wykorzystujące techniczne środki rozpoznawcze) oraz osobowe źródła informacji (wykorzystujące kontakty z ludźmi do uzyskiwania informacji rozpoznawczych).



W związku z ograniczeniami w objętości niniejszego artykułu autor skupił się na najistotniejszych technicznych źródłach informacji, a także szczegółowo scharakte-

¹⁹ Counterinsurgency..., s. 3-20.

ryzował osobowe źródła informacji, które w operacji typu COIN odgrywają istotną rolę.

Do najistotniejszych technicznych źródeł informacji możemy zaliczyć:

TECHINT (Technical Intelligence) – rozpoznanie techniczne. Polega na uzyskiwaniu informacji rozpoznawczych poprzez analizę sprzętu, wyposażenia oraz środków bojowych przeciwnika. Analiza ta pozwala zrozumieć i ocenić możliwości przeciwnika, wykorzystywane przez niego techniki przy produkcji np. min pułapek czy technologie do produkcji broni²⁰.

MASINT (Measurement and Signatures Intelligence) – rozpoznanie polegające na eksploatacji oraz analizie śladów pozostawianych przez przeciwnika. Pozwala rozpoznawać miejsca ukrycia przeciwnika oraz wykorzystywane przez niego drogi i linie komunikacyjne. MASINT jest także wykorzystywany w realizacji operacji targetingowych²¹.

GEOINT (Geospatial Intelligence) – rozpoznanie wykorzystujące dane obrazowe, przestrzenne oraz geograficzne w celu opisu oraz analizy geograficznej terenu. Produkty GEOINT są bardzo skuteczne przy wykrywaniu dróg wykorzystywanych przez przeciwnika, możliwych miejsc ukrycia czy tras przemytu. GEOINT pozwala także na przygotowanie produktów wykorzystywanych w trakcie przemieszczania się w rejonach zurbanizowanych²².

OSINT (Open Source Intelligence) – rozpoznanie oparte na ogólnodostępnych, jawnych źródła informacji. OSINT jest bardzo przydatny dla zrozumienia sytuacji ogólnopolitycznej wokół konfliktu. Pozwala zrozumieć społeczny odbiór i postrzeganie zarówno działań powstańców, jak i sił COIN. Obecnie OSINT pozwala także śledzić strony internetowe przeciwnika czy prowadzić z nim dialog za pośrednictwem sieci²³.

OSINT jest integralną częścią działalności rozpoznawczej. Łatwość dostępu oraz zakres możliwych do zdobycia informacji pozwala struktutom rozpoznawczym na przygotowanie odpowiedzi na wymagania informacyjne dowódcy PIR (*priority intelligence requirements*) bez użycia innych, bardziej wyrafinowanych technicznych środków rozpoznawczych. Studiowanie dostępnej literatury, środków masowego przekazu czy innych periodyków pozwala zrozumieć przeciwnika, jego strukturę organizacyjną, sposób postępowania oraz pozwala przewidzieć jego kolejne kroki²⁴. Uzyskane w ten sposób informacje po ich opracowaniu i przeanalizowaniu stanowią istotne uzupełnienie i poszerzenie informacji uzyskanych z wykorzystaniem innych źródeł rozpoznawczych.

Wspominając OSINT, należy tu podkreślić dwa istotne wyrażenia: **otwarte źródło** (*open source*) oraz **publicznie dostępne informacje** (*publicly available information*). Otwarte źródło to osoba, grupa ludzi lub system zapewniający informacje bez intencji ich ochrony przed publicznym dostępem. Publicznie dostępne informacje to

²⁰ *Ibidem*, s. 3–28.

²¹ *Counterinsurgency...*, s. 3–29. Targeting możemy określić jako proces typowania i niszczenia celów ważnych z punktu widzenia realizacji zakładanych celów operacji. W operacji typu COIN celami w zdecydowanej większości będą przywódcy ugrupowań zbrojnych przeciwnika, a także uzbrojenie oraz infrastruktura przez niego wykorzystywana.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 3–28

²⁴ B.G. Fast, „Open Source Intelligence”, http://findarticles.com/p/articles/mi_m0IBS/is_4_31/ai_n16419797/?tag=content;col1.

dane, fakty, instrukcje lub inne opublikowane informacje udostępniane na żądanie opinii publicznej lub dostępne w trakcie otwartych dla opinii publicznej spotkań. Najczęściej wykorzystywanymi źródłami informacji w OSINT są: media, fora publiczne, dokumenty udostępnione opinii publicznej, informacje transmitowane przez internet, TV czy stacje radiowe, strony internetowe. Jednym z ograniczeń jest to, że zakup opracowań czy książek oraz śledzenie wybranych stron internetowych może ujawnić zakres naszych zainteresowań²⁵.

Z roku na rok rośnie ilość informacji dostępna w internecie. Szacuje się, iż dostęp do sieci ma około 3 mld ludzi na świecie i ta liczba ciągle rośnie. Ekspertki szacują, iż w 2007 r. było około 50 tys. stron internetowych (portale społecznościowe, blogi, strony z materiałami wideo itp.) prowadzonych przez różnego rodzaju ugrupowania terrorystyczne czy ekstremistyczne. Dla tych ugrupowań internet stanowi świetny kanał łączności pozwalający na dotarcie do potencjalnych zwolenników z przekazem informacyjnym, jednocześnie zapewniający anonimowość.

W operacji COIN, gdzie człowiek jest w centrum zainteresowania, OSINT zyskuje na znaczeniu. Środki masowego przekazu w tego typu operacjach są kluczowe dla odpowiedniego przekazu propagandowego zarówno przez siły koalicyjne, jak i przeciwnika. W operacjach typu COIN, jak w Afganistanie, sekcje zajmujące się OSINT muszą posiadać nie tylko specjalistów analityków, ale przede wszystkim specjalistów znających doskonale kulturę, język oraz wzajemne zależności w społeczeństwie.

OSINT ma także duże znaczenie dla budowania zaufania pomiędzy różnymi aktorami w rejonie operacji, jak: sojusznicy, organizacje pozarządowe, międzynarodowe organizacje pozarządowe czy struktury państwa gospodarza. Raporty czy analizy przygotowane na podstawie ogólnodostępnych jawnych źródeł informacji można wymieniać z innymi strukturami, nie łamiąc ograniczeń występujących w przypadku informacji niejawnych²⁶.

SIGINT (Signal Intelligence) – rozpoznanie sygnałowe. Bardzo skuteczne źródło informacji, wykorzystywane dla rozpoznania lokalizacji przeciwnika, jego planów, morale oraz możliwości. SIGINT jest bardzo istotny przy potwierdzaniu informacji uzyskanych od innych źródeł informacji, jak HUMINT²⁷. SIGINT wykorzystuje w swojej działalności dane uzyskane poprzez analizę środków komunikacji przeciwnika – COMINT (Communication Intelligence), promieniowania elektromagnetycznego – ELINT (Electromagnetic Intelligence), emisji elektromagnetycznej – FISINT (Foreign Electromagnetic Emissions). Wymienione COMINT, ELINT oraz FISINT stanowią podkategorie SIGINT. Można więc stwierdzić, iż SIGINT uzyskuje informacje rozpoznawcze na podstawie analizy przechwyconej komunikacji przeciwnika, pozwalając jednocześnie na zlokalizowanie źródeł emisji²⁸.

IMINT (Imagery Intelligence) – rozpoznanie obrazowe wykorzystujące dane uzyskane z analizy zdjęć fotograficznych, promieniowania elektromagnetycznego, pro-

²⁵ M.C. Taylor, *Doctrine Corner, Open Source Intelligence Doctrine*, „Military Intelligence Professional Bulletin”, October-December, 2005, s. 2-14, <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html>.

²⁶ W.R. Draeger, *Take Advantage of OSINT*, „Military Intelligence Professional Bulletin”, July-September, 39-44, <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html>.

²⁷ *Counterinsurgency...*, s. 3-28.

²⁸ *Intelligence*, FM 2-0, 17 May 2004, s. 1-8.

mieniowania cieplnego czy danych pochodzących z radarów²⁹. Rozpoznanie to, wykorzystując środki techniczne (głównie platformy latające), pozwala lokalizować przeciwnika oraz wykorzystywaną przez niego infrastrukturę. Pozwala także śledzić jego ruchy, wykorzystywane linie komunikacyjne czy linie zaopatrzenia w ludzi i środki bojowe. Porównywanie zdjęć wykonanych w tym samym miejscu pozwala zaobserwować zmiany w infrastrukturze. Środki IMINT są szczególnie przydatne w przypadku realizacji targetingu, umożliwiają także uzyskiwanie informacji i realizację operacji w rejonach zdominowanych przez przeciwnika. W trakcie operacji platformy latające, przekazując bieżący obraz, pomagają w kierowaniu operacją z centrów dowodzenia znacznie oddalonych od miejsca operacji. Pozwalają one maksymalnie wykorzystać posiadane siły i środki, jednocześnie ograniczając straty po stronie ludności cywilnej³⁰.

W warunkach afgańskich czy irackich przeciwnik wykorzystuje swoje atuty związane z perfekcyjnym wtapianiem się w otoczenie. Siły koalicyjne mają duży problem z jednoznacznym i szybkim rozpoznaniem przeciwnika pozwalającym na skuteczne i bezpieczne dla otoczenia operacje. W takich sytuacjach bardzo przydatne są bezpilotowe środki latające UAV (*unmanned aerial vehicle*). Ze względu na możliwości techniczne są one niezwykle przydatne w szeregu misji, takich jak: zbieranie informacji o rejonie przyszłej operacji (IPB), prowadzenie rozpoznania przeciwnika, wykrywanie i śledzenie potencjalnych celów, bezpośrednie wsparcie walczących żołnierzy, ciągłe monitorowanie aktualnej sytuacji na teatrze, koordynacja i wskazywanie celów dla innych statków powietrznych, a także bezpośrednie zwalczanie wytypowanych celów w przypadku misji targetingowych czy wsparcia wojsk. W przypadku targetingu nie do przecenienia jest możliwość identyfikacji celu i jego ciągłe monitorowanie, aż do chwili likwidacji. Możliwość bezpośredniej obserwacji pola walki pozwala osobom funkcyjnym na podejmowanie decyzji o wykorzystaniu danej broni, rozpoczęciu operacji, a także na ocenę ryzyka danej decyzji. Wykorzystanie UAV pozwala na prowadzenie aktywnych działań kinetycznych w rejonach, w których w danym momencie brakuje odpowiednich sił lądowych. Jednocześnie ze względu na zasięg, trudną wykrywalność oraz możliwości bezpośredniego ogniowego oddziaływania, UAV paraliżują swobodę działania przeciwnika w rejonach, nad którymi teoretycznie posiada on kontrolę. Odpowiednie wykorzystanie UAV pozwala na prowadzenie skoordynowanych lądowo-powietrznych operacji. Nie należy także zapominać, że UAV jest doskonałym źródłem informacji wykorzystywanym do potwierdzania lub poszerzania informacji rozpoznawczych uzyskanych przez inne źródła rozpoznawcze. Można pokusić się o stwierdzenie, że także w przypadku operacji typu COIN środki powietrzne odgrywają kluczową rolę³¹.

G2X

G2X jest centralną strukturą sztabową koordynującą wszelkie zagadnienia związane z rozpoznaniem osobowym – HUMINT, i kontrwywiadem – KW. Koncepcja 2X rozwinęła się na podstawie doświadczeń amerykańskich zdobytych w trakcie konfliktów

²⁹ *Ibidem*, s. 1–7.

³⁰ *Counterinsurgency...*, s. 3–28.

³¹ L.S. Turner, D. Corbould, J. T. Adair, L. Hamel, *Optimizing Deadly Persistence...*, *op. cit.*

w Somalii, na Haiti oraz Bałkanach. W trakcie tych konfliktów pojawiła się koncepcja scentralizowania wszystkich elementów zajmujących się pracą z osobowymi źródłami informacji w strefie operacji w ramach jednej komórki³². Początkowo według teoretyków działaniami KW i HUMINT miała kierować jedno- lub dwuosobowa sekcja. Jednakże na podstawie kolejnych doświadczeń 2X rozszerzył strukturę do trzech zasadniczych komórek, tj.: sekcji koordynacji kontrwywiadem – CICA (*CI coordinating authority*), sekcji operacyjnej HUMINT – HOC (*HUMINT operations cell*), i sekcji wsparcia – OSC (*Operations Support Cell*). W przypadku sił amerykańskich sekcja 2X funkcjonowała na szczeblu dywizji i korpusu, natomiast jej liczebność i struktura pozwalały w pełni kierować działaniami wszystkich podległych elementów KW i HUMINT³³. Dodatkowo w 2X występuje sekcja analityczna, która ma za zadanie analizę raportów HUMINT i KW w celu uniknięcia sytuacji, gdzie dwie informacje potwierdzające się nawzajem pochodzą od tego samego źródła informacji. Sekcja analityczna w ramach posiadanych baz danych poszerza także uzyskane informacje³⁴.

W trakcie ostatnich konfliktów zbrojnych rola HUMINT i KW została zauważona i doceniona. Szacuje się, że w trakcie konfliktów w Bośni, Kosowie czy Afganistanie około 80% wszystkich informacji pochodziło lub pochodzi z tych właśnie źródeł. Wprowadzona koncepcja integracji, centralizacji oraz wspólnego zarządzania operacjami HUMINT i KW na teatrze, w ramach jednej sekcji 2X, obroniła się i w przyszłości zapewne będzie rozwijana. W Afganistanie Amerykanie przebudowali system obiegu wytwarzanych przez KW i HUMINT raportów rozpoznawczych. Celem było skrócenie do absolutnego minimum czasu od wytworzenia raportu do jego publikacji w sposób dostępny dla wojsk „w polu”. Dzięki otrzymaniu przez 2X prawa publikowania raportów z pominięciem wyższych szczebli analitycznych udało się zmniejszyć czas od uzyskania informacji do jej publikacji w sieci niejawnej do 6 godzin. Ominięcie szczebli pośrednich umożliwiło szybkie i skuteczne wykorzystanie zdobytych informacji przez wojska. Dzięki tak funkcjonującemu systemowi KW i HUMINT stały się kluczowymi elementami w procesie targetingu. System 2X pozwalał na uzyskiwanie aktualnych, dokładnych i możliwych do natychmiastowego wykorzystania informacji rozpoznawczych. Dzięki posiadaniu innych platform rozpoznawczych – jak SIGINT czy IMINT – można było większość informacji potwierdzić i poszerzyć. Centralizacja osobowych źródeł informacji w ramach 2X umożliwia także ich szybkie ponowne zadaniowanie w przypadku takiej konieczności³⁵.

Kontrwywiad

W operacji COIN zadania kontrwywiadu (KW) można zdefiniować jako neutralizację zagrożeń wynikających z ofensywnej działalności struktur rozpoznawczych przeciwnika. Ogólnie można stwierdzić, że kontrwywiad realizuje swoje zadania poprzez

³² L. Lacy, *Lessons learned: Army National Guard G2X in Bosnia*, http://findarticles.com/p/articles/mi_m0IBS/is_4_29/ai_112129344/.

³³ R. Bukowski, *Bridging the doctrine gap: a CI and HUMINT focused look at the transformation of MI doctrine*, „Military Intelligence Professional Bulletin” 2008, special issue, s. 5–15, <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html>.

³⁴ L. Lacy, *Lessons learned...*, *op. cit.*

³⁵ R. Stallings, M. Foley, *CI and HUMINT Operations in Support of Operation Enduring Freedom*, „Military Intelligence Professional Bulletin”, October–December 2003, s. 43–46, <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html>.

aktywne uzyskiwanie informacji, prowadzenie dochodzeń kontrwywiadowczych, operacje kontrwywiadowcze oraz analizę uzyskanych w ich wyniku informacji³⁶.

Do najważniejszych zadań KW w ramach G2X należą³⁷:

- uzyskiwanie informacji oraz neutralizacja zagrożeń w zakresie: szpiegostwa, terroryzmu, sabotażu, działań wywrotowych oraz przestępczości zorganizowanej;
- prowadzenie dochodzeń kontrwywiadowczych;
- ochrona kontrwywiadowcza osobowych źródeł informacji (także źródeł HUMINT);
- prowadzenie rozmów z potencjalnymi źródłami informacji;
- prowadzenie przesłuchań osób zatrzymanych i podejrzanych;
- sprawdzanie lokalnych pracowników w ramach zatwierdzonych procedur;
- prowadzenie operacji kontrwywiadowczych mających na celu zbieranie informacji charakteru kontrwywiadowczego.

W obecnych konfliktach daje się zauważyć brak zrozumienia dla działalności kontrwywiadu. W przeszłości, gdy brano pod uwagę ewentualność konfliktu konwencjonalnego, zakres zainteresowania kontrwywiadu zawierał się w angielskim skrócie TESSOC (Terrorist, Espionage, Sabotage, Subversion, Organize Crime, Civil, Unrest), który oznacza: terroryzm, szpiegostwo, sabotaż, działania wywrotowe, przestępczość zorganizowaną i niepokoje społeczne. Obecnie sytuacja zmieniła się diametralnie. Jeżeli spojrzymy na charakter konfliktu w Afganistanie to większość operacji przeciwnika zawiera się w wymienionej wcześniej definicji. Chcąc być konsekwentnym, należałoby stwierdzić, że to operacja afgańska jest problemem głównie kontrwywiadu.

Drugim podziałem wynikającym z braku zrozumienia zadań kontrwywiadu jest podział konfliktów na: konwencjonalny i asymetryczny, za który w mniemaniu wielu odpowiada 2X. Należy w tym miejscu podkreślić, że zasadniczą linią podziału pomiędzy kontrwywiadem i HUMINT a pozostałymi rodzajami działalności rozpoznawczej jest rodzaj wykorzystywanych źródeł informacji. W przypadku IMINT, SIGINT, MASINT są to źródła techniczne, natomiast w przypadku HUMINT czy KW są to głównie osobowe źródła informacji.

Bardzo ważnym elementem realizowanym przez KW jest sprawdzanie lokalnej ludności – LEP (Locally Employed Persons), starającej się o pracę na terenie baz sił sojuszniczych. Zwany vettingiem lub screeningiem, proces ten ma na celu głównie ochronę sił i obiektów własnych przed rozpoznaniem przez przeciwnika. Sprawdzanie to jest dokonywane na podstawie posiadanych przez osoby kontrolowane dokumentów, informacji rozpoznawczych oraz rozmowy z osobą sprawdzaną³⁸.

HUMINT

Zdecydowanie jednym z najbardziej skutecznych sposobów zbierania informacji w COIN jest wykorzystanie HUMINT, który możemy zdefiniować jako proces zbierania informacji przez odpowiednio wyszkolonych operatorów wykorzystujących osobowe źródła informacji. Celem tej działalności jest zidentyfikowanie przeciwnika, a także jego intencji, struktury organizacyjnej, sił, możliwości, stosowanej taktyki oraz wyposażenia³⁹.

³⁶ *Intelligence...*, s. 1–11.

³⁷ R. Stallings, M. Foley, *CI and HUMINT...*, *op. cit.*

³⁸ *Ibidem.*

³⁹ *Intelligence...*, s. 1–6.

Wykorzystywanie HUMINT daje ogromne możliwości w postaci informacji, jednak niesie także zagrożenia. Przeciwnik, doskonale orientując się w formach i metodach stosowanych przez siły COIN, używa tej formy działalności do swoich celów. W trakcie misji w Iraku czy Afganistanie podstawione osoby przekazywały fałszywe informacje, których celem było: wprowadzenie sił COIN w rejon przygotowanej zasadzki, likwidacja swoich wrogów wewnętrznych rękoma wojsk COIN, powodowanie strat cywilnych, rozpoznawanie taktyki sił COIN, realizowanie operacji przyczyniających się do spadku poparcia miejscowej ludności czy wywoływanie niepotrzebnych operacji powodujących zmęczenie sił lub ich odciążanie od innych istotniejszych zadań. HUMINT, obok KW, jest najlepszym elementem do prowadzenia operacji związanych z kontaktami z osobowymi źródłami informacji. Ze względu na specyfikę pracy ze źródłami osobowymi tylko odpowiednio przygotowani operatorzy HUMINT mogą prowadzić tego typu działalność. Pozostali żołnierze, rozumiejąc specyfikę HUMINT, powinni w miarę posiadanych możliwości i nawiązanych kontaktów wskazywać ewentualnych kandydatów na źródła informacji⁴⁰.

HUMINT realizuje swoje obowiązki poprzez taktyczne rozpytywanie, przesłuchania zatrzymanych, rozmowy z żołnierzami i cywilami po zakończonych misjach, kontakty łącznikowe, kontakty z osobowymi źródłami informacji, badanie zdobytych dokumentów – DOCEX (*document exploitation*), oraz badanie zdobytego wyposażenia – CEE (*captured equipment operations*)⁴¹. DOCEX wykorzystuje w swojej działalności zdobyte materiały w postaci: dysków, telefonów komórkowych, laptopów, wyposażenia osobistego czy dokumentów. Uzyskane w ten sposób dane rozpoznawcze są bardzo istotne, szczególnie w konfrontacji z danymi HUMINT czy KW. Często stanowią ich uzupełnienie, potwierdzenie czy też zaprzeczenie⁴².

Odpowiednio zbudowana sieć osobowych źródeł informacji służy za oczy i uszy wojsk COIN i stanowi swego rodzaju system wczesnego ostrzegania przed ruchami sił opozycyjnych. Stanowi on zamiennik systemu rozpoznania i śledzenia wykorzystywanego w trakcie konwencjonalnego konfliktu. Najważniejszym atutem HUMINT jest to, że poza informacjami o strukturze czy lokalizacji przeciwnika jest w stanie dostarczyć informacji o jego intencjach i motywach działania⁴³.

Największym mankamentem pracy HUMINT jako źródła informacji jest czas potrzebny na efektywne rozpoczęcie pracy w terenie, na którym nie było wcześniej innych elementów HUMINT. Czas ten wynosi minimum 45–60 dni od chwili przemieszczenia na teatr⁴⁴.

Ogromne znaczenie HUMINT i KW zostało zauważone w operacji w Iraku. Wysyłane jednostki szczebla taktycznego posiadały typową strukturę na wypadek wojny konwencjonalnej z dużą ilością technicznych środków zbierania informacji oraz bez organicznego KW czy HUMINT. Realizując swoje zadania, już na teatrze przeszkalały część ludzi, którzy prowadzili swoje działania jako operatorzy HUMINT czy KW. Tego typu przedsięwzięcia przynosiły dowódcom pozytywne efekty w postaci infor-

⁴⁰ W. Innocenti, L. Martens, D.E. Soller, *Direct support HUMINT in operation Iraqi Freedom*, „Military Review”, May–June 2009, s. 49.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Counterinsurgency...*, s. 3–29.

⁴³ *Ibidem*, s. 3–26.

⁴⁴ W. Innocenti, L. Martens, D.E. Soller, *Direct support HUMINT...*, *op. cit.*, s. 53.

macji o sieci przeciwnika, jego powiązaniach z ludnością czy wreszcie stanowiły podstawę do przygotowywania operacji targetingowych⁴⁵.

Analiza

Samo zebranie informacji przez źródła informacji nie jest wystarczające. Najbardziej skomplikowanym procesem, zajmującym jednocześnie najwięcej czasu, jest analiza. W operacji typu COIN jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed ludźmi odpowiedzialnymi za rozpoznanie jest odpowiednie usystematyzowanie uzyskanych informacji w postaci baz danych, a następnie ich analiza. Z uwagi na charakter uzyskiwanych danych (ogromna ilość danych osobowych oraz źródeł informacji) jest to proces bardzo skomplikowany.

Należy podkreślić znaczenie terminu „*all source intelligence*”, który możemy przetłumaczyć jako proces analizy wszystkich źródeł informacji, tj. synteza i analiza informacji zdobytych przez wszystkie źródła. Można go zdefiniować jako proces zestawiania i wykorzystywania informacji i danych pochodzących ze wszystkich rodzajów rozpoznania w jeden końcowy produkt analityczny.

Pomimo występowania pewnych podobieństw pomiędzy przeciwnikiem w konflikcie konwencjonalnym a COIN, to jednak rola rozpoznania w obu rodzajach wymienionych konfliktów różni się znacznie. W operacji COIN przeciwnik jest trudno rozpoznawalny, iluzoryczny, a czasami niemożliwy do odróżnienia od lokalnego społeczeństwa. Bardzo często przeciwnik działa w sposób zbliżony do działania zorganizowanych grup przestępczych. Tworząc podziemne struktury, rozwija je i dąży do opanowania całego obszaru pozostającego w polu jego zainteresowania. Nie mając jasnych zhierarchizowanych struktur, jest trudny do rozpoznania. Nawet posiadając wiedzę na temat struktury jednej komórki, trudno przełożyć tę wiedzę na inne obszary. Podstawowymi technikami stosowanymi przez przeciwnika są: ograniczone akcje zbrojne, zamachy bombowe, porwania, zabójstwa i próby zastraszania lokalnej ludności. Ludność cywilna generalnie nie jest atakowana lub atakowane są tylko wybrane osoby. Najważniejszym celem jest pokazanie, że struktury rządowe nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa ludności cywilnej. W takiej sytuacji rozpoznanie jest zmuszone do prowadzenia działań zbliżonych do taktyki stosowanej przez policję kryminalną. Podstawowymi sposobami zbierania informacji na tym etapie są: zbieranie danych biometrycznych, odcisków palców, analiza zdobytych dokumentów oraz wyposażenia, analiza powiązań i kontaktów czy przesłuchania zatrzymanych. Analiza tych informacji oraz konieczność stosowania technik typowo policyjnych powoduje, że praca analityka w COIN znacznie różni się od rozpoznania w wojnie konwencjonalnej⁴⁶.

Najważniejszym celem tych działań jest znalezienie odpowiedzi na następujące pytania:

- zdefiniowanie przeciwnika, jego wyposażenia, wzajemnych powiązań (także ze środowiskiem cywilnym);
- lokalizacja przeciwnika, wykorzystywanych ukryć sprzętu i uzbrojenia, źródeł finansowania oraz linii zaopatrzenia;
- szczegóły dotyczące uzbrojenia oraz stosowanej taktyki;

⁴⁵ *Ibidem*, s. 48–56.

⁴⁶ W.L. Perry, J. Gordon IV, *Analytic Support to Intelligence in Counterinsurgencies*, „Rand Corporation” 2008, s. XI–XV.

- możliwe miejsca kolejnych ataków;
- słabości, niedoskonałości oraz rekomendacje odnośnie do celów;
- wspólna analiza i dyskusja na temat struktur przeciwnika oraz najlepszej strategii walki z nim;
- efekty planowanych i zrealizowanych operacji przeciwko jego strukturom⁴⁷.

Analitycy, zmuszeni do szukania odpowiedzi na powyższe pytania, stosują wiele narzędzi i technik analitycznych. Podstawowymi narzędziami są posiadane bazy danych informacji, zawierające głównie informacje na temat istotniejszych incydentów z udziałem przeciwnika, a także programy i narzędzia analityczne. Niestety, już na tym etapie analitycy spotykają się z dużymi problemami wynikającymi m.in.: z różnego sposobu opisu zdarzeń w zależności od autora raportu; większość danych jest zapisywana, aby wspierać przyszłe operacje, a nie analityków; różnorodność baz danych czasami trudno dostępnych; zapisywanie tych samych informacji przy użyciu różnego nazewnictwa; problemy z wymianą informacji pomiędzy różnymi strukturami wywiadowczymi⁴⁸.

W operacji COIN przed analitykami stoi ogromne wyzwanie nie tylko ze względu na wielorakość obszarów koniecznych do zanalizowania, ale przede wszystkim ze względu na ciągle zmieniające się otoczenie konfliktu oraz szybkość, z jaką zbrojna opozycja adaptuje się do nowych warunków. Nieograniczony dostęp do mediów oraz ogromna ilość zamieszczonych tam informacji jest także analizowana przez przeciwnika. Większość informacji medialnych o zdarzeniach czy istotnych „aktorach” jest przez niego przechwytywana. Na nieszczęście dla sił zaangażowanych w COIN wszelkie próby wprowadzania nowych rozwiązań są szczegółowo analizowane już na etapie procesu koncepcyjnego.

Pisząc o analizie, należy wspomnieć o różnicy pomiędzy danymi czy informacjami a produktem analitycznym. Wszystkie informacje po ich dostarczeniu przez różne źródła informacji, jak: G2X, SIGINT, IMINT, OSINT, są tylko informacjami, które wymagają „przepuszczenia” przez proces analityczny. Po dokonaniu ich syntezy i analizy – czyli ocenie ich wiarygodności czy wartości, porównaniu z innymi źródłami, a następnie zestawieniu w jeden spójny produkt dotyczący wybranego obszaru – stają się wartościowym produktem analitycznym. W nomenklaturze NATO informacje przed przeanalizowaniem określa się jako *information*, natomiast po ich analizie używane jest określenie *intelligence*⁴⁹.

Proces ten wymaga personelu odpowiednio przygotowanego i wykształconego pod każdym względem. Personelu posiadającego wiedzę na temat technik analitycznych, specyfiki poszczególnych rodzajów rozpoznania, ich słabej i mocnej strony, wiedzy na temat analizowanych faktów oraz wiedzy na temat wcześniejszej działalności przeciwnika, w tym stosowanych przez niego technik działania. Osoby zajmujące się analizą muszą także posiadać wiedzę na temat całego systemu dowodzenia, aby produkt przez nie przygotowany był odpowiedzią na wymagania informacyjne dowódcy oraz żeby tak sporządzone raporty mogły stanowić podstawę planowania kolejnych operacji.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 36.

⁴⁸ *Ibidem*, XIX.

⁴⁹ D.L. Madill, *Producing the Intelligence from Open Source*, „Military Intelligence Professional Bulletin”, October-December, 2005, s. 19–24, <http://www.fas.org/irp/agency/army/mipb/index.html>.

Mówiąc o analizie, należy także wspomnieć o różnicy pomiędzy analizą aktualnej sytuacji operacyjnej (*current operations intelligence*) a analizą powiązań wzajemnych przeciwnika (*network insurgency analysis*). Analiza aktualnej sytuacji operacyjnej jest odbiciem aktualnej sytuacji operacyjnej zarówno taktycznej, jak i operacyjnej i zawiera: dane na temat przeszłej i obecnej działalności przeciwnika; analizę efektów aktualnie prowadzonych operacji; wsparcie informacyjne aktualnie prowadzonych operacji oraz przygotowywanie i dystrybucję meldunków o zagrożeniach.

Analiza powiązań przeciwnika zawiera informacje na temat:

- struktury organizacyjnej przeciwnika;
- kierownictwa przeciwnika;
- najważniejszych elementów jego organizacji;
- możliwości oraz kierunków działania;
- powiązań ze środowiskiem lokalnym.

Informacje te pozwalają dowódcy na:

- zrozumienie i wykorzystanie słabości przeciwnika;
- przewidzenie jego kolejnych posunięć;
- zrozumienie sposobu myślenia lokalnej ludności;
- zapewnienie danych wykorzystywanych w procesie planowania targetingu.

Ten rodzaj analizy wymaga ogromnego nakładu czasu, energii oraz informacji dostępnych w bazach danych. Analitycy mogą potrzebować nawet tygodni czy miesięcy oraz wielu źródeł informacji, aby na ich podstawie przygotować raporty na temat struktury organizacyjnej, taktyki działania – TTP czy przywództwa sił przeciwnika. W tym celu dowódcy powinni wydzielić grupę analityków, którzy pozbawieni presji czasu wynikającej z aktualnej analizy sytuacji będą mogli skoncentrować się na działalności długoplanowej. Jednym z najważniejszych produktów możliwych do przygotowania są informacje na temat sposobu myślenia przeciwnika czy lokalnej ludności, ich odbioru rzeczywistości i wynikających z tego konsekwencji dla przyszłości operacji COIN. Dane te mogą być z powodzeniem wykorzystywane w planowaniu operacji typu PSYOPS (operacje psychologiczne) czy INFO OPS (operacje informacyjne).

Podsumowanie

Na zakończenie należy stwierdzić, że prowadzenie skutecznego rozpoznania w operacji typu COIN nie jest proste i ma wiele ograniczeń, z których najważniejsze to:

1. Szeroki wachlarz wymagań. W przeciwieństwie do konwencjonalnego konfliktu nie wystarczy rozpoznać ilości czy położenia sprzętu i wojsk przeciwnika, których tu nie widać. Istotne jest poznanie i zrozumienie wszelkich aspektów życia ludności, jej kultury i historii. Należy przeanalizować wszelkie zagadnienia ekonomiczne, związane z rozwojem infrastruktury czy budową demokracji.
2. Szeroki wachlarz wykorzystywanych źródeł informacji. W operacji COIN mamy do czynienia z ogromną ilością danych personalnych. Problemem jest zdobywanie informacji przez tysiące osób, metody ich zbierania oraz katalogowania w sposób umożliwiający ich skuteczne wykorzystanie w każdej chwili.

3. Szerokie spektrum potencjalnych odbiorców produktów analitycznych. W operacji typu COIN mamy do czynienia z wielką ilością osób, które w swojej działalności potrzebują wiarygodnych i aktualnych informacji rozpoznawczych. Są to: siły koalicyjne, siły państwa gospodarza, prywatne agencje zajmujące się bezpieczeństwem, osoby zajmujące się planowaniem przedsięwzięć logistycznych, struktury zajmujące się pomocą humanitarną oraz rozwojem infrastruktury, media oraz organizacje pozarządowe. Problemem jest stworzenie systemu umożliwiającego sprawne i bezpieczne wsparcie informacyjne dla wszystkich wymienionych elementów.
4. Przepływ informacji z dołu do góry, a nie odwrotnie. W operacji typu COIN najważniejszymi odbiorcami informacji są elementy taktyczne, bezpośrednio zaangażowane w prowadzenie operacji. Kolejne szczeble operacyjne powinny w taki sposób zaprojektować kanały komunikacyjne, aby wszelkie użyteczne informacje docierały bez zbędnej zwłoki.
5. Konieczność prowadzenia rozpoznania z uwzględnieniem aspektów prawnych. W operacji COIN najważniejsze działania rozpoznawcze prowadzone są pośród ludzi i to oni są głównym podmiotem ich działania. Wiąże się to z koniecznością zbierania dowodów prowadzenia działalności zbrojnej poprzez kolekcjonowanie dowodów typowych dla działalności policyjnej. Z uwagi na trudności w odróżnieniu ludności cywilnej od członków ugrupowań zbrojnych zebrane dowody mogą być jedynymi, na podstawie których dana osoba poniesie odpowiedzialność.
6. Brak jednolitego i scentralizowanego przeciwnika. W trakcie planowania i prowadzenia operacji w COIN należy wziąć pod uwagę wiele potencjalnych celów, którymi są różne ugrupowania zbrojne posiadające odmienną strukturę, narodowość członków, różne interesy oraz TTP. Przeciwnikiem mogą być także skorumpowani członkowie rządu państwa gospodarza, grupy przestępcze zajmujące się przemytem broni czy narkotyków, a także osoby wpływowe, o innych niż COIN celach.

Zestawienie najważniejszych różnic w prowadzeniu operacji konwencjonalnej i COIN⁵⁰:

	OPERACJA KONWENCJONALNA	COIN
IPB – Battlespace (środowisko konfliktu)	Warunki terenowe	Czynnik ludzki – demografia, klany, grupy etniczne, narodowość, kluczowi aktorzy/grupy/rodziny
IPB – Effects (efekt)	Politycy nie są głównym obiektem	Politycy są zawsze w centrum zainteresowania
	Liniowy	Asymetryczny (sieć komputerowa, media, wojna informacyjna, ludność)
	Wpływ pogody i terenu	Wpływ infrastruktury, struktur rządowych, bezrobocia, mediów

⁵⁰ D. Zeytoonian, *Intelligent design: COIN operations and intelligence collection and analysis*, „Military Review”, September–October 2006, s. 31.

Charakterystyka rozpoznania w operacji typu COIN

IPB – Threat (zagrożenia)	Siła oraz struktura jednostek przeciwnika	Sieć, powiązania wewnątrz grupy
	Funkcjonująca doktryna	Taktyka i techniki działania – (Tactics Techniques and Procedures – TTPs
	Głównie elementy wojskowe przeciwnika, zidentyfikowane i stanowiące poważne zagrożenie	Nieregularne działania – konieczność zidentyfikowania zagrożenia występującego na styku elementów zbrojnych, ludności cywilnej i aktywnych i biernych zwolenników opozycji
IPB – COA (warianty działania)	Działania szablonowe związane z czasem i obowiązującą doktryną działania	Działania oparte na wzorcach postępowania determinowanych przez określone cele
	Scentralizowana struktura łączności i dowodzenia	Operacje prowadzone przez luźno powiązane samodzielne komórki przeciwnika
TARGETING	Koncentracja na sprzęcie i wyposażeniu	Koncentracja na kluczowych aktorach/sieciach powiązań i ludności cywilnej
	Krytyczne elementy zdefiniowane na podstawie znajomości struktury organizacyjnej	Krytyczne elementy zdefiniowane na podstawie analizy powiązań personalnych i określonych wzorcach postępowania
	Nacisk na efekt kinetyczny	Nacisk na niekinetyczny efekt
COLLECTION (pozyskiwanie informacji)	Pozyskiwanie informacji zdeterminowane przez układ D3A (<i>decise, detect, deliver and assess</i>), tj. decyzja wyboru celu, lokalizacja celu, wybór i dostarczenie broni oraz ocena zniszczeń (BDA – <i>battle damage assessment</i>)	Wysoki nacisk na ciągły kontakt wzrokowy w trakcie D2TDA (<i>decise, detect, track, deliver, assess</i>), tj. decyzja wyboru celu, lokalizacja celu, ciągłe prowadzenie/obserwacja celu oraz ocena efektu
	Operator (<i>collector</i>) na stanowisku stałym w dużej odległości od celu	Operator bardzo blisko celu lub w bezpośrednim z nim kontakcie
	Znaczny udział SIGINT i IMINT	Duże znaczenie HUMINT
	Wykorzystanie głównie wojskowych kanałów komunikacji	Wykorzystanie osobistych środków łączności (łączność komórkowa, pagery czy internet)
	Operacje prowadzone na podstawie informacji rozpoznawczych	Operacje prowadzone w celu uzyskania informacji rozpoznawczych
	Wykorzystanie głównie narodowych organicznych środków rozpoznawczych	Wykorzystanie organicznych i sojusznicznych środków rozpoznawczych, wymiana informacji
	Wykorzystywanie jeńców wojennych oraz analiza przejętego wyposażenia	Wykorzystywanie zatrzymanych, analiza zebranych dowodów podobnie jak w przypadku dochodzeń kryminalnych



Tomasz Młynarski*

Rosyjska „geopolityka rurociągów” dwadzieścia lat po rozpadzie ZSRR

W grudniu 2011 r. minęła dwudziesta rocznica rozpadu ZSRR. W jakim stopniu zmieniła się polityka i strategia energetyczna Rosji po dwudziestu latach transformacji polityczno-gospodarczej? Czy Rosja zmodyfikowała swoje podejście do surowców? Jakie są nowe cele rosyjskiej polityki energetycznej w drugiej dekadzie XXI w.? Współczesna Rosja skutecznie ogranicza inwestowanie przez zachodnie spółki energetyczne na własnym terytorium. Nowe przepisy dotyczące inwestycji ograniczają wielkość partycypacji zagranicznych partnerów w projektach wydobywczych wyłącznie do udziałów mniejszościowych – do 25% w strategicznych polach naftowych i gazowych, oraz do 49% w innych projektach energetycznych. Równolegle Kreml dąży do konsolidacji krajowej własności infrastruktury naftowej i gazowej za pomocą bezpośrednich przejęć. Szczególnie jednak miejsce w strategii surowcowej Rosji odgrywa od lat polityka utrzymywania kontroli sieci przesyłu surowców. Polityka ta obejmuje zarówno budowę nowych linii przesyłu, jak również uzyskanie kontroli nad systemem ropo- i gazociągów państw tranzytowych. Wobec bardzo aktywnej polityki energetycznej Rosji względem byłych republik i dynamiki problemu, autor odwołuje się do materiałów źródłowych i monografii oraz najnowszych analiz polskich i zagranicznych ośrodków eksperckich (PISM, OSW, EUCERS, The Jamestown Foundation), a także bieżących informacji zawartych w czasopiśmie branżowych.

Potencjał surowcowy Rosji i główne magistrale przesyłu

Rosja posiada największe na świecie złoża konwencjonalnego gazu ziemnego (25% światowych zasobów), drugie co do wielkości zasoby węgla kamiennego (ok. 20%

* Dr, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Jagielloński.

światowych zasobów) i ósme na świecie rezerwy ropy naftowej (ok. 6%). Równocześnie jest jednym z największych światowych producentów i eksporterów surowców kopalnych (choć utraciła pozycję lidera w produkcji gazu ziemnego, utrzymuje ją w eksporcie). Jest też czwartym największym globalnym konsumentem energii po Chinach, Stanach Zjednoczonych i UE. Udział przemysłu paliwowo-energetycznego w wytworzeniu PKB Rosji wynosił w ostatnich latach ok. 30%, dostarczając połowę wpływów do budżetu państwa, a surowce energetyczne tworzyły ok. 55% rosyjskiego eksportu (2009)¹.

Pozostający pod wyłączną jurysdykcją państwową Transneft utrzymuje monopol w sektorze naftowym i sieć poradzieckich rurociągów. Zbudowane w czasach ZSRR główne szlaki eksportu ropy naftowej to ropociąg „Przyjaźń” przez Białoruś i Ukrainę do Polski, Niemiec oraz innych państw Europy Środkowo-Wschodniej w tym Węgier, Czech, Słowacji; system rurociągów Baltic Pipeline System (BPS), który zapewnia Rosji bezpośredni dostęp do rynków Europy Północnej z ominięciem krajów tranzytowych, takich jak Estonia, Łotwa czy Litwa; port Primorsk w pobliżu Sankt Petersburga; port w Murmańsku, gdzie ropa jest dostarczana koleją, skąd surowiec trafia do Azji i Ameryk. Kolejny szlak eksportu rosyjskiej ropy wiedzie przez Cieśninę Bosfor z portu Noworosyjsk nad Morzem Czarnym, skąd tankowcami rosyjska ropa trafia głównie do Europy. Dodatkowo transport ropy za pomocą kolei obejmuje ok. 5% rosyjskiego eksportu. Gaz ziemny tłoczony był natomiast na Zachód dwoma głównymi magistralami przez – Białoruś gazociągiem Jamał–Europa i przez Ukrainę siecią magistrali Sojuz (ok. 80% rosyjskiego eksportu gazu).

Rosyjski sektor gazowy jest niemal zmonopolizowany przez państwowe superprzedsiębiorstwo – Gazprom, który kontroluje aż 85% rosyjskiej produkcji „błękitnego paliwa”. Spółka z 51% udziałem skarbu państwa jest strategicznym podmiotem, mającym kluczowe znaczenie dla gospodarki narodowej Rosji, a zarazem niezawodnym narzędziem polityki zagranicznej i osiągnięcia celów geopolitycznych. Gazprom jest jednym z największych producentów gazu na świecie, dostarczając ok. 17–20% globalnej jego produkcji. Gazexport to spółka córka Gazpromu, która pozwala kontrolować mu całość państwowego eksportu gazu ziemnego.

Struktura sieci przesyłu surowców pod kontrolą państwa

Po rozpadzie ZSRR głównym celem Rosji stało się utrzymanie kontroli nad zasobami energetycznymi i siecią ich przesyłu. Kremlowi zależało na zachowaniu magistrali przesyłowych (Azja Środkowa) oraz kontroli tranzytu gazu przez Białoruś i Ukrainę.

Azja Środkowa

W Azji Środkowej Rosja zachowała rozległy szkielet poradzieckich rurociągów ropy i gazu łączących infrastrukturę krajów regionu kaspijskiego ze światem. Zrodziło to nową zależność. Ambicją byłych republik nadkaspjskich bogatych w ropę naftową (Azerbejdżan 0,5%, a Kazachstan 3% światowych zasobów) i gaz ziemny (Turkme-

¹ Por. J. Ćwiek-Karpowicz, *Polityka energetyczna Rosji – szanse i wyzwania dla Polski i Unii Europejskiej*, PISM, lipiec 2011, s. 21.

nistan 4,5% światowych zasobów) było uczynienie z surowców narzędzia do samodzielnego kształtowania polityki zagranicznej. Jednak Kreml zachowywał kontrolę regionu poprzez sieć poradzieckich magistrali przesyłowych surowców, łączących je z zagranicą. Dzięki temu Rosja utrzymywała w latach 90. zależność cenową krajów kaspijskich za importowane surowce. Rosja skupowała tani gaz i ropę przeznaczoną dla konsumpcji na rynku wewnętrznym. Według danych rosyjskiego Gazpromu, kompania w 2008 r. kupiła w Azji Centralnej 66,1 mld m³ gazu, w tym w Turkmenistanie 42,3 mld m³, w Uzbekistanie 14,2 mld m³, zaś 9,6 mld m³ w Kazachstanie². W 2006 r. przez Rosję przetłoczono ok. 46 mln ton ropy z 66 mln ton całkowitej kazachskiej produkcji (ok. 70% eksportu Kazachstanu)³. Było to możliwe dzięki zachowaniu monopolu tranzytowego Rosji poprzez największe magistrale gazowe Azja Centralna – Centrum (CAC) zbudowane w latach 70. i 80., z Turkmenistanu przez Uzbekistan, Kazachstan i dalej do Rosji i Europy i naftowe z Kazachstanu do Rosji (Atyrau–Samara i Tengiz–Noworosyjsk) oraz z Azerbejdżanu (Baku – Noworosyjsk). Infrastruktura ta pozwalała Rosji kontrolować eksport kazachskiej i azerskiej ropy naftowej oraz turkmeńskiego gazu. Równocześnie rosyjska strategia energetyczna wobec regionu kaspijskiego zakładała „torpedowanie” wszystkich projektów budowy infrastruktury przesyłu omijających rosyjskie terytorium.

Przełomowym wydarzeniem w polityce dywersyfikacji eksportu ropy naftowej państw regionu kaspijskiego było, wbrew postulatam Rosji, otwarcie w 2006 r., ropociągu z miejscowości Atasu w środkowym Kazachstanie do Dushanzi w chińskiej prowincji Xinjiang. Ropociąg o długości ok. 1200 km został zbudowany przez chińsko-kazachską spółkę *joint venture*, z udziałami 50%:50% CNPC i kazachskiego KazTransOil.

Uniezależnieniem się od Rosji zainteresowany był także Turkmenistan. Aschabad rozważał dwa kierunki ułożenia gazociągów przesyłowych: zachodni i wschodni. Poprzez budowę gazociągu transkaspijskiego w kierunku wschodnim, Turkmenistan w przyszłości mógłby przyłączyć się do planowanego gazociągu Nabucco (3300 km i 31 mld m³ gazu rocznie), omijającego Rosję w eksporcie surowców do Europy z obszaru Morza Kaspijskiego przez Turcję do Austrii. Tymczasem wobec braku rozgraniczenia dna morskiego pomiędzy pięcioma państwami przybrzeżnymi Morza Kaspijskiego, Rosja i Iran zablokowały rozpoczęcie budowy gazociągu transkaspijskiego (Trans-Caspian Pipe, TCP), łączącego Turkmenistan i Azerbejdżan⁴. Budowa drogi transportowej łączącej Turkmenistan z Azerbejdżanem jest kluczowa, albowiem zasoby turkmeńskie stanowią czwarte światowe zasoby gazu i są niezbędne do wypełnienia surowcem potencjalnych rurociągów, które miałyby dostarczyć gaz do Europy. UE dostrzega strategiczne znaczenie basenu Morza Kaspijskiego jako kierunku dywersyfikacji dostaw surowców. Jednak realizację unijnej strategii dywersyfikacji dostaw, głównie gazu z regionu kaspijskiego w ramach koncepcji „czwartego korytarza” dostaw, utrudniają:

² S. Sydun, *Integracja gospodarcza państw Azji Centralnej, i Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Gospodarka a polityka na przykładzie państw azjatyckich*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2011, s. 104–105; A. Jarosiewicz, M. Falkowski, *Wielka gra wokół Turkmenistanu*, Warszawa 2008, s. 9.

³ V. Socor, *Kazakhstan's oil export picture detailed*, The Jamestown Foundation, http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews%5Btt_news%5D=33078 - 15 X 2007.

⁴ T. Młynarski, *Strategiczne implikacje energetycznej rywalizacji w Basenie Morza Kaspijskiego w XXI wieku. Unia Europejska – Rosja – Chiny: interesy, ekspansja, współpraca*, „Politeja” 2010, nr 14, s. 215–216.

- nieuregulowany status Morza Kaspijskiego, co uniemożliwia budowę gazociągu transkaspjskiego (TCP),
- utrzymywanie monopolu przez Rosję na przesył i podatność na wpływy Rosji byłych republik radzieckich Turkmenistanu, Kazachstanu i Azerbejdżanu,
- uzależnienie od Turcji jako „węzła” tranzytowego przesyłu gazu⁵.

Na skutek braku zdecydowanej polityki państw członkowskich UE w realizacji gazociągu Nabucco w ramach „czwartego korytarza” dostaw gazu do Europy, Turkmenistan przyspieszył wysiłki ominięcia Rosji w kierunku wschodnim. Pod koniec 2009 r. uruchomił najdłuższy gazociąg świata Turkmenistan – Chiny (około 7000 km). Gazociąg został uroczystie otwarty 14 grudnia 2009 r. podczas wizyty prezydenta Chin w Turkmenistanie wraz z przywódcami Turkmenistanu, Uzbekistanu i Kazachstanu. Gazociąg o długości 1800 km biegnie z pola gazowego eksploatowanego przez China National Petroleum Corporation (CNPC) poprzez Uzbekistan i Kazachstan do Xinjiang w zachodnich Chinach. Gazociąg ma dostarczać 40 mld m³ gazu rocznie i pełną wydajność osiągnąć w 2013–2014 roku.

W konsekwencji na Wschodzie Rosja została zmuszona do konkurowania z b. republikami w ofercie sprzedaży surowców. 27 września 2010 r., w czasie wizyty w Chinach, prezydenci Dmitrij Miedwiediew i Hu Jintao wzięli udział w uroczystym otwarciu ropociągu Skoworodino-Daqing. Jest to pierwszy ropociąg tłoczący syberyjską ropę do Państwa Środka i będący odgałęzieniem magistrali Eastern Siberia – Pacific Ocean (ESPO) o długości ok. 4700 km, biegnącej wokół Jeziora Bajkał do Nachodka. W przyszłości rurociąg ma transportować ropę do Korei i Japonii tak, by uniezależnić Rosję od jednego odbiorcy – Chin. Nowa trasa otworzy „okno” na Pacyfik, z którego rosyjska ropa będzie mogła być wysyłana za pomocą tankowców na rynki azjatyckie i Ameryki Północnej. Natomiast we wrześniu 2010 r. Gazprom i chiński koncern CNPC podpisały umowy współpracy energetycznej, w tym podjęły wstępne porozumienie o dostawach gazu do Chin na poziomie 30 mld m³ rocznie przez 30 lat, począwszy od 2015 r.⁶ Podczas wizyty premiera Rosji Władimira Putina (10–11 października 2011 r.) w Pekinie, liderzy zadeklarowali, że rosyjsko-chińskie rozmowy na temat wielkiego kontraktu gazowego między Rosją i Chinami zbliżają się do końcowego etapu. Zawarcie umowy przedłużało się z powodu rozbieżności odnośnie do cen rosyjskiego surowca. Budowa gazociągu altajskiego do Chin staje się jednak coraz bliższa i nie wydaje się, by protesty ekologów i lokalnych mieszkańców ją powstrzymały⁷.

Zacieśnienie relacji Chin i Rosji w sektorze energetycznym otwiera nowy, pozaeuropejski rynek zbytu. Do czynników, które determinują zmianę rosyjskiej polityki wobec wschodniego sąsiada, należą m.in.:

- uzyskanie nowych rynków zbytu na surowce poprzez przeniesienie eksportu ropy naftowej i gazu ziemnego z rynków europejskich na tereny Azji Południowo-Wschodniej,
- zniechęcenie Chin do poszukiwania alternatywnych metod pozyskiwania gazu ziemnego (metodami niekonwencjonalnymi),

⁵ Por. T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne w pierwszej dekadzie XXI w.*, Kraków 2011, s. 189–191.

⁶ *Altai project*, Gazprom, 15.12.2011, <http://www.gazprom.com/production/projects/pipelines/altai>.

⁷ *Altai Gas Pipeline Threatens UNESCO World Heritage Site, Telengit Sacred Lands*, 5.08.2011, <http://intercontinental-cry.org/altai-gas-pipeline-threatens-unesco-world-heritage-site-telengit-sacred-lands>.

- powstrzymanie Chin przed dalszym pogłębieniem kontaktów i ścisłej współpracy energetycznej z krajami Azji Środkowej,
- ożywienie chińskim kapitałem rosyjskiej gospodarki osłabionej światowym kryzysem ekonomicznym.

Strategia eksportu surowców na Wschód uległa całkowitej reorientacji pod wpływem połączenia ropociągami i gazociągami byłych republik radzieckich z Chinami. Rosja, która w latach 90. zamknęła się na eksport surowców do Chin, tak by nie wzmacniać rosnącej dynamicznie gospodarki, teraz zabiega o chińskiego odbiorcę, chcąc zahamować współpracę Kazachstanu i Turkmenistanu. W ten sposób w pierwszej dekadzie XXI w. wobec prób zbliżenia się krajów nadkaspjskich do Chin, Rosja zupełnie zmieniła strategię, podejmując intensywną współpracę energetyczną z Państwem Środka.

Konsolidacja strategii kontroli przesyłu w kierunku zachodnim i południowym

Na Zachodzie głównym partnerem handlowym Rosji są państwa Unii Europejskiej, do których Rosja sprzedaje ponad 70% własnej produkcji ropy i 90% gazu. Z kolei dla państw UE udział gazu z Rosji stanowi 25% konsumowanego gazu (uwzględniając produkcję własną). Rosyjskie plany zakładają zwiększenie przez UE importu rosyjskiego gazu z 40% do 55% w 2020 r. Tym samym jednak Rosja stała się zależna od Białorusi i Ukrainy, jako krajów tranzytowych. Częste zakłócenia w dostawach energii w UE na tle sporów cenowych między Rosją i dwoma byłymi republikami radzieckimi stały się podstawą uzasadniania potrzeby ominięcia dotychczasowych państw tranzytowych i poszukiwania nowych tras przesyłu surowców w ramach projektów Nord Stream i South Stream.

Nord Stream

Gazociąg Nord Stream o długości 1 220 km przebiega po dnie Bałtyku z Rosji do Greifswaldu w Niemczech. Pierwsza nitka gazociągu (27,5 mld m³) o docelowej przepustowości 55 mld m³ została uroczystie otwarta 8 listopada 2011 r. w obecności kanclerz Niemiec Angeli Merkel, prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa, premiera Francji François Fillona, premiera Holandii Marka Ruttea oraz komisarza ds. energii Günthera Oettingera⁸. Właścicielem konsorcjum Nord Stream są Gazprom (51%), Wintershall Holding GmbH (należąca do Grupy BASF) i E.ON Ruhrgas AG (po 15,5%), holenderska N.V. Nederlandse Gasunie oraz francuski GDF SUEZ (po 9%)⁹. Włączenie francuskiej i holenderskiej firmy do konsorcjum w przyszłości umożliwi eksport rosyjskiego gazu do Wielkiej Brytanii w ramach nowego rurociągu BBL łączącego Holandię z Wielką Brytanią. W założeniu Nord Stream ma stanowić „tętnicę energetyczną”, łączącą sieci gazowe w Niemczech z infrastrukturą w Holandii i Belgii i dalej na Zachód

⁸ *Inauguracja gazociągu Nord Stream Pipeline – kamienia milowego dla europejskiego bezpieczeństwa energetycznego*, Nord Stream, 8.11.2011, <http://www.nord-stream.com/pl/press-info/press-releases/inauguracja-gazociagu-nord-stream-pipeline-kamienia-milowego-dla-europejskiego-bezpieczenstwa-energetycznego-388>.

⁹ *Nord Stream Pipeline*, www.nord-stream.com/pl.

Europy. Nord Stream łączy się z niemiecką siecią przesyłową poprzez gazociąg OPAL (Ostsee-Pipeline-Anbindungs-Leitung), który jest wspólnym projektem dwóch niemieckich koncernów: Wingas (80%) i E.ON Ruhrgas (20%). OPAL o długości 470 km oddano do użytku w lipcu 2011 r. Gazociąg biegnie wzdłuż granicy z Polską do granicy z Czechami, gdzie łączy się z systemem przesyłu gazu tego kraju. W ten sposób gaz z Nord Streamu można będzie również dostarczać do Czech, a stamtąd do Polski i na Słowację. Gazprom podpisał już kontrakty na dostawy surowca z Gazociągu Północnego dla odbiorców w Niemczech, Danii, Holandii, Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii¹⁰. Premier Putin nie wykluczył wybudowania trzeciej nitki Nord Streamu.

South Stream

Gazociąg South Stream przez Morze Czarne do Europy Południowej budują spółki Gazprom i włoska ENI. Z Bułgarii gazociąg ma odgałęziać się na południowy zachód przez Grecję i Adriatyk na południe Włoch i na północny zachód przez Serbię, Węgry do Austrii. Do konsorcjum przyłączył się niemiecki koncern BASF z poparciem kanclerz Niemiec Angeli Merkel oraz francuski państwowy koncern energetyczny EDF¹¹.

16 września 2011 r. zawarto umowę o utworzeniu spółki South Stream Transport (SST) – przyszłego właściciela 900 km morskiego odcinka gazociągu South Stream¹². Podział akcji SST kształtuje się następująco: Gazprom (50%), ENI (20%), EdF i Wintershall po 15%, co gwarantuje rosyjskiemu koncernowi kontrolę nad projektem. Uruchomienie pierwszej z czterech nitek gazociągu o łącznej przepustowości ok. 62 mld m³ zaplanowano na 2015, zaś całego projektu na 2018 r.

Przeszkodą dla rozpoczęcia inwestycji był brak tureckiej zgody na ułożenie gazociągu na wodach wewnętrznych tego kraju. Jednak w wyniku negocjacji i zawartych kontraktów współpracy w sektorze energetycznym, pod koniec grudnia 2011 r., Turcja udzieliła ostatecznej zgody na przejście gazociągu South Stream przez swoje wody terytorialne. Gazprom i turecki Botas podpisały 28 grudnia 2011 r. umowy o współpracy w sferze gazowej¹³. Pisemną deklarację w tej sprawie przekazał premierowi Rosji Władimirowi Putinowi przebywający z wizytą w Moskwie turecki minister energetyki Taner Yildiz¹⁴. Rosja buduje także w Turcji elektrownię atomową¹⁵.

Budowa gazociągu South Stream pozwoli na dostawy gazu z Rosji do Europy Południowej i Zachodniej, z ominięciem Ukrainy. Dodatkowo gazociąg stanowić będzie realną konkurencję dla popieranego przez UE gazociągu Nabucco, który miałby transportować gaz z regionu kaspijskiego przez terytorium Turcji do Austrii. Rosja podpisała też umowy o udziale w projekcie z Bułgarią, Serbią, Węgrami i Grecją. Szacuje się, że South Stream pokryje zapotrzebowanie państw w następującej skali: Austria 60%,

¹⁰ *Inauguracja gazociągu...*, *op. cit.*

¹¹ T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne...*, *op. cit.*, s. 182.

¹² *Porozumienie udziałowców gazociągu South Stream*, „Tydzień na Wschodzie”, 21.09.2011.

¹³ *Gazprom and Botas sign commercial documents on gas supplies to Turkey in 2012*, Gazprom, 28.12.2011, <http://www.gazprom.com/press/news/2011/december/article126756>; *Turkey grants permit for South Stream construction*, Gazprom, 28.12.2011, <http://www.gazprom.com/press/news/2011/december/article126759>.

¹⁴ *Gazprom uzyskał zgodę Turcji na budowę gazociągu South Stream*, PAP, 28.12.2011.

¹⁵ *Russia Signs Deal To Build Turkey's First Nuclear Power Plant*, RFE/RL, 12.05.2010, http://www.rferl.org/content/Nuclear_Cooperation_Russian_President_Meets_Turkish/2039436.html.

Bośnia 100%, Bułgaria 96%, Chorwacja 37%, Grecja 82%, Węgry 60%, Macedonia 100%, Rumunia 28%, Serbia 87%, Słowenia 64%, Włochy 31%¹⁶.

Blue Stream II

Gazociąg Blue Stream o przepustowości 16 mld m³ (wybudowany przez Gazprom i ENI), prowadzący do Turcji przez Morze Czarne, został otwarty oficjalnie w 2005 r.¹⁷ W sierpniu 2009 r. Rosja i Turcja zadeklarowały gotowość współpracy przy projekcie gazociągu Blue Stream II, który miałby dostarczać 16 mld m rosyjskiego gazu na Bliski Wschód (Izrael, Syria, Liban i Cypr). Póki co realizacja tej inwestycji opóźnia się ze względu na priorytetową budowę gazociągu *South Stream*. W przyszłości jednak należy zakładać realizację projektu. Rosji zależy bowiem na zwiększeniu dostaw gazu i ropy do Europy przez terytorium Turcji, a stronie tureckiej na zwiększeniu wpływów wynikających z tranzytu rosyjskiego paliwa.

Wyrazem polityki monopolizacji tranzytu gazu ziemnego przez swoje terytorium jest porozumienie Turcji i Azerbejdżanu zawarte w listopadzie 2011 r. dotyczące przesyłu azerskiego gazu przez terytorium Turcji (10 mld m³ gazu rocznie) do granicy z Grecją i Bułgarią. Ponadto Azerbejdżan zapowiedział sprzedaż Turcji 6 mld m³ gazu ze złoża Szah-Deniz II od 2018 r. Natomiast 26 grudnia 2011 r. Turcja i Azerbejdżan podpisały umowę o wspólnej budowie gazociągu Trans-Anatolia do Europy. Strona turecka będzie miała 20% udziałów w konsorcjum, natomiast udział Azerbejdżanu to 80%. Umowa została podpisana przez azerski SOCAR i turecki Botas, dla których UE (z konsumpcją gazu na poziomie ok. 500 mld m³) jest obiecującym rynkiem zbytu. Gazociągiem, którego koszty budowy oszacowano na 5 mld dol. azerskie „błękitne paliwo” (6 mld m³) ma popłynąć od 2017 r.

Wprawdzie we wrześniu 2011 r. kraje UE upoważniły KE do negocjowania z Turkmenistanem i Azerbejdżanem traktatu o dostawach gazu i budowie infrastruktury jego przesyłu, co należy uznać za postęp w realizacji tzw. czwartego korytarza do Europy, jednak powstanie turecko-azerskiego gazociągu może podważyć realizację projektu Nabucco, który ma ruszyć do końca 2018 r. (o ile w ogóle – T.M.)¹⁸.

Polityka Ankary wskazuje na chęć wykorzystania położenia geopolitycznego Turcji do uzyskania statusu „węzła tranzytowego” projektów przesyłu surowców tak z regionu kaspijskiego, jak i Rosji. To natomiast wywołuje niechęć i obawy Francji i Niemiec do uzależniania się od Turcji jako „mostu tranzytowego” przesyłu surowców.

Strategia wobec dotychczasowych państw tranzytowych

Kluczowe znaczenie surowców wyrażone zostało w „Strategii energetycznej Rosji do 2020 roku” (przyjętej w 2003 r.), w której założono, że interesy Rosji wymagają m.in.

¹⁶ T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne...*, op. cit., s. 174.

¹⁷ *Blue Stream*, Gazprom, 15.12.2011, <http://www.gazprom.com/production/projects/pipelines/blue-stream>.

¹⁸ D. Dobosz, *Turcja i Azerbejdżan wspólnie wybudują gazociąg do Europy*, Inżynieria.com, 26.12.2011, <http://paliwa.inzynieria.com/cat/2/art/30384/turcja-i-azerbejdżan-wspólnie-wybudują-gazociąg-do-europy>; *KE będzie rozmawiać o gazie z Azerbejdżanem i Turkmenistanem*, Gazeta.pl, 12.09.2011, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,10275701,KE_będzie_rozmawiac_o_gazie_z_Azerbejdżanem_i_Turkmenistanem.html.

zapewnienia nieskrępowanego tranzytu surowców energetycznych. Stanowisko to potwierdzone zostało w nowej Strategii energetycznej Rosji do 2030 r. (z 2009 r.)¹⁹.

Rozpad ZSRR spowodował, że niemal całość rosyjskiego eksportu gazu ziemnego do Europy Zachodniej przebiegała przez kraje tranzytowe. Kontrola nad tranzytem stwarzała Rosji możliwość wpływu na ceny i wielkość dostaw do państw UE²⁰. Dla utrzymania stabilności przepływu surowców Rosja przez lata oferowała krajom tranzytowym „specjalne” niskie stawki gazu w zamian za symetryczne opłaty przesyłowe. Polityka cenowa wobec Białorusi i Ukrainy zaczęła się zmieniać z początkiem 2006 r., kiedy Rosja wprowadziła znaczne podwyżki cen, przybliżając stawki dla krajów tranzytowych do cen rynkowych.

Wobec sporu o cenę gazu w styczniu 2006 r. (Gazprom zażądał wzrostu cen z ok. 50 dol. do ok. 200 dol. za 1000 m³) Rosja wstrzymała część dostaw na Ukrainę. Automatycznie spadek dostaw surowca dał się odczuć w państwach UE. Oskarżenie Ukrainy o niewywiązywanie się z płatności i spory o cenę gazu wywołały w styczniu 2009 r. nowy poważny kryzys w relacjach obydwu państw. Przed północą 6 stycznia 2009 r. nastąpiło zmniejszenie dostaw do UE, stopniowo osiągając poziom redukcji o 33% w kierunku Bałkanów Zachodnich i 11% dla Ukrainy. O godzinie 1.00 w nocy 6 stycznia wstrzymano wszystkie dostawy przez Bałkany Zachodnie, odcinając całkowicie przepływ gazu do Rumunii, Bułgarii, Grecji, Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii i Turcji. Przed 10 rano tylko 10% gazu tłoczono do Słowacji, gdzie znajduje się główny punkt wejścia dla dostaw rosyjskiego gazu w kierunku UE, umożliwiający dystrybucję do Austrii, Węgier, Czech, Niemiec, Włoch, Francji, Słowenii i Chorwacji. Bardzo niski poziom przepływu gazu odnotowano w Polsce. W nocy z 6 na 7 stycznia 2009 r. wszystkie dostawy z Rosji przez Ukrainę do UE zostały wstrzymane²¹. Gaz z Rosji do Europy przez Ukrainę nie płynął aż do 20 stycznia, co doprowadziło do najpoważniejszego kryzysu w historii relacji energetycznych UE – Rosja. Nowe ceny gazu ustalono także dla Białorusi, w konsekwencji czego w zamian za symboliczną podwyżkę, Gazprom uzyskał zgodę na zakup w 2007 r., połowy akcji Białtransgaz, białoruskiego operatora gazociągów. W ten sposób Gazprom uzyskał 50% udziałów w gazociągu *Jamał – Europa*, na odcinku białoruskim.

Dodatkowym narzędziem politycznego wpływu na b. republiki radzieckie jest lansowana przez premiera Putina koncepcja Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EaUG), do której namówieni zostali prezydenci Białorusi A. Łukaszenka i Kazachstanu N. Nazarbajew, który podpisali 18 listopada 2011 r. w Moskwie dokumenty prowadzące do jej utworzenia²².

¹⁹ *Энергетическая стратегия России на период до 2030 года*, 13 ноября 2009 г. (<http://www.energystrategy.ru/projects/es-2030.htm>); Y. Studneva, *Russia's energy strategy-2030, The Voice of Russia*, 27.08.2009 (<http://english.ruvr.ru/2009/08/27/276869.html>).

²⁰ Gazprom w 1999 r. planował realizację projektu gazociągu *Jamał II*, przez Białoruś i Polskę, jednak wobec pojawienia się alternatywnej drogi przez Morze Bałtyckie, projekt został zawieszony, mimo że koszty jego budowy byłyby o wiele niższe niż układanie rur na dnie Bałtyku.

²¹ *The January 2009 gas supply disruption to the EU: an assessment*, EU Commission staff working document concerning measures to safeguard security of gas supply and repealing Directive 2004/67/EC, Brussels, 16.7.2009, http://ec.europa.eu/energy/strategies/2009/doc/sec_2009_0977.pdf.

²² *Russia sees union with Belarus and Kazakhstan by 2015*, BBC, 18.11.2011, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-15790452>.

„Przejęcie” białoruskiego systemu przesyłu gazu

25 listopada 2011 r. w Moskwie wobec kryzysu w relacjach z Zachodem podczas posiedzenia Wysokiej Rady Państwa Związkowego Rosji i Białorusi przedstawiciele władz obu państw podpisali kontrakt na dostawy i tranzyt gazu w latach 2012–2014²³. Jednym z elementów negocjacji była zgoda Białorusi na całkowitą sprzedaż sieci gazociągów poprzez odstąpienie kolejnych 50% akcji Bieltransgazu, właściciela sieci białoruskich gazociągów, rosyjskiemu Gazpromowi²⁴. W zamian za to Rosja obniża w latach 2012–2014 dla Białorusi cenę na surowiec do średniego poziomu 165,6 dol. za 1000 m³.²⁵ Strony ustaliły również stawkę za tranzyt surowca przez terytorium Białorusi w wysokości 2 dol. za transport 1000 m³ na odcinku 100 km rurociągu. Ponadto Rosja zgodziła się zrestrukturyzować białoruski dług za ostatnie dostawy. Strony podpisały również międzyrządową umowę o rosyjskim kredycie na budowę elektrowni atomowej.

Oddanie Gazpromowi pełnej kontroli nad białoruskimi gazociągami to wydarzenia bez precedensu. W dłuższej perspektywie Białoruś pogłębi swoją zależność od Rosji m.in. na skutek utraty wpływu na regulację cen gazu dla odbiorców wewnętrznych, co jest w pewnym wymiarze „utrata” suwerenności państwa. Sytuacja ta niesie jednak także implikacje międzynarodowe, albowiem w przyszłości potencjalny konflikt na linii Rosja – Białoruś grozi zakręceniem kurków, a to oznacza, że gaz nie popłynie nie tylko dla konsumentów białoruskiego państwa, ale także m.in. do Polski. Co więcej, wobec niekrepowanych dostaw gazu ziemnego na Zachód przez alternatywne trasy przesyłu poprzez gazociąg Nord Stream, a w przyszłości South Stream, Rosja skutecznie „odcina” Białoruś od Zachodu.

Ukraińskie systemy gazociągów pod naciskiem Rosji

Ukraina od lat jest w sporze gazowym z Rosją. Główną jego przesłanką jest wysoka cena surowca, którą musi płacić to państwo. Cena za 1000/m³ rosyjskiego gazu na granicy z Ukrainą wynosi ok. 414 dol.²⁶. W 2010 prezydent Wiktor Janukowycz wynegocjował obniżkę cen w zamian za przedłużenie terminu stacjonowania na Krymie rosyjskiej Floty Czarnomorskiej do 2042 r. (z możliwością przedłużenia o 5 lat)²⁷. Rosyjsko-ukraiński konflikt gazowy ze stycznia 2009 r., który przerodził się w poważny ogólnoeuropejski kryzys gazowy, posłużył Rosji jako argument służący przekonaniu UE o konieczności budowy gazociągów omijających Ukrainę w szczególności projektu South Stream przez Morze Czarne, podważając tym samym ekonomiczną opłacalność budowy unijnego gazociągu Nabucco.

²³ Rosja i Białoruś osiągnęły porozumienie w sprawie energetyki, „Głos Rosji”, 25.11.2011, <http://polish.ruvr.ru/2011/11/25/61047332.html>.

²⁴ K. Kłysiński, Alaksandr Łukaszenka godzi się na przełomowe ustępstwa wobec Rosji, „Tydzień na Wschodzie”, 30.11.2011.

²⁵ Russia and Belarus define new terms and conditions for gas supply and transmission. Gazprom takes full ownership of Beltransgaz, Gazprom, 25.11.2011, www.gazprom.com/press/news/2011/november/article124286.

²⁶ Ukraina za gaz płaci więcej niż Polska, chce wymusić na Rosji zmiany, Wirtualny Nowy Przemysł, 5.11.2011, http://gazownictwo.wnp.pl/ukraina-za-gaz-placi-wiecej-niz-polska-chce-wymusic-na-rosji-zmiany,154636_1_0_0.html. Wysokie ceny gazu stały się podstawą oskarżenia i osadzenia w więzieniu byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko.

²⁷ A. Górski, P. Wołowski, Flota za gaz – Ukraina wiąże się z Rosją, „Tydzień na Wschodzie”, 28.04.2010, <http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/tnw134.pdf>.

Wobec przyspieszenia prac nad projektem South Stream, co grozi ograniczeniem roli tego państwa w przesyłce gazu na Zachód, Ukraina zaproponowała Rosji stworzenie trójstronnego konsorcjum gazowego Ukraina–Rosja–UE do zarządzania systemem przesyłu gazu²⁸.

25 września 2011 r. pod Moskwą doszło do spotkania prezydenta D. Miedwiediewa i premiera W. Putina z prezydentem W. Janukowyczem, gdzie ustalono warunki zmian rosyjsko-ukraińskich kontraktów gazowych z 2009 r. Rosja wyraziła zgodę na obniżkę ceny gazu dla odbiorców indywidualnych na Ukrainie w zamian za zmniejszenie stawek na tranzyt rosyjskiego gazu do poziomu kosztów własnych²⁹. Jednak kluczowym punktem rozmów były te dotyczące stworzenia ukraińsko-rosyjsko-unijnego konsorcjum, które miałyby zarządzać ukraińskimi gazociągami tranzytowymi. Dziennik Kommiersant poinformował, że rosyjski Gazprom może obniżyć cenę gazu dla Ukrainy do 210–220 dol. za 1000 m³, jak postuluje Kijów, o ile ten sprzeda część swojego systemu transportu gazu do Moskwy³⁰. Szczegóły porozumienia nie zostały przyjęte. Ukraina boi się scenariusza białoruskiego.

Rosja zaproponowała utworzenie dwóch spółek przez Gazprom i ukraiński koncern Naftohaz. Pierwsza z nich ma przejąć całą sieć ukraińskich gazociągów, z magazynami gazu, uzyskując kontrolę nad tranzytem rosyjskiego gazu przez Ukrainę³¹. Początkowo Gazprom i Naftohaz miałyby po 50% udziałów, z czasem jedną trzecią z nich mogłyby dostać firmy energetyczne z Europy Zachodniej, tak by docelowo układ akcji rozkładał się następująco: Ukraina 34% Rosja i UE po 33%³². Druga spółka, w której nie przewidziano udziałów dla zachodnich koncernów, miałyby przejąć dystrybucję gazu na Ukrainie.

Rosja argumentuje, że wspólna kontrola gazociągów tranzytowych miałyby zapewnić bezpieczeństwo nieprzerwanych dostaw do UE. Jednak jeśli Rosji uda się przekonać władze na Ukrainie do swoich planów, Gazprom w zamian za tymczasową obniżkę cen gazu ziemnego dla ukraińskiego odbiorcy otrzyma strategiczne gazociągi i umocni swoją pozycję dostawcy względem UE.

Należy spodziewać się, że w konsorcjum znalazłyby się zaprzyjaźnione z Gazpromem niemieckie, francuskie czy włoskie spółki E.ON/Ruhrgas, Gaz de France czy ENI, które w przyszłości mogłyby odsprzedać swoje udziały rosyjskiej spółce. W ten sposób Rosja uzyskałaby pełną kontrolę nad ukraińskim systemem tranzytu gazu oraz bezpośrednie narzędzie wpływu na Ukrainę. Taka konstrukcja oznaczałaby także złamanie sensu unijnego III Pakietu energetycznego, który oddziela własność infrastruktury przesyłowej od spółek dystrybucyjnych. Wreszcie Ukraina straciłaby sku-

²⁸ Powołanie takiego konsorcjum uzgodnił L. Kuczma i W. Putin z kanclerzem Niemiec G. Schröderem jeszcze w 2003 r., jednak konsorcjum nigdy powstało, gdyż Rosja rozpoczęła budowę nowych projektów South Stream i Nord Stream omijających Ukrainę.

²⁹ W. Konończuk, *Ukraina zapowiada przełom w negocjacjach gazowych z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie”, 28.09.2011.

³⁰ *Ukraine seeks three-party gas transit consortium – Yanukovich*, RIA Novosti, 21.12.2011, <http://en.rian.ru/business/20111221/170408000.html>.

³¹ A. Kublik, *Gazprom chce monopolu w ukraińskich gazociągach*, Wyborcza.biz, 13.12.2011, http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,10806861,Gazprom_chce_monopolu_w_ukraińskich_gazociągach.html.

³² *Russia ready to discuss gas transit consortium*, „RIA Novosti”, 26.09.2011, <http://en.rian.ru/business/20110926/167134570.html>; *Ukraine – Russia Gas Talks to Resume After Holidays*, Energy Delta Institute, 15.12.2011, <http://www.energydelta.org/mainmenu/edi-intelligence-2/our-services/latest-energy-news/ukraine-russia-gas-talks-to-resume-after-holidays>.

teczny instrument oddziaływania na Rosję. Przejęcie przez Gazprom ukraińskich sieci przesyłu gazu może doprowadzić do „oderwania” Ukrainy od Zachodu. Rosja, wstrzymując przesył gazu na Ukrainę, będzie mogła tłoczyć „błękitne paliwo” nowymi trasami do Europy.

Ponadto Rosja domaga się też, by Kijów wystąpił z Europejskiej Wspólnoty Energetycznej, do której Ukraina przystąpiła 1 lutego 2011 r. na zaproszenie UE³³. 31 stycznia 2011 r. prezydent Ukrainy W. Janukowycz podpisał Ustawę o ratyfikacji protokołu o przyłączeniu Ukrainy do umowy o stworzeniu Wspólnoty Energetycznej. Wprowadzenie norm europejskiego prawa energetycznego miało sprzyjać rozszerzeniu dostępu ukraińskich eksporterów do rynków energetycznych w Europie i stworzyć rynkowe warunki w sektorze energetycznym Ukrainy.

Kijów znalazł się w potrzasku. Dąży do obniżenia bardzo wysokich cen gazu – 23 grudnia 2011 r. w Moskwie o pakiecie nowych umów gazowych bezowocnie rozmawiali szef Gazpromu A. Miller i ukraiński minister energetyki Jurij Bojko – a równocześnie waha się oddać na rosyjskich warunkach udziały w ukraińskiej sieci gazociągów, transportującej rosyjski gaz do Europy. Sytuację komplikuje budowa gazociągu South Stream, którego otwarcie może oznaczać zmniejszenie roli Ukrainy w tranzycie rosyjskiego gazu na Zachód.

28 grudnia 2011 r. Gazprom poinformował, że Turcja udzieliła ostatecznej zgody na budowę gazociągu South Stream na dnie Morza Czarnego. Może to zaważyć na gazowych negocjacjach z Ukrainą. Jak powiedział prezes Gazpromu A. Miller „South Stream zawsze był związany z Ukrainą”³⁴. Powiązanie negocjacji z Ukrainą z budową gazociągu South Stream południowego bliźniaka Nord Stream ma osłabić pozycję negocjacyjną Kijowa, albowiem oznaczałoby, możliwość ograniczenia roli Ukrainy w przesył gazu na Zachód. Nowe szlaki handlowe (Nord Stream i South Stream), gdy zostaną w pełni uruchomione, spowodują drastyczny spadek wielkości przesyłu gazu za pośrednictwem ukraińskich gazociągów (nawet ze 110 do 40 mld m³). Sytuacja ta stwarza dodatkową presję negocjacyjną dla Kijowa.

Wobec braku uzgodnień kolejna runda rosyjsko-ukraińskich negocjacji gazowych odbędzie się w dniu 15 stycznia 2012 r.³⁵ O temperaturze sporu świadczy fakt, iż Ukraina zasugerowała nawet, że pozwie Rosję do międzynarodowego sądu arbitrażowego, jeśli obie strony nie zdołają wynegocjować nowej umowy na dostawy gazu ziemnego, wprowadzającej niższe ceny – oświadczył w 29 grudnia 2011 r. ukraiński premier Mykoła Azarow³⁶. Równocześnie prezydent Janukowycz przekonuje, że unijny projekt Wspólnoty Energetycznej przynosi decyzje sprzeczne z narodowym interesem Ukrainy³⁷.

³³ *Gazprom nie zmieni umowy z Ukrainą. Może podpisać tylko aneks*, „Wirtualny Nowy Przemysł”, 23.12.2011, http://gazownictwo.wnp.pl/gazprom-nie-zmieni-umowy-z-ukraina-moze-podpisac-tylko-aneks,158610_1_0_0.html.

³⁴ *Miller: South Stream Future Depends on Talks With Ukraine*, „Oil&Gas Eurasia”, 27.12.2011, <http://www.oilandgaseurasia.com/news/p/0/news/13813>.

³⁵ *Ukraine – Russia Gas Talks to Resume After Holidays...*

³⁶ *Ukraina: w sporze gazowym z Rosją możemy wystąpić o arbitraż*, „Gazeta Prawna”, 29.12.2011, http://biznes.gazeta-prawna.pl/artykuly/579948,ukraina_w_sporze_gazowym_z_rosja_mozemy_wystapic_o_arbitraz.html.

³⁷ *Rząd Ukrainy w pogotowiu czeka na gazowe umowy z Rosją*, „Wirtualny Nowy Przemysł”, 22.12.2011, http://gazownictwo.wnp.pl/rzad-ukrainy-w-pogotowiu-czeka-na-gazowe-umowy-z-rosja,158467_1_0_1.html.

Zważywszy na powyższe uwarunkowania, jest wielce prawdopodobne, że Rosji wcześniej czy później uda się uzyskać pakiet kontrolny nad ukraińskim systemem przesyłu gazu.

Gaz z łupków: nowe wyzwanie dla „geopolityki rurociągów” Rosji

Ogromnym wyzwaniem w XXI w. dla rosyjskiej potęgi gazowej będzie technologia wydobycia niekonwencjonalnego gazu ziemnego, która szczyt popularności przeżywa w Stanach Zjednoczonych jako tzw. technologia *shale gas*. O tym, jak ważne są jej konsekwencje dla Rosji, świadczy to, iż kraj ten po kilkunastu latach stracił pozycję lidera w produkcji gazu ziemnego na świecie. W 2010 r. produkcja gazu ziemnego w Stanach Zjednoczonych wynosiła 611 mld m³ (19,3% światowej produkcji), podczas gdy w Rosji 588 mld m³ (18,4%)³⁸.

Technologia pozyskiwania „gazu z łupków” osłabia skuteczność polityczną państw producentów i eksporterów. Minister zasobów naturalnych Rosji J. Trutniew przyznał nawet „Mamy problem z gazem łupkowym. To stanowisko nie tylko moje, ale także Gazpromu”³⁹. Gaz z łupków postawił pod znakiem zapytania opłacalność inwestycji Gazpromu w złożo Sztokman na Morzu Barentsa.

Światowy kryzys gospodarczy oraz nadwyżka gazu ziemnego w Stanach Zjednoczonych związana z produkcją *shale gas* spowodowały w Europie głęboki spadek popytu na „błękitne paliwo” z Rosji pod koniec 2008 r. i utratę znacznej części europejskiego rynku odbiorców gazu przez Gazprom. W czwartym kwartale 2010 r. eksport rosyjskiego gazu do Europy spadł o 17%. Ograniczenie importu gazu przez Stany Zjednoczone spowodowało przekierowanie eksportu LNG z Bliskiego Wschodu do Europy po cenie niższej niż rosyjski surowiec. W konsekwencji Gazprom musiał obniżyć ceny, a poziom eksportu rosyjskiego gazu do UE spadł w 2009 roku do 138,5 mld m³ (wobec 160 mld m³ w 2008 r.)⁴⁰. Gdy pod koniec listopada 2010 r. do Wielkiej Brytanii dołynął ze Stanów Zjednoczonych tankowiec LNG Maersk Meridian, Rosjanie zdali sobie sprawę, że technologia *shale gas* w połączeniu z transportem gazu w postaci skroplonej (LNG) oznacza kres „geopolityki rurociągów”.

Konsekwencją nadpodaży gazu na świecie była zmiana planów inwestycyjnych Gazpromu i odsunięcie w czasie decyzji o eksploatacji gigantycznego złoża Sztokman na Morzu Barentsa. Postawiło to pod znakiem zapytania finansową opłacalność strategicznych rosyjskich projektów dostaw gazu do Europy – uruchamianego z początkiem listopada 2011 r. gazociągu Nord Stream i planowanych – South Stream, Blue Stream II.

Nadpodaż gazu związana z przekierowaniem ładunków LNG z Bliskiego Wschodu do Europy oznacza spadek cen surowca i mniejsze zyski dla dotychczas kluczowych dostawców „błękitnego paliwa” do UE – takich jak Rosja, Norwegia czy Algieria. Każdy dodatkowy metr sześcienny gazu (niekonwencjonalnego) wypiera bowiem Gazprom z rynku i pociąga gigantyczne straty finansowe koncernu.

³⁸ BP Statistical Review of World Energy 2011.

³⁹ A. Kublik, *Gazowy kartel szykuje podwyżkę cen dla Europy*, Wyborcza.biz, 20.04.2010, http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,7790858,Gazowy_kartel_szykuje_podwyzke_cen_dla_Europy.html.

⁴⁰ OAO GAZPROM Annual Report 2010, s. 80.

Technologia pozyskiwania gazu z łupków osłabia pozycję negocjacyjną Rosji. Rozwój technologii gazu z łupków oznacza dla Rosji poważne konsekwencje finansowe i polityczne:

- utratę amerykańskiego rynku eksportu LNG i ograniczenie zapotrzebowania na rynku azjatyckim i europejskim,
- nadpodaż gazu na rynku europejskim wydobywanego bezpośrednio w Europie, jak również importowanego w postaci LNG, co rodzi ogromne straty dla budżetu państwa,
- podważenie ekonomicznej opłacalności projektów podmorskich gazociągów Nord Stream, a w przyszłości South Stream, Blue Stream II,
- osłabienie gospodarcze kraju i „wybicie z ręki” strategicznego narzędzia politycznego nacisku Rosji na UE,
- utratę bardzo silnej, w niektórych przypadkach (Bułgaria, Rumunia, Finlandia) prawie monopolistycznej pozycji dostawcy gazu do krajów Europy Środkowej,
- osłabienie ekonomicznej i politycznej obecności Rosji na Kaukazie Południowym i w basenie Morza Kaspijskiego oraz ograniczenie możliwości inwestycyjnych w złoża konwencjonalne ze względu na mniejsze przychody ze sprzedaży gazu.

Rozwój technologii wydobywania gazu ziemnego metodą niekonwencjonalną może być poważnym problemem dla tradycyjnych dostawców, takich jak Gazprom w latach 2015–2030, mimo rosyjskiej kontroli strategicznych szlaków przesyłu „błękitnego paliwa” do Europy. Dlatego Rosja będzie musiała zmierzyć się z rosnącą konkurencją eksportu gazu z regionu kaspijskiego. O ile bowiem w 2008 r. aż ponad 80% eksportu gazu z Azji Środkowej i regionu kaspijskiego trafiało do Rosji lub za pośrednictwem rosyjskich gazociągów, w 2010 r. udział Rosji w eksporcie krajów regionu spadł do 55% (m.in. do Chin). Poważnym zagrożeniem dla Rosji jest ograniczenie odbioru rosyjskiego gazu przez europejskich klientów. W pierwszej połowie 2009 r. rosyjski eksport gazu do europejskich krajów OECD spadł o ponad 30% w stosunku do analogicznego okresu w 2008 r. Postępujący spadek rosyjskiej produkcji gazu aż o 20% w pierwszej połowie 2009 roku to największy spadek produkcji od upadku ZSRR⁴¹.

W najbliższej perspektywie Rosja będzie dążyć do zablokowania rozwoju technologii gazu z łupków w Europie, podkreślając jego negatywne skutki dla środowiska naturalnego, broniąc udziału w rynku gazowym. Należy też spodziewać się masowych prób wykupywania (lub przejmowania) koncesji na poszukiwanie złóż w krajach bogatych w zasoby gazu z łupków, co umożliwi kontrolę złóż i eksploatacji oraz pozwoli na utrzymanie eksportu „błękitnego paliwa” do UE na wysokim poziomie (w Polsce prawdopodobnie co piąta koncesja jest już w rękach spółek rosyjskich).

Wnioski

- Geopolityka surowcowa Rosji ma ogromne implikacje dla bezpieczeństwa energetycznego UE, jak również dla bezpieczeństwa narodowego krajów tranzytowych

⁴¹ M. Kuhn, F. Umbach, *Strategic perspectives of unconventional gas: a game changer with implication for the EU's energy security*, European Centre for Energy and Resource Security (EUCERS), Department of War Studies, King's College London 2011, s. 43.

takich jak Białoruś czy Ukraina. Rosja, otwierając się na Wschód (Chiny), dąży do utrzymania kontroli tras przesyłu surowców w regionie kaspijskim, realizuje nowe projekty omijające dotychczasowe kraje tranzytowe, a równocześnie chce uzyskać w tych państwach (Białoruś, Ukraina) pakiet kontrolny nad systemem gazociągów. W praktyce oznacza to całkowitą kontrolę eksportowanego przez Rosję gazu do UE. Dla dotychczasowych krajów tranzytowych oznacza utratę narzędzia kształtowania stosunków i wpływów na Rosję oraz ich coraz większą podległość ekonomiczno-polityczną wobec Rosji.

- Współpraca kazachsko-chińska i turkmeńsko-chińska zmusiła Rosję do reorientacji swojej polityki surowcowej wobec Chin. Oferta sprzedaży gazu do Chin ma na celu osłabienie polityki „wyłuskiwania” spod rosyjskich wpływów byłych republik radzieckich. W Europie Rosja skutecznie utrzymuje wpływy w krajach tranzytowych, a dzięki zaangażowaniu dużych europejskich koncernów we wspólne nowe projekty, takie jak gazociąg Nord Stream czy South Stream, skutecznie utrzymuje kluczową pozycję dostawcy na europejskich rynkach energetycznych oraz kontrolę głównych szlaków eksportu gazu do UE.
- Od rozpadu Związku Radzieckiego Gazprom pracował nad odzyskaniem kontroli nad siecią rurociągów, które są integralną częścią działalności i geopolitycznego położenia Rosji w Europie Wschodniej. Przejmując pełną kontrolę nad gazociągami na Białorusi, a być może na Ukrainie, Rosja kontynuuje nacisk na wyeliminowanie zachodnich wpływów na terenach, które uważa za swoją historyczną strefę interesów, izolując je od związków z Zachodem, zaś współpraca z zachodnioeuropejskimi firmami energetycznymi ma potwierdzić, że tylko Rosja jest w stanie realnie zapewnić bezpieczeństwo energetyczne UE, poprzez bezpośredni system połączeń gazowych. W rzeczywistości jednak Rosja skutecznie pogłębia kontrolę dostaw gazu do Europy, a co za tym idzie zależność UE.
- Otwarcie gazociągu Nord Stream, a w przyszłości South Stream pozwoli na uniezależnienie Gazpromu od tranzytu przez Białoruś i Ukrainę, ze względu na potencjalny spadek ilości gazu transportowanego przez te kraje. Przyniesie to nie tylko znaczące straty w postaci zmniejszenia wpływów do białoruskiego i ukraińskiego budżetu z tytułu zysków z przesyłu gazu, ale Rosja zyska w ten sposób także dodatkowe narzędzie nacisku politycznego na Białoruś i Ukrainę, od których Gazprom nie będzie tak zależny. Rodzi to zupełnie nowe uwarunkowania dla polityki zagranicznej Rosji wobec byłych republik radzieckich, które współczesna Rosja wciąż uznaje za swoją strefę wpływów. Z drugiej strony otwarcie nowych szlaków przesyłu gazu stanowi element polityki modernizacji przestarzałych, energochłonnych sieci przesyłowych, co pozwoliłoby Rosji zaoszczędzić miliardy dolarów i przeznaczyć je na inwestycje energetyczne.
- Dotychczasowe kryzysy gazowe między Gazpromem a Ukrainą stanowiły dobry argument uzasadnienia potrzeby dywersyfikacji źródeł i dróg przesyłowych surowca do UE. Transport przez Nord Stream gazu bezpośrednio do Europy Zachodniej z pominięciem krajów tranzytowych, takich jak Białoruś czy Polska, a w przyszłości Ukrainy po wybudowaniu gazociągu South Stream, jest dla Rosji sukcesem nie tylko prestiżowym, ale także politycznym i gospodarczym. Przejęcie kontroli nad tranzytem surowców przez Białoruś i Ukrainę zapewni Rosji klucz do kontroli systemu przesyłu gazu na Zachód, a tym samym bezpieczeństwa energetycznego

Rosyjska „geopolityka rurociągów” dwadzieścia lat po rozpadzie ZSRR

całej UE. Rosja natomiast woli rozmawiać z każdym z krajów europejskich osobno, niż współpracować z Unią jako całością, kształtując ceny sprzedaży i zasady dostaw indywidualnie.

- Rosja, przy bierności UE, osłabia plan budowy gazociągu Nabucco poprzez własne alternatywne projekty dostaw gazu, takie jak South Stream popierany przez część państw zachodnich. Równocześnie Turcja staje się coraz ważniejszym ogniwem systemu bezpieczeństwa energetycznego Europy, czego kraj ten jest całkowicie świadomy. Dlatego Turcja wykorzystuje swoje strategiczne położenie geopolityczne, dążąc do uzyskania statusu „mostu energetycznego” w układzie Wschód-Zachód oraz Północ-Południe.
- Rosja podejmuje też działania mające na celu przeciwdziałanie rozwojowi niekonwencjonalnych technologii wydobywania gazu w Europie. Rosjanie zdają sobie sprawę, iż nawet produkcja na niewielką regionalną skalę gazu z łupków w Europie, oznaczałaby realną alternatywę dla drogiego gazu z Rosji. Dlatego poprzez argumenty ekologiczne i bliską współpracę polityczną z Francją i Niemcami, Rosja próbuje zablokować rozwój technologii gazu z łupków w Europie. Partnerstwo handlowo-biznesowe koncernów zachodnioeuropejskich podważa solidaryzm w zakresie bezpieczeństwa energetycznego całej Wspólnoty.
- Rosja nadal będzie odgrywać ważną rolę jako kluczowy dostawca energii. Jednak UE powinna przyjąć wspólną europejską strategię energetyczną wobec Moskwy i byłych republik radzieckich. Wymaga to jednak wobec państw członkowskich UE osiągnięcia porozumienia w zakresie zewnętrznego wymiaru polityki energetycznej. Zasadniczym wyzwaniem pozostaje przełamanie oporu, niektórych państw do przyjęcia rozwiązań sprzyjających większemu uwspólnotowieniu sektora energetycznego w UE.



Maciej Milczanowski*

Contemporary conflict management and peace in the lands of ziggurats and pyramids

Peace in the Middleeast is the base for the peace in the whole world.
President of Palestine Abu Mazen¹

Two ancient lands with traces of the roots of so-called „western” civilization, Iraq and Egypt, are currently undergoing enormous changes². Both of these countries are crucial for the stability of the Middle East and North African regions, and even for the whole world. Dealing with these countries, with respect to their past together with their present situation, their culture and religion are the underestimated factors of current politics. A pragmatic and business approach to these countries is the core of most western countries’ relationship with their partners from other areas in the world. However, excessive pragmatism covers other important factors in the contemporary debate. Very often representatives of the western world, during meetings and discussions with the countries of the Middle East and Africa, are convinced of their superiority, even if they do not fully, or even at all, realize this. These are serious mistakes and are a large burden when it comes to important conventions, which aim is to come to a peace agreement yet may result in war in those places. Moreover, even

* Dr inż., Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centrum Studiów nad Terroryzmem, Instytut Badań nad Cywilizacjami, Wyższa Szkoła Informatyki i Bezpieczeństwa w Rzeszowie.

¹ “Parigi, nasce l’Unione per il Mediterraneo Olmert: “Accordo mai stato cosé vicino”, *Corriere della Sera* February 14 2008, http://www.corriere.it/esteri/08_luglio_13/unione_mediterraneo_sarkozy_1e27b91c-50bf-11dd-b816-00144-f02aabc.shtml accessed April 20, 2011.

² Frederic Wehrey, Dalia Dassa Kaye, Jessica Watkins, Jeffrey Martini, and Robert A. Guffey, *The Iraq Effect: The Middle East After the Iraq War* (Santa Monica: Project Air Force, 2010), 1–4; Freeman C.W., “The Arab Reawakening: Strategic Implications”, *Middle East Policy*, 2 (2011); Kandeel A.A., “Egypt at a Crossroads”, *Middle East Policy*, 2 (2011).

if it comes to pragmatism, such an approach during a discussion influences not only western countries' relations with the disputants but has an impact on the state of security in the western world.

The aim of this paper is to analyze the politics of the western countries concerning Egypt and Iraq, and to compare the consequences in both cases. Another task is to analyze throughout a comparison of the latter years of those countries' potentials for the future. An important factor is also the concept of the expressions "democracy" and "democratization". A comparison of these two ideas and some sort of proposition of a new approach to this problem is a very important part of the paper in face of the political thinking directed toward Muslim and Arabic countries. Such an analysis can be important in the face of European Union efforts to develop its relations with the countries of North Africa and Middle East within the confines of The Euro-Mediterranean Partnership (Euromed)³, and also for the USA politics which maybe looking to become closer to this initiative in the future.

Much has been written on the subject of Iraq and its transition into democracy, the failure of the stabilization mission, and is now being written about Egypt's soft revolution. But a comparison of the state in which these two countries are and even more importantly, the reasons why it is like this can be more productive. A comparative analysis of the western style democracy introduced by force in Iraq and the soft transition into a kind of democratic system in Egypt gives a solid foundation for discussing democracy in the whole Middle East and Africa. Such a view of these subjects is something new and had never been seriously considered before.

The significance of Egypt and Iraq for international stability

One of the countries in question, Egypt, is currently seen as a central point in the stability in north-east Africa and a country that reflects heavily on Israel, which itself has a tremendous impact on peace, or possible war, in the region. The state of affairs between Egypt and Israel impacts on the countries' common border, and relies especially on the blockade of weapons flow to the Gaza Strip. Moreover, any coalition of Muslim countries formed against Israel⁴ – if it were to be successful – is hard to imagine without Egypt's participation. Simultaneously, the African Union is much less influential without Egypt's participation. On top of that, the second country under discussion here, Iraq, has a special role to play in the region, being regarded as extremely important for the world powers because of its geopolitical position (located between Iran, Syria, Turkey and Kuwait), as well as its oil fields and last, but not least, its relations with Israel.

³ "Parigi, nasce l'Unione per il Mediterraneo Olmert...", *op. cit.*

⁴ There seems to be a tendency in some Muslim circles to try to construct such a coalition which could destroy Israel. At the same time, such an anti-Israel coalition appears impossible on the international level of today's world. Some countries, for example Egypt, were even called allies of Israel and this gives the impulse to believe that stabilisation in the region is possible and that it depends on proper international politics: Ilana Feldman, "Everyday Government in Extraordinary Times: Persistence and Authority in Gaza's Civil Service, 1917–1967", *Comparative Studies in Society and History*, 47 (2005), pp. 863–891.

Apart from the above mentioned aspects of the situation in the Middle East, there are other, and arguably, much more valid factors which make it so important to deal with the conflicts in that part of the world in a strategic and sensitive way. These vital issues to be taken into account are the lives of the people inhabiting these lands, the prospects for the countries' development, and finally the right of the indigenous people to decide on their future and the future of their countries. To interact with these two, and other countries, the world's political actors should equip themselves with the knowledge much more complex than merely economical relations, oil prices, the value of weapons, or the spheres of influence and dominance⁵. Those with the power to make a difference should be aware of all the factors which impact on what goes on in the region, focus on the critical ones, and be constantly reminded of them while they interact with those countries.

It seems that these two countries, Egypt and Iraq, are an excellent choice for making a comparison which helps to analyze the problems facing international relations in the Middle East; and while they may have often been discussed, it is the history, culture and religion of the two countries which seems to be underestimated in those discussions. It is not enough to speak only about the importance of these factors as some countries' leaders do⁶; what should be really understood is whom one is cooperating with, whom those affluent countries are trying to help, or sadly, whom they are fighting the war against. Such knowledge could radically change the talks and their outcomes. Then, it would have been no great surprise to the leaders of the so-called "western world", how the so called "soft revolution" in Egypt, which started at the beginning of 2011, was possible. In the specialist circles of university institutions and research centers⁷ there had already been serious discussions and many were trying to alert the world by describing the situation in those countries. This could have been avoided if proper attention had been given to all aspects of life in the Middle East.

Ancient history in current politics

How history can be crucial in establishing leadership in the countries of the Middle East is shown in the recent past of Iraqi politics. One of the ways Saddam Hussein legitimized his power was by presenting himself as the successor of the ancient Meso-

⁵ *Strategic Energy Policy Challenges for the 21st Century*, Council on Foreign Relations, April, 2001; *Official: US oil at the heart of Iraq crisis*, Sunday Herald, October 6, 2002; *Oil prices lift ExxonMobil*, BBC News January 30, 2003. All accessed 25 March 2011.

⁶ One effect of such politics of "omission" was the affair with the Iraqi journalist who threw his shoes in the direction of president George W. Bush: "Iraqi journalist throws shoes at Bush in Baghdad", *CNN World*, December 14, 2008, <http://articles.cnn.com>, accessed 25 March 2011; "Shoe monument for man who threw footwear at Bush", *Reuters*, January 30, 2009, accessed February 5, 2011.

⁷ For example Centre for Studies on Terrorism and Institute for Research on Civilisations from the University of Information Technology and Management in Rzeszow, Poland, where such issues were deliberated with details. There were also opinions of Egyptians themselves about future changes which were inevitable: Mark Tessler, "Islam and Democracy in the Middle East: The Impact of Religious Orientations on Attitudes toward Democracy in Four Arab Countries", *Comparative Politics*, 34 (2002), p. 338.

potamian kings⁸. This kind of propaganda has been the basis for many leaders in the history of mankind, but it seems that since the second half of the 20th century it has not had the same level of influence in sanctioning the ruling power. The reason for this may not just be an anachronism of such auto-presentation, but also the disastrous experiences of the world in the first half of the 20th century. In the 1930's ancient connotations were allegedly invoked by Hitler (who called upon the continuity of the Roman Empire and even exploited the symbols used in ancient Rome) and by Mussolini (who tried to use the figure of Octavian August, the first emperor who himself had special achievements in the area of propaganda)⁹. Another reason for such a decline in the power of auto-presentation is the way it has been presented to the western public by the media. There is a strong tendency to satirize such leaders, which has two negative results: it undermines the status of a leader in the eyes of the people he rules, and it impacts on the person's status in the arena of international relations. Additionally, when the media and politicians describe someone as a mad dictator, it reflects not only on the person the comment is made upon, but also on the leaders of countries in a similar political or economic situation. Moreover, it is also offensive to the people under the rule of the person being criticised.

Hussein reached for the ancient models in a very chaotic way. He claimed he was the descendant of the Babylonians as well as the Assyrians or Persians, whose revered status he eagerly exploited. Such rhetoric was not something altogether new or wrong in Hussein's country. It actually made the Iraqis proud of their history and seemed to diminish the differences inherent in Iraqi society. Because of this rhetoric of historical roots, people felt unified, something which these days seems to be impossible.

From another perspective, the Egyptians with their depth of history are not only the people of a place of travels and archaeological paradise. Their history, which in fact is a second branch of western civilisation roots, is something which constitutes their political mentality. If we treat them as being isolated from the past of their country it does not help to improve relations. A very important point in the connection between the western world and Egypt is the city of Alexandria, which for almost its whole history, has been the cosmopolitan meeting point for the flow of information, the science and poetry. Now, when the western world realises that there has to be some common ground for generating better relations with the Middle East and North Africa such a central point would be the best place for this.

A comparison of just these two countries is important because they stand out as being the leaders of the regions and also it highlights the serious mistakes made in international politics. There is the need to show more respect for the distinctness of their culture, their religious rules, but also for their history, which makes them partners of great value. Openly demonstrating this respect and recognizing their status as leaders, the politics towards Egypt and Iraq could have a more positive effect on the surrounding countries much better than just spreading the sphere of dominance of the world's leading powers.

⁸ Baram A., "Mesopotamian Identity in Ba'thi Iraq", *Middle Eastern Studies*, 19 (1983), pp. 426-455, Saddam Hussein on the subject of Arabs before Islam, p. 439.

⁹ Leonard Schumacher, "Augusteische Propaganda und faschistische Rezeption", *Zeitschrift für Religions und Geistesgeschichte*, 40 (1988), pp. 307-330.

According to the famous Polish archaeologist Kazimierz Michalowski: “to be conscious of the past, especially the ancient past of a country, makes a nation rise to a higher level of civilisation”¹⁰. Both Egypt and Iraq were becoming from the beginning of XX century, more and more conscious and proud of their ancient past, and it is that pride which can be a basis for national agreement and a solid fundament for uniting the countries.

Democracy in Iraq

Unfortunately, in the case of Iraq, external factors have been involved: the war against the American invasion. Official causes of the war were the accusations that the Iraqi dictator was undergoing preparation to use weapons of mass destruction and that he was relying on his connections with Al-Queida.

Since subsequently no weapons of mass destruction were found in Iraq¹¹ and no connections to any groups of terrorists were proven, it led Kofi Annan to declare: „/ don't see an argument for military action now”¹². Nonetheless, the country which had one of the highest levels of education¹³ in the region, was put into a continuous crisis not by the internal politics, but by the “empire” searching for new resources in far off countries¹⁴. Ruining all the internal structures of the country and building a “democracy” in their place proved that strategists planning this war did not have the full information about the culture and tradition of the people in the region. Disassembling the country's police force, the army and the secret service, though it stopped a despotic rule, it also ruined the stability of the country for years, broke down the educational perspectives of the children, and damaged any chance of a healthy job market in the country. Clearly, with Iraq in such a perilous state, terrorists had very easy entry

¹⁰ Kazimierz Michalowski, *Od Edfu do Faras* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1974), p. 5, (translation from Polish by author).

¹¹ Brendan Carlin and Christopher Leake, “Tony Blair accused of ‘twisting facts’ on Iraq”, *Daily Mirror*, 13.12.2009; Jason Beattie, “Tony Blair accused of misleading Iraq Inquiry over war plans”, *Daily Mirror* 26.01.2011; George W. Bush, *Decision Points*, (New York: Crowns Publishers, 2010), p. 280, 326.

¹² “No basis’ for Iraq war now”, *BBC News*, December 31, 2002, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/2617783.stm, accessed March 20, 2011; Former member of the weapon inspection commissions in UN, Scott Ritter said also: „The truth of the matter is that Iraq today is not a threat to its neighbors and is not acting in a manner which threatens anyone outside of its own borders: Scott Ritter addresses Iraqi parliament”, *BBC News*, Sept 8, 2002.

¹³ “Situation Analysis of Education in Iraq”, UNESCO Paris: 2003: 57; Rakesh Kumar Ranjan i Prakash C. Jain, “The Decline of Educational System In Iraq”, *Journal of Peace Studies*, 16 (2009); Ahmed Habib, “The Deadly Lie of Democracy in Iraq”, *The Electronic Intifada*, November 19, 2010. The texts shows the problem of breaking down the education system but also the illusion of democracy introduced in Iraq. About the situation from the previous period: A. Baram, “Qawmiyya and Wataniyya in Ba’thi Iraq: The Search for a New Balance”, *Middle Eastern Studies* 19 (1983), pp. 188–200, 196; D.A. Roy, “The Educational System of Iraq”, *Middle Eastern Studies*, 29 (1993), pp. 167–198.

¹⁴ This conclusion is drawn from the recent years where the USA attacked Afghanistan and Iraq because of the terrorism connections and weapons of mass distraction while at the same time North Korea and Pakistan are claimed to have such weapons too and have shown support for terrorism almost officially. Also Russia is in a state of war against Chechnya and the country breaks international laws and regulations, while China is treating Tibet and other territories in its area like slave reservoirs. Despite these obvious causes for invasion, the USA does not seem eager to wage war on these countries, on the contrary, some of them are seen as allies and partners of the USA. The above is to show the hypocrisy behind US politics; at the same time there is no doubt the world does not need another war, especially now that the war on Iraq is being seen as waged without any justification.

into the country and its people's minds. And it was after the invasion that Al-Qaeda started its activity in this country; not before¹⁵.

The USA's invasion of Iraq has shown that any dreams of power of the kind Saddam Hussein upheld were completely false. But it is fair to assume that the images of strength and power, supported by the presentation of ancient roots Hussein often referred to, were not to prevent an attack from the USA, but were raised for his own people¹⁶. He tried to show them that they should be a proud nation and such a stance was easily mistaken as a proof of Hussein being a far cry from the fanatic dictators that history has known. At the same time, Hussein's way of wielding power was not something that Westerners were used to but by Middle East standards it was nothing new or surprising. Unfortunately, for the nation he ruled, the real danger the people of Iraq are now facing is a complete lack of stability, very strong influences over the country of Iran and Syria, with Kurdistan in the north which is almost a separate state. With the imminent possibility of the country falling apart¹⁷ it seems likely that the only chance of Iraq holding together is by the rule of yet another dictator on the scene, namely Muqtada al-Sadr. It seems highly possible since even the prime minister put in power by the Americans says that Muqtada is the only man that can unite the country again. But what is tragic for the Iraqis, is that this man might possibly be a much worse dictator than Hussein¹⁸.

What transpires from the above analysis is that the divisions that exist within Iraq are not caused by the internal forces, such as the differences between religions, different roots or cultural backgrounds. The strong divisions observed these days in Iraq are a direct result of its neighbours, their lack of stability and structures, and finally foreign powers interference and the recent US invasion¹⁹. In such a situation everything that used to be the real value of Iraq, i.e. its national pride producing a consolidated, high level of education and relative security²⁰ are practically non-existent now. The only predictability seen in the country these days is displayed by the regularity of terrorist attacks, though it is not the number of these attacks that is the most important factor²¹ but the way they are organised. If there is any common strategy in

¹⁵ Martha Crenshaw, "The Causes of Terrorism", *Comparative Politics*, 4 (1981), p. 396.

¹⁶ Similar to Russia's intention to recreate its former empire of the USSR.

¹⁷ P. Goncharov, *How To Divide Iraq*, RIA Novosti political commentator Moscow (RIA Novosti) Oct 10, 2007; Saeed Kakeyi, *The Kurdish Conflict: Aspirations for Statehood within the Spirals of International Relations in the 21st Century*, Kurdishaspect.com, June 9, 2010.

¹⁸ N. Raphaeli, "Understanding Muqtada al-Sadr", *Middle East Quarterly*, 4 (2004), pp. 33–42.

¹⁹ Mahmood Monshipouri, Thaddeus C Zolty, "Shaping the New World Order: America's Post-Gulf War Agenda in the Middle East", *Armed Forces & Society*, 19 (1993), pp. 551–577.

²⁰ Security of contemporary Iraq has to be compared with the Iraq from the time of Saddam Hussein's rule. It is worth considering that while the brutal ruler would punish a whole village because one person was alleged to be guilty of treason, under the American invasion villagers suspected of collaboration with terrorists are interrogated by US soldiers in Abu Ghraib in a very brutal way and those suspected of collaboration with the collation forces are interrogated and often killed by terrorists. (*Getting Away with Torture?* Human Rights Watch, Apr 23, 2005, <http://www.hrw.org/en/reports/2005/04/23/getting-away-torture>, accessed March 23, 2011; *The Road to Abu Ghraib*, A Human Rights Watch Report, June 2004, <http://www.hrw.org/reports/2004/usa0604/>, accessed March 21, 2011; A. Mathias, "Abu Ghraib guards to appeal convictions after release of interrogation memos", *Jurist*, May 02, 2009, <http://jurist.law.pitt.edu>, accessed March 21, 2011.

²¹ In fact the number is also stunning as it is in the first quarter of the 2011 the highest number of terrorist attacks from all of the countries in the world: *Monthly Terrorism Report*, Centre of Excellence Defence Against Terrorism in Turkey (CoE-Dat), from January to April (<http://www.coedat.nato.int>).

the activity of terrorists in Iraq, it is obvious how they have adjusted to the situation in the country. In the new situation, from the second half of 2010 when the number of US soldiers in Iraq has been decreased, it seems that there is no need to further try to destabilise the country and organise as many attacks as prior to 2010. But the problem persists and it creates suffering for the local people. This is the real determinant of the prospective stability in the country which at the moment looks bleak. If one just looks at one of the terrorist attacks, on a day in November 2010, eleven explosions occurred killing at least 63 people and injuring almost 300²². Even more significantly, this attack was carried out in one of the best guarded places in Iraq (except for the Green Zone), the Karrada district. This breach of security, on top of the number of attacks, shows the real potential of the terrorists²³. If one considers that the neighbouring countries are trying to win as much as they can in this situation and secure their influence in the country²⁴, we can imagine why the situation is extremely chaotic.

A disturbing, but also interesting aspect of the state of chaos in Iraq is the growing number and scale of attacks against Christians²⁵. A society which did not use to display real problems with its religious diversity, is now showing strong antagonism between Shiites, Sunnites, Christians and Kurds at the same time. These hostilities are caused, not by the actual differences between these groups, but by the influences of politics and governments which seem to profit from a situation of instability by gaining “the right” to exert full control over an oil-rich country. Terrorism, it seems, is not born because of the issues between the people living in Iraq; quite the opposite, it is just the emanation of the external forces struggling for control over Iraq.

All this suggests that the strategy for resolving the conflict in Iraq²⁶, which relied on fighting terrorism by simply killing all the terrorists, is not the solution to the real problem. Such a flawed strategy can be seen in the statement of the former US president: “*Our strategy in Iraq has three objectives: destroying the terrorists, enlisting the support of other nations for a free Iraq and helping Iraqis assume responsibility for their own defense and their own future*”²⁷. Although in his statement George W. Bush announced three strategic aims, the order in which these priorities were put, his following qualifications in the same strategy document and also the US soldiers’ actions

²² “Baghdad bombs kill 63”, *Iraq Wars*, Baghdad (AFP) November 2, 2010, http://www.spacewar.com/reports/Baghdad_bombs_kill_63_999.html, accessed March 20, 2011.

²³ Though there are of course much smaller terrorist attacks: i.e. *Suicide attack kills at least 7 in northern Iraq*, <http://edition.cnn.com/2010/WORLD/meast/06/21/iraq.violence/index.html?iref=allsearch>; *Successive blasts rock Baghdad, killing 29*, accessed March 20, 2011; <http://edition.cnn.com/2010/WORLD/meast/06/20/iraq.blasts/index.html?iref=allsearch>, accessed March 20, 2011.

²⁴ From the memoirs of the Battle Captain in the Tactical Operation Centre of the fifth shift of Polish forces in Iraq from June 2005 till February 2006. In countless meetings between coalition forces commanders and staff with local leaders and district governors there were many times information given about whole families of Iranian moving to southern Iraq. They of course voted in “democratic” elections for Shiites.

²⁵ Sammy Ketz, “Grieving Christians mourn dead from Iraq church bloodbath”, Baghdad (AFP) November 2, 2010, <http://www.asiaone.com/News/AsiaOne+News/World/Story/A1Story20101102-245425.html>, accessed February 05, 2011.

²⁶ This strategy follows neoconservative doctrine: Brian C. Schmidt & Michael C. Williams, “The Bush Doctrine and the Iraq War: Neoconservatives Versus Realists”, *Security Studies*, 17 (2008), pp. 191–220.

²⁷ The White House, online, September 2003 (<http://www.whitehouse.gov>), accessed March 11, 2011.

in Iraq seem to suggest that the coalition forces rely heavily on their success on the destruction of the terrorists.

We should also remember, however, that fighting terrorism has not the same meaning for all nationalities and their armed forces. The way of dealing with it depends mostly on the historical experiences and cultural backgrounds of the people. There is no doubt there are other ways of fighting terrorism than just fighting all who have different ideas for their country other than democracy. Some countries and their soldiers treat local people differently than US soldiers do. Also, if Americans treat all Taliban in Afghanistan and all the opponents of democracy in Iraq as potential terrorists, then the definition of this word has to be totally different to what it means to other countries forming the coalition forces. One can say with all certainty that many of the so called terrorists are doing this kind of activity as an answer to the methods used by some forces from the coalition against terrorism. It seems that US commanders could learn a little from their European allies; such co-operation within NATO would be fruitful for the whole alliance if there were to be a real exchange of experiences and not merely a transfer of rules and ideas.

Thomas L. Friedman in his article for the *New York Times* presents the American invasion in Iraq as the best example of one country showing how to “referee or coach a democratic transition between the distrustful communities in these fractured states”²⁸ and compares it to the European efforts to bring the Eastern Bloc countries to democracy. It seems hard to imagine how these extremely different historical and political regions could bear any likeness in their situation, past or present. Friedman’s second conclusion which seems flawed is how he describes Iraq as the example of a democratic country with “real pluralism where people feel a common destiny, act as citizens and don’t believe their minority has to be in power to be safe or to thrive”²⁹. At the same time US generals are already worried about the situation in Iraq once the last American soldier leaves the country and they are predicting the Green Zone falling, claiming there will be a necessity for an armed come-back to Iraq. It only remains to be added that Muqtada-Al-Sadr as the leader of Iraq does not implement any strategy of coalition forces for that country³⁰. If such is the case, it really does not look like Iraq is an example of democracy at all.

Democracy in Egypt

Just after the collapse of the despotic rule in Egypt, people were asked what sort of country they wanted to live in. Even during the protests against Mubarak, when still in rule, they were talking about democracy and nobody denied the tendency was solid. But the word “democracy” can mean much more than westerners perceive. For the western world it has just one meaning and there is no need to explain this. Of course

²⁸ Thomas L. Friedman, “Prey. Hope. Prepare”, *New York Times*, Apr 13, 2011. <http://www.nytimes.com/2011/04/13/opinion/13friedman.html>. accessed on April 20, 2011.

²⁹ *Ibid.*

³⁰ Nimrod Raphaeli, *op. cit.*, pp. 33–42.

there are some problems with this system such as with Jörg Haider's party entry into the government of Austria in 2000 and the reactions of the EU³¹ or the Greek crisis in 2011³², but democracy for westerners is always connected with such concepts as: pluralism where, not only there are many political parties, but also every citizen can be in whichever party they want; human rights, by which every man and woman, boy and girl are treated with dignity; free elections, understood as being an individual choice of every citizen for whom he or she votes, democratic rule secured by the separation or balance of powers; equality of rights for women, and also secularization which is, in fact, the separation of a country's governing body from religion. All those ideas have to be described with a short explanation, as for most Middle East and African countries, only the emblems can sound the same, but the meaning of those concepts can differ to a large extent. That is why many statements of the people in those territories can seem to be ambivalent reflections within the society of the country³³, but this ambivalence is seen by westerners because it is very hard to understand others cultures. That is why many westerners are shocked that, while those Egyptians wanting democracy are in a majority, at the same time almost one quarter of them would consent to a non democratic system as well (table 1). Moreover, they believe that, although there is a need for democracy and free elections, at the same time, one third of them believe that a strong leader is more important, even though this poll was made after the overthrow of Mubarak (table 2). The tendency looks good right now for all who believe in democracy in this country, but it is important to be aware of the difficult path the Egyptians have in front of them. It is certain that these proportions will not be maintained in near future. Most shocking could be the way Egyptians see their legal system. According to a vast majority it should strictly follow the Quran. Only 27 percent said that the law should follow only the principles of their holy book. So citing only a number of supporters of democracy is very much confusing the picture. In fact the word "democracy" for the Egyptians means something quite different from most westerners beliefs. To understand better the example of Egypt presented above would be useful. In many countries, closer to the western world we have quite similar processes. The best example is Turkey, where 76 % in 2010 believed that democracy was a preferable system but in 2011 it is just 66% of the people³⁴. It may cause surprise that in just the previous year it was 10 percent higher. In Egypt during the same time this number rose to 71%.

³¹ No way out, guardian.co.uk, Tuesday 29 February 2000, accessed on 13.09.2011.

³² Democracy: The European crisis, BBC news, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-14786484>, accessed on 13.09.2011.

³³ This ambivalence is often ascribed to the different opinions inside the party which is also true but different comprehension of those key concepts can make it more complex. Examples of such ambivalence can be found in here: Carrie Rosefsky Wickham, "The Path to Moderation: Strategy and Learning in the Formation of Egypt's Wasat Party", *Comparative Politics*, 36 (2004), p. 208.

³⁴ Pew Research Center on <http://www.pewglobal.org/>, accessed September 13, 2011.

Table 1. Views of Democracy³⁵

Country	Democracy preferable to any other kind of government	In some circumstances, a non-democratic government can be preferable	For someone like me, it doesn't matter what kind of government we have	DK
	%			
Lebanon	81	12	5	2
Turkey	76	6	5	13
Jordan	69	17	10	4
Nigeria	66	18	16	1
Indonesia	65	12	19	4
Egypt	59	22	16	2
Pakistan	42	15	21	22

Based on Muslims only. Conducted on April 12 to May 7, 2010 by PEW Research Centre Q17.

Table 2. Which is more important?³⁶

	2007	2011
Democracy	50	64
Strong leader	47	34
Don't know	4	2

PEW RESEARCH CENTER Q57.

Table 3. Support of laws³⁷

Strictly follow the Quran	62%
Follow the values and principles of Islam	27%
Not be influenced by the Quran	5%
DK	5%

PEW RESEARCH CENTER Q47x.

These analyses challenge or just question the points raised by scholars like Carrie Rosefsky Wickham who divides Islamists into those who support pluralism and human rights and others who do not³⁸. The problem is that when representatives of those parties are discussing human rights and pluralism their understanding of these issues

³⁵ Richard Auxier, "Egypt, Democracy and Islam", *Pew Research Center*, January 31, 2011, <http://pewresearch.org/pubs/1874/egypt-protests-democracy-islam-influence-politics-islamic-extremism>, accessed September 13, 2011.

³⁶ "Egyptians Embrace Revolt Leaders, Religious Parties and Military, As Well", *Pew Research Center* <http://pewglobal.org> on APRIL 25, 2011, accessed September 14, 2011.

³⁷ *Ibid.*

³⁸ Carrie Rosefsky Wickham, *op. cit.*, pp. 206–207.

are much different than the western analyst who examines those responses like we see in the above analyses.

With this point it is good to compare Egypt and Iraq as we can see those tendencies described above are more or less similar in the land of zikkurats. This can be noticed in the separation of the state and religion analysis made in 2001, where their scores are very close³⁹. It is clear that not every country has good grounds for democracy in its western meaning. It seems that the world leaders need to finally realise that democratisation does not have to lead to a full democratic system and that in many countries it is unlikely to happen, while a semi-democratic system could exist there successfully. Unfortunately, for many observers the changes in North Africa and the Middle East seem hard to understand. For example, Thomas L. Friedman compared changes in Europe to those in North Africa. Even though there is some similarity between the situations in Yugoslavia or Poland and some regions in Africa or the Middle East, Friedman's conclusion, that the war in Yugoslavia took place because of its national mosaic similar to Libya, and his comparison of Germany being homogeneous as in Egypt, seems far-stretched and definitely not encompassing all the issues in each of these different cultures, which are totally different with regards to culture, religion, and their past. As for example in the case of the Yugoslavia transition, there were a lot of mistakes in Europe's reactions and also the Yugoslavians did not have any experience of such a situation. There are tremendous differences (even if it looks similar because of the effects) in those situations just because of the history, the religion of these countries and their cultures. There is an obligation not to underestimate these differences, but also there is no need to demonize them. The western world should accept that every nation can determine its own path because evolution gives the best results – not revolution (like the eastern Europe also shows). It is an obligation to help, encourage, make every diplomatic effort to improve the situation. But to make decisions on behalf of that people (as in Iraq) is wrong. The example of Egypt best shows that bringing western democracy to Iraq is not possible. The breach in their society is much deeper than in Egyptian society. If one third of Egyptians are willing to accept a strong leader, and we consider the tragic situation faced by the Iraqi people, they are still waiting impatiently for such a leader.

Democracy and democratisation

What is important here is that the Egyptians do not have to introduce democracy; they merely want some form of democratisation which does not necessarily lead to a fully democratic system in the form known in Europe or America. Also they have leaders who know very well how democracy works⁴⁰ and it is in the Egyptians' own hands as to the direction they take in the future. Here lies a major lesson for "western" powers that they should take into account when dealing with the region. During the protests

³⁹ Jonathan Fox and Shmuel Sandler, Separation of Religion and State in the Twenty-First Century: "Comparing the Middle East and Western Democracies", *Comparative Politics*, 37 (2005), p. 326.

⁴⁰ Even they understand that democracy is not something which can be introduced in a rush: Dipanjan Roy Chaudhury, "We do not want a sham democracy: ElBaradei", *India Today*, New Delhi, March 19, 2011 <http://indiatoday.intoday.in/site/story/egypt-we-do-not-want-a-sham-democracy-mohamed-elbaradei/1/132835.html>, accessed June 27, 2011.

in Tahrir Square the Egyptians expressed very clearly that they do not want the West to introduce democracy there and organize their country in the mode known to the West. A recent poll also shows that a majority of Egyptians do not think of democracy the same as most westerners⁴¹. This is probably why many people believe that there is some contradiction between the Muslim religion and democratisation, but proper analysis refutes this⁴². In fact we have to learn to observe the cultural differences without falling into extremism on one side by denying democracy in a Muslim country at all, or by introducing it in those countries in the form as it exist in Europe or the USA. Both view points are considered to be wrong. Turkey shows to some extent an example of democracy in an Islamic country⁴³, which is not perfect and produces many problems, but the development of the country shows that its direction looks right.

Democratisation can be called the process of enforcing a system whereby people have some influence on their ruler; it does not necessarily need to mean fully democratic elections. It can be applied in many countries in the world and it is not the role of westerners to force those countries any further of this direction. If there is a need to be more accurate in the terminology of the processes which are happening in North Africa and the Middle East we should introduce a change to the definitions in use. Democratization in Egypt and Iraq (but also Afghanistan, Yemen, or Pakistan and many more) can simply mean bringing people to some level of influencing the decisions and not fully changing the leader with every election. A good example presents itself in Eastern Europe; the average Russian claims he or she does not care about or want democracy, but want a good leader. At the same time, even during the communist period people in Poland always dreamed about democracy and never gave up this dream.

If we give up thinking of political order in Egypt and Iraq in the western-style democracy, the arena is wide open for real competitive participants in the political contest. It appears that the Muslim Brotherhood and even more so, the Wasat Party are the contestants for the democratisation in Egypt⁴⁴. Both appear to be not so far away from the European countries' parties concerning the differences in understanding of democracy in the Middle East and Africa and also the western world.

Another important factor is the strong role of army in Egypt and in Iraq. Army is a supporter of the modernisation but also ties to the traditional roots⁴⁵.

In the case of Iraq it is even more persuasive to give the zikkurat land citizens the possibility of choosing their own path. After what has happened there, it seems that to reach the objective of strengthening the process of democratisation, the only option is to foster close relations with that country, to introduce them to Euromed (joined by the USA) and an understanding of the different meaning of democracy, thereby becoming reconciled with every choice they will make.

⁴¹ "What Egyptians Really Want", February 10, 2011. *Investor's Business Daily* at Investors.com: <http://www.investors.com/NewsAndAnalysis/Article/562840/201102101920/What-Egyptians-Really-Do-Want.aspx>, accessed April 19, 2011.

⁴² Marc Tessler, *op. cit.*, pp. 348–350.

⁴³ Michele Penner Angrist, Party Systems and Regime Formation in the Modern Middle East: Explaining Turkish Exceptionalism, *Comparative Politics*, 36 (2004), pp. 229–249; Jonathan Fox and Shmuel Sandler, *op. cit.*, pp. 328–330.

⁴⁴ Carrie Rosefsky Wickham, *op. cit.*, pp. 205–228; Mona El-Ghobashy, The Metamorphosis of the Egyptian Muslim Brothers, *International Journal of Middle East Studies*, 37 (2005), pp. 373–395.

⁴⁵ James A. Bill, "The Military and Modernization in the Middle East", *Comparative Politics*, 2 (1969), pp. 41–62.

Potentials of Iraq and Egypt

In conclusion to this part of the paper it seems prudent to add that while Iraq is such a high point of interest to the neighbouring countries, and also to the USA and the western world, because of its oil fields and its geo-political location, Iraq also has its treasures which are much more valuable than the oil. It is the historical monuments of Iraq, its ziggurats and their state of preservation of a few of them that is absolutely amazing. Some ancient cities are covered by sand and are still waiting to be discovered by archaeologists. There is the possibility that Iraq could be an even more successful tourist and scientific destination than Egypt, if it was well prepared for that kind of commerce. The potential of Iraq is huge, but at the moment it seems there is no possibility to change the situation in the country.

It is important to stress that before the Iraq–Iran war, the tourist movement had already started, and there are still some guides and tourist maps remaining from that time. The war and now terrorism have shut down any perspective for Iraq’s stabilization, which is a necessary basis on a worldwide scale, for this unique tourist and scientific research ground⁴⁶. With that basis in place, with a genuine stabilisation of the country, Iraq could grow to an enormous scale since it is the place with probably the greatest number of not recovered historical sites⁴⁷. One can easily imagine that every new discovery would produce a new impulse in the world’s interest in the country.

It is interesting to note that Iraq has previously experienced some level of world interest in its historical treasures, when at the end of the 19th and beginning of the 20th century archaeologists from all over the world visited the country and worked for years on its archaeological sites. One of these people was Leonard Woolley⁴⁸ who wrote a book about his discoveries in Ur. His descriptions can serve as an example of what Iraq can offer if there were no influences by foreign powers, and if the country could achieve the evolution of its political system. If one compares Iraq and Egypt, we can put side by side Woolley and another famous explorer Carter⁴⁹. Such a comparison shows that, although the discoveries in Egypt were possibly as crucial as those in Iraq, it is the Egyptian discoveries that became much more famous. This fact could be explained by the accessibility of these two countries, their political situation, and partly by Egypt being a “fashionable” destination since Bonaparte’s campaign.

Again, accessibility is a determinant of these countries’ progress in all other spheres of life. There are many similarities between Egypt and Iraq, such as pride of their past; the level of education which is also very high in Egypt when compared with other nations in the region⁵⁰; the countries can boast many historical monu-

⁴⁶ It is interesting to note the reflections of the war in Iraq even in Egypt and Turkey where tourist business suffered great losses: J.S. Goldstein, *The Real Price Of War, How You Pay for the War on Terror*, New York, London 2004, p. 92.

⁴⁷ Polish archaeologists working with the Polish Armed Forces Contingent in Iraq took thousands of pictures of the desert areas and identified a lot of interesting places probably hiding treasures which would revolutionize the history of the region and through that also the history of all western civilization.

⁴⁸ Leonard Woolley, *Excavations at Ur, A Record of Twelve Years’ Work*, E. Benn, London 1964, pp. 52–109.

⁴⁹ “Times Man Views Splendours of Tomb of Tutankhamen; Howard Carter’s Discovery in Upper Egypt Reveals Glory of the 18th Dynasty”, *The New York Times*, December 22, 1922; Tut-ankh-Amen’s Inner Tomb is Opened Revealing Undreamed of Splendours, Still Untouched After 3,400 Years, *The New York Times*, February 16, 1923.

⁵⁰ Vickie Langohr describes this as the result of both the colonial influence of British and ability of the Egyptians to implement it into their education system. To some extent against religious movements: „Colonial Education Systems and the

ments which are the magnet for tourists; there were the despotic rulers with the police having special rights; Egypt (as Iraq under Hussein) remains unified even if there have been events which could have led to its break down. At the same time, despite these points of similarity, the situation in these two countries is drastically different. The difference is that Egypt is, in a sense, an ally to the USA, which was apparent during the social revolt. From the beginning of 2011 the USA supported the dictator of Egypt. Later on, president Obama transformed his strategy to strongly supporting the society and the changes required in the country. In this case the Americans seemed to help to preserve the regime which sprang from the fact that nobody had any control of what was going on in the country. In the end, however, it came about that it was the people who were determined to bring down their ruler and to introduce democratisation to their country.

Egypt, on the other hand, is an ideal example of a country proudly displaying its ancient monuments and relying heavily on tourism. For tourism to thrive in Egypt, stabilisation and security inside the country are vital. To maintain these, the country needs to have firm structures, even if it means some form of continuity from an undemocratic system⁵¹. This is already happening since after the overthrow of Mubarak it seems that trials are more or less fair with no death penalties, up to now of Mubarak's supporters, police officials or secret service staff. These structures have indeed survived and the system is changing. Nobody is expecting a total rebuilding of the country's structures. It can benefit the majority of people and has not brought a sudden pause to the life of society, as in Iraq, where people are struggling simply to survive and there is no time to think about any development⁵². In Egypt, people have also experienced how terrorism and instability can influence their lives in the most direct and dramatic way, especially with the massacre in Luxor in 1997⁵³ which taught them this, when in 1998 tourism of Egypt collapsed and caused a real threat to the economic survival of the country⁵⁴.

Apart from its history, tourism and science factors, there is yet one more potential that Egypt could further exploit for its own benefit. It is its relations with the world's most important political structures. The European Union with its relatively strong economy (even after the crisis from 2009–2010) is one such organisation, the USA and the League of Arab States and African Union being others. Such relations could contribute to Egypt's growth as long as the country has strong structures in place. The most advantageous in this context would seem to be the Euro–Mediterranean Partnership in which Egypt could play a decisive role for the very reason of its past and present position. In fact the membership of Egypt in Euromed would benefit both

Spread of Local Religious Movements: The Cases of British Egypt and Punjab", *Comparative Studies in Society and History*, 47 (Jan., 2005), pp. 161–189.

⁵¹ Continuity is the most important factor during political changes. Poland, and after that, other countries from the Warsaw Pact after 1989, proved this fact. In middle Europe systems have changed, but many internal structures of those countries were changing later on and gradually. There were no disassembly of the structures as was done in Iraq. Comparisons of Europe and Middle East most often are not correct because of the many differences between those regions in many spheres of life, but this fact happens.

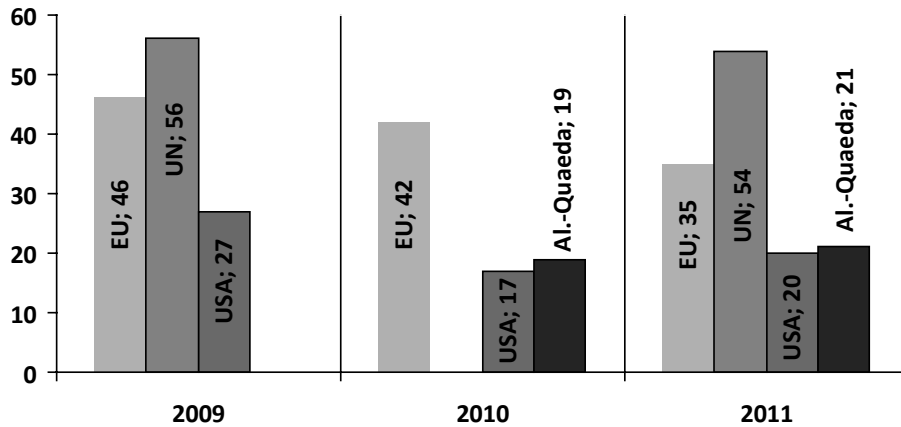
⁵² According to Maslow's pyramid theory persons without their basic needs secured are not reaching for the next levels. They can't think for example about democratisation if they have to worry about surviving: A.H. Maslow, "A Theory of Human Motivation", *Psychological Review* 50(4) 1943, pp. 370–96.

⁵³ *World Tourists Massacred at Temple*, BBC News, November 17, 1997.

⁵⁴ The author of this paper was in Cairo in the January 1998 and saw firsthand the situation there.

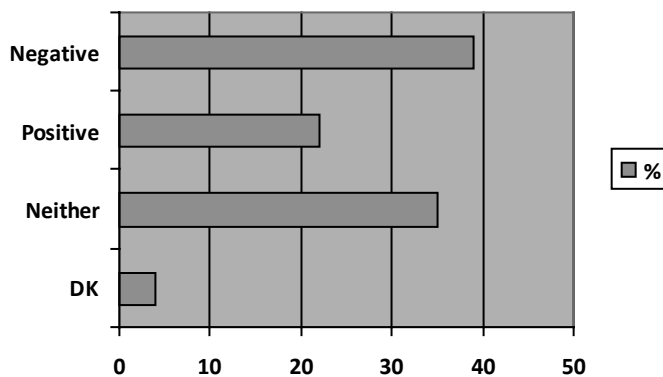
sides of the Partnership: The European Union on one side and the North African and Middle East countries on the other associated in this organisation.

Table 4. Egyptians opinion of countries and organisations⁵⁵



Just from this poll among the Egyptians, it seems to show that Euromed is much better viewed by the people from the land of Pyramids. Unfortunately, the level of sympathy towards the USA⁵⁶ is lower than for Al-Qaeda. This observation displays an unpleasant view but tells much: both fighting sides are equally assessed by them. Both of them are bringing instability to the region and are searching for supporters. Both have large amounts of money and both are ready to destroy any opponent to achieve their political ends. What is also important to note is that the Egyptians do not appreciate the role of the USA during their revolution which is shown in a recent poll (Table 5).

Table 5. Egyptians opinion of U.S. Response on Situation in Egypt



PEW Research Center QEGY 10.

⁵⁵ Pew Research Center on <http://www.pewglobal.org/>, accessed 20April, 2011.

⁵⁶ Edward P. Haley, "A Defensive Grand Strategy for the United States", *Armed Forces & Society*, 30 (2004), pp. 461-481.

The European platform of the Euromed Partnership brings new possibilities; there has even been a situation where, for the first time, Palestinians and Israelis sat together with an aim other than only for negotiations. Cooperation with the USA and the EU on this platform could benefit all sides. But even then it looks as if both the USA and the EU are lacking in all those “non-pragmatic” elements like culture, history and religion. That is why the negotiations of Euromed are in the death throes too. So, from the other side, the participation of the USA could bring some dynamics to this conception. Both sides need to allow a larger input of the academic centres into the political discussion. There are people who have often resolved problems which are well beyond the reach of most politicians. Of course, politicians do not have to be specialists in the area of cultures and religions but a better dialogue between politics and academia would be something which could change the course of history in the Middle East and in North Africa.

Conclusions

It still remains to be stressed that the examples of Egypt and Iraq should be of much greater interest to the Western world than they currently are. Their ancient monuments are not only the traces of the past, long gone; these are also the roots of western civilisation. This civilisation developed out of Mesopotamia and Egypt and its culture is only richer because of them. A comparison of these two countries shows their true potentials and the positive options for both Iraq and Egypt. It also demonstrates how much Egypt has to lose if the system changing process goes off in the wrong direction. Fortunately, one can hope from the reactions of the Egyptians and from the processes in this country at the beginning of 2011 that, because of the democratisation process, the situation should improve there, not deteriorate. However, at the same time with Iraq in this perspective, it is hard to be that optimistic, especially after the dramatic invasion in 2003 by the USA. Nevertheless, the example of Egypt shows that the possibility for the situation to improve exists, except that in Iraq the process of rebuilding the structures will be much more difficult. The greatest danger Iraq faces, which now seems inevitable, is that it will have to, once again, go through another brutal dictator stage, since in its current chaotic situation only a despotic rule could be effective. However undesirable, this may increase the level of national unity, and then create the need for democratisation again, as happened there before the Gulf War (1990–91)⁵⁷ and as it is in Egypt now.

Two thousand three hundred and forty two years ago, these two lands of pyramids and ziggurats were part of one empire conquered by Alexander the Great⁵⁸. His politics with regard to his new empire were constructed on the basis of intercultural integration which he himself demonstrated to be genuine through his many actions. One of these was to order his commanders to becoming “satraps”, i.e. to learn the local

⁵⁷ During the Gulf War opposition against Hussein was much larger. Unfortunately the USA after agreement with the dictator left their local supporters, helping only a few. The rest had to cope with the situation on their own.

⁵⁸ Maciej Milczanowski, *Podboje Aleksandra Wielkiego*, Zabrze 2007 (The Conquests of Alexander the Great).

language and to dress and act like the locals⁵⁹. He also ordered that he was to be treated in each of the new territories and in front of each new group of people in their local manner. It caused anger among his own people but at the same time it won the trust of those he conquered.

The lesson for today that can be derived from Alexander the Great actions is that he never forced Greek or Macedonian (we could say today, European) manners to be introduced into the conquered regions. New cities he built were not only military garrisons designed to keep his empire alive, but they were primarily cultural centres where citizens could foster their regional customs, traditions and religions. Moreover, using his own resources he rebuilt sanctuaries and temples of various religions from his new territories. Finally, he left a political system intact as he had found it in the given territory. This kind of management was the beginning of new era known as Hellenism, which was a revolution in the spheres of science, philosophy, politics, and also the military, with its cultural and scientific capital in Alexandria, which for thousands of years was the symbol of great cultural diversity and internal politics. Alexandria was something unique in the history of human civilisation.

Now again, Egypt is showing new perspectives and positive possibilities for its own society, while also being a great example for the region and the world. It seems it is high time that co-operation with this country is furthered and, in this context, a shift in international politics is introduced from directing and ordering to helping and the sharing of information while raising self knowledge, instead of educating others in the European or any other mode of thinking. In the Euromed Partnership, the Land of Pyramids always held a privileged position because of *“the strategic importance accorded to Egypt by European decision makers. Its geographical position at the cross-roads between the Middle East and North Africa, its proximity to Israel and its status as the most populous state in the region make Egypt a central factor in determining the stability of the southern Mediterranean”*⁶⁰. This preferential position is just and, consequently it receives more aid than any of the other countries of Maghreb or Mashreqi states. If Euromed is to establish a closer rapport with countries like this much more is needed than sending aid. There should be a genuine partnership based on equal terms. It does not mean that Europe should be docilely agreeing to any requests, such as opening the Egyptian market into European economy without any conditions current in the EU but to treat partners from the Pyramid land as a place of great potential which can emerge only when the relationship is on a much higher level.

Euromed is right now the best platform to develop much better relations between the European Union and Egypt, but it also makes it possible for the West to learn a lot from countries like Egypt, Syria or Iraq (which should be invited to this partnership). Western world politics should understand that a civilization is not defined only by the level of its technological advancement⁶¹ and should stop underestimating those societies, countries, cultures and religions or fighting them for domination or in order to enforce the model of a country in the western fashion. It is this respect for the Middle East which should be the first step in the new order of discussions with the

⁵⁹ Plutarch, *Live of Alexander*, The Parallel Lives, 46–47.

⁶⁰ Trevor Parfitt Source, “Europe’s Mediterranean Designs: An Analysis of the Euromed Relationship with Special Reference to Egypt”, *Third World Quarterly* 18 (1997), p. 866.

⁶¹ Wade Davis, *The Way Finders, Why Ancient Wisdom Matters in the Modern World*, Toronto 2009, pp. 193–198.

Maciej Milczanowski

countries from the region. To successfully manage the conflicts and bring peace, politicians need to understand those countries' cultures and return to those countries' past, where they will find all the answers to today's issues. Ignoring the past will keep western civilisation progressing its technology, but will be a serious impediment to resolving the world's social and political problems⁶².

⁶² *Ibid*, p. 201.



Artur Jasiński*

Współczesne miasta a terroryzm: stalowy pierścień wokół centrum Londynu

Wprowadzenie

Zamachy terrorystyczne na Nowy Jork i Waszyngton dokonane 11 września 2001 roku zmieniły spojrzenie na kwestie bezpieczeństwa przestrzeni publicznej. Wielkie metropolie zaczęły być postrzegane jako główne cele międzynarodowych sieci terroru. Dla obrony przed atakiem terrorystycznym zaczęto wprowadzać w nich nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, kontroli, nadzoru przestrzeni publicznej i inwigilacji ich mieszkańców. Na ulicach zwiększyła się obecność sił policyjnych, a najważniejsze budynki otoczono pierścieniami fortyfikacji. Ulice dozorowane są przez zautomatyzowane systemy telewizyjne, które kontrolują numery rejestracyjne samochodów, śledzą i rozpoznają rysy twarzy, na podstawie zapisanych algorytmów reagują na nietypowe, wykraczające poza statystyczne normy zachowania. W szczególnie widoczny i odczuwalny sposób zwiększono zabezpieczenia w miastach Ameryki Północnej, gdzie wszystkie ważniejsze budynki, miejsca zgromadzeń i monumenty otoczone zostały pierścieniami posterunków i tzw. *jersey barriers* – betonowymi barierami drogowymi. Jednym z elementów planowania przestrzennego i urbanistyki stał się „czynnik strachu” – *fear factor*¹, który wpływa na kształtowanie współczesnych miast. Liczni badacze podnoszą negatywne efekty wprowadzonych zabezpieczeń, twierdząc przy tym, że mogą one przynieść dla miast większe szkody niż sam terroryzm. „Główne zagrożenie dla miast pochodzi nie od terroryzmu, lecz od polityki antyterrorystycznej, która jest zagrożeniem dla wolności myśli i swobody poruszania się, to jest wartości, które stanowią istotę miejskiego życia”² – napisał Todd Swanstrom.

* Dr inż. arch., Wydział Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego; Artur Jasiński i Wspólnicy Biuro Architektoniczne Sp. z o.o.

¹ Por. *Indefensible Space. The Architecture of the National Insecurity State*, red. M. Sorkin, New York–London 2008.

² Cyt. za: J. Coaffee, *Recasting the „Rings of Steel”; Designing Out Terrorism in the City of London*, [w:] *Cities, War and Terrorism*, red. S. Graham, Malden 2004, s. 296.

Tymczasem miasta Wielkiej Brytanii były wielokrotnie świadkami ataków terrorystycznych, zapoczątkowanych w końcu lat 60. ubiegłego wieku serią zamachów bombowych w Irlandii. Ich sprawcą była nacjonalistyczna, podziemna Irlandzka Armia Republikańska (IRA), a szczególnie jej radykalny odłam Tymczasowa IRA³. Zamachy wymierzone były w cele cywilne: śródmieścia miast, dworce kolejowe, zakłady energetyczne i infrastrukturę łączności. Ich celem było wywołanie destabilizacji politycznej i spowodowanie maksymalnych szkód w brytyjskiej gospodarce. Oprócz bezpośrednich zniszczeń zamachy niosły inne negatywne skutki. Z irlandzkich miast wycofywał się biznes, a towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiały zawierania umów i pokrycia szkód wyrządzanych przez ataki terrorystyczne. Zmusiło to rząd brytyjski do bezpośredniego zagwarantowania wypłaty ubezpieczeń⁴.

Przemoc na wyspach brytyjskich osiągnęła punkt krytyczny po pacyfikacji katolickiej demonstracji w Derry 30 stycznia 1972 roku, kiedy brytyjscy spadochroniarze, strzelając do tłumu protestujących katolików zabili 19 osób. W odpowiedzi na narastające zagrożenie na ulicach irlandzkich miast wzniesiono zapory i umocnienia. 15 lipca 1972 roku zabudowano betonowymi barierami handlową dzielnicę Londonderry, a kilka dni później, 18 lipca, całe centrum Belfastu otoczone zostało kordonem ogrodzeń, drutu kolczastego i zapór, nazwanym „stalowym pierścieniem” – *ring of steel*⁵. W celu eliminacji zagrożenia wywołanego samochodowymi atakami bombowymi znacznie ograniczono i utrudniono wjazd do strefy. Wiodły do niej tylko strzeżone drogi, zabezpieczone bramami, gdzie prowadzono kontrolę wchodzących osób i wjeżdżających pojazdów. Dla klientów zmotoryzowanych zorganizowano, na terenach poza ogrodzonym centrum miasta, kilka wydzielonych i nadzorowanych parkingów. Działaniom planistycznym towarzyszyły w Belfaście środki zmierzające do podkreślenia terytorialności przestrzeni, poprzez wyraźne zdefiniowanie granic własności poszczególnych posesji oraz widoczna, stała obecność sił policyjnych i wojskowych. Utworzeniu tego łańcucha fortyfikacji towarzyszyły obawy, że w rezultacie syndromu „oblężonej twierdzy” śródmieście utraci handlowy charakter, w efekcie odpychając klientów i wyludniając ulice. Jednak z czasem okazało się, że „stalowy pierścień”, modyfikowany i udoskonalany w kolejnych latach, doprowadził do niemal całkowitego wyeliminowania zamachów bombowych⁶ i do gruntownej rewitalizacji centrum. Powstały handlowe ulice piesze, doszło do znacznego wzrostu inwestycji. Negatywną cechą pierścienia był wzrost zagrożenia terrorystycznego poza centrum, na co szczególnie skarżyli się właściciele sklepów zlokalizowanych poza chronioną strefą.

³ *Provisional Irish Republican Party*, uważana za jedną z najgroźniejszych organizacji terrorystycznych na świecie (*Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 2004, s. 573).

⁴ J. Coaffee, *Terrorism, Risk and the City. The making of a contemporary Urban Landscap*, Hants 2003, s. 74.

⁵ *Ibidem*, s. 20–27.

⁶ W odpowiedzi na utworzenie strefy 22 lipca 1972 terroryści IRA zdetonowali w Belfaście w ciągu 75 minut 22 bomby, jednak wszystkie ataki nastąpiły poza obszarem objętym „stalowym pierścieniem”.

Tabela 1. Dekada zmian w Belfaście

	1974 r.	1984 r.
Zamachy bombowe	62	3
Bramy ze strażnikami	38	Żadnej
Wydzielone miejsca parkingowe (poza ulicami)	400	4500
Ulice piesze	Żadnej	12
Inwestycje sektora prywatnego	Brak	100 milionów £

Źródło: J. Coaffee, *Terrorism, Risk and the City. The making of a contemporary Urban Landscap*, Hants 2003, s. 26.

Na podstawie powyższych danych odnotować należy ścisły związek pomiędzy eliminacją zagrożenia terrorystycznego a ożywieniem gospodarczym śródmieścia Belfastu. W latach 90. ta pozytywna tendencja trwała nadal, w dalszym ciągu ograniczano ruch samochodowy, intensywnie zadrzewiano centrum miasta, które nabierało coraz bardziej „pieszego” charakteru. Druty kolczaste zastępowano stalowymi ogrodzeniami i bramami. Z czasem masywne ogrodzenia wymieniono na niskie płotki, a ręcznie otwierane bramy zastąpiono zautomatyzowanymi szlabanami. Utrzymano nadal ścisłą regulację parkowania samochodów w podziale na dwie strefy: w centrum miasta, w strefie różowej (*pink zone*) obowiązywał całkowity zakaz parkowania, a na niektórych ulicach przyległych, w strefie żółtej (*yellow zone*) parkowanie było dozwolone tylko wieczorem i w święta. W połowie lat 90. XX wieku, kiedy zagrożenie atakami terrorystycznymi Belfastu zmniejszyło się, ograniczono liczbę barier, coraz większą rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa pełnił system kamer telewizyjnych⁷. Władze starały się równocześnie zmienić obraz Belfastu w oczach opinii publicznej, zainicjowano międzynarodowe kampanie promocyjne, które przedstawiały centrum miasta jako miejsce bezpieczne i otwarte na biznes. Miasto, które w przeszłości było „utwardzane” i fortyfikowane, jest obecnie „zmiękczone”, terytorialne podziały są coraz częściej zacierane, a szczelne niegdyś granice – otwierane.

Kolejne fale ataków, przeprowadzone przez IRA w latach 70. i 80. wymierzone były już w miasta angielskie, przede wszystkim Londyn. Rada Tymczasowej IRA doszła do wniosku, że ataki na cele w Irlandii Północnej nie są skuteczne i nie zmuszą rządu brytyjskiego do wycofania swoich wojsk z Ulsteru, i rozkazała, aby „uderzyć w cele o znaczeniu gospodarczym, politycznym, militarnym i sądownictwo [...] przy ograniczeniu do minimum ofiar w ludziach”⁸. Obiektami kolejnych ataków stały się londyńskie stacje metra King’s Cross i Euston (1973), gmach Parlamentu (1974), puby w Londynie i w Birmingham, gdzie zginęło 21 osób (1974), pałac Westminster (1979), a nawet słynny dom towarowy Harrods (1983). 12 października 1984 roku Tymczasowa IRA podłożyła bombę w Grand Hotelu w Brighton, podczas konferencji Partii Konserwatywnej. Zginęło wtedy pięć osób, a głównym celem zamachowców była prawdopodobnie ówczesna premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher. Już w 1989 roku, wzorując się na antyterrorystycznych doświadczeniach z Belfastu, za pomocą wysokich metalowych ogrodzeń i bram zamknięto publiczny dostęp do

⁷ J. Coaffee, *Terrorism, Risk and the City*, op. cit., s. 28.

⁸ *Ibidem*, s. 75.

Downing Street, przy której mieści się siedziba premierów Wielkiej Brytanii. W 1991 roku nastąpiła odpowiedź IRA: siedziba premiera została ostrzelana z moździerza zamontowanego w furgonetce.



Fot. 1. Zabezpieczenia Downing Street w Londynie, przy której mieści się siedziba premiera Wielkiej Brytanii (fot. autor)

Do ostatniej fali ataków bombowych przeprowadzonej przez Tymczasową IRA doszło w latach 90., kiedy celem stały się śródmieścia miast, a w szczególności biznesowe centrum Londynu – City. Terrorysty irlandzcy poświęcali coraz więcej uwagi na medialną i symboliczną wymowę zamachów. 20 czerwca 1990 roku bomba wybuchła przed londyńską giełdą. Kolejne cele w City atakowano bombami o wielkiej mocy, umieszczonymi w furgonetkach i w samochodach ciężarowych, pozostawionych na ulicach: Furnival, Coleman i St. Mary Axe⁹ w 1992 oraz Bishopsgate w 1993 roku. Przed detonacją bomby zazwyczaj wysyłano ostrzeżenia, stąd brała się stosunkowo mała liczba śmiertelnych ofiar zamachów, lecz skala zniszczeń materialnych była ogromna¹⁰. Zaatakowano także drugą, obok City, londyńską dzielnicę biznesu – podmiejskie Docklands: w 1992 roku udało się szczęśliwie rozbroić bombę podłożoną przy wieżowcu *Canary Wharf Tower*, tragiczny okazał się jednak kolejny atak, na South Quay, 9 lutego 1996 roku, w którym zginęły dwie osoby.

⁹ W miejscu zniszczonego 10 kwietnia 1992 roku i potem wyburzonego budynku Baltic Exchange, przy St. Mary Axe 30, zbudowano w latach 2000–2004 słynny budynek Swiss Re, autorstwa sir Normana Foster, tzw. Gherkin.

¹⁰ Straty po zamachu bombowym w 1992 roku, w którym zginęły trzy osoby, oszacowano na 800 milionów funtów, w efekcie zamachu z 24 kwietnia 1993 roku zginęła jedna osoba, a straty materialne wyniosły ponad miliard funtów.

15 czerwca 1996 roku dokonano największego z powojennych zamachów bombowych na terenie Wielkiej Brytanii. W godzinach przedpołudniowych, w śródmieściu Manchesteru, na jednej z głównych ulic – Corporate Street, pomiędzy domami towarowymi Marks & Spencer a Arndale Centre zdetonowano ciężarówkę wypełnioną 1500 kg materiału wybuchowego. Dzięki ostrzeżeniu wysłanemu na godzinę przed zamachem zdołano ewakuować z zagrożonego obszaru ludzi i – szczęśliwie – nikt nie zginął. Pomocy udzielono 200 osobom – głównie ofiarom latających odłamków szkła. Wybuch spowodował jednak znaczne szkody materialne: zniszczonych zostało 50 000 m kw. powierzchni handlowej i ponad 25 000 m kw. powierzchni biurowej zlokalizowanej w okolicznych budynkach. W następstwie ataku podjęto decyzję o przebudowie znacznego obszaru miasta. Prace o charakterze rewitalizacyjnym dotyczyły terenu znacznie wykraczającego poza obszar zniszczeń spowodowanych atakiem. W procesie odbudowy pomógł znacznie fakt, że miasto Manchester przygotowywało się wówczas do Igrzysk Wspólnoty Brytyjskiej, które odbyły się tam w 2002 roku. Jedynym świadectwem ataku jest dziś okrągła skrzynka pocztowa (*pillar box*), położona w bezpośrednim sąsiedztwie epicentrum wybuchu, która cudem przetrwała nienaruszona, i na której zamontowano tabliczkę upamiętniającą to wydarzenie.



Fot. 2. Centrum Manchesteru po zamachu bombowym dokonany 15 czerwca 1996 roku.

Ataki na londyńskie City, globalne centrum biznesu, w którym na jednej mili kwadratowej (tzw. *Square Mile*) skoncentrowany został brytyjski sektor usług finansowych, przynoszący gospodarce narodowej ogromne zyski, odebrane zostały jako bardzo poważne i dalekosiężne zagrożenie. Podjęto szereg działań prewencyjnych, przystępując

do zabezpieczenia centrum miasta i fortyfikacji poszczególnych obiektów. Należy w tym miejscu przypomnieć, że obronny charakter City of London leżał u podstaw jego powstania: w roku 43 naszej ery wzniesiono tu, w oparciu o brzegi rzek Tamizy i Fleet, wykorzystując naturalne, topograficzne zalety lokalizacyjne, warowny, rzymski obóz, który około roku 200 naszej ery został otoczony kamiennymi murami. Z biegiem czasu funkcja City zmieniła się, przeistaczając się z obronnego fortu w stolicę Brytyjskiego Imperium, a następnie w globalne centrum handlu i finansów. W latach 80. ubiegłego wieku światowa pozycja City została podkreślona wzniesieniem wielu prestiżowych budynków, należących do międzynarodowych instytucji finansowych: banków i towarzystw ubezpieczeniowych, które nadały „mili kwadratowej” znaczenia i prestiżu. W latach 1985–1995 jedna trzecia budynków w City została przebudowana lub wzniesiona na nowo¹¹. Procesowi modernizacji towarzyszyły starania, aby zachować i kultywować dziedzictwo, w rezultacie stworzona została synergia tego co stare i tego co nowoczesne, powstało miejsce jedyne w swoim rodzaju, pełne witalnej siły, tradycji i symboliki, na którym skupiła się uwaga biznesu, mediów i turystów. Niestety, to szczególne miejsce przyciągnęło także terrorystów, stając się w latach 1990–1993 sceną dla serii zamachów bombowych.

Seria ataków bombowych w Londynie doprowadziła do wzmożenia kontroli i wprowadzenia szczególnych zabezpieczeń jego centralnych dzielnic, wzorowanych na uprzednich doświadczeniach w Belfaście, realizowanych za pomocą środków technicznych i technologicznych. Wprowadzono znaczne ograniczenia ruchu kołowego i bezprecedensowy w skali system nadzoru wizyjnego. Przyjęto wymierzone w terrorizm ustawy¹², poszerzające zakres uprawnień przekazanych siłom policyjnym. W zabezpieczeniu antyterrorystycznym centralnej dzielnicy City wykorzystano doświadczenia z Belfastu. W City także przyjęto terytorialny model ochrony, centrum Londynu wzorem obronnej twierdzy otoczono kordonem bezpieczeństwa, a dostęp do niego poprowadzono przez ograniczoną liczbę bram wjazdowych. Z dotychczasowych ponad trzydziestu możliwości wjazdu do centralnej dzielnicy miasta pozostawiono tylko siedem wjazdów, całodobowo kontrolowanych przez uzbrojoną policję. Ponadto wzmocniono ochronę budynków najbardziej narażonych na atak. Zwyczajowe sposoby ochrony budynków to „utwardzenie” przedpola, ograniczenie możliwości dojazdu i podjazdu pod budynek, ograniczenie liczby wejść i ścisła kontrola dostępu do budynku, a także wprowadzenie całodobowej, widocznej ochrony fizycznej.

Ewolucja systemu zabezpieczeń centralnej dzielnicy Londynu przedstawiona w tabeli 2 pokazuje, jak główni aktorzy instytucjonalni: zarząd miasta (Corporation of London) i policja miejska (City Police) wraz z państwowymi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo państwa reagowali na rozwój sytuacji i zmiany ewentualnych zagrożeń. Działania głównych aktorów były konsultowane zarówno z zarządami dzielnic (*Boroughs*), jak i głównymi organizacjami biznesowymi, tzw. „City Fathers”, do których zaliczają się m.in. Bank of England, Stock Exchange i Lloyds. Przedsięwzięcia o charakterze antyterrorystycznym zostały włączone w szerszy nurt polityki planistycznej, której celem było także ograniczenie ruchu kołowego i ochrona środowiska. Działania te były w latach 90. poddane kilkakrotnie konsultacji publicznej¹³.

¹¹ J. Coaffee, *Terrorism, Risk and the City*, op. cit., s. 84.

¹² *Terrorist Act 2000* z 20 lipca 2000 roku i *Prevention of Terrorist Act 2006* z 30 marca 2006 roku.

¹³ M.in. *The Way-Ahead – Traffic and the Environment – Results of Statutory Consultation and Public Notice* (1994), *Traffic and Environmental Zone – Western Extension – Evaluation Report* (1997).

Tabela 2. Ewolucja „stalowego pierścienia” – zabezpieczenia antyterrorystycznego centralnej dzielnicy Londynu

Faza	Okres	Kluczowe wydarzenia	Podjęte działania
Odnotowanie problemu	1990 – kwiecień 1992	- Początek kampanii IRA wymierzonej w gospodarkę angielską - Zamach bombowy na giełdę (lipiec 1990) - Zamach bombowy na Ferial St. (luty 1992)	- Zwiększona obecność sił policyjnych - Planowanie systemów zabezpieczeń o charakterze ogólnomiejskim
Opanowanie problemu	kwiecień 1992 – kwiecień 1993	- Zamach bombowy na St Mary Axe (kwiecień 1992) - Zamach bombowy na Colman St (czerwiec 1992)	- Punkty kontrolne nadzorowane przez uzbrojonych policjantów - Zmiana organizacji ruchu pojazdów - Wprowadzenie kamer telewizyjnych
Odstraszanie	kwiecień 1993 – wrzesień 1994	- Zamach bombowy na Bishopsgate (czerwiec 1993) - Organizacje biznesowe wnioskuje o podniesienie poziomu bezpieczeństwa - Udaremniony zamach bombowy na Wormwood St (sierpień 1993)	- Wprowadzono system posterunków kontrolujących wjeżdżające do City pojazdy - Udoskonalono system kamer CCTV nadzorowanych przez policję - Zintegrowano prywatne systemy CCTV - Zwiększono strefy objęte zakazem parkowania
Optymizm	wrzesień 1994 – luty 1996	- Zawieszenie ognia wprowadzone przez Tymczasową IRA	- Ograniczono obecność patroli policyjnych - Wprowadzono na stałe posterunki kontrolowane przez policję - Udoskonalono policyjny system CCTV
Reaktywacja	luty 1996 – luty 1997	- Zamach bombowy w Dockland (luty 1996) - Kolejne ataki w Londynie i w Manchesterze	- Wzmocniona obecność sił policyjnych - Zwiększona liczba punktów i intensywność kontroli pojazdów - Wprowadzenie ustawodawstwa zezwalającego na zatrzymania i przeszukiwanie podejrzanych osób
Rozwój	luty 1996 – czerwiec 1999	- Decyzja o powiększeniu 'Ring of Steel' w kierunku zachodnim	- Powiększenie obszaru strefy - Rozbudowa i udoskonalenie systemu CCTV - Podniesienie znaczenia aspektów proekologicznych przyjętych rozwiązań
Przyswojenie	czerwiec 1999 – wrzesień 2001	- Pierwszomajowe manifestacje i antykapitalistyczne zamieszki (czerwiec 1999) - Groźby ze strony irlandzkich terrorystów-dysydentów	- Wzmocnienie ochrony prywatnych budynków - Polepszenie współpracy pomiędzy policją i innymi służbami - Nowe ustawodawstwo antyterrorystyczne

Ewaluacja	wrzesień 2001– do chwili obecnej	- Zamach na Nowy Jork (wrzesień 2001) - Obawa przed kolejnymi atakami	- Ewaluacja zabezpieczeń i procedur antyterrorystycznych - Zwiększona liczba stanów alarmowych - Podniesienie stanu gotowości służb, szczególnie podczas ważnych wydarzeń
-----------	-------------------------------------	--	---

Źródło: J. Coaffee, *Terrorism, Risk and the City*, op. cit., s. 88.

Londyński „stalowy pierścień” – *The Ring of Steel* – uruchomiono w lipcu 1993 roku. Pojęcie to było raczej metaforyczne, gdyż w Londynie kordon bezpieczeństwa był realizowany mniej widocznymi niż w Belfaście metodami. Ulice zostały zamknięte stalowymi słupkami, a pasy dojazdowe do punktów kontrolnych oznakowane plastikowymi pachołkami. Z czasem system ten potocznie nazwany został *The Ring of Plastic* – „plastikowy pierścień”, jednak obecność środków ochrony i kontroli policyjnej była powszechnie odczuwalna. Wielu z wjeżdżających do centrum miasta kierowców nie znało istoty wprowadzonych zabezpieczeń, gdyż nie eksponowano publicznie ich antyterrorystycznej funkcji. Przeciwnie, wprowadzone zmiany tłumaczono jako środki zmierzające do ograniczenia ruchu kołowego w centrum, wprowadzone w celu usprawnienia komunikacji i ochrony środowiska naturalnego. Oficjalnie system antyterrorystycznych regulacji i zabezpieczeń nazywany był Eksperymentalną Organizacją Ruchu (Experimental Traffic Scheme). Z biegiem czasu zakres terenu objętego ochroną zwiększał się i obecnie wynosi ponad 75% powierzchni City.

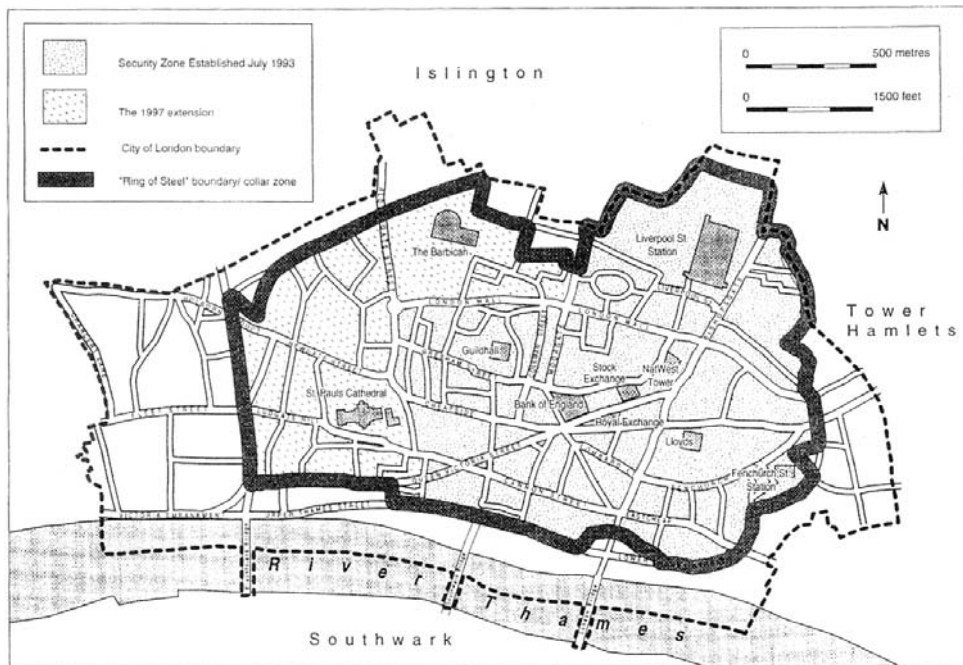
Ochronę terytorialną wzmocniono poprzez nadzór telewizyjnych kamer, zarówno państwowych, jak i prywatnych operatorów. Siły policyjne zainicjowały akcję nazwaną Camera Watch, zachęcając lokalny biznes do montowania systemów dozoru wizyjnego (CCTV – Close Circuit Television) w skoordynowany wzajemnie sposób, tak aby nadzór wizyjny pokrywał także teren miasta i ulice w sąsiedztwie strzeżonych nieruchomości. W miejscach kontrolowanego wjazdu do city zamontowano najbardziej zaawansowany system kamer. Od lutego 1997 roku wprowadzono tam system kamer cyfrowych, połączony z policyjną bazą danych (ANPR – Automatic Number Plate Recording), który jest w stanie automatycznie rejestrować wszystkie tablice rejestracyjne samochodów wjeżdżających do City, w ciągu 4 sekund rozpoznać podejrzane numery i dać sygnał do posterunków kontrolnych. W roku 2002 w Londynie działało już 1500 policyjnych kamer, w tym wiele podłączonych do systemu ANPR, powodując, że Londyn stał się miastem o największym nasyceniu tymi urządzeniami. Statystyczny londyńczyk fotografowany jest codziennie przez około 300 kamer¹⁴.

¹⁴ K. Szyborski, *Kamera nabiera rozumu*, „Polityka” z 21.07.2007.

Współczesne miasta a terroryzm: stalowy pierścień wokół centrum Londynu



Fot. 3. Z czasem tzw. Ring of Steel w londyńskim City został przekształcony w kontrolowaną strefę ograniczonego ruchu (fot. autor).



Fot. 4. Obszar Ring of Steel w centrum Londynu (oprac. własne na podstawie: J. Coaffee, *Terrorism, Risk and the City*, op. cit., s. 118).

Także druga londyńska dzielnica biznesu, Docklands, po zamachach bombowych na początku lat 90. zrealizowała w 1996 roku, wzorując się na City, własną strefę ochronną tzw. „żelazny kołnierz” (*Iron Collar*). Stanowi ona połączenie szeregu metod: zredukowano liczbę wjazdów do czterech, kontrolowanych przez uzbrojone posterunki policyjne i kamery cyfrowe podłączone do systemu ANPR, ograniczono możliwości parkowania przy krawężnikach ulic, wprowadzono znaczną liczbę kamer telewizyjnych i zainstalowano nowoczesne, rozbudowane systemy kontroli dostępu. W przeciwieństwie do taktyki przyjętej w śródmieściu Londynu, w Docklands wyraźnie podkreślano antyterrorystyczny charakter zabezpieczeń: informowały o tym wielkie tablice ustawione przy bramach wjazdowych.

Wydarzenia 11 września 2001 roku spowodowały w Londynie dalszy, odczuwalny wzrost poziomu zabezpieczeń i liczby patroli policyjnych. Wobec świadomości zagrożenia nowymi formami terroryzmu międzynarodowego, a szczególnie możliwością ataków samobójczych, zastanawiano się, do jakiego stopnia istniejące środki ochronne, głównie elektroniczne, mogą temu zagrożeniu zapobiec. W rezultacie zdecydowano o wprowadzeniu fizycznych zabezpieczeń budynków najbardziej narażonych na atak, co doprowadziło do ich literalnej fortyfikacji. Na przykład ambasada USA w Londynie otoczona została kilkoma pierścieniami umocnień: barierkami ograniczającymi ruch pieszy, wysokimi po pas barierami betonowymi i siatką o trzymetrowej wysokości. Terenu wokół budynku pilnują uzbrojeni strażnicy. W podobny sposób chronione są budynki rządowe: gmach parlamentu i komendy policji. Po pewnym czasie bloki betonowych zapór pomalowano na czarno, aby zmniejszyć skalę ich wizualnego oddziaływania. W chwilach największego zagrożenia (luty 2003) lub prowadzonych ćwiczeń (lato 2003), na ulicach Londynu i wokół lotniska Heathrow spotkać można było oddziały wojskowe, pojazdy pancerne i czołgi¹⁵.

W lutym 2003 roku system ANPR został rozbudowany i obejmuje całe miasto. Na najbardziej zatłoczonych i ruchliwych ulicach zamontowano kolejne 450 kamer cyfrowych o bardzo wysokiej rozdzielczości, które monitorują natężenie ruchu samochodów i kontrolują ich numery rejestracyjne. System stałych kamer uzupełniony jest o kamery mobilne, instalowane w samochodach policyjnych i śmigłowcach. Rozbudowany system nadzoru wizyjnego umożliwia nie tylko monitorowanie dróg, ulic i sieci transportu publicznego, ale też pozwala na śledzenie poszczególnych samochodów i osób oraz umożliwia rejestrację i archiwizację wszystkich zdarzeń. To właśnie dzięki rozbudowanemu systemowi dozoru wizyjnego, sieci kamer zainstalowanych w miejscach publicznych, po samobójczych atakach terrorystycznych w londyńskim metrze dokonanych w lipcu 2005 roku możliwa stała się szybka rekonstrukcja wydarzeń i identyfikacja sprawców. Obecnie trwają utajnione prace nad udoskonaleniem technologii CCTV, tak aby kamery pozwalały na biometryczną identyfikację twarzy kierowców i przechodniów.

¹⁵ J. Coaffee, *Rings of Steel, Rings of Concrete and Rings of Confidence: Designing out Terrorism in Central London pre and post September 11th*, „International Journal of Urban and Regional Research” 2004, nr 1, s. 206.

Współczesne miasta a terroryzm: stalowy pierścień wokół centrum Londynu



Fot. 5. Posterunki kontrolne na wjeździe do Docklands – tzw. *Iron Collar* (fot. autor).



Fot. 6. Pomalowane na czarno bariery strefowe przed budynkiem parlamentu w Londynie (fot. autor).

Artur Jasiński



Fot. 7. Bariera strefowa wokół ambasady USA przy Grosvenor Square w Londynie. Stan w roku 2011 (fot. autor).



Fot. 8. Kamery monitoringu miejskiego ANPR zamontowane na wjeździe do City (fot. autor).

Mniej widocznym, ale nie mniej ważnym od fizycznych i technicznych zabezpieczeń centrum miasta był zespół działań podjętych w celu ograniczenia ryzyka finansowego ponoszonego przez właścicieli nieruchomości i firmy ubezpieczeniowe, związanego z zagrożeniem terrorystycznym. Ewentualność wycofania możliwości ubezpieczenia nieruchomości w City, spowodowana wzrostem ryzyka zamachów bombowych groziła całkowitą destabilizacją rynku nieruchomości i utratą przewodniej roli Londynu w łańcuchu miast globalnych¹⁶. Podjęte działania zmierzały z jednej strony do podzielenia i przeniesienia potencjalnego ryzyka poprzez reasekurację ubezpieczeń na rynkach światowych i poprzez zaangażowanie rządu brytyjskiego, który udzielił gwarancji ubezpieczeniowych dla nieruchomości położonych w City, a z drugiej – do wzmocnienia poziomu zabezpieczeń i ochrony poszczególnych nieruchomości. Ogromny rozmiar potencjalnych strat powodował, że ich ubezpieczenie przekraczało możliwości indywidualnych kompanii ubezpieczeniowych, i że konieczne stało się odwołanie do gwarancji rządowych, podobnie jak miało to uprzednio miejsce w Irlandii. W tym celu angielski rząd utworzył specjalny fundusz, mający za zadanie gromadzić środki przeznaczone na wypłatę odszkodowań związanych z atakami terrorystycznymi. 21 grudnia 1992 roku utworzono przy Zrzeszeniu Ubezpieczycieli (Pool of Insurers) wydzielony fundusz reasekuracyjny (Pool Reinsurance) zwany potocznie Pool Re, na którym gromadzone były potencjalne zyski ubezpieczycieli związane ze zwiększonymi stawkami ubezpieczeń. Wypłata świadczeń była ponadto gwarantowana przez państwo, co oznaczało w praktyce przeniesienie ryzyka związanego z zamachami terrorystycznymi na całą brytyjską gospodarkę. Firmy ubezpieczeniowe nalegały także na podniesienie poziomu zabezpieczeń poszczególnych budynków, głównie poprzez ich fortyfikację, wprowadzenie systemów kontroli dostępu i monitoringu telewizyjnego, oraz stałą, widoczną obecność służb ochrony. Także najemcy budynków zachęceni byli do implementacji systemów kontroli i dozoru, do zabezpieczania otworów okiennych kurtynami przeciwwybuchowymi i foliami, których zadaniem jest zapobieganie rozpryskaniu się szkła.

Rozwiązania zastosowane w Londynie współgrają z terytorialną teorią zwalczania przestępczości i zapewnienia porządku w miejscach publicznych, zainicjowaną w latach 70. ubiegłego wieku pracami C. Ray Jeffreya: *Crime Prevention through Environmental Design* (1971) i Oscara Newmana: *Defensible Space – Crime Prevention through Urban Design* (1972). Doktryny te rozwijane są obecnie w Wielkiej Brytanii pod nazwą *Design out Terrorism*. Działania te cieszą się akceptacją dużej części społeczeństwa brytyjskiego, które uważa, że dzięki nim poprawia się „jakość życia”. Londyńska policja uważa, że lokalne społeczności są ważnym orężem walki z zagrożeniem terrorystycznym i prowadzi z nimi ścisłą współpracę w ramach akcji *Communities defeat terrorism*¹⁷. Charakterystyczna dla społeczeństwa brytyjskiego, a szczególnie dla londyńczyków, jest stoicka postawa nieulegania panice i niepoddawania się agresorom, określana często jako podejście *business as usual*. Niemniej jednak działania antyterrorystyczne bywają przedmiotem krytyki: przeszukiwania samochodów i osób oraz bezustanny dozór telewizyjny traktowane są jako naruszenie swobód obywatel-

¹⁶ Według różnych autorów, Londyn występuje w zestawieniu głównych miast wśród trzech najważniejszych na świecie w 25 (na 26 analizowanych) pracach, [za:] D. Szymańska, *Urbanizacja na świecie*, Warszawa 2008, s. 273.

¹⁷ City of London Police, *Crime – Terrorism*, www.cityoflondon.police.uk/crime/terrorism.htm.

skich, a niewątpliwa, udowodniona skuteczność działania stref, wywołuje zarzut fragmentaryzacji przestrzeni miejskiej i przenoszenia ryzyka do innych, mniej chronionych rejonów miasta.



Fot. 9. Budynek Swiss Re w Londynie (Foster and Partners), zbudowany w miejscu zniszczonego w zamach bombowym budynku Baltic Exchange (fot. autor).

Pomimo podnoszonych zastrzeżeń londyńskie „stalowe pierścienie” oceniane są powszechnie jako przedsięwzięcia udane¹⁸. Zabezpieczenia i regulacje dotyczące ruchu samochodowego wrosły już w klimat miasta i traktowane są przez mieszkańców, krąg międzynarodowego biznesu, organizacje społeczne i władze lokalne jako oczywistość, jako element codziennego, wielkomiejskiego życia. Zastosowane w Londynie, wokół centralnych dzielnic biznesu zabezpieczenia i regulacje, „stalowe pierścienie” przyczyniły się do znacznej poprawy zarówno stanu, jak i poczucia bezpieczeństwa wśród ich mieszkańców i użytkowników. Od czasu ich implementacji odnotowano spadek przestępczości, zmniejszenie liczby wypadków drogowych i ograniczenie emisji zanieczyszczeń. Szczególną rolę w systemie zabezpieczeń odgrywa system dozoru wizyjnego. Tylko w 1998 roku, dzięki kamerom telewizyjnym, dokonano 340 aresztowań i odzyskano 359 ukradzionych samochodów. W latach 2001–2002 za pomocą tego systemu wykryto ponad 12 000 przestępstw i skazano ponad 6 000 ich sprawców¹⁹. W materiałach promocyjnych londyńskie City jest obecnie przedstawiane jako przyjazne i bezpieczne miejsce do prowadzenia biznesu.

Na zakończenie należy podkreślić, że w Londynie został wdrożony – i nadal jest rozwijany – jeden z najbardziej zaawansowanych na świecie systemów elektronicznego dozoru i monitoringu miejskiego, stanowiący zarówno uniwersalny instrument kontroli stanu bezpieczeństwa, ruchu drogowego i porządku publicznego, jak i wyrafinowane narzędzie władzy. Powstaje groźba, że mieszkańcy miasta staną się przedmiotem technologicznego, zautomatyzowanego zarządzania²⁰, opartego na zasadach segregacji i kontroli dostępu. System ten może być użyty także w innych, rozmaitych celach: może stanowić środek kontroli działalności politycznej i społecznej, może zacierać różnice pomiędzy strefą prywatną i publiczną obywateli, może być narzędziem polityki wykluczenia, eliminując „niepożądanych” lub „innych-obcych” z przestrzeni publicznej miasta. Lecz ta groźba nie zniechęca nikogo – przeciwnie, w ślady Londynu idą kolejne metropolie, w tym także miasta amerykańskie. W 2008 roku nowojorska centralna dzielnica biznesu na południowym Manhattanie została objęta elektronicznym nadzorem, ograniczeniami ruchu samochodowego i zabezpieczeniami technicznymi, wzorowanymi na londyńskim przykładzie²¹. Nowojorskie ulice monitorowane są przez kamery cyfrowe o wysokiej rozdzielczości, które w oparciu o algorytmy wyłapują nietypowe zachowania pojazdów i przechodniów, alarmując o tym służby policyjne. Wjazdu do strefy strzegą czujniki i sensory, poszukujące materiałów radioaktywnych, skażeń biologicznych i chemicznych, oraz mechaniczne bariery, zdolne do tego, by w razie zagrożenia natychmiast zamknąć ulice i zablokować ruch.

¹⁸ J. Coaffee, *Rings of Steel, Rings of Concrete and Rings of Confidence*, op. cit., s. 295.

¹⁹ *Ibidem*, s. 294.

²⁰ Tzw. Automated Socio-Technical Environments (ASTE)s system opisany przez M. Lianosą i M. Douglasa; *Dangerization and the end of deviance: The Institutional Environment*, „British Journal of Criminology” 2000, nr 40, s. 261–278.

²¹ Tak zwany *Lower Manhattan Security Initiative*; zob. www.nyc.gov/html/nypd/html/pr/pr_2009_005.shtml.



Andrzej Sęk*, Małgorzata Popiało**

Aby molestowanie seksualne w szkole nie stało się normą

W dniu 8 listopada 2011 r. o godzinie 23.30 stacja telewizyjna TVN w programie „Superwizjer”¹ wyemitowała reportaż dotyczący molestowania seksualnego ucznia w jednym z warszawskich gimnazjów na terenie Mokotowa. Z reportażu wynikało, że pracujący w tej szkole pedagog (były policjant) pod pretekstem udzielania korepetycji kilkakrotnie zwabiał chłopca do swojego domu, gdzie następnie molestował go seksualnie. Kiedy sytuacja stała się już nie do zniesienia, małoletni powiadomił o całym procederze swoją matkę, która po wysłuchaniu syna postanowiła szukać pomocy – najpierw u dyrekcji szkoły, w której pracował nauczyciel. Jakie musiało być jej zdziwienie, gdy dyrekcja zaczęła ją namawiać, aby nie zgłaszała tego faktu ani policji, ani prokuraturze. Dyrektorka i jej zastępczyni sugerowały, że tak będzie lepiej ze względu na dobro dziecka. W zamian zaproponowały matce spotkanie z pedagogiem w mieszkaniu ofiary, aby wyjaśnić tę całą sytuację. Matka chłopca przystała na propozycję pań dyrekterek, sądząc – jak się wydaje – że tym razem sprawa zostanie całkowicie wyjaśniona. Niestety, zamiast uzyskać satysfakcjonujące rozwiązanie tego impasu, stała się świadkiem kuriozalnej sceny – wysłuchała wyznania miłosnego wicedyrektorki wobec sprawcy molestowania.

Zrozumiałe jest to, że matka molestowanego chłopca, widząc okazywaną przez nauczycieli niechęć rozwiązania tego problemu, zdecydowała się o całym zajściu powiadomić miejscową policję. Jak wynikało z reportażu, po raz kolejny się zawiodła; policja również na zawiadomienie nie zareagowała. Zarówno zatem matka, jak i jej molestowany seksualnie syn stali się ofiarami wtórnej wiktyimizacji. Tym razem przyczyniła się do tego policja – kolejna instytucja, do której poszkodowani zgłosili się z prośbą o pomoc. Następnym etapem „walki” było zgłoszenie sprawy burmistrzowi Mokotowa, który zareagował, jednak nie dość szybko i niezbyt stanowczo. Spróbujmy

* Dr, Państwowa Wyższa Szkoła w Suwałkach, Instytut Ochrony Zdrowia.

** Mgr, Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie.

¹ www.tvn-24.pl z 8 listopada 2011 r.

zatem przeanalizować zachowania przedstawicieli tych instytucji zgodnie z narzuconą w tym artykule kolejnością.

Zacznijmy więc od oceny postępowania dyrekcji szkoły w momencie otrzymania informacji od matki molestowanego chłopca. Trzeba zdawać sobie sprawę, że w tej sytuacji dyrektor szkoły powinien zachować się obiektywnie, lecz nie stronniczo zarówno wobec matki, jej syna, jak i swojego podwładnego. Niestety, tak się jednak nie stało. Jakie zatem dalsze przedsięwzięcia powinny zostać podjęte przez dyrekcję szkoły? Wydaje się, że celowe byłoby dyskretne rozpytanie uczniów, wielu z nich bowiem – jak wynika z reportażu – odwiedzało tego pedagoga. Trudno uwierzyć, że przekazana przez matkę informacja nie zostałaby dzięki temu potwierdzona. Zabrakło tu jednak rzetelności, poczucia obowiązku i podstawowej znajomości przepisów prawnych.

Na dyrektorkach szkoły ciążył w tym wypadku prawny obowiązek zawiadomienia odpowiednich organów o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu oraz podjęcia niezbędnych czynności do czasu przybycia przedstawicieli owego organu lub do czasu wydania przez niego stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa. Te czynności to nic innego jak ustalenia na podstawie rozpytania uczniów, ustalenie ich tożsamości oraz częstotliwości odwiedzin u pedagoga szkolnego oraz ich przebieg. Z pewnością nie jest to trudne do zrealizowania, warunkiem jednak jest chęć wyjaśnienia sytuacji, której w tym wypadku zabrakło.

Na domiar złego dyrektorki szkoły nie chcą przyjąć do wiadomości, że w rozumieniu przepisów prawa są funkcjonariuszami publicznymi. Kwestię tę reguluje art. 63 ust. 1 Ustawy Karta nauczyciela². Zgodnie z tym przepisem, nauczyciel – podczas pełnienia obowiązków służbowych lub w związku z ich pełnieniem – korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, bezsprzecznie zatem ma status takiego funkcjonariusza. Z wyemitowanego reportażu wynikało, że matka molestowanego chłopca powiadomiła o zajściu panią wicedyrektor w czasie pełnienia przez nią obowiązków służbowych, a więc w szkole. Stało się to również w związku z zadaniami, jakie przypisano osobie pełniącej funkcję dyrektora bądź wicedyrektora placówki, zatem oba fakultatywne warunki w tym wypadku zostały spełnione.

Wspomniana regulacja, w pełni gwarantując nauczycielom określone prawo, nakłada na nich także obowiązki – w tym wypadku chodzi o zawiadomienie organów ścigania o popełnieniu przestępstwa. Nie trzeba nikogo przekonywać, że zgłoszenie dyrektorkom faktu molestowania ucznia przez pracownika placówki, którą kierują, nie powinno pozostawić je obojętnymi na to, co się stało. Stąd też zaniechanie przez nie obowiązku powiadomienia organów ścigania w naszej ocenie jest przestępstwem określonym w art. 231 § 1 k.k.: „Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Karalność tego zaniechania podniósł również Sąd Najwyższy w dniu 12 lutego 2008 r. w wyroku³: „Niewykonanie nakazu przewidzianego w art. 304 § 2 k.p.k. może stanowić przestępstwo stypizowane w art. 231 § 1 lub 2 k.k. wówczas, gdy funkcjonariusz publiczny zobowiązany na podstawie tego przepisu do denuncjacji nie zawiadamia o przestępstwie ściganym z urzędu, pomimo świadomości tego, że je popełniono oraz gdy sam ma

² Ustawa z 26 stycznia 1982 r., Karta nauczyciela, Dz.U. z 2006 r., nr 97, poz. 674, tekst jednolity.

³ Wyrok Sądu Najwyższego z 12 lutego 2008 r., nr WA 1/08.

świadomość tego, iż przekracza uprawnienia lub nie dopełnia obowiązków, i przez to działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”.

W uzasadnieniu sąd podkreślił: „powstanie obowiązku zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa uzależnione jest głównie od dwóch przesłanek. Pierwszej, w postaci istnienia okoliczności wskazujących na popełnienie przestępstwa ściganego z urzędu oraz drugiej „dowiedzenia się” przez instytucje wymienione w art. 304 § 2 k.p.k.⁴ (mówiąc ściślej – jej funkcjonariuszy) o popełnieniu tego przestępstwa. Owo „dowiedzenie się” powinno nastąpić w związku z prowadzoną przez nie działalnością, a ponadto osoby działające w ramach instytucji państwowej lub samorządowej muszą mieć świadomość, że rzeczywiście zostało popełnione przestępstwo. Aby można było przypisać popełnienie przestępstwa określonego w art. 231 § 1 lub 2 k.k., konieczne jest też ustalenie strony podmiotowej w odniesieniu do całości zachowania sprawcy opisanego w powołanym przepisie”. Funkcjonariusz publiczny może zatem odpowiadać zarówno za przekroczenie uprawnień, jak i niedopełnienie obowiązków; istotne jest również to, że jego działalność powoduje szkodę dla interesu publicznego lub prywatnego.

Zaniechanie spełnienia przez dyrekcję obowiązku powiadomienia stosownych organów o przestępstwie z pewnością zaszkodziło zarówno szkole jako instytucji, jak i interesowi prywatnemu molestowanego ucznia.

Inną kwestią, która może i powinna budzić zdumienie – jest postawa burmistrza dzielnicy Warszawa Mokotów. Niezrozumiałą jest brak z jego strony jakiegokolwiek reakcji, a przecież jego również – podobnie jak pań dyrektorek – dotyczy przepis 304 § 2 kodeksu postępowania karnego. Z reportażu bowiem wynikało, że wiedział on o sytuacji, jaka miała miejsce w podległej mu placówce. W rozumieniu art. 115 § 13 k.k.⁵ burmistrza niewątpliwie ten przepis dotyczy: „Funkcjonariuszem publicznym jest: [...] osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego”. Organami samorządu terytorialnego są między innymi wójt lub burmistrz („burmistrz jest organem wykonawczym w gminie, w której siedziba władz znajduje się w mieście położonym na terytorium tej gminy”⁶). Dla miasta stołecznego Warszawy należy zastosować również przepisy Ustawy z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy⁷. W wypadku zatem, gdy dyrekcja szkoły zaniechała powiadomienia organów ścigania o popełnionym przestępstwie, a burmistrz dowiedział się o molestowaniu ucznia, to na nim również spoczywa ów prawny obowiązek. Grozi mu taka sama odpowiedzialność karna, jak i dyrektorkom szkoły. Tymczasem dopiero po tym, gdy sprawą zainteresowały się media, burmistrz wezwał dyrekcję do swojego urzędu⁸.

Zdziwienie budzi również wypowiedź rzecznika burmistrza dzielnicy Mokotów. Stwierdził on, że beczynność urzędu była spowodowana oczekiwaniem na rozstrzygnięcie, która ze stron mówi prawdę. Kilkumiesięczna gehenna matki związana z tą sprawą zakończyła się dopiero w momencie, kiedy dziennikarze poprosili burmistrza

⁴ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 89, poz. 555, z późn. zm.

⁵ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz.U. nr 88, poz. 553, z późn. zm.

⁶ Art. 26 ust. 3 Ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Dz.U. z 2001 r., nr 142, tekst jednolity.

⁷ Ustawa z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, Dz.U. nr 41, poz. 361.

⁸ Problematykę niezawiadomienia o popełnionym przestępstwie obszernie porusza L. Gardocki, wskazując, że obowiązek taki posiadają instytucje państwowe i samorządowe, L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa, wydanie 3 i nowsze, s. 276.

o wyjaśnienie. Reakcją władz urzędu powinno być powiadomienie organów ścigania, tymczasem pozbawienie stanowiska wicedyrektorki mogło być, po pierwsze – skutkiem wyemitowanego programu, po drugie – próbą ratowania dobrego imienia. Jak jednak ocenić sytuację, w której matka prosząca o pomoc uprawniona do jej udzielenia instytucje takowej nie otrzymała? Skoro już mowa o instytucjach, to dużo zastrzeżeń można mieć również do policji. Na komisariacie, gdzie matka chłopca chciała złożyć zawiadomienie o przestępstwie, policjantka próbowała zniechęcić ją do jakichkolwiek działań. Rzekomo ze względu na dobro dziecka, które może mieć z tego powodu kłopoty w szkole i na osiedlu, lepiej byłoby tej sytuacji nie nagłaśniać. Ponadto koronnym argumentem miałyby być sprawa, którą pedagog mógłby założyć matce w przypadku nieudowodnienia mu winy. Redaktor telewizji TVN rozmawiał na ten temat również z rzecznikiem prasowym Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Zapytany o to, dlaczego tak późno policja zareagowała, rzecznik stwierdził, że sytuacji tego typu, gdzie „jest kilka hipotez”, są trudne do wyjaśnienia, rozwiązanie swoistego pata zaś jest „gdybaniem”.

W analizowanej sytuacji może zaskakiwać również brak współpracy szkoły z jednostką Policji dla dzielnicy Warszawa Mokotów. Być może należałoby zdiagnozować ten problem lub uzupełnić o nowe wątki obszar współpracy między tymi instytucjami.

Policja ma możliwości potwierdzenia informacji o molestowaniu seksualnym ucznia lub też wykluczenia ich prawdziwości. Po pierwsze, należałoby przeprowadzić czynności operacyjno-rozpoznawcze określone w art. 14 ust. 1 Ustawy o Policji⁹ lub też dokonać czynności sprawdzających. Dla pełniejszego zrozumienia istoty problemu warto przytoczyć treść wspomnianego art. 14 ust. 1 Ustawy o Policji: „W granicach swych zadań Policja w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń wykonuje czynności: operacyjno-rozpoznawcze, dochodzeniowo-śledcze i administracyjno-porządkowe”.

W analizowanej sprawie można było wykonać czynności operacyjno-rozpoznawcze, które w niniejszym artykule nie mogą być omawiane, ponieważ treści te są objęte odpowiednią klauzulą tajności.

Oprócz wymienionych czynności można było, zgodnie z art. 307 kodeksu postępowania karnego¹⁰, przyjąć zawiadomienie o przestępstwie i przeprowadzić czynności sprawdzające zmierzające również do potwierdzenia lub wykluczenia popełnienia przestępstwa. Ustawodawca na realizację tych czynności przewidział aż 30 dni. Termin ten, jak się wydaje, jest zupełnie wystarczający, aby osiągnąć zamierzony cel, czyli sprawdzić, czy rzeczywiście popełniono przestępstwo. Art. 307 k.p.k.¹¹ brzmi natomiast następująco: „§ 1. Jeżeli zachodzi potrzeba, można zażądać uzupełnienia w wyznaczonym terminie danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie lub dokonać sprawdzenia faktów w tym zakresie. W tym wypadku postanowienie o wszczęciu śledztwa albo o odmowie wszczęcia należy wydać najpóźniej w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia. § 2. W postępowaniu sprawdzającym nie przeprowadza się dowodu z opinii biegłego ani czynności wymagających spisania proto-

⁹ Art. 14 ust. 1 Ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Dz.U. z 1990 r., nr 30, poz. 179 z późn. zm.

¹⁰ Ustawa Kodeks karny, *op. cit.*

¹¹ Ustawa Kodeks postępowania karnego, *op. cit.*

kołu, z wyjątkiem przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie lub wniosku o ściganie [...]”.

Podmiotem odpowiedzialnym za zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w szerokim tego słowa znaczeniu jest bez wątpienia policja. Wynika to przede wszystkim z treści art. 1 ust. 1 Ustawy o Policji. W tym przepisie, wskazuje się, iż: „Policję tworzy się jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Jak widać, ta formuła ma szeroki zakres przedmiotowy. Używając terminu „społeczeństwo”, mamy na uwadze wszystkie osoby zamieszkujące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, czyli zarówno rodzimych obywateli, jak i cudzoziemców. Bez wątpienia w skład tego społeczeństwa wchodzi także między innymi środowiska szkolne (uczniowie, nauczyciele oraz inni pracownicy szkoły).

Rozwinięcie tej formuły odnajdziemy w ust. 2 ustawy¹², ustawodawca bowiem precyzyjnie określił zadania, do których wykonywania zostali powołani policjanci, np.: „ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania [...]”. Czy zatem molestowanie seksualne nie jest zamachem na dobra człowieka? Z pewnością tak.

Po obejrzeniu reportażu można dojść do wniosku, że tak naprawdę tylko dziennikarzom, matce oraz ofierze molestowania seksualnego zależało na wszechstronnym wyjaśnieniu tej sprawy i postawieniu sprawcy przed niezawisłym sądem. Redaktor szczegółowo zrelacjonował rozmowy, jakie prowadziła matka ofiary z przedstawicielami instytucji, wykazał niczym nieusprawiedliwioną zwłokę w działaniu dyrekcji szkoły, policji oraz burmistrza dzielnicy Warszawa Mokotów. Kolejnym spostrzeżeniem jest to, że redaktor TVN-u miał większą wiedzę prawniczą od rzecznika stołecznej Policji. Jest to zaskakujący, a jednocześnie niepokojący wniosek.

Otóż dyrektor szkoły po powzięciu informacji o molestowaniu ucznia przez nauczyciela jest zobowiązany:

- rozpoznać sytuację na terenie szkoły (wytypować uczniów, którzy mieli kontakt z takim nauczycielem, przeprowadzić z nimi rozmowy, być może trzeba będzie włączyć w te działania psychologa i przede wszystkim powiadomić rodziców o możliwości pojawienia się takiego problemu). Współpraca szkoły z rodzicami może przynieść pożądane rezultaty. Nauczyciele (dyrektorzy) powinni pamiętać, że w ten oto sposób zdobywa się zaufanie rodziców dzieci do szkoły. Rodzice są wówczas pewni, że w każdej sytuacji mogą liczyć na pomoc szkoły;
- powiadomić policję o możliwości popełnienia przestępstwa. Przekazać funkcjonariuszom własne ustalenia, tożsamość uczniów. Gdy rodzice nie mogą być obecni, zapewnić udział nauczyciela w przesłuchaniu uczniów;
- powiadomić o zaistniałym zdarzeniu władze, którym podlegają placówki oświatowe (w tym wypadku burmistrza).

Na tym – od strony procedury prawnej – kończą się czynności dyrekcji szkoły. Jak widać, nie są to zadania szczególnie trudne do realizacji. W analizowanej sytuacji

¹² Ustawa o Policji, *op. cit.*

jednak władze placówki nie dopełniły tego obowiązku, skutkiem czego mogą być określone konsekwencje prawne. Zarówno pedagog, jak i dyrektorki szkoły mogą ponieść odpowiedzialność karną; oprócz tego matka molestowanego chłopca może wytoczyć im proces cywilny. W tym wypadku ze strony matki molestowanego chłopca przedmiotem roszczeń będą dobra osobiste wymienione w art. 23 kodeksu cywilnego¹³: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

W tej kwestii mamy dość obszerne orzecznictwo Sądu Najwyższego. Dyrektor szkoły ma prawo nie tylko bronić podwładnego, ale również wypowiadać pod jego adresem krytyczne uwagi („Dyrektor szkoły ma prawo, będąc osobą działającą w imieniu pracodawcy, wypowiadać krytyczne uwagi co do kwalifikacji zawodowych kandydata na nauczyciela. Jego opinia powinna jednak mieścić się w ramach rzeczowej potrzeby”)¹⁴. Naruszenie dobra osobistego, inicjujące powstanie stosunku cywilnoprawnego, może być wynikiem każdego działania, bez względu na rodzaj stosunku prawnego, w którym ewentualnie pozostają już naruszyiciel i osoba, której dobro zostało naruszone [...]”¹⁵. W wypadku naruszenia dóbr osobistych polegającego na obrazie czci uwzględniać należy nie tylko znaczenie słów, ale również kontekst sytuacyjny, w którym zostały użyte¹⁶.

Chociaż kwestia kwalifikacji prawnej przestępstwa popełnionego przez pedagoga szkolnego została już rozstrzygnięta i w tej sprawie sąd wyda wyrok, to jednak warto szerszemu gronu pedagogicznemu przedstawić możliwości zakwalifikowania tego czynu. Pewne trudności może sprawiać z pewnością brak szczegółowych informacji, które nie znalazły się w reportażu.

Czyn, którego dopuścił się pedagog, może zatem zostać zakwalifikowany (choć jest to najmniej prawdopodobne) jako przestępstwo określone w art. 197 § 1 i 2 kodeksu karnego: „§ 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 2. Jeżeli sprawca, w sposób określony w § 1, doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

W sytuacji przedstawionej w reportażu bardziej prawdopodobna jest kwalifikacja z art. 199 § 1 kodeksu karnego¹⁷: „Kto, przez nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia, doprowadza inną osobę do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 2. Jeżeli czyn określony w § 1 został popełniony na szkodę małoletniego, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

¹³ Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. 16, poz. 93, z późn. zm.

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2008 r., nr II PK 188/07, LEX nr 459241.

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z 9 maja 2007 r., nr I PZP 2/07, LEX nr 306297.

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego nr IV CKN 1076/00, OSNC 2003/9/121.

¹⁷ Ustawa kodeks karny, *op. cit.*

Aby molestowanie seksualne w szkole nie stało się normą

§ 3. Karze określonej w § 2 podlega, kto doprowadza małoletniego do obcowania płciowego lub poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, nadużywając zaufania lub udzielając mu korzyści majątkowej lub osobistej, albo jej obietnicy.

I jeszcze jedna kwalifikacja prawna, tym razem określona w art. 200 § 1. „Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto w celu zaspokojenia seksualnego prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej”.

Dzisiejsza szkoła jest miejscem szczególnym. Zapewnienie w niej bezpieczeństwa wymaga opracowania nowej koncepcji działania¹⁸. Z założenia ma to być placówka, w której uczniowie pod okiem nauczycieli zdobywają wiedzę, jednak musi się to odbywać w odpowiednich warunkach. Powinna zatem ulec zmianie rola nauczycieli – nie mogą już oni ograniczać się jedynie do przekazywania wiedzy, lecz powinni bacznie obserwować interakcje między uczniami oraz kadrą pedagogiczną a uczniami. Dyrektorzy szkół i nauczyciele powinni zadbać o to, aby wychowankowie czuli się bezpiecznie w miejscu, gdzie spędzają tak dużo czasu. Otrzymali wszak od ich rodziców ogromny kredyt zaufania.

Nauczyciele często nie są świadomi swoich obowiązków wynikających z przepisów prawnych. Okazało się jednak, że wiedza kadry kierowniczej szkół w tym zakresie również może być niewielka. Należałoby postulować zarówno do władz szkół, jak i wójtów, burmistrzów, prezydentów miast przeprowadzenie szkoleń dla grona nauczycielskiego z udziałem osób znających przepisy prawne z tego zakresu.

¹⁸ *Bezpieczeństwo w szkole można nazwać – bezpieczeństwem zbiorowym*. Zob. szerzej, K. Sienkiewicz-Małyjurek, Z.T. Niczyפורuk, *Bezpieczeństwo publiczne. Zarys wykładu*, Gliwice 2010, s. 17.

Z kart historii



Jerzy Depo* Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Integralną częścią organów bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL, powołaną do „ochrony władzy ludowej przed atakiem rodzimej reakcji oraz zwalczania podziemia zbrojnego”, był Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Jesienią 1944 r. kierownictwo PPR podjęło decyzję o utworzeniu specjalnej formacji wojskowej podległej Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego¹. Natomiast koncepcja powołania tego typu wojsk zrodziła się nieco wcześniej, w Centralnym Biurze Komunistów Polskich w Moskwie. Przedstawił ją Stanisław Radkiewicz, ówczesny sekretarz CBKP, w bezpośredniej rozmowie z dowódcą Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego (PSBS)² ppłk Henrykiem Toruńczykiem, tuż przed rozpoczęciem letniej ofensywy Armii Czerwonej w 1944 r.

Sformowano go jednak rok później, w oparciu o dwie kolejne uchwały Rady Ministrów RP: z 26 marca 1945 r. o przekształceniu Wojsk Wewnętrznych w Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego³ i z 24 maja 1945 r.⁴ zobowiązująca Ministra Obrony Na-

* Dr, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie.

¹ Pierwszą decyzją w tej sprawie była uchwała Sekretariatu KC PPR z 19 X 1944 r. o rozbudowie PSBS jako załączka przysyłanych Wojsk Wewnętrznych, drugą – uchwała KC PPR z 22 XI 1944 r. w sprawie prowadzenia pracy partyjnej w jednostkach Wojsk Wewnętrznych, a trzecią – decyzja BP KC PPR z 17 XII 1944 r. o rozbudowie Wojsk Wewnętrznych w postaci brygad.

² Polski Samodzielny Batalion Specjalny, zwany też Samodzielnym Batalionem Szturmowym, został zorganizowany 18 X 1943 r. rozkazem dowódcy I Korpusu PSZ w ZSRR, w m. Biełoomut (okręg łukawiecki, obwód moskiewski – obok obozu sieleckiego), jako jednostka szkolna o charakterze specjalnym. Zadaniem PSBS było najpierw przygotowywanie kadr do działań dywersyjno-wywiadowczych na tyłach wojsk niemieckich, a później (po podporządkowaniu go w maju 1944 r. Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu, przemianowanemu na Bazę Oddziałów Desantowych, a następnie na Bazę Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia), utrzymywanie łączności i zaopatrywanie oddziałów AL w kraju. *Ibidem*, III-137/24, s. 24, A KBW t. 138/135, s. 45, t. 5/3, s. 46-48.

³ Uchwała Rady Ministrów RP z 23 III 1945 r. polecała ministrowi BP do 1 V 1945 r. sformować KBW w liczbie 32 018 żołnierzy. Na dzień 1 V 1945 r. z powodu trudności kadrowych, w uzbrojeniu i wyposażeniu nie osiągnięto stanu przewidzianego uchwałą. Na bazie PSBS i zorganizowanego poboru utworzone wówczas Wojska Wewnętrzne stanowiły: 10 pułków kawalerii, 6 samodzielnych batalionów ochronnych, batalion łączności, dowództwo i Sztab Główny, Zarząd Polityczno-Wychowawczy, Kwatermistrzostwo, Centrum Wyszkożenia oraz 3 szpitale w toku organizacji. Stan liczebny tych wojsk wynosił: 552 oficerów, 1551 podoficerów i 21.290 szeregowców.

⁴ Archiwum Akt Nowych, PKWN, t. 1, s. 368.

rodowej do sformowania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, oraz na podstawie rozkazu organizacyjnego ND WP nr 0128 z dnia 25 maja 1945 r.⁵

Główną bazę organizacyjną Korpusu stanowiły:

- zawiązki 1 Brygady Wojsk Wewnętrznych (powstałej na bazie Polskiego Samodzielного Batalionu Specjalnego i Samodzielного Batalionu Ochrony Jeńców Wojennych);
- dwie brygady zaporowe Wojska Polskiego (1 i 2);
- 4 DP im. Jana Kilińskiego (10, 11 i 12 pp, batalion szkolny, 5 bsap, kompanie: łączności, zwiadu, opchem., samoch. oraz inne pododdziały bez 6 pal i 4 dapanec.).

Proces organizacji Korpusu trwał pięć miesięcy. 22 sierpnia 1945 r. sformowaną przez MON formację przekazano aktem zdawczo-odbiorczym do dyspozycji ministra Bezpieczeństwa Publicznego. W dniu 29 października 1951 r., zarządzeniem Nr 062 ministra BP, Korpus został podporządkowany dowódcy Wojsk Wewnętrznych⁶, a od grudnia 1954 r. wchodził w skład Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁷.

W strukturze MSW Korpus istniał do 1 lipca 1965 r., kiedy to na mocy decyzji rządu wszystkie jego jednostki terenowe przemianowano na Wojska Obrony Wewnętrznej i podporządkowano ministrowi Obrony Narodowej. 13 października 1965 r. zniesiono z kolei stanowisko Dowódcy WW, a dowództwo KBW przeformowano na Dowództwo Wojsk Obrony Wewnętrznej (DWOWew.). W grudniu 1976 r. rozwiązano zaś Dowództwo WOWew., a podległe mu jednostki podporządkowano dowódcom OW.

W latach 1945–1965 Korpusem dowodzili:

- płk Henryk Toruńczyk (III–V 1945),
- gen. dyw. Bolesław Kieniewicz⁸ (VI 1945–VIII 1946),
- gen. bryg. Konrad Świetlik (24 VIII 1946–13 VII 1948),
- gen. bryg. Juliusz Hibner⁹ (1 VIII 1948–28 IV 1951),
- gen. bryg. Włodzimierz Muś¹⁰ (29 IV 1951–XII 1964),
- gen. bryg. Bronisław Kuriata¹¹ (12 III–1 VII 1965).

⁵ A KBW, t. 5/5, s. 94.

⁶ Stanowisko dowódcy WW istniało do 13 X 1965 r. Razem z KBW d-cy WW podlegały: Wojska Ochrony Pogranicza, Zarząd Informacji KBW i WOP, Biuro Wojskowe MBP i Departament Łączności MBP. Obowiązki d-cy WW pełnili kolejno: gen. bryg. Juliusz Hibner (1951–1956), gen. bryg. Waclaw Komar (1956–1960; właściwe nazwisko Mendel Kossoj) i gen. bryg. Tadeusz Pietrzak (1963–1965).

⁷ 7 XII 1954 r. na mocy dekretu Rady Państwa *O naczelnym organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego*, a także uchwały Rady Ministrów rozwiązano MBP i powołano dwa oddzielne resorty – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet ds. Bezpieczeństwa przy Radzie Ministrów. Do MSW przeszły wówczas MO, KBW, WOP, ORMO i więziennictwo, natomiast Komitetowi ds. BP pozostawiono wyłącznie sprawy związane z bezpieczeństwem państwa (wywiad i kontrwywiad).

⁸ B. Kieniewicz, ur. 21 XI 1907 r., zm. w Warszawie 3 maja 1969 r.; oficer Armii Czerwonej i LWP, generał dywizji.

⁹ J. Hibner, urodzony jako Dawid Schwartz, brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii w latach 1936–1938. Odszedł na stanowisko dowódcy WW.

¹⁰ Od lipca 1965 do marca 1968 r. był *attaché* wojskowym na Węgrzech, potem w dyspozycji MON (do VI 1970). W czerwcu 1970 r. odmówił objęcia niższego stanowiska służbowego (szefa WSzW) i został zwolniony z wojska.

¹¹ B. Kuriata (1923–1999). W latach 1942–1944 walczył w radzieckiej partyzantce na terenie Zachodniej Ukrainy, w szeregach oddziału partyzanckiego im. Feliksa Dzierżyńskiego. Do Ludowego Wojska Polskiego wstąpił ochotniczo 15 V 1944 r. Był m.in. ostatnim dowódcą KBW (1965). W latach 1968–1971 i zastępcą Głównego Inspektora Obrony Terytorialnej, 1971–1973 przedstawiciel PRL w Komisji Nadzoru Państw Neutralnych w Korei, a następnie zastępca pełnomocnika szefa Sztabu Generalnego WP ds. specjalnych.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

W dwudziestoletnim okresie istnienia (1945–1965) Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego realizował następujące zadania:

- w latach 1945–1948 współdziałając z jednostkami Wojska Polskiego, aparatu bezpieczeństwa, MO, WOP i ORMO, prowadził walkę z podziemiem zbrojnym¹², strzegł przed dywersją i sabotażem zakłady przemysłowe i ważne obiekty państwowe, zapewniał bezpieczeństwo transportom przewożonego mienia państwowego i społecznego oraz zabezpieczał życie i mienie podróżnych, brał aktywny udział w dwóch kampaniach politycznych o doniosłym ogólnonarodowym znaczeniu – w referendum i wyborach do Sejmu Ustawodawczego¹³,
- w latach 1949–1955 konwojował ładunki i transporty specjalne, ochraniał ważne dla rozwoju kraju obiekty gospodarki narodowej (zakłady przemysłowe, kopalnie, mosty i inne obiekty gospodarcze)¹⁴, zajmował się likwidacją pozostałych pojedynczych grup podziemia i band terrorystyczno-rabunkowych¹⁵, uczestniczył w tzw. „rozbrajaniu terenu”¹⁶ oraz zapobieganiu wszelkim akcjom o charakterze politycznym, zakłócającym porządek publiczny;
- w latach 1956–1965, Korpus stanowił zaś odwód MSW do działań w sytuacjach „zagrożenia bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego” – kontynuował działalność ochronno-operacyjną na obiektach i szlakach komunikacyjnych, uczestniczył w rozminowywaniu kraju¹⁷ i likwidacji skutków klęsk żywiołowych oraz wykonywał różne prace na rzecz gospodarki narodowej¹⁸.

¹² Ogółem przeprowadzono 32 988 operacji i akcji wojskowych, Ich wynik to: 1950 zabitych członków podziemia i nielegalnych organizacji oraz 43 699 osób aresztowanych; straty własne Korpusu wynosiły: 585 poległych i ok. 1200 rannych żołnierzy. Główne działania skierowano wówczas przeciwko oddziałom: „Szumnego” w pow. białkopodlaskim, „Ottu” i „Rudego” w woj. wrocławskim, „Warszycy” – w łódzkim, „Orlika”, „Młota”, „Huzara” i „Uskoka” – na pograniczu województw: lubelskiego, warszawskiego i białostockiego, „Łupaczki na Pomorzu Gdańskim oraz „Bartka” i „Ognia” w woj. krakowskim. W 1950 r. dla podkreślenia zasług, ofiarności i bohaterstwa żołnierzy dowództwo Korpusu ustanowiło „Poczet Chwały KBW” (rozkaz d-cy KBW nr 98 z 17 V 1950 r.). Bohaterami Pocztu Chwały KBW zostali: ppłk Alfred Wnukowski, por. Stanisław Mackiewicz, ppor. Władysław Bergiel, kpr. Ryszard Brzeski, szer. Edward Balcerzak, szer. Tadeusz Rusznica i szer. Tadeusz Rutkowski.

¹³ Ogółem w obu tych akcjach wzięło udział 23 551 żołnierzy (w referendum 11 539 i 12 012 w wyborach).

¹⁴ Przeciętnie w latach 1950–1955 na jedną zmianę codziennie pełniło służbę ochronną w obiektach przemysłowych około 2500 żołnierzy oraz drugie tyle w obiektach karnych, obiektach rządowych oraz w tzw. różnych obiektach (radiostacje, mosty, zapory, elektrownie, specjalne magazyny itp.).

¹⁵ Działające w tych latach podziemie nie stanowiło już większego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. W większości były to oddziały i grupy „kadrowe”, np. w 1949 r.: zarejestrowano 17 grup liczących w sumie około 75 osób, a w latach 1953–1955 ok. 20 małych, kilkuosobowych grup. Do najbardziej znanych i budzących niepokój ludności należały m.in.: „Żelaznego” w pow. włodawskim, „Deski” na Mazowszu i Podlasiu oraz „Huzara” i „Ryby” na Białostocczyźnie, a w woj. krakowskim: „Wiarusy”, „Żandarmeria” i GO AK „Zorza” (Jana Sałapatka), Straty podziemia: 305 zabitych, 1 130 ujętych i 16 931 aresztowanych członków i współpracowników nielegalnych organizacji oraz różnych przestępców; 71 poległych żołnierzy KBW (razem 656).

¹⁶ Ogółem w wyniku likwidacji zbrojnego podziemia i rewizji żołnierze KBW odzyskali 33 222 jednostki broni.

¹⁷ W omawianym okresie patroli saperów Korpusu usunęły i zniszczyły ok. 2,5 mln sztuk amunicji artyleryjskiej i bomb lotniczych oraz ok. 10 t innych materiałów wybuchowych.

¹⁸ W ramach tych prac żołnierze KBW wybudowali 264 km dróg (m.in. w Bieszczadach wybudowali ok. 90 km dróg bitych, utworzono ponad 40 km dróg leśnych oraz 25,5 km toru kolejki wąskotorowej służącej do wywozu drewna z lasu i trzy odcinki obwodnicy bieszczadzkiej o łącznej długości 89 km). Zbudowali również drogę łączącą Łysą Polaną z Morskim Okiem, obwodnicę Bydgoszczy oraz kilkadziesiąt kilometrów dróg na Górnym Śląsku. Żołnierze KBW pracowali także na wielkich budowach lat sześćdziesiątych, m.in. przy Petrochemii w Płocku, Fabryki Opon w Olsztynie, Fabryki Nawozów w Policach.

Pierwszą jednostką organizacyjną Korpusu była 1 Brygada Wojsk Wewnętrznych, zorganizowana 30 listopada 1944 r. na bazie PSBS i SBOJW¹⁹. Zgodnie z rozkazem organizacyjnym w jej skład wchodziły²⁰:

- Dowództwo i sztab (d-ca ppłk H. Toruńczyk, z-ca ds. pol.-wych. kpt. Jan Rusiecki, z-ca ds. liniowych ppor. Władysław Bąk, szef sztabu mjr Michał Kislicki), Centrum Wyszkożenia WW (d-ca mjr Wartom Bogdasarow; miejsce postoju: Jastków pod Lublinem)²¹,
- Batalion Operacyjny nr 1 (mjr Paweł Michajłow, trzy kompanie strzeleckie; m.p. Jastków),
- Batalion Operacyjny nr 2 (mjr Jan Dragin, trzy kompanie; m.p. Piotrowice Wielkie),
- Batalion Ochrony PKWN (mjr Wasyl Kuczewin; m.p. Lublin),
- Batalion Wartowniczy (dowódca mjr Stanisław Szopiński),
- kwatermistrzostwo (d-ca kpt. Jarosław Żurawski),
- kolumna samochodowa (szef por. Wasyl Korkosz),
- służba zdrowia (szef kpt. Jerzy Osiński).

10 stycznia 1945 r. Biuro Polityczne KC PPR podjęło decyzję o dalszej rozbudowie Wojsk Wewnętrznych – sformowaniu dwóch kolejnych brygad, pułku ochrony rządu i kilku samodzielnych pododdziałów ochronnych oraz zwiększeniu stanu etatowego Centrum Wyszkożenia. W drugiej połowie stycznia, z uwagi na rozpoczętą ofensywę styczniową, przerwano jednak reorganizację istniejącej Brygady i tworzenie nowych jednostek. Wydzielone jej pododdziały skierowano natomiast, w ślad za wojskami frontowymi, na wyzwolane tereny z zadaniem ochrony organizowanych tam władz administracyjnych i gospodarczych oraz dla ochrony obiektów i mienia²².

Jednocześnie, z uwagi na to, że nowo organizowane pododdziały nie zawsze były zgodne z obowiązującymi etatami i przyjęły różne tymczasowe nazwy, dowódca WW rozkazem nr 27 z 27 stycznia ustalił następującą strukturę i dyslokację brygady:

- | | | |
|---------------------------------------|-----------------------------|---------|
| • Dowództwo i sztab: | m.p. | Lublin |
| • Centrum Wyszkożenia ²³ : | d-ca mjr Wartom Bogdasarow; | Jastków |
| • 1 batalion operacyjny | mjr Paweł Michajłow; | Kielce |

¹⁹ *Ibidem*, t. 5e/36, s. 65, Rozkaz dzienny nr 2 1 Brygady WW z 30 XI 1944 r. Zgodnie z etatem Brygada miała liczyć 4305 ludzi, w tym: 396 oficerów, 1836 podoficerów i 2073 szeregowych. W dniu 31 XII 1944 r. rzeczywisty stan Brygady wynosił jednak: 189 oficerów, 36 p.o. oficerów, 806 podoficerów i 2263 szeregowców; razem 4354 żołnierzy. *Ibidem*, t. 5/3, s. 9. Natomiast stan uzbrojenia brygady przedstawiał się następująco: pistolety TT – 246, karabiny – 1369, pistolety PPSza – 771, pistolety PPS – 494, rkm – 80, ckm – 2, PTR – 19; razem – 2.981 jednostek. Wynika więc, że 1373 żołnierzy pozostawało bez broni. *Ibidem*, t. 137/30, s. 22.

²⁰ AKBW, t. 137/24, s. 24, Rozkaz organizacyjny nr 2 z 6 XI 1944 r.

²¹ CW WW zorganizowano 14 XI 1944 r. w składzie: cztery kompanie podchorążych, trzy kompanie podoficerskie, kompania łączności przewodowej i kompania łączności radiowej. Natomiast 6 XII 1944 zorganizowano kompanię małoletnich (20 kadetów), zalążek późniejszego Korpusu Kadetów im. gen. K. Świerczewskiego.

²² Zgodnie z rozkazami dowódcy WW, dowódca 1 Samodzielnego Batalionu Operacyjnego skierował swą 1 kompanię do Krakowa, 2 do Katowic, 3 do Łodzi a 4 do Rzeszowa. Natomiast dowódca 2 Samodzielnego Batalionu Operacyjnego skierował: 7 kompanię do Warszawy, a 8 do Białegostoku. A KBW, t. 138/1, s. 38, 40, 41, 43, 44, 50, 74.

²³ Od 24 IV 1945 r. CW WW mieściło się w Andrzejowie pod Łodzią. Tam też 25 V 1945 r. zostało przemianowane na Centrum Wyszkożenia KBW. 10 XI 1945 r. zostało przeniesione do Legnicy – od 3 I 1946 r. Szkoła Oficerska KBW, od 15 V 1962 r. jako SO KBW im. Franciszka Zubrzyckiego, a od 22 VII 1962 Szkoła Oficerska i Ośrodek Szkolenia KBW im. Marcelego Nowotki. Rozformowana 19 VII 1966 r., a ostatecznie z dniem 1 IX 1966 r.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

1 kompania	por. Stanisław Kańkowski;	Kraków
2 kompania	ppor. Jakub Górski;	Katowice
3 kompania	por. Edmund Krzemiński;	Kielce
4 kompania	ppor. Stanisław Farbotko;	Rzeszów
• 2 batalion operacyjny:	mjr Jan Dragin;	Łódź
5 kompania	por. Jan Biskup;	Łódź
6 kompania	ppor. Daniel Spasenko;	Łódź
7 kompania	por. Leonard Łucewicz	Warszawa
8 kompania	por. Karol Niedoba	Białystok
• 3 batalion operacyjny:	kpt. Aleksander Szczęsnowicz	Poniatowa
• 4 batalion operacyjny:	kpt. Józef Waszkiewicz	Majdanek
• batalion ochronny:	kpt. Jan Perkowski	Krzesimów
• sam. baon ochrony rządu:	mjr Wasyl Kuczewin	Warszawa
• 1 sam. k ochrony:	ppor. Samuel Lewin	Łódź
• 2 sam. k ochrony:	ppor. Stanisław Bałuk	Łódź

W lutym 1945 r., gdy przed brygadą stały nowe zadania, rozwiązano istniejącą brygadę i na jej bazie ponownie zaczęto tworzyć nowe jednostki. Na bazie batalionów operacyjnych rozwiązanej brygady powołano 1 i 2 samodzielne oraz dwa samodzielne bataliony WW, a w marcu – kolejną, 3 samodzielną brygadę w składzie trzech batalionów (1, 2, 3) i dwóch samodzielnych kompanii (3 i 4) o stanie wyjściowym 1640 ludzi.

Natomiast kompanie batalionu ochronnego i jedna kompania 4 batalionu operacyjnego miały być bazą dla dwóch nowych samodzielnych batalionów ochronnych (każdy na bazie jednej kompanii, a kompania na bazie plutonów). Dowództwo rozwiązanej brygady zostało zaś przekształcone w Dowództwo Główne Wojsk Wewnętrznych.

Po tej właśnie reorganizacji i przeprowadzeniu poboru młodego rocznika, w chwili, gdy 26 marca 1945 r. Rada Ministrów Rządu Tymczasowego podjęła uchwałę o przekształceniu WW w Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w ich strukturze istniały²⁴:

- Dowództwo Główne i sztab WW (m.p. Warszawa – Boernerowo),
- Zarząd Polityczno-Wychowawczy²⁵,
- Centrum Wyszkożenia WW (m.p. Jastków, od 24 kwietnia 1945 r. Andrzejów k. Łodzi; d-ca mjr Warton Bogdasarow),
- Kwatermistrzostwo i szefostwo służb,
- 1 Samodzielną Brygadą WW w Katowicach (p.o. dowódcy ppłk Mikołaj Gawryluk²⁶, z-ca ds. pol-wych. – por. Stanisław Waloński, szef sztabu – mjr Paweł Michajłow):
 - 1 batalion operacyjny (Kraków – Wola Justowska)

²⁴ *Ibidem*, Etat nr 0012/1-7 z 26 III 1945 r. Liczebność Korpusu na dzień 30 IV 1945 r. wynosiła jednak 28 448 ludzi.

²⁵ Aparat polityczno-wychowawczy KBW podlegał bezpośrednio Wydziałowi Organizacyjnemu KC PPR. 24 III 1945 szefem Zarządu został mianowany mjr Tadeusz Orkan-Łęcki. 21 VI 1945 r. zastępcą d-cy KBW ds. pol-wych. został Stanisław Wolański.

²⁶ 11 V 1945 r. podczas przekazywania koszar 13 DP wywołał awanturę po pijanemu z szefem sztabu tej dywizji ppłk. Zakrzewskim; użyto broni, w czasie strzelaniny żołnierze obu jednostek zużyli ponad 10 tys. sztuk amunicji. Za powyższe został odesłany do Armii Czerwonej.

Jerzy Depo

- 2 batalion operacyjny (Katowice)²⁷
- 3 batalion operacyjny (Kielce)
- 4 batalion operacyjny (Katowice)
- 5 batalion operacyjny (Chorzów),
- 2 Samodzielna Brygada w Łodzi (d-ca ppłk Leon Rubinstein, z-ca ds. pol.-wych.- por. Kazimierz Szyszko, szef sztabu – mjr Jan Dragin)
 - 1 batalion (Łódź)
 - 2 batalion (Spała)
 - 3 batalion (Warszawa-Boernerowo)
 - 4 batalion (Łódź; d-ca por. Jan Biskup)
 - 5 batalion (Łódź; d-ca kpt. Aleksander Ostrowski),
- 3 Samodzielna Brygada WW w Lublinie (d-ca ppłk Jan Szachoćko, z-ca ds. pol.-wych.- mjr Tadeusz Maj, szef sztabu – mjr Euzebiusz Dworkin)
 - 1 batalion operacyjny (Lublin; mjr Józef Welkier)
 - 2 batalion operacyjny (Biłgoraj; mjr Bolesław Hanicz-Boruta)
 - 3 batalion operacyjny (Tomaszów Lubelski; kpt. A. Szczęsnowicz),
- 2 Samodzielny Batalion Operacyjny (Lubaczów d-ca ppłk Stanisław Szopiński)
 - 1 kompania (d-ca por. Stanisław Forbotko)
 - 2 kompania (d-ca ppor. Waław Rybarczuk)
 - 3 kompania (d-ca st. sierż. Józef Szczechowicz),
- 4 Samodzielny Batalion Operacyjny (Białystok; d-ca por. Władysław Bąk),
- Samodzielny Batalion Ochrony Rządu (d-ca mjr Wasyl Kuczewin),
- 1 Samodzielny Batalion Ochrony (Krzesimów; d-ca ppor. Tymoteusz Gowsz),
- 2 Samodzielny Batalion Ochrony (Lublin; d-ca ppor. Mikołaj Prusak),
- 3 Samodzielny Batalion Ochrony (Poniatowa; d-ca por. Tadeusz Ługowski),
- 4 Samodzielny Batalion Ochrony²⁸ (d-ca ppor. Waław Skoracki),
- 1 samodzielna kompania ochrony (d-ca ppor. Samuel Lewin),
- 2 samodzielna kompania ochrony (d-ca ppor. Stanisław Bałuk),
- 3 samodzielna kompania ochrony (d-ca kpt. Władysław Konowałow),
- trzy szpitale okręgowe.

Sformowany zaś przez MON Korpus składał się z:

- dowództwa i sztabu (m.p. Warszawa),
- 14 specjalnych pułków kawalerii (specjalnych pułków bezpieczeństwa):
 - 1 pułk kawalerii (Góra Kalwaria; d-ca kpt. Julian Juszkiewicz)
 - 2 pułk kawalerii (Bydgoszcz, czasowo Toruń)
 - 3 pułk kawalerii (Łódź)
 - 4 pułk kawalerii (Gdańsk)
 - 5 pułk kawalerii (Rzeszów)
 - 6 pułk kawalerii (Kraków; d-ca mjr Józef Welkier)
 - 7 pułk kawalerii (Katowice)
 - 8 pułk kawalerii (Kielce)

²⁷ Na podstawie rozkazu d-cy brygady nr 104/4 z 17 IV 1945 r. batalion ten przeniesiono do Sokółowa Górnego koło Rzeszowa.

²⁸ Powstał w kwietniu na bazie 1 i 2 samodzielnej kompanii ochronnej.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

- 9 pułk kawalerii (Białystok)
- 10 pułk kawalerii (Lublin)
- 11 pułk kawalerii (Olsztyn)
- 12 pułk kawalerii (Bolesławiec)
- 14 pułk kawalerii (Łódź, następnie Poznań)
- 15 pułk kawalerii (Katowice, następnie Wrocław),
- 2 pułków zmotoryzowanych:
 - 1 pułk zmotoryzowany (Warszawa)
 - 2 pułk zmotoryzowany (Kraków),
- 10 samodzielnych batalionów ochrony:
 - 1 - Lublin
 - 2 - Wronki
 - 3 - Warszawa
 - 4 - Łódź
 - 5 - Bydgoszcz
 - 6 - Góra Kalwaria
 - 7 - Wrocław
 - 8 - Chorzów
 - 9 - Gdańsk
 - 10 - Warszawa (od 10 X 1945 r. Kielce),
- samodzielnego batalionu łączności (Warszawa)
- Centrum Wyszkożenia (w Andrzejowie k. Łodzi)
- samodzielnej kompanii samochodowej
- Sądu Wojskowego i Prokuratury Wojskowej KBW
- Zarządu Informacji Wojskowej KBW²⁹.

W dniu przekazania sformowanych przez MON jednostek stan osobowy KBW wynosił wówczas 29 053 żołnierzy, w tym: 2365 oficerów, 4005 podoficerów i 22 683 szeregowców. Do pełnego stanu brakowało więc jeszcze 848 oficerów (21%) i aż 4942 podoficerów (54%), natomiast szeregowców było o 2738 więcej niż przewidywano. Korpus posiadał: 38 działek 45 mm, 61 moździerzy 82 mm, 163 rusznice ppanc, 202 cekaemy, 783 erkaemy, 9216 pistoletów maszynowych, 14 437 karabinów, 2402 konie, 346 samochodów i 22 motocykle³⁰.

Braki, jakie występowały oraz konieczność dostosowania struktury organizacyjnej Korpusu do potrzeb i zakresu stawianych mu zadań, wymagały kolejnej reorganizacji. Została ona dokonana we wrześniu i październiku 1945 r., a głównie polegała na utworzeniu:

- 14 dowództw Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego w postaci jednego batalionu operacyjnego³¹, 1-2 batalionów ochrony, lub batalionu ochrony kolei, jednej kom-

²⁹ Z dniem 12 IX 1945 r. został zorganizowany Centralny Szpital KBW w Warszawie, a 8 X 1945 r. włączono w skład KBW Samodzielną Eskadrę Lotnictwa Łącznikowego WP. A KBW, t. 14/75, s. 10, Rozkaz d-cy KBW nr 024 z 3 XI 1945 r.

³⁰ Archiwum KBW (dalej cyt. AKBW), t. 10/4, s. 12-38, *Akt protokołu zdawczo-odbiorczego*.

³¹ Bataliony operacyjne podzielone były na trzy kategorie: bataliony I kategorii (1019 ludzi i bateria dział 76 mm) rozmieszczone w województwach: warszawskim, białostockim, lubelskim, rzeszowskim, krakowskim i kieleckim, II kategorii (810 ludzi i pluton dział 76 mm) - w gdańskim, łódzkim, śląsko-dąbrowskim i poznańskim, a bataliony III kategorii (616 ludzi) - w pozostałych województwach. *Ochrona bezpieczeństwa państwa*, s. 33.

- panii konwojowej i plutonu łączności, oraz przekazaniu ich do dyspozycji wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa³².
- W bezpośredniej dyspozycji dowództwa KBW³³ w Warszawie pozostawiono zaś:
 - Samodzielny Pułk Ochrony Rządu,
 - Eskadrę Lotnictwa Łącznikowego WP³⁴, którą stanowiło 10 samolotów typu Po-2,
 - Samodzielny Batalion Łączności,
 - Centrum Wyszkożenia (w Andrzejowie pod Łodzią³⁵),
 - Centralny Szpital w Warszawie (oddany do użytku 12 września 1945 r.),
 - Remontową Bazę Samochodową,
 - Zakład Tresury Psów Służbowych,
 - Kompanię Karną,
 - Samodzielny Pułk Zmotoryzowany (zorganizowany w marcu 1946 r. na bazie dwóch dotychczasowych pułków zmot. – Warszawa i Kraków).

Struktura KBW jesienią 1945 r.

- Dowództwo,
- Sztab KBW:
 - Kancelaria Sztabu KBW
 - Oddział Operacyjny Sztabu
 - Oddział Wyszkożenia Bojowego KBW
 - Oddział Organizacyjny Sztabu
 - Wydział Administracyjno-Gospodarczy Sztabu
- Zarząd Polityczno-Wychowawczy³⁶,
- Oddział Kadr KBW,
- Oddział Finansów KBW,
- Kwatermistrzostwo KBW,
- Służba Zdrowia KBW,
- Duszpasterstwo KBW,
- Prokuratura i Sąd KBW,
- Zarząd Informacji Wojskowej³⁷,

³² Siły tych jednostek w poszczególnych województwach były różne i w zależności od stopnia zagrożenia wynosiły od 1500 do 2500 ludzi.

³³ Jesienią 1945 r. w skład ścisłego dowództwa KBW wchodził: dowódca KBW – gen. dyw. Bolesław Kieniewicz, z-ca d-cy KBW ds. pol.-wych. płk Julian Tokarski, z-ca d-cy KBW ds. operacyjnych płk Sergiusz Orzowski, z-ca d-cy KBW ds. ochrony płk Michaił Farafonow, z-ca d-cy KBW ds. gospodarczych gen. bryg. Kazimierz Babian i szef Sztabu KBW płk Gleb Czernych.

³⁴ W składzie KBW od 8 X 1945 r.

³⁵ Przeniesiono 20–24 IV 1945 r.

³⁶ Struktura organizacyjna aparatu polityczno-wychowawczego kształtowała się następująco: w wydziale pol.-wych. PSBS istniało 12 etatów oficerskich, w wydziale Brygady WW (XII 1944 r.) 24 etaty oficerskie, a w Zarządzie Pol.-Wych. KBW było już 90 etatów. Natomiast praca partyjna w WBW-KBW oparta była na systemie pełnomocników partyjnych, którzy prowadzili agitację polityczną wśród członków PPR i mobilizowali ich do realizacji zadań nakreślonych przez dowództwo WW. Organizacje partyjne w Wojskach Wewnętrznych i KBW formalnie nie istniały do 1947 roku.

³⁷ Od 22 X 1945 do 1 II 1946 r. funkcjonował jako Zarząd Kontrwywiadu Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Milicji Obywatelskiej, od 1 II do 7 III 1946 – Zarząd Informacji KBW i MO, od 8 III 1946 – Zarząd Informacji KBW, od 4 V 1949 – Zarząd Informacji KBW i WOP, a od 10 IV 1952 – Zarząd Informacji WW. Rozformowany 4 II 1957 r.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

- Jednostki operacyjne³⁸:
 - WBW Białystok (d-ca ppłk Włodzimierz Dembowski)
 - WBW Warszawa (płk Grzegorz Zabłocki)
 - WBW Lublin (płk Michał Białobłocki)
 - WBW Rzeszów
 - WBW Łódź
 - WBW Kielce (ppłk Włodzimierz Dembowski – od IV 1946 r., później ppłk Wasilij Jelecki, a następnie płk Rzeczycki)
 - WBW Kraków (płk Grzegorz Zubienko; od 8 VI 1946 ppłk Jan Dragin)
 - WBW Katowice (ppłk E. Kuźmich)
 - WBW Wrocław (ppłk Leon Rubinstein; od 17 IV 1946 ppłk Woliwachin)
 - WBW Poznań
 - WBW Bydgoszcz
 - WBW Szczecin
 - WBW Koszalin
 - WBW Gdańsk (dowódca płk Dymitr Wariończyk),
- Jednostki specjalne:
 - Centrum Wyszkożenia KBW (Szkoła Oficerska)
 - Samodzielny Pułk Ochrony Rządu
 - Samodzielny Pułk Zmotoryzowany
 - Samodzielny Batalion Łączności
 - Samodzielna Eskadra Lotnictwa Łączności
 - Zakład Tresury Psów Służbowych
 - Centralny Szpital KBW (Warszawa)
 - Kompania Karna KBW (Góra Kalwaria)
 - Samodzielna Kompania Samochodowa
 - Remontowa Baza Samochodowa
 - Samodzielna Kompania Gospodarcza.

Z tak ukształtowaną strukturą, z niewielkimi zmianami dokonanymi w 1946 r. i na początku 1947 r.³⁹ Korpus przetrwał do kolejnej, piątej już reorganizacji, kiedy to na przełomie lat 1947/1948, powrócono do scentralizowanego systemu dowodzenia, przechodząc z Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego na zupełnie nową strukturę⁴⁰. Zamiast samodzielnych batalionów utworzono cztery brygady i dziesięć pułków, które rozmieszczono w poszczególnych miastach wojewódzkich:

- 1 Brygada KBW – Góra Kalwaria
- 2 Brygada KBW – Białystok
- 3 Brygada KBW – Lublin
- 4 Brygada KBW – Rzeszów
- 5 pułk KBW – Kraków

³⁸ W myśl rozkazu MBP z 6 VI 1946 r. dowódcy WBW zostali podporządkowani pod względem operacyjnym szefom WUBP.

³⁹ W pierwszej połowie 1947 r. (po zwycięstwie wyborczym i akcji amnestyjnej) rozformowano: szkolny pułk w Szczytnie, pododdziały artyleryjskie w jednostkach, baterie dział szturmowych i baterie dział 45 mm, dywizjon artylerii i kompanię czołgów w pułku zmotoryzowanym oraz kompanię karną.

⁴⁰ Rozkaz dowódcy KBW nr 028/Org. z 16 X 1947 r., A KBW, t. 306, s. 1.

- 6 pułk KBW – Katowice
- 7 pułk KBW – Kielce
- 8 pułk KBW – Łódź
- 9 pułk KBW – Bydgoszcz
- 10 pułk KBW – Poznań
- 11 pułk KBW – Wrocław
- 12 pułk KBW – Szczecin
- 13 pułk KBW – Gdańsk
- 14 pułk KBW – Olsztyn.

Podział na brygady i pułki był podyktowany stopniem zagrożenia terenu, na którym miały stacjonować określone jednostki. Struktura brygad i pułków KBW była odwzorowaniem struktury jednostek liniowych WP; różniły się one jedynie liczebnością i sprzętem. Etat brygady wynosił 2700 żołnierzy, etat pułku – 1510. Zarówno brygady, jak i pułki miały dowództwa i sztaby, wydziały polityczno-wychowawcze i służby pomocnicze. W skład brygady wchodziły cztery bataliony strzeleckie i jedna kompania broni pancernej, w skład pułku – dwa bataliony strzeleckie i jeden pluton broni pancernej. Brygady posiadały ponadto po jednym szwadronie kawalerii. Ogólny stan etatowy brygad i pułków KBW wynosił 26 909 żołnierzy; 10 937 żołnierzy znajdowało się w brygadach, a 15 972 – w pułkach⁴¹.

Włączenie KBW jesienią 1949 r. do ochrony obiektów przemysłowych⁴² zmusiło jednak władze państwowe do podniesienia stanu etatowego Korpusu – z 35 957 żołnierzy w dniu 1 kwietnia 1950 r. do 40 930 w dniu 1 lipca 1952 r. W rezultacie tego przedsięwzięcia w 1953 r. w strukturze KBW znalazły się 23 bataliony operacyjne i 7 kompanii oraz 17 batalionów i 18 kompanii ochrony. Ale w niecały rok później, w wyniku uchwał IX Plenum KC PZPR i II Zjazdu Partii, zalecających redukcję aparatu administracji państwowej, stan Korpusu zmniejszył się o 3081 żołnierzy, a w 1955 r. o dalszych 3015 żołnierzy⁴³.

1 XI 1954 r. struktura KBW i obsada personalna stanowisk dowódczych w niektórych jednostkach przedstawiała się następująco⁴⁴:

Dowództwo Korpusu

Dowódca KBW:	gen. bryg. Włodzimierz Muś
Z-ca dowódcy ds. politycznych – Szef Zarządu Politycznego:	płk Mieczysław Puteczny
Z-ca dowódcy ds. liniowych: Szef Inspektoratu Ochrony – z-ca d-cy KBW ds. ochrony –	płk Władysław Kożan
Dowódca Artylerii i Broni Pancernej:	ppłk Aleksander Paczkowski
Sekretarz POP PZPR:	płk Leon Helfer
Adiutant dowódcy KBW:	mjr Stanisław Myśliński
	por. Stanisław Pikuła

⁴¹ *Ochrona bezpieczeństwa państwa*, s. 33–34.

⁴² W grudniu 1949 r. służbę ochronną na jedną zmianę pełniło 2540 żołnierzy; ochraniano wówczas 33 obiekty.

⁴³ W dniu 30 IX 1955 r. stan Korpusu wynosił 34 117 żołnierzy, z tego 3 826 w pododdziałach ochrony. Za: M. Jaworski, *op. cit.*, s. 211.

⁴⁴ W dniu 1 XI 1954 r. stan KBW wynosił 37 091 żołnierzy, a na dzień 30 IX 1955 r. – 34.117 żołnierzy. Za: M. Jaworski, *op. cit.*, s. 211, 306–320.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Sztab Korpusu

Szef sztabu KBW:	płk Edward Koniński
Szef oddziału operacyjnego:	wakat
Szef oddziału wyszkolenia:	płk Dymitr Wariończyk
Szef oddziału łączności:	płk Iłarion Puszkar
Szef oddziału organizacyjnego:	płk Sergiusz Iliaszewicz
Szef łączności specjalnej:	kpt. Alfred Skrobisz
Szef oddziału planowania:	ppłk Jan Kocubej
Sekretarz POP PZPR:	ppor. Stanisław Łukaszczyk

Szefowie oddziałów i służb

Szef oddziału kadr:	ppłk Mikołaj Woźniak
Szef saperów:	mjr Bronisław Babiak
Szef służby chemicznej:	kpt. Arkadiusz Pacewicz
Szef zarządu tyłów:	ppłk Józef Rykowski
Prokurator KBW:	ppłk Karol Johan

Inspektorat Ochrony

Szef inspektoratu – zca dowódcy KBW ds. ochrony:	ppłk Aleksander Paczkowski
Szef wydziału politycznego:	ppłk Zygmunt Markiewicz
Szef sztabu:	płk Józef Lebież

Dowódcy jednostek

1 Specjalna Brygada KBW (Warszawa):	ppłk Zygmunt Tomczakowski
1 Brygada KBW (Góra Kalwaria) :	ppłk Dionizy Panasiński
2 Brygada KBW (Białystok):	płk Edmund Krzemiński
3 Brygada KBW (Lublin): brak danych	
4 Brygada KBW (Rzeszów): brak danych	
6 Brygada KBW (Katowice):	mjr Józef Kowalewski
11 Brygada KBW (Jelenia Góra):	ppłk Mikołaj Danielewski
Brygada Telefonii Kanałowo-Nośnej:	płk Andrzej Czerniczenko
Sam. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego:	kpt. Bolesław Balwirczak
2 pułk KBW:	płk Kazimierz Piątkowski
3 pułk KBW :	mjr Kazimierz Rawski
4 pułk KBW:	ppłk Antoni Lubowski
5 pułk KBW (Kraków):	ppłk Stanisław Konar
7 pułk KBW (Katowice):	ppłk Franciszek Dworakowski ⁴⁵
8 pułk KBW (Łódź):	mjr Jerzy Kubiak
9 pułk KBW (Bydgoszcz):	mjr Kazimierz Konwiński
10 pułk KBW (Poznań):	mjr Wacław Mrugałski
11 pułk KBW (Jelenia Góra): brak danych	
12 pułk KBW (Szczecin):	mjr Bronisław Kuriata

⁴⁵ Do 30 X 1954 r. dowódcą 7 Pułku KBW był mjr Bronisław Kuriata, a zastępcą d-cy ds. polit. mjr Stanisław Kącik.

Jerzy Depo

13 pułk KBW (Gdańsk):	mjr Ryszard Tarasiewicz
14 pułk KBW (Olsztyn): brak danych	
15 pułk KBW (Prudnik):	mjr Tadeusz Sroczyński
16 pułk KBW (Koszalin) brak danych	
Samodzielny Batalion Zwiadu KBW (Pułusk – do 1954 r.): brak danych	
Szkoła Oficerska KBW:	ppłk Michał Kubaszek.

Zasadnicze zmiany zarówno w strukturze organizacyjnej, jak i zadaniach KBW nastąpiły po rozwiązaniu MBP oraz utworzeniu Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 27 lutego 1956 r. wicepremier Franciszek Jóźwiak wysunął koncepcję połączenia KBW i WOP (po zredukowaniu o 50% ich dotychczasowych stanów osobowych) w jedną formację pod jednolitym dowództwem, podporządkowaną Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Projekt ten, uzasadniany przede wszystkim oszczędnościami finansowymi, nie został zrealizowany, gdyż w kwietniu 1956 r. kierownictwo partyjno-rządowe podjęło decyzję o rozwiązaniu KBW w terminie do 1 listopada 1956 r. Interwencje dowódcy KBW u I sekretarza KC PZPR sprawiły jednak, iż postanowiono zachować korpus w uszczuplonym składzie (z 34 tys. żołnierzy pozostawić 16 tys.).

Z kolei wydarzenia czerwcowe w 1956 r. w Poznaniu przekreśliły i ten plan, a w listopadzie tegoż roku uznano za konieczne jedynie przeprofilowanie korpusu i przystosowanie go do nowych zadań: działań przeciwdesantowych i przeciwdywersyjnych. Jednocześnie rozważano propozycję zmiany dotychczasowej jego nazwy na Korpus Gwardii Narodowej. Uzasadniano to m.in. tradycjami powstań kościuszkowskiego i listopadowego, podczas których istniały formacje o tej nazwie, oraz koniecznością mocniejszego zaakcentowania więzi korpusu ze społeczeństwem. Ten drugi aspekt zadecydował o nadaniu oddziałom KBW nazw wiążących je z regionami ich stacjonowania, np.: 1 Nadwiślańska Brygada KBW, 1 Mazowiecka Brygada KBW, 2 Podlaska Brygada, a w naszym regionie – 5 Brygada i Samodzielny Batalion Podhalański KBW⁴⁶.

Lata 1957–1965 stanowiły więc okres intensywnych poszukiwań nowego miejsca i roli KBW w systemie obronnym kraju. W wyniku połączenia dwóch dominujących wówczas koncepcji w Korpusie powstały dwa pionry:

- ogólnowojskowy w składzie czterech brygad (1 Specjalna Brygada oraz 1, 2 i 5 Brygada) i dziesięć pułków (3, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 15), w tym lekki pułk pancerny;
- inżynieryjny w składzie:
 - jeden pułk pontonowo-mostowy (9 – w Bydgoszczy),
 - trzy samodzielne bataliony pontonowo-mostowe (10 – w Rawiczu, 12 – w Szczecinie i 16 – w Koszalinie),
 - pięć samodzielnych batalionów inżynieryjnych (1 – w Warszawie, 2 – w Grójcu, 4 – w Rzeszowie, 6 – w Lublińcu, 11 – w Jeleniej Górze),
 - Ośrodek Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych⁴⁷.

⁴⁶ Rozwiązany w 1979 r.

⁴⁷ A KBW, t. 790/15, s. 291–296.

Struktura Korpusu w latach 1957–1965

Dowództwo KBW

Sztab KBW:

- Oddział Operacyjny
- Oddział Rozpoznawczy
- Oddział Mobilizacyjny
- Oddział Organizacyjny
- Oddział Łączności Sztabu KBW
- Wydział Łączności Specjalnej Sztabu KBW
- Wydział Administracyjno-Gospodarczy Sztabu KBW
- Zarząd Polityczny KBW
- Oddział Wyszkożenia Bojowego KBW
- Oddział Kadr KBW
- Oddział Finansów
- Kwatermistrzostwo KBW
- Szefostwo (Dowództwo) Uzbrojenia i Broni Pancерnej KBW
- Szefostwo Służby Inżynieryjno-Saperskiej i Chemicznej KBW
- Szefostwo Służby Samochodowej KBW
- Szefostwo Służby Zdrowia KBW
- Inspektorat Ochrony KBW

Pion operacyjny:

- 1 Specjalna Brygada KBW (Nadwiślańska Jednostka KBW; Warszawa)
- 1 Mazowiecka Brygada KBW (Góra Kalwaria), d-ca: ppłk Tadeusz Sroczyński (1956–1957)
- 2 Podlaska Brygada KBW (Białystok)
- 3 Brygada KBW Ziemi Lubelskiej (Lublin)
- 4 Brygada KBW Ziemi Rzeszowskiej (Rzeszów; do 1957 r.)
- 5 Brygada KBW Ziemi Krakowskiej (Kraków)
- 6 Śląska Brygada KBW (Katowice)
- 7 pułk KBW (Kielce; do 1964 r.)⁴⁸
- 8 Pułk KBW (Łódź; od 1959 r. 8 Łódzki Szkolny Pułk Samochodowy)
- 9 Pomorski Pułk KBW (Bydgoszcz; 1945–1960)
- 10 Wielkopolski Pułk KBW (Poznań)
- 11 Dolnośląski Pułk KBW (Wrocław, później Jelenia Góra)
- 12 Pułk KBW Ziemi Szczecińskiej
- 13 Kaszubski Pułk KBW (Gdańsk)
- 14 Mazurski Pułk KBW (Olsztyn)
- 15 Pułk KBW Ziemi Opolskiej (15t Samodzielny Batalion KBW; Prudnik)
- 16 Pułk KBW (16 Samodzielny Batalion KBW; Koszalin – do 1956 r.)
- Samodzielna Brygada Łączności TKN KBW (Warszawa)

⁴⁸ W 1964 roku 7 Pułk KBW przeformowano na 22 Samodzielny Batalion Łączności, a następnie w 7 Pułk Łączności KBW Ziemi Kieleckiej. W 1976 r. na bazie tego pułku sformowano 20 Brygadę Łączności Wojsk Obrony Wewnętrznej Ziemi Kieleckiej.

Pion inżynieryjny:

- 9 pułk pontonowo-mostowy KBW (Bydgoszcz)
- 10 samodzielny batalion pontonowo-mostowy KBW (Rawicz)
- 12 samodzielny batalion pontonowo-mostowy KBW (Szczecin)
- 16 samodzielny batalion pontonowo-mostowy KBW (Koszalin)
- 1 samodzielny batalion inżynieryjny KBW (Warszawa; 1960–1963)
- 2 samodzielny batalion inżynieryjno-budowlany KBW (Grajewo)
- 4 samodzielny batalion inżynieryjny KBW (Rzeszów)
- 6 samodzielny batalion inżynieryjny KBW (Lubliniec; 1957–1965)
- 11 samodzielny batalion inżynieryjny KBW (Jelenia Góra)
- Ośrodek Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych KBW (Samodzielny Batalion Techniczny Saperów; Pułtusk)

Inne jednostki:

- Szkoła Oficerska i Ośrodek Szkoleniowy KBW (Legnica)
- Ośrodek Szkoleniowy KBW (Samodzielny Pułk Szkolny KBW; Szczytno)
- Szkoła Podoficerów Sanitarnych KBW (do 1957 r.)
- Szkoła Podoficerów Łączności KBW (Samodzielny Szkolny Batalion Łączności; Prudnik – do 1971 r.)
- Zakład Tresury Psów Służbowych (Sułkowice)
- Samodzielna Eskadra Lotnicza KBW (do 1960 r.)
- Kompania Centralnego Domu Oficera KBW (Warszawa; do 1957 r.)
- Kompania Gospodarcza Wydziału Adm.-Gosp. KBW (do 1964 r.)
- Obóz Szkoleniowy Broni Pancernych KBW (Sask Duży, Podjuchy; do 1956 r.)
- Obóz Szkoleniowy KBW (Raducz)
- 1 Samodzielny Batalion KBW (Samodzielny Batalion Wartowniczy KBW; Warszawa)
- Samodzielny Batalion Samochodowy KBW (Warszawa; do 1957 r.)
- Samodzielny Batalion Łączności KBW
- Batalion Obsługi Dowództwa KBW (Warszawa; 1962–1965)
- 12 Samodzielny Batalion TOPL KBW (1956–1961)
- Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej (1956–1959)

Struktura organizacyjna KBW (na dzień 29 IX 1961 r.)

- Dowództwo i Sztab
 - eskadra lotnictwa łącznikowego
 - batalion łączności (Warszawa)
 - kompania łączności radioliniowej
 - kompania samochodowa
 - kompania ochrony
 - magazyn rezerw,
- Zarząd Polityczny
 - Centralny Klub Oficerski
 - Zespół Pieśni i Tańca,
- Szefostwo Służby Samochodowej,
- Szefostwo Artylerii i Broni Pancernych,

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

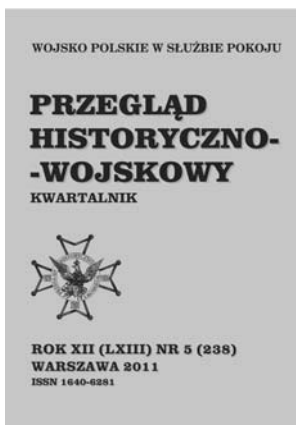
- Szefostwo Służby Chemicznej,
- Szkoła Oficerska KBW, Ośrodek szkolenia (Legnica),
- Szkoła Podoficerów Łączności (Prudnik),
- Szefostwo Wojsk inżynieryjnych:
 - 9 Pomorski Pułk Pontonowo-Mostowy (Bydgoszcz)
 - 10 batalion pontonowo-mostowy (Rawicz)
 - 12 batalion pontonowo-mostowy (Szczecin)
 - 16 batalion pontonowo-mostowy (Koszalin)
 - 1 batalion inżynieryjny (Warszawa)
 - 2 batalion inżynieryjny (Grajewo)
 - 4 batalion inżynieryjny (Rzeszów)
 - 6 batalion inżynieryjny (Lubliniec)
 - 11 batalion inżynieryjny (Jelenia Góra)
 - Ośrodek Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych KBW (Pułtusk)
 - Służba Przeciwpożarowa (Poznań)
 - Służba Przeciwpożarowa (Szczecin)
 - Służba Przeciwpożarowa (Kraków)
 - Służba Przeciwpożarowa (Bydgoszcz),
- Brygada Nadwiślańska Ochrony Rządu (Warszawa),
- szkolny pułk samochodowy (Łódź),
- pułk skadrowany,
- lekki pułk pancerny,
- 1 Mazowiecka Brygada KBW (Góra Kalwaria),
- 2 Podlaska Brygada KBW (Białystok),
- 5 Brygada KBW Ziemi Krakowskiej (Kraków),
- 3 pułk KBW (Lublin),
- 6 pułk KBW (Katowice),
- 10 Wielkopolski Pułk KBW (Poznań),
- 11 Dolnośląski Pułk KBW (Wrocław Jelenia Góra),
- 12 Pułk KBW Ziemi Szczecińskiej (Szczecin),
- 13 Kaszubski Pułk KBW (Gdańsk),
- 15 Pułk KBW Ziemi Opolskiej (Prudnik Opole).

Struktura ta przetrwała właściwie bez większych zmian aż do końca istnienia KBW, tj. do 24 czerwca 1965 r., kiedy to zgodnie z zarządzeniem premiera Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego do końca 1965 r. uległ rozwiązaniu, a byłe jego jednostki przemianowano na jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej i podporządkowano Ministerstwu Obrony Narodowej.

Spadkobiercą tradycji KBW w resorcie spraw wewnętrznych stały się wówczas wojska MSW utworzone z niewielkich sił byłego Korpusu, głównie na bazie 1 Nadwiślańskiej Brygady KBW (przemianowanej na Nadwiślańską Brygadę MSW im. Czwartaków AL.), dwóch batalionów 6 Śląskiego Pułku KBW, Batalionu Łączności KBW, Ośrodka Szkolenia Rezerw KBW i 9 Eskadry Lotnictwa Łącznikowego KBW⁴⁹.

⁴⁹ Zarządzenie nr 0103 Ministra Spraw Wewnętrznych z 1 października 1965 r. W wyniku rozbudowy wojsk podporządkowanych Ministrowi Spraw Wewnętrznych z dniem 1 września 1974 r. Nadwiślańską Brygadę MSW przekształcono w Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe MSW.

Recenzje



Grzegorz Ciechanowski

„Przegląd Historyczno-Wojskowy”

[kwartalnik, Warszawa 2011, R. XII (LXIII), nr 5 (238)]

Pod koniec 2011 r. opublikowany został piąty numer „Przeglądu Historyczno-Wojskowego – fachowego kwartalnika zajmującego się historią wojskowości. W całości został on poświęcony tematyce misji/operacji pokojowych, ze szczególnym uwzględnieniem aktywnego udziału Polski w tych przedsięwzięciach.

W 2000 r. staraniem grupy historyków wznowiono wydawanie tytułu istniejącego już od 1929 r., kiedy szef Wojskowego Biura Historycznego, gen. bryg. Julian Stachiewicz powołał do życia „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, który stał się miejscem publikacji wyników badań i prac do wybuchu drugiej wojny światowej.

Po okresie stalinowskim, w 1956 r. powstał Wojskowy Instytut Historyczny im. Wandy Wasilewskiej, który w określonych warunkach politycznych wydawał kwartalnik pod nazwą „Wojskowy Przegląd Historyczny”. W 1990 r. instytut pozbył się imienia patronki i zmienił profil poruszanej tematyki. Na mocy zarządzenia Ministra Obrony Narodowej w dniu 4 lutego 1997 r. Wojskowy Instytut Historyczny przestał być samodzielną placówką naukową i został włączony na prawach wydziału w strukturę Akademii Obrony Narodowej. Konsekwencją tej decyzji stała się likwidacja „Wojskowego Przeglądu Historycznego”.

W nowo powołanym kwartalniku przejęto numerację oraz archiwum WPH, ale periodykowi przywrócono przedwojenną nazwę – „Przegląd Historyczno-Wojskowy”.

Celem pisma jest upowszechnianie wiedzy o polskiej i powszechnej historii wojskowości, a także ukazywanie dorobku badawczego wojskowych oraz cywilnych środowisk naukowych. Kwartalnik jest kierowany do oficerów i żołnierzy WP, nauczycieli oraz młodzieży. Zdobył on zasłużenie uznanie i autorytet w środowiskach naukowych, co potwierdza powołanie przez Ministra Obrony Narodowej 30 maja 2001 r. Rady Naukowej Przeglądu Historyczno-Wojskowego. Należą do niej historycy znani w kraju i za granicą, wywodzący się z ośrodków naukowych zajmujących się badaniami z dziedziny historii wojskowości. Od 2010 r. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” wszedł w skład nowo powołanego Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej. Kwartalnik jest pismem naukowym i został wpisany na listę czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

We wstępnej części specjalnego numeru kwartalnika opublikowano artykuły naukowe, które pełnią funkcję analitycznego wprowadzenia do tej problematyki, zaś druga część stanowi wybór relacji oraz wspomnień uczestników operacji pokojowych.

Publikowane relacje to pokłosie konkursu przeprowadzonego dziesięć lat wcześniej przez Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ. Wzięli w nim udział uczestnicy międzynarodowych komisji rozjemczych, misji pokojowych ONZ i innych, w których od prawie sześćdziesięciu lat uczestniczą Polacy. Najwięcej (sześć) zamieszczonych tu relacji i wspomnień ogniskuje się wokół polskiego zaangażowania w operacjach pokojowych na Bliskim Wschodzie: w Egipcie (UNEF II), na Wzgórzach Golan w Syrii (UNDOF) oraz w południowym Libanie (UNIFIL). Cztery teksty poruszają problematykę udziału w międzynarodowej komisji rozjemczej funkcjonującej wojny wietnamskiej (ICCS), a pojedyncze teksty opisują wspomnienia polskich żołnierzy w komisjach pokojowych: dwie o działaniach NNSC w Korei oraz po jednej relacji dotyczącej służby w komisjach ICSC w Laosie i Kambodży.

Materiały te opublikowano z zachowaniem oryginalnego stylu autorów, redakcja ograniczała się jedynie do niezbędnych skrótów i korekt natury językowej. Podkreślono wielką pomoc w realizacji projektu okazaną przez Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, a szczególnie życzliwość i wsparcie okazane przez prezesa Zarządu stowarzyszenia, gen. dr. Stanisława Woźniaka i wiceprezesa płk. Wojciecha Wojtana.

Opublikowane wspomnienia mają wielką wartość poznawczą i oddają szczegóły, jakich trudno szukać w raportach, rozkazach oraz innych materiałach źródłowych i archiwalnych. Ich autorzy przekazują obok ważnych faktów i szczegółów również osobiste wrażenia, przemyślenia i emocje.

Z subiektywnego punktu widzenia recenzenta należy się jednakże skupić na wspomnianych artykułach naukowych, zawierają one bowiem szereg informacji, niezbędnych do poznania i zrozumienia istoty działań prowadzonych na rzecz stabilizacji bezpieczeństwa międzynarodowego. Pierwszym z nich jest praca Czesława Marcinkowskiego *Istota i ewolucja misji pokojowych ONZ*. Artykuł podzielony został na kilka części. W pierwszej przedstawiona została krótka historia powoływania misji ONZ od 1948 r., kiedy m.in. narodziła się pierwsza, działająca do dziś na Bliskim Wschodzie Organizacja Nadzorująca Rozejm Narodów Zjednoczonych – UNTSO. W tej części nastąpiła też analiza określeń „misja” i „operacja pokojowa”.

W kolejnej części artykułu przedstawione zostały uwarunkowania powoływania misji w ujęciu Karty Narodów Zjednoczonych, a szczególnie Artykułów VI i VII, które

traktują odpowiednio o pokojowym rozstrzygnięciu sporów; akcjach podejmowanych w razie zagrożenia lub naruszenia pokoju i aktów agresji.

Autor przypomina, że ogłoszona w 1991 r. przez sekretarza generalnego ONZ Boutrosa Boutrosa-Ghaliego „Agenda dla pokoju” poddała ocenie dotychczasowe wysiłki w dziedzinie misji pokojowych i jednocześnie, uwzględniając nowe wymagania polityczno-militarne w świecie, wprowadziła pojęcie „operacja pokojowa” (*peacekeeping operation*). Oznaczało ono skierowanie agend NZ w dany rejon świata (w sposób koncyliacyjny, za zgodą wszystkich zainteresowanych stron), co skutkowało zazwyczaj zaangażowaniem wojskowego i (lub) policyjnego, a często także cywilnego personelu ONZ. W ten sposób narodziły się tzw. operacje wielofunkcyjne o mieszanym składzie, a zjawisko to stało się charakterystyczne dla misji podejmowanych po zakończeniu zimnej wojny.

W dalszej części artykułu autor opisał proces ewolucji misji ONZ. Przedstawia typy i rodzaje operacji pokojowych i stabilizacyjnych, na początku przypominając o klasycznym podziale misji (operacji) pokojowych, jaki został ukształtowany w literaturze przedmiotu na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i uwzględnił generalnie dwa typy operacji:

- pierwszej generacji głównie misji rozwiniętych na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny;
- drugiej generacji, np.: UNTAG (Namibia), UNTAC (Kambodża), UNAMIR (Rwanda), czyli działania na rzecz wymuszania pokoju.

Marcinkowski przytoczył również klasyfikację dokonaną przez sekretarza generalnego ONZ Boutrosa Boutrosa-Ghaliego w „Programie dla pokoju”, gdzie przedstawił on siedem rodzajów operacji pokojowych.

Uwzględniając doświadczenia ostatnich czterdziestu lat, autor zadał pytanie, czy skuteczniejsze jest zastosowanie mechanizmów pokojowych, czy może instrumentarium antykrzysowego? Tym bardziej że na przełomie XX i XXI w. nastąpiła radykalna zmiana sytuacji polityczno-militarnej. Przyszłość zapewne pokaże, czy ewolucja działań ONZ czy innych regionalnych organizacji nie pójdzie w kierunku wyspecjalizowanych, wielowymiarowych, ściśle skoordynowanych działań.

W końcowej części autor przypomina inicjatywę systemu szybkiego rozwinięcia sił ONZ, która narodziła się na forum ONZ w 1991 r. Czesław Marcinkowski poruszył wiele wątków, zadał kilka istotnych pytań. Autor ten swobodnie porusza się w trudnej materii ogólnej analizy operacji pokojowych ONZ, tematu rzadko opisywanego przez polskich ekspertów. Szkoda tylko, że w swoich rozważaniach nie przedstawiał często poglądów autorów z innych państw, tematy te są bowiem znacznie częściej omawiane i analizowane w zagranicznej, zwłaszcza anglojęzycznej literaturze przedmiotu.

Kolejny artykuł *Wojsko Polskie w międzynarodowych misjach pokojowych (1953–2011)* autorstwa Krzysztofa Gaja i Janusza Zuziaka. Przypomniano w nim o trwającej nieprzerwanie od 1953 r. służbie żołnierzy WP, którzy wzięli udział w blisko 70 międzynarodowych misjach i operacjach pokojowych. Autorzy skupili się na najbardziej szczegółowym opisie udziału polskiego kontyngentu w Grupie Przejściowej Pomocy Narodów Zjednoczonych w Namibii – UNTAG. Była to jedna z najbardziej udanych operacji ONZ, a polski wkład to nie tylko wystawienie formacji logistycznej, ale również obserwatorów wojskowych. Co więcej, szefem obserwatorów misji po raz pierwszy mianowano Polaka (płk Bolesław Izydorczyk). Autorzy opisują zaangażowanie polskich kon-

tyngentów w operacjach na obszarze byłej Jugosławii, ale najwięcej uwagi poświęcają naszemu udziałowi w misji stabilizacyjnej w Iraku oraz Afganistanie. Ta część materiału jest najbardziej ciekawa, bo najrzadziej jeszcze jest tematem analiz.

K. Gaj i J. Zuziak opisali tło irackiego konfliktu oraz udział polskich żołnierzy w działaniach bojowych w operacji „Iraqi Freedom”. W wyniku przeprowadzonej analizy Gaj i Zuziak podkreślają, że pierwsze trzy zmiany działające w Iraku miały w etacie zbyt mało pododdziałów bojowych, za to nadmiernie rozbudowane były dowództwa i sztaby. Do tego I i II zmiana PKW były bardzo słabo uzbrojone. Ciężka broń tych pododdziałów to jedynie karabiny maszynowe PK. Stwarzało to paradoksalną sytuację, że siły partyzantów irackich, szczególnie aktywne od czasu wejścia do akcji II Zmiany, dysponowały większą siłą ognia aniżeli pododdziały WP.

Autorzy podjęli się także opisu udziału żołnierzy WP w misji w Afganistanie przedstawiając tło konfliktu oraz etapy uczestnictwa PKW w tym kraju. Początkowo siłami ISAF w poszczególnych zmianach dowodziły Wielka Brytania, Turcja i Niemcy wspólnie z Holandią. Po formalnym przejściu dowodzenia przez Sojusz, od VI zmiany (ISAF VI, sierpień 2004 r.) operacją dowodziły dowództwa korpusów wysokiej gotowości (EUROCOR, korpus turecki, włoski, brytyjski). Od lutego 2007 r. dowództwo ISAF przeszło na tzw. kompozytowy model dowodzenia. W okresie od lutego do sierpnia 2007 oraz lutego do sierpnia 2010 w ramach tego nowego modelu pracy kwatery głównej ISAF większość stanowisk obsadził personel Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód ze Szczecina (w tym ok. 70 Polaków).

Autorzy przypomnieli o początkach działań polskiego kontyngentu prowadzonych od marca 2002 r. w antyterrorystycznej operacji sojuszniczej (nie NATO-wskiej) „Enduring Freedom”. Polski oddział liczył wówczas tylko 105 żołnierzy, do końca 2006 r. w PKW służyło 218 żołnierzy, a na początku 2007 r. rozpoczął się proces jego powiększania. Do końca kwietnia 2007 r. miał docelowo osiągnąć stan 1187 żołnierzy.

Autorzy przedstawiają kolejne etapy rozwoju kontyngentu, jego strukturę, liczebność i wyposażenie w poszczególnych zmianach. Podkreślają moment najbardziej radykalnego przeformowania kontyngentu, do jakiego doszło w listopadzie 2008 r., na przełomie działań III i IV PKW. Powstały Polskie Siły Zadaniowe (Polish Task Force White Eagle), które jako jedna z Brygadowych Grup Bojowych w Dowództwie Regionalnym Wschód (Regional Command East) przejęły odpowiedzialność za prowincję Ghazni.

Należy dodać, że 7 kwietnia 2012 r. w Afganistanie Polskie Siły Zadaniowe przejęły odpowiedzialność jedynie za północną część prowincji Ghazni. Południowy obszar regionu przekazano Amerykańskim Siłom Zadaniowym. Wraz ze zmianą dyslokacji PKW zakończył się też proces przekazania Amerykanom dotychczasowych baz: Warrior, Aryana i Giro.

Dyslokacja ta prowadzona jest w ramach koncentracji wojsk ISAF we wschodniej części Afganistanu, w tym w prowincji Ghazni. Wynika to z planu stopniowego przekazywania Afgańczykom do końca 2014 r. odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju, który przyjęto podczas szczytu NATO w Lizbonie. Efektem nowej strategii jest dyslokacja wojsk Sojuszu w niebezpiecznej, wschodniej części Afganistanu i przejście wojsk sojuszniczych do akcji ofensywnych. Dla polskich jednostek oznacza to w praktyce podjęcie aktywnych działań bojowych przeciwko talibom wiosną 2012 r.

Artykuł kończy się opisem działań Polaków w misji wojskowej Unii Europejskiej EUFOR Tchad/RCA (a od 14 stycznia 2009 r. misji ONZ MINURCAT) w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. Autorzy przypomnieli tło wydarzeń, które doprowadziły do zaangażowania się społeczności międzynarodowej i wysłania sił pokojowych do tego regionu.

Największą zaletę artykułu K. Gaja i J. Zuziaka stanowi dokładna analiza struktur organizacyjnych i wyposażenia kontyngentów WP na tle wyzwań i zadań realizowanych w ramach operacji ONZ, UE i NATO. Tego typu opracowania rzadko można spotkać w polskiej literaturze przedmiotu, wymagają bowiem znakomitej wiedzy dotyczącej operacyjnych możliwości oddziałów i pododdziałów, procedur współdziałania w wielonarodowych strukturach. Zabrakło jednak schematów organizacyjnych i innych lub map, które to materiały przybliżyłyby czytelnikom omawiane zagadnienia.

Ostatni artykuł *Międzynarodowe operacje pokojowe Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Udział Polski w misjach terenowych* autorstwa Beaty Kucharczyk i Andrzeja Bolewskiego już we wstępie podkreśla unikalny charakter OBWE. Organizację można określić jako politycznie zinstytucjonalizowany model współpracy między państwami, ponieważ z pozycji prawa międzynarodowego OBWE nie posiada statusu prawnego, ale jej decyzje mają charakter politycznie wiążący.

Autorzy przypominają i charakteryzują kluczowe dokumenty, na których organizacja ta opiera swoją działalność w wymiarze polityczno-wojskowym: „Deklaracja liżbońska” i „Stambulska karta bezpieczeństwa europejskiego”, „Paryska karta nowej Europy” z 1990 roku, „Dokument helsiński” oraz „Wyzwania czasu przemian” z 1992 roku, a także „Kodeks postępowania w polityczno-militarnych aspektach bezpieczeństwa” z 1994 roku.

Następnie opisane zostały misje terenowe OBWE (*OSCE field missions*), które są jednym z najważniejszych i najbardziej znanych instrumentów zarządzania kryzysowego, a jednocześnie stanowią formułę różniącą je od tradycyjnego rozumienia *peacekeeping*.

Po przedstawieniu genezy misji KBWE/OBWE autorzy wyliczają i charakteryzują je, używając klucza geograficznego.

Ostatnia część artykułu poświęcona została udziałowi Polski w misjach terenowych. Autorzy odnotowują, że w okresie 1991–2007 do 9 misji terenowych OBWE skierowano 47 polskich obserwatorów wojskowych, a pierwsi czterech pracowali w latach 1991–1994 na rzecz misji w byłej Jugosławii. Wśród szefów misji OBWE Polska ma dwóch przedstawicieli: ambasadora Andrzeja Kasprzyka, od stycznia 1997 r. Osobistego Przedstawiciela Przewodniczącego OBWE ds. konfliktu wokół Górskiego Karabachu oraz Waldemara Figaję, zastępcę szefa misji OBWE w Czarnogórze.

Beata Kucharczyk i Andrzej Bolewski opisali rzadko analizowany temat aktywności KBWE/OBWE na polu kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego. Te działania pozostają nieco w cieniu operacji prowadzonych na tym polu przez ONZ, NATO czy UE, a nawet niektórych organizacji pozarządowych. Ukazali oni najbardziej istotne elementy struktury oraz procesu pokojowego, prowadzonego przez organizację od ostatniej dekady XX wieku. Rozległość tematu pozwoliła jedynie na dokonanie powierzchniowego opisu, zaakcentowanie tematu, ale jest to znakomity materiał do dalszych, pogłębionych badań dla wszystkich zainteresowanych tematem.

Grzegorz Ciechanowski

Reasumując, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” przygotował cenny, starannie zredagowany materiał opisujący udział polskich żołnierzy w budowaniu międzynarodowego bezpieczeństwa. Działania na rzecz pokoju przyjmują zawsze najbardziej spektakularną formę w postaci działań wojsk uczestniczących niejednokrotnie w nie zawsze bezpiecznych operacjach pokojowych oraz w akcjach antyterrorystycznych, jak te prowadzone w Iraku czy Afganistanie. Dobrze się stało, że redakcja tak renomowanego kwartalnika zajęła się tą tematyką, uświadamiając czytelnikom wagę tych dokonań.

Streszczenia / Резюме / Abstracts



Jerzy Konieczny

O pojęciu bezpieczeństwa

Celem artykułu jest próba przedstawienia ogólnej koncepcji bezpieczeństwa (*security*), w szczególności takiej, która mogłaby mieć zastosowanie do studiów nad bezpieczeństwem zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa biznesu i bezpieczeństwa osoby indywidualnej. Punktem wyjścia jest spostrzeżenie, że podmiotem bezpieczeństwa, tzn. indywiduum, któremu przysługuje cecha bycia bezpiecznym, może być tylko obiekt posiadający własną aksjologię, pewien zasób dóbr materialnych i/lub niematerialnych oraz zdolność do podejmowania i realizowania decyzji, korzystnych z punktu widzenia akceptowanych wartości. Zbiór takich obiektów wyznacza uniwersum studiów nad bezpieczeństwem. Problem bezpieczeństwa (*security issue*) pojawia się z chwilą powstania konfliktu wartości, których katalog jest otwarty, a na jego podstawie można analizować podejścia do bezpieczeństwa. Ujęcie takie jest niespecyficzne z uwagi na podmiot bezpieczeństwa, co stwarza możliwość jego szerokiego zastosowania teoretycznego.

On the Notion of Security

The article aims at presenting a general concept of security, and especially the one which could be applied to the studies of security in international relations, state security, business security, and individual person security. The starting point is the assumption that the subject of security, i.e. the individual which has the feature of being safe, can only be an object with its own axiology, some store of material and / or nonmaterial goods and the ability to make and carry out decisions that are beneficial from the accepted values point of view. The scope of such objects determines the universum of security studies. The security issue arises when a conflict of values appears. A catalogue of such values remains open and it might be a basis for the security approach analysis. Such a perspective is nonspecific because of the security subject, which gives a possibility for a wide theoretical application.

О понятии безопасность

Целью статьи является попытка указания общей концепции безопасности (*security*), прежде всего такой, которую можно применить во время изучения проблем безопасности в международных отношениях, государства, бизнеса и личной безопасности конкретного лица. Исходной точкой исследования был факт, что субъектом безопасности, то есть индивидуум, которому принадлежит свойство пребывать в безопасности, может быть только объект имеющий собственную аксиологию, некоторый запас материальных и/или нематериальных ценностей, а также способность принимать и воплощать решения, выгодные с точки зрения одобряемых им ценностей. Сумма таких объектов определяет универсум науки о безопасности. Проблема безопасности (*security issue*) возникает с момента появления конфликта ценностей, каталог которых остается открытым, а на его основании можно анализировать подходы к проблеме безопасности. Такое изложение проблемы имеет специфический характер ввиду субъекта безопасности и дает возможность его широкого теоретического применения.

Jan Czaja

Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE. Zmiana szyldu czy nowa odsłona?

Unia Europejska ulega ewolucji, rozszerzając się o nowe obszary, obejmując swym zasięgiem także państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Stosownie do tych zmian i nowych wyzwań ewolucji ulegała także Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE, a szczególne znaczenie dla jej tworzenia miała deklaracja brytyjsko-francuska z Saint-Malo (1998 r.) oraz szczyt przywódców Unii w Kolonii w 1999 r. Autor omawia poszczególne etapy ewolucji EPBiO, budowanie jej zdolności obronnych oraz podejmowane w ramach Polityki Bezpieczeństwa i Obrony operacje wojskowe i misje stabilizacyjne UE. Omówione są też zmiany, jakie w zakresie tej polityki i sytuacji prawnomiędzynarodowej UE wprowadził traktat lizboński. Autor formułuje wniosek końcowy, że mimo kryzysu w strefie euro Unia Europejska jest w coraz większym stopniu „producentem bezpieczeństwa” w stosunkach międzynarodowych.

Common Security and Defense Policy of European Union. Changing the sign or a new scene?

The European Union is undergoing a process of evolution, expanding into new areas, covering the countries of Central and Eastern Europe. Pursuant to these changes and new challenges the evolution is gradually concerning security and defense policy of European Union, with the Anglo-French declaration of Saint-Malo (1998) and Union leaders summit in Cologne in 1999 being very important for its development. The author describes the various stages of the evolution of the ESDP, establishing and developing its defense capabilities, as well as military operations and

stabilization missions of the European Union taken under the Security and Defense Policy. Also, the author presents the changes that have been introduced as a result of the Lisbon Treaty as far as the policy and the international legal situation of the EU are concerned. The author draws the final conclusion that despite the crisis in the euro zone, the European Union is increasingly "a manufacturer of safety" in international relations.

*Общая политика безопасности и обороны ЕС.
Смена вывески или новая картина?*

Европейский Союз эволюирует, охватывает новые территории, а в зону его действия входят также государства Центрально-Восточной Европы. В связи с этими изменениями и новыми вызовами эволюирует также Политика безопасности и обороны ЕС (ПБиО), в создании которой особенное значение имела британско-французская декларация подписанная в Сен-Мало (1998 г.) и саммит руководителей ЕС в Кёльне в 1999 г. Автор рассматривает отдельные этапы эволюции ПБиО, её оборонные способности и проводимые в рамках этой политики военные и миротворческие операции ЕС. Анализирует также происходящие изменения в сфере этой политики и международной юридической ситуации ЕС после ввода в действие Лиссабонского договора. Подытоживая исследование автор высказывает предложение, что вопреки кризису еврозоны, Европейский Союз является «производителем безопасности» в международных отношениях.

Krzysztof Danielewicz

Charakterystyka rozpoznania w operacji typu COIN

Artykuł jest próbą ukazania miejsca i roli rozpoznania w operacji zbrojnej typu COIN (od angielskiego słowa *counterinsurgency* – działania przeciwpartyzanckie). Autor scharakteryzował podstawowe źródła informacji rozpoznawczych oraz przedstawił zasadnicze różnice w funkcjonowaniu rozpoznania w konflikcie typu COIN w porównaniu z konfliktem konwencjonalnym. W artykule scharakteryzowano także najbardziej efektywne źródła uzyskiwania informacji rozpoznawczych oraz omówiono problemy występujące w trakcie ich analizy.

Intelligence in the COIN Operation

The article is an attempt to present the role and responsibilities of intelligence in the Counterintelligence (COIN) operation. The author has described the basic sources of information, their classification and the most important differences for the intelligence in the COIN operation and conventional war. The paper has also described the most effective sources of information in the COIN operation and problems during analytical process.

Характеристика разведки в операциях типа COIN

В статье предпринято попытку указания места и роли разведывательных действий в военных операциях типа COIN (от английского слова *counterinsurgency* – антиповстанческие операции). Автор охарактеризовал основные источники разведывательной информации, а также представил главные различия функционирования разведки в обычных конфликтах и конфликтах типа COIN. В статье также дана характеристика также наиболее эффективных источников получения разведывательной информации и обсуждено проблемы анализов полученных данных.

Tomasz Młynarski

Rosyjska „geopolityka rurociągów” dwadzieścia lat po rozpadzie ZSRR

W grudniu 2011 r. minęła 20. rocznica rozpadu ZSRR. Na ile zmieniła się polityka i strategia energetyczna Rosji po 20 latach transformacji polityczno-gospodarczej? Jakie są nowe cele polityki energetycznej Rosji w drugiej dekadzie XXI w.? Szczególne miejsce w strategii surowcowej Rosji odgrywa od lat polityka utrzymywania kontroli sieci przesyłu surowców. Polityka ta obejmuje zarówno budowę nowych linii przesyłu, jak również uzyskanie kontroli nad systemem ropo- i gazociągów państw tranzytowych. Po dwóch dekadach Rosja przeorientowała swoją politykę surowcową wobec Wschodu. Równocześnie, dzięki zaangażowaniu dużych europejskich koncernów we wspólne nowe projekty, takie jak gazociąg Nord Stream czy South Stream, Rosja skutecznie utrzymuje kluczową pozycję dostawcy na europejskich rynkach energetycznych oraz kontrolę głównych szlaków eksportu gazu do UE. Taka polityka gwarantuje Rosji wpływ na bezpieczeństwo energetyczne całej UE. Rosja w odpowiedzi na nowe wyzwania podejmuje też działania mające na celu przeciwdziałanie rozwojowi niekonwencjonalnych technologii wydobycia gazu w Europie.

The Russian 'geopolitics of pipelines' 20 years after the collapse of the USSR

December 2011 marked the 20th anniversary of the USSR collapse. To what extent has the Russian policy and energy strategy changed after 20 years of political and economic transition? What are the new energy policy objectives of Russia in the second decade of the twenty-first century? For years, a special place in Russia's raw materials strategy has been played by the policy to maintain control of transmission network resources. This policy covers both constructing of new transmission lines as well as gaining control of the petroleum and gas systems of transit countries. After two decades Russia reorientated its policy towards the East. At the same time, thanks to the involvement of large European corporations in new joint projects such as the Nord Stream or the South Stream gas pipelines, Russia effectively holds the position of the key energy supplier in the European

market and controls main the gas export routes to the EU. Such a policy ensures Russia's influence on energy security across the EU. Russia, in response to new challenges, takes actions aimed at preventing the development of unconventional gas production technologies in Europe.

Российская «геополитика трубопроводов» 20 лет после распада СССР

В декабре 2011 г. миновала 20-я годовщина распада СССР. Насколько изменилась энергетическая политика и стратегия России после 20 лет политическо-экономической трансформации? Какими являются новые цели энергетической политики России во второй десятилетии XXI в.? На протяжении многих лет особенное место в сырьевой стратегии России играет политика контроля за транспортировкой энергоресурсов. Эта политика охватывает как сооружение новых средств доставки энергоресурсов, так и контролирование уже имеющих-ся систем нефте- и газопроводов в транзитных государствах. В последних двух десятилетиях Россия пытается переориентировать свои сырьевые потоки на Восток. Одновременно, благодаря вхождению больших европейских концернов в совместные новые проекты, напр. газопровод «Северный поток» (Nord Stream) или «Южный поток» (South Stream), Россия эффективно удерживает позицию главного поставщика энергоресурсов на европейский рынок и контролирует главные пути экспорта газа в ЕС. Такая политика гарантирует России влияние на энергетическую безопасность всего ЕС. Вместе с тем, в ответ на появляющиеся новые энергетические возможности, Россия старается противодействовать развитию нетрадиционных технологий добычи газа в Европе.

Maciej Milczanowski

Współczesne zarządzanie konfliktami i pokojem w krainach zigguratów i piramid

Porównanie sytuacji w Iraku i Egipcie stanowi doskonały przykład sytuacji, w których z jednej strony siły międzynarodowe podjęły interwencję zbrojną, a w drugim przypadku następują procesy, które można uznać za w pewnym stopniu naturalnie ewolucyjne dla tego państwa. Jest kwestią zasadniczą, aby uwzględnić czynniki takie jak historia, religia, kultura danego państwa, zanim nawiąże się kontakt z jego przedstawicielami w jakiegokolwiek dziedzinie. Jednakże taki zasób informacji jest niemożliwy do osiągnięcia bez prawdziwej współpracy zarówno pomiędzy przedstawicielami świata nauki, jak i polityki. Niewystarczające, a nawet zwodnicze wydaje się jedynie poleganie przez przywódców państw na doradcach, nawet będących wybitnymi uczonymi, ale zajmujących stanowiska polityczne. Utworzenie Partnerstwa Eurośroziemnomorskiego może stanowić wielką szansę dla regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, w razie gdy państwa uczestniczące w tej współpracy potraktują ją z należyтым zaangażowaniem, uświadamiając sobie, jak istotne może to być dla legitymizacji takiej współpracy, ale i korzyści, jakie taka współpraca przynosi.

Contemporary conflict management and peace in the lands of ziggurats and pyramids

Iraq and Egypt are good examples of the situations where in one case international forces took the military action, and in the second case where the situation is evolving naturally. It is fundamental to be aware of the factors like the history, religion, and culture of the country before any kind of contact with it. Such knowledge is impossible without real cooperation between scientists and governments. It is not enough, and even delusive, to use only one voice of advisors especially transferred from science to politics. A special chance for the region of North Africa and Middle East would be the Euro-Mediterranean Partnership if all the countries involved in it realized how legitimate and profitable such an cooperation could be.

Современный контроль над конфликтами и миром в странах зиккуратов и пирамид

Сравнение положения дел в Ираке и Египте является отличным примером ситуации, в которой, с одной стороны, международное сообщество приняло решение о военном вмешательстве, а во втором случае, происходят процессы, которые, в некоторое степени, можно признать естественным, эволюционным развитием государства. Предпринимая попытки установления отношений с представителями этих стран в любой сфере, необходимо учитывать такие ключевые факторы, как история, религия, культура данного государства. Следует также учесть, что приобретение такой информации невозможно без установления партнёрского сотрудничества между представителями разных стран в области науки и политики. Необходимо принять во внимание, что лидеры государств не могут полагаться только на советников и экспертов, которые являются выдающимися учёными и одновременно занимают значительные политические посты. Учреждение «Евро-средиземноморского партнёрства» может стать шансом для развития региона Северной Африки и Ближнего Востока, в случае когда государства участвующие в этом сотрудничестве отнесутся к нему с надлежащим вниманием, осознавая его значение и пользу.

Artur Jasiński

Współczesne miasta a terroryzm: stalowy pierścień wokół centrum Londynu

Po zamachu terrorystycznym 11 września 2001 roku wielkie metropolie zaczęły być postrzegane jako główne cele międzynarodowego terroryzmu. Tymczasem już od połowy lat 60. ubiegłego wieku miasta brytyjskie, a potem w szczególności Londyn, stały się celem serii ataków bombowych przeprowadzonych przez IRA. Dla obrony przed zagrożeniem terrorystycznym w 1993 roku centralną dzielnicę Londynu – The City – opasano łańcuchem uzbrojonych posterunków, umocnień i znacznie ograniczono doń dostęp pojazdów. System ten został potocznie nazwany *The Ring of Steel* – „stalowy pierścień”. Uruchomiono także rozbudowany i zaawansowany technolo-

gicznie system dozoru telewizyjnego, który we współpracy z policyjną bazą danych może samoczynnie wykrywać podejrzanе pojazdy. Wprowadzone w Londynie zabezpieczenia i regulacje bywają przedmiotem krytyki, lecz okazały się skuteczne i zyskały poparcie obywateli, którzy uważają, że dzięki ich zastosowaniu polepszyła się jakość życia. Co więcej, dzięki nim zmniejszona została przestępczość, poprawiony stan naturalnego środowiska i ograniczona liczba wypadków drogowych. W ślad za Londynem postępują już inne miasta, czego dobrym przykładem jest wprowadzony w Nowym Jorku, wzorowany na londyńskim, system zabezpieczenia Manhattanu, którego celem jest polepszenie stanu bezpieczeństwa publicznego i zapobieganie atakom terrorystycznym.

Contemporary cities and terrorism – the Ring of Steel around London

After the terrorist assault of 9/11 global cities are considered to be a prime target for international terrorism. However, since the mid-60's some British towns, and London especially, have been attacked by the Provisional IRA bombers. To defend the City of London against the terrorist threat a security cordon was introduced there in 1993. It consisted of a chain of roadblocks and armed checkpoints supported by a sophisticated CCTV network connected to the police database that can automatically spot a suspicious vehicle. Many traffic restrictions were introduced and the number of entry points leading to the City was significantly reduced. This security system was commonly referred to as "the Ring of Steel". The implemented security measures have been sometimes subject to criticism but nevertheless they have proved to be successful, and they are highlighted by citizens as improving quality of life. Moreover, a number of other benefits have emerged, such as a reduction of recorded crime, pollution, and traffic accidents. Following London's example, some other cities are developing similar systems. The best example can be found in New York where the Lower Manhattan Security Initiative was designed to help ensure public safety and security and to deter and prevent potential terrorist attacks.

Современные города и терроризм: стальное кольцо вокруг центра Лондона

После террористического акта 11 сентября 2001 года мировое сообщество осознало, что большие метрополии являются главными целями международного терроризма. Тем временем уже в середине 60-х годов прошлого века британские города и прежде всего Лондон, были целями серии взрывов, проведённых Ирландской республиканской армией. Для защиты от угроз террористических актов в 1993 году центральная часть Лондона – Сити была оцеплена множеством постов и укреплений, а также значительно сокращено доступ к ней автотранспортных средств передвижения. Эта система получила название *The Ring of Steel* – «стальное кольцо». Кроме того введено в строй многоуровневую, современную технологическую систему телевизионного наблюдения, которая пользуясь полицейской базой данных может автоматически выявлять подозрительные автотранспортные средства передвижения. Предпринятые в Лондоне шаги и принятое правовое регулирование, хотя и бывают предметом критики, однако оказались эффективными и нашли поддержку граждан, которые счита-

ют, что эти действия улучшили качество их жизни. Более того, благодаря предпринятым шагам снизилась преступность, улучшилось состояние естественной среды и уменьшилось количество дорожно-транспортных происшествий. Примеру Лондона последовали также другие города, например, в Нью-Йорке была создана (основанная на лондонском образце) система обеспечения безопасности Манхэттена, целью которой является повышение общественной безопасности и предотвращение террористических актов.

Andrzej Sęk, Małgorzata Popiało

Aby molestowanie seksualne w szkole nie stało się normą

Niniejszy artykuł przedstawia analizę zdarzenia związanego z molestowaniem seksualnym ucznia przez nauczyciela. Na podstawie tej sytuacji ukazanej w wyemitowanym przez TVN-24 reportażu autorzy podjęli próbę zanalizowania tego zdarzenia pod względem prawnym i proceduralnym. Rozpatrzono zarówno samo zdarzenie, jak i rolę poszczególnych osób biorących udział w zdarzeniu. Na podstawie zachowań poszczególnych podmiotów autorzy opracowali procedurę postępowania nauczycieli, określili obowiązki instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa w szkole oraz omówili odpowiedzialność karną grożącą tym podmiotom w wypadku zaniechania czynności służbowych.

So that sexual harassment does not become a norm

This paper presents an incident related to sexual harassment by a student teacher. On the basis of the situation depicted in the documentary broadcast by TVN 24 the authors attempted to analyze this incident in legal and procedural terms. Both the event itself and the roles of people involved in the incident were considered. Based on the behavior of each individual, the authors developed a procedure for teachers, defined the responsibilities of the institutions responsible for maintaining security at school and discussed the criminal liability for the neglect of the procedural activities.

Предотвращение сексуального насилия в школе

В статье дан анализ случая сексуального преступления против несовершеннолетнего ученика со стороны учителя. На основании ситуации, показанной в репортаже телевидения TVN-24, авторы исследования проанализировали этот случай под углом зрения юридической ответственности. В статье детально рассмотрен сам случай и роль отдельных лиц принимающих в нём участие. На основании поведения отдельных субъектов, авторы разработали процедуру действий учителей, определили обязанности учреждений ответственных за безопасность в школе и рассмотрели виды уголовной ответственности за неисполнение или ненадлежащее исполнение должностным лицом своих обязанностей.

Jerzy Depo

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego

Integralną częścią organów bezpieczeństwa i porządku publicznego PRL, przeznaczoną do „ochrony władzy ludowej przed atakiem rodzimej reakcji oraz zwalczania podziemia zbrojnego”, był Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), powołany w połowie lat 40. XX w. Do końca 1965 r. uległ on rozwiązaniu, a były jego jednostki przemianowano na jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej i podporządkowano Ministerstwu Obrony Narodowej. Artykuł koncentruje się na strukturze, dowództwie oraz zadaniach realizowanych przez KBW w najważniejszych okresach jego działalności.

Home Security Corpus

The Home Security Corpus (HSC), established in the mid-1940s, was an integral part of the security and public order organs and its role was 'to protect the people's power from the home reaction and to fight the armed underground'. It was dissolved by the end of 1965, and its former units were renamed as the units of Internal Defence Army and made subject to the Ministry of National Defence. The article focuses on the structure, generalship, and the tasks carried out by the HSC in the most important periods of its activity.

Корпус внутренней безопасности

Интегральной частью органов безопасности и общественного порядка Польской Народной Республики, обязанностью которых была «охрана народной власти перед угрозой сил внутренней реакции и борьба с вооружённым подпольем», был Корпус внутренней безопасности (КВБ), созданный в середине 40-х гг. XX в. В конце 1965 г. он был расформирован, а его части вошли в состав Войск внутренней обороны, подчинённых Министерству национальной обороны. В статье рассмотрено структуру, командный состав и задачи поставленные КВБ в основных периодах его деятельности.



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (**bold**). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na dyskietkach, płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

- artykuły w czasopismach
S. Waltoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie okrągłym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), „Recenzji” oraz „Komunikatów i sprawozdań”. Każdy numer kończą streszczenia artykułów.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Czasopismo „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” zawiera osobny dział ze streszczeniami, dlatego prosimy Autorów o dostarczenie kilkuzdaniowych streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja).

W razie pytań prosimy o kontakt:
kamila.zimnicka@kte.pl
tel. 12 25-24-663